



Umysł uzewnętrzniiony w komunikacji

Podstawy teoretyczne

Aleksy Awdiejew
Grażyna Habrajska

Umysł uzewnętrzniiony w komunikacji

Podstawy teoretyczne



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Umysł uzewnętrzniiony w komunikacji

Podstawy teoretyczne

Aleksy Awdiejew
Grażyna Habrajska

Aleksy Awdiejew – Uniwersytet Jagielloński

Grażyna Habrajska (ORCID: 0000-0002-4546-3557) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Piotr Lewiński, Jan Pleszczyński

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzcyk

PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Grzegorz Suła-Chrostowski

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Piotra Mastalerza
Lśnienie, 2023, akryl/olej, płyta pilśniowa, 85 × 69 cm

© Copyright by Aleksy Awdiejew & Grażyna Habrajska, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

<https://doi.org/10.18778/8331-336-8>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11052.23.0.K

Ark. wyd. 8,8; ark. druk. 12,125

ISBN 978-83-8331-336-8

e-ISBN 978-83-8331-337-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

*Wdzięcznej pamięci
naszej koleżanki i przyjaciółki
prof. Elżbiety Laskowskiej*

SPIS TREŚCI

Wstęp. Komunikacja jako przejaw ujawniania się umysłu zamkniętego ...	9
Rozdział 1. Wyzwolenie sensu	15
Rozdział 2. Organizacja jednostek sensu	57
Rozdział 3. Procesy werbalizacji	77
Rozdział 4. Rozumowanie i argumentowanie	111
4.1. Przestrzenna teoria sensu	111
4.2. Rozumowanie i racjonalność	118
Bibliografia	131
Aneks. Leksykon gramatyki komunikacyjnej	135

WSTĘP

KOMUNIKACJA JAKO PRZEJAW UJAWNIANIA SIĘ UMYŚŁU ZAMKNIĘTEGO

Pojęcie umysłu hermetycznego wyprowadza się z obserwacji empirycznych, które wskazują na niemożliwość bezpośredniego przekazywania sensu, który powstaje w jednym umyśle, do innego umysłu – od jednej świadomości do drugiej. Fizjologiczne i mentalne przeżycia człowieka są ściśle indywidualne i mogą być obserwowane tylko przez niego samego za pomocą introspekcji. Mamy, co prawda, odziedziczony i wypracowany w procesie relacji społecznych mechanizm empatii, który pozwala w wyniku obserwacji zachowania jednostki i określonych symptomów zewnętrznych na prognozowanie jej mentalnych i fizjologicznych stanów wewnętrznych, ale nie jest to mechanizm wystarczająco dokładny i pewny. Stąd wynika wyjątkowe znaczenie komunikacji językowej, która powstała w procesie rozwoju społecznego wspólnot ludzkich. Bez tej komunikacji nie byłaby możliwa organizacja wspólnego działania i poszukiwanie optymalnych wyborów tego działania. Komunikacja językowa pozwala na uzewnętrznienie własnych, wewnętrznych stanów oraz poznawanie i porównywanie ze swoimi stanów wewnętrznych innych osób. W ten sposób poznajemy wewnętrzne światy otaczających nas ludzi, ich zamiary, decyzje i wzbogacamy naszą wspólną wiedzę o rzeczywistości. Daje to każdemu możliwość planowania własnego życia i rozwoju całego społeczeństwa.

W teorii komunikacji sposoby ujawniania intencji komunikacyjnych są rozpatrywane bardzo szeroko – od pierwotnych sygnałów wysyłanych z wykorzystaniem mimiki i gestów do bardziej wyrafinowanych form językowych. Każdy akt komunikacyjny można

sprowadzić do zredukowanego schematu ujawnienia za pomocą rozpoznawalnych form fizycznych (ruchu ciała, wydawanych dźwięków, znaków graficznych itd.) swojego wewnętrznego, bezpośrednio nieobserwowanego przez innych stanu umysłu. Zakładamy, że stan umysłu pobudzający człowieka do aktu komunikacji zawiera mocny komponent woli, polegający na chęci (intencji) zmiany zastanego stanu rzeczy na bardziej sprzyjającą (pożądaną) sytuację. Inicjatora takiego aktu komunikacyjnego nazywamy Nadawcą. Jego działanie komunikacyjne jest skierowane do potencjalnego Odbiorcy (Odbiorców), z założeniem, że są w stanie odebrać, adekwatnie zinterpretować i zrozumieć wysłany przekaz w postaci rozpoznawalnych symptomów fizycznych, co umożliwiłoby odpowiedni wybór postępowania. Zakładamy, że pierwotne akty komunikacyjne odnosiły się do realizacji podstawowych interakcyjnych funkcji pragmatycznych, takich jak *ostrzeżenie*, *groźba*, *żądanie*, *proponowanie*, *prośba*, *ocena* itd., które ujawniały w oczach Odbiorców zamiar i postawę Nadawcy oraz umożliwiały u nich dobrowolny lub wymuszony wybór działania. Odrzucenie aktu komunikacji i zaproponowanego wyboru działania często powodowało konflikt społeczny i uniemożliwiało współpracę członków wspólnoty komunikacyjnej, co mogło mieć niedogodne dla niej konsekwencje. Skuteczny przebieg kontaktu umożliwiał natomiast integrację wspólnoty, wyłonienie liderów i określenie odpowiednich funkcji jej członków. Zapewniał również gromadzenie wspólnych doświadczeń i uznawanie wspólnych wartości.

Podstawowym celem naszych badań są przede wszystkim nieobserwowalne z zewnątrz procesy realizacji intencji komunikacyjnej w umyśle człowieka oraz jej uzewnętrznienie w postaci dostrzegalnego fizycznie przekazu. Spróbujemy to przedstawić w sytuacji, którą Bronisław Malinowski nazywał **pierwotną sytuacją pragmatyczną**. Odnosi się ona do archaicznego stanu językowych środków komunikacji, kiedy sam repertuar środków formalnych w świadomości wspólnoty był jeszcze mocno ograniczony, a podstawowym sposobem komunikowania było nie nazywanie, lecz **wskazywanie** przez Nadawcę na wspólnie obserwowane, relewantne komponenty

rzeczywistości (Malinowski 1987). Ten pierwotny typ komunikacji nadal występuje i jest nazywany **indeksalnym**. Wyobrażamy sobie Nadawcę, który pierwszy spostrzegł zbliżające się niebezpieczne, drapieżne zwierzę. W wyniku własnego i wspólnego doświadczenia uświadamia sobie, że powstała sytuacja zagrożenia dla niego i innych obecnych członków wspólnoty, i decyduje się przekazać im fizyczne sygnały ostrzeżenia. Po pierwsze, żeby zwrócić na siebie uwagę, wydaje okrzyk, który pełni funkcję ostensji (sygnał przyciągnięcia uwagi Odbiorców do ważnego komunikatu), następnie wskazuje ręką w kierunku zauważonego drapieżcy, co pociąga za sobą wybór właściwego kierunku obserwacji u Odbiorców. Posiadanie wypracowanej we wspólnocie reguły heurystycznej: *spozstrzeżenie drapieżcy wymaga jak najszybszej ucieczki*, żeby uniknąć z nim niebezpiecznego kontaktu, powoduje adekwatne rozumienie przez Odbiorców tego przekazu i wszyscy ratują się ucieczką.

Przedstawiony, dość uproszczony przykład pierwotnego aktu komunikacyjnego pozwala na przedstawienie schematu ogólniejszego procesu, który już dawno pojawił się w pracach Romana Jakobsona (1989) i innych, i został przyjęty jako podstawa analityczna w naszej gramatyce komunikacyjnej. Spróbujmy określić jego podstawowe etapy, korzystając z podanego wyżej przykładu aktu ostrzeżenia.

Pierwsza część tego procesu nie jest obserwowalna i przebiega w przestrzeni mentalnej, którą nazywamy **strefą Nadawcy**. Rozumiemy, że przedstawiony akt ostrzeżenia nie byłby możliwy do zrealizowania bez zaistnienia w umyśle Nadawcy pierwotnej **bazy generatywnej**: zbioru nawyków komunikacyjnych przechowywanych w jego pamięci, które koordynują wszystkie jego zachowania komunikacyjne. W tym osobliwym przypadku jest to wiedza o niebezpieczeństwie kontaktu z drapieżnikami i konieczności ucieczki (nabyta we wspólnocie reguła heurystyczna: wszyscy tak robią).

Drugą częścią sfery Nadawcy jest **dyspozycja komunikacyjna**, czyli nabyta wiedza o dostępnych, fizycznie ujawnianych środkach kontaktu i wypracowana umiejętność takiego ujawniania. Nad tymi dwiema częściami możemy umieścić komponent, który nazwiemy **motywacją komunikacyjną**, czyli zaistnienie w świadomości

Nadawcy potrzeby rozpoczęcia kontaktu. W naszym przykładzie do tego komponentu możemy odnieść reakcję Nadawcy na zauważoną przez niego sytuację zagrożenia. Ta motywacja zbiega się tutaj z aksjologiczną (oceniającą) częścią jego bazy generatywnej – wiedzą o normatywnym zachowaniu się we wspólnocie: zauważyłeś niebezpieczeństwo, poinformuj o tym innych. Ta część strefy Nadawcy jest dla nas niezmiernie ważna, ponieważ odnosi się do podstawowego tematu badawczego tej książki, w której spróbujemy przeanalizować różne możliwości powstawania potrzeby realizacji dyspozycji komunikacyjnej w sytuacjach krytycznych lub problemowych. W naszym przykładzie jest to wypracowane wcześniej przez Nadawcę użycie środka zwrócenia na siebie uwagi Odbiorców za pomocą sygnału głosowego (znaku fatycznego) i użycie gestu wskazywania (przekaz). Tę potrzebę realizacji dyspozycji komunikacyjnej inicjuje rozpoczęcie w nieobserwowalnej części strefy Nadawcy **procesu wyboru środków przekazu** i jego komponowania.

W warunkach zauważenia przez Odbiorców zachowania komunikacyjnego Nadawcy powstaje obserwowalna, przebiegająca na zewnątrz trzecia część tego schematu, którą nazywamy **tekstem**: fizycznym, obserwowalnym przez Odbiorców przekazem, którego celem jest ujawnienie wewnętrznej intencji Nadawcy. W naszym przypadku takim tekstem jest wskazywanie. Używając terminu **tekst**, mamy na myśli nie tylko głosowe lub graficzne przekazy, lecz wszystkie manifestacje fizyczne (obserwowalne: gesty, mimikę, sposób zachowania się itd.), które wskazują na jakikolwiek komponent sensu lub go modyfikują. W analizowanym przykładzie ten materiałnie zaistniały tekst (krzyk i wskazywanie) uruchamia czwartą część schematu przebiegającą w **strefie Odbiorcy**.

Podobnie jak w przypadku strefy Nadawcy, ta strefa również dzieli się na trzy podstawowe części: **bazę interpretacyjną Odbiorcy, proces interpretacji i zrozumienia przekazu i efekt perlokucji** (działanie spowodowane zrozumieniem przekazu). Baza interpretacyjna Odbiorcy w warunkach ustawicznej komunikacji wewnątrz wspólnoty komunikacyjnej jest zbliżona do zbioru nawyków w pamięci operacyjnej Nadawcy. **Różnica między bazą generatywną**

Nadawcy a bazą interpretacyjną Odbiorcy polega na odmiennym kierunku procesu przekazywania i odbioru sensu. W przypadku Nadawcy pomyślana konfiguracja sensu stanowi punkt wyjściowy do wyprodukowania przekazu, a w przypadku Odbiorcy ta konfiguracja jest wynikiem procesu interpretacji. W naszym przykładzie zarówno Nadawca, jak i Odbiorcy rozumieją potrzebę zastosowania ostrzeżenia w warunkach powstania zagrożenia. Ta wspólna wiedza umożliwia interpretację przekazu Nadawcy: wskazanie na niebezpieczeństwo jest realne, a więc konieczność ucieczki staje się niezbędna. Ta interpretacja i rozumienie powodują efekt **perlukcji** (uzasadniony odruch zachowania). Termin ten wprowadził John Austin (1993) dla określenia efektu komunikacyjnego, skutku oddziaływania przekazu. Skutek ten w naszym przypadku zewnętrznie przejawia się w ucieczce, czyli znów staje się obiektywnie obserwowalnym działaniem.

Przedstawiona analiza schematyczna dość prostego przykładu aktu komunikacyjnego ostrzeżenia stanowi, naszym zdaniem, uniwersalny schemat działania komunikacyjnego, który można zastosować przy analizie każdego aktu komunikacji. Rozwój języka werbalnego poszerza oczywiście repertuar środków komunikacyjnych, lecz nie zmienia istoty operacyjnej samego działania. Zawsze generowanie przekazu wymaga wykorzystania odpowiedniej części bazy generatywnej i dyspozycji wyboru środków przekazu. Analiza komunikacyjna potrzebuje również ustalenia **motywacji**, która zmobilizowała Nadawcę do rozpoczęcia tworzenia przekazu. Brak motywacji komunikacyjnej powoduje nieuczestniczenie interlokutora w procesie komunikacji, chociaż w niektórych przypadkach milczenie jest uznawane za specyficzny przekaz komunikacyjny.

Analizowany przykład aktu komunikacyjnego *ostrzeżenia* w modelu gramatyki komunikacyjnej odnosimy do poziomu **interakcji**. Na tym poziomie efekt wszystkich aktów mowy dotyczy zmian relacji między Nadawcą i Odbiorcą oraz ma charakter performatywny – powoduje zmianę rzeczywistości w oczach interlokutorów. Na poziomie interakcyjnym są realizowane różne akty modalne, wartościujące i działania. Pełną ich klasyfikację czytelnik

znajdzie w *Gramatyce interakcji werbalnej* (Awdiejew 2004). Jednakże przedstawiony ogólny schemat aktu komunikacji odnosi się również do komunikacji na poziomie **ideacyjnym** – na którym następuje przedstawianie (ideacja) jakiegoś fragmentu rzeczywistości jako komponentu, który poszerza zakres już wcześniej nabytej wiedzy interlokutorów. W tym przypadku motywacja komunikacyjna zawiera chęć Nadawcy do przekazania określonej informacji, która, jego zdaniem, jest niezbędna, pożyteczna dla Odbiorcy. Na przykład produkując wypowiedzenie: *Marysia wyszła za mąż*, Nadawca jest przekonany, że Odbiorca o tym nie wie, a ta wiedza jest dla niego pożyteczna. Ta motywacja informowania interlokutorów o niedostępnej dla nich rzeczywistości jest najważniejszym celem komunikacyjnym, umożliwiającym przetrwanie wspólnoty. Bardziej specyficznym typem informowania jest komunikacja na poziomie różnych typów **dyskursów**, w których sam sposób generowania i odbioru przekazów ma określoną organizację tematyczną i wymaga wyspecjalizowanych umiejętności uczestników komunikacji. Nie każdy mówiący jest w stanie uczestniczyć w dyskursach naukowych, artystycznych czy urzędowych, które wymagają wcześniejszego wypracowania specyficznych nawyków komunikacyjnych.

W tej monografii ogólny schemat komunikacji będzie służył jako punkt wyjścia do analizy różnych sposobów **werbalizacji** – procesu tworzenia tekstu werbalnego jako jednego z koniecznych produktów generowania przekazów. Zakładamy, że w każdym sposobie werbalizacji główne komponenty schematu: baza generatywna, dyspozycja i motywacja komunikacyjna, wybór środków przekazu i docelowy produkt – tekst są inaczej aktywowane. Wymagają tego zmiany celów komunikacyjnych, które powodują optymalizację całego procesu. Będziemy chcieli pokazać to na przykładzie analizy różnych sposobów werbalizacji codziennej, naturalnej komunikacji.

ROZDZIAŁ 1

WYZWOLENIE SENSU

W tradycji filozofii języka granice między myśleniem a językiem zostały mocno zatarte. Można to tłumaczyć tym, że cały proces werbalizacji naszych myśli jest mocno zautomatyzowany i człowiek zazwyczaj nie zauważa momentu przejścia od pomyślenia o czymś do wyrażenia tego w znanym mu języku. Myślenie w tym przypadku zbiega się w jego świadomości z możliwością werbalizacji tego myślenia. „Pomyślałem i powiedziałem” staje się dla niego całością, jako jeden stan mentalny. Postaramy się wykazać, że to ujęcie procesu werbalizacji jest iluzją psychologiczną, która w historii badania języka i jego funkcji doprowadziła do wielu błędnych teorii i zaciemniła cały realny proces zarówno myślenia, jak i wyrażania językowego jego skutków. Nastąpiło pochopne ujęzykowanie istoty myślenia.

Nie będziemy tutaj wchodzić w prezentację wszystkich tych znanych teorii i koncepcji. Najbardziej typowe z nich pozwalają na twierdzenia, że „człowiek myśli za pomocą języka”, że „nie może czegoś zrozumieć, póki nie wyrazi tego językowo”, że „przez cały czas rozmawia sam ze sobą i jest to prawdziwy proces myślenia”. Nie twierdzimy oczywiście, że człowiek nie jest w stanie rozmawiać sam ze sobą, jeśli tego potrzebuje lub chce przygotować się do jakiejś poważnej rozmowy, ale nie jest to działanie aż tak konieczne, żeby rozmowę odbyć bez takiego męczącego przygotowania, jeśli to, co chce komuś powiedzieć, już ma w swojej wyobraźni. Werbalizacja tego, o czym myślimy, ma charakter spontaniczny do tego stopnia, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, za pomocą jakich słów prześlemy swoim Odbiorcom to, o czym wcześniej pomyśleliśmy. Nie stanowi to problemu w naturalnej komunikacji, której celem jest przekazanie na różny sposób określonego sensu, a nie wymyślenie tekstu, który ma oceniać komisja językowa.

To zgubne utożsamienie mówienia z myśleniem doprowadziło w wielu dziedzinach do tego, co można nazwać syndromem „werbalozji”, który w znaczny sposób deformuje nasze wyobrażenie o procesach mentalnych. Wystarczy sobie uświadomić, że tekst jako podstawowy przekaz językowy ma organizację linearną. W języku polskim, który ma względną swobodę szyku, ten sam sens można przekazać, zmieniając formalny porządek słów uczestniczących w przekazie: *Trzy kufle piwa wypił Janek*; *Janek wypił trzy kufle piwa*; *Wypił Janek trzy kufle piwa* itd. Wyjściowa konfiguracja tego sensu nie miała prawdopodobnie struktury linearnej, istniała w naszej świadomości jako **całość wyobrażeniowa** pomyślanej sytuacji, a linearność została wymuszona przez system językowy. Gdybyśmy chcieli tę myśl przekazać w różnych znanych nam językach, musielibyśmy ulec wymaganiom systemu wybranego języka i stworzyć różne teksty linearne, wskazujące na zbliżony sens. Czy ludzie nieznający tych języków nie byłiby w stanie zrozumieć przedstawionej sytuacji, bezpośrednio obserwując działania Janka? Ten oczywisty fakt wskazuje na istnienie rozumienia czegoś przed wyrażeniem tego rozumienia w jakimkolwiek języku. „Werbalozja” zmusiła filozofów do definicji, że wiedza jest „zbiorem tekstów”, co wymaga przyjęcia niedorzecznej konkluzji, że narody niepiśmienne nie posiadają żadnej wiedzy, ponieważ tekstów mówionych nie da się zebrać. Nie chcemy jednak budować naszej teorii na krytyce istniejących koncepcji, natomiast będziemy się opierać na metodologii gramatyki komunikacyjnej, w której usiłuje się opisać procesy mentalne generowania tekstów i ich rozumienia przez introspekcję (samoobserwację) i interspekcję (porównywanie wyników własnej introspekcji z wynikami uzyskanymi przez innych uczestników komunikacji). Wykorzystujemy w ten sposób swoje obserwacje empiryczne realnych stanów mentalnych.

Bardzo złożoną problematykę relacji między myślą a językiem omawia w swojej docieklivej monografii Arkadiusz Gut (2009). Rozpatrując stanowiska przedstawicieli różnych nurtów, wśród których jedni ściśle wiążą proces myślenia z językiem, a inni skłaniają się ku względnej niezależności procesów umysłowych od ich

werbalizacji, Gut (2009) pozostawia ten spór w postaci nierozstrzygniętej. W naszym modelu gramatyki komunikacyjnej, w którym koncentrujemy się na opisie realnych, empirycznie obserwowalnych procesów komunikacji, wybieramy opcję niezależności od werbalizacji uświadamianego przez Nadawcę wyjściowego sensu oraz ogólną zasadę odrębnego badania procesów myślowych od badania możliwości przedstawienia tych procesów w konkretnym języku. Przemawiają za tym obserwacje empiryczne, kiedy Nadawca dobrze wie, co chciałby powiedzieć w wybranym przez niego języku, ale z różnych powodów nie jest w stanie rozpocząć procesu werbalizacji. Pierwszym tłumaczeniem takiego stanu byłby fakt niedostatecznej znajomości wybranego języka, ale spotykamy się również z sytuacją, kiedy podobne trudności powstają w jego własnym języku. Bardzo często człowiek ma w wyobraźni takie obrazy, procesy i konfiguracje, które nie tylko jest niezmiernie trudno opisać w jakimkolwiek języku, lecz także sam język nie posiada do tego odpowiednich środków. Zgadza się tutaj z naszą znakomitą poetką Wisławą Szymborską, która kiedyś stwierdziła, że o niektórych rzeczach nie da się powiedzieć, więc lepiej o nich milczeć. Jest to sprzeczne z optymistyczną deklaracją Johna Searle'a (1999), który był zdania, że wszystko, o czym można pomyśleć, można powiedzieć.

Filozofowie języka słusznie rozróżniają tzw. **wiedzę deklaracyjną**, dotyczącą schematycznego opisu zjawisk rzeczywistości, od **wiedzy procesualnej**, która dotyczy trudnych do opisania umiejętności przyswajanych przez dłuższy czas treningu. Do tej wiedzy procesualnej możemy dodać niezliczone, przeżyte przez człowieka i zapamiętane, doświadczenia w postaci multimodalnych zjawisk, obrazów, uczuć, stanów fizjologicznych i psychicznych, które zostały uświadomione i zapamiętane, ale są trudne do zwerbalizowania. Tego rodzaju zjawiska, wyjęte z doświadczenia, możemy spotkać w różnych odmianach sztuki – w teatrze, filmie, muzyce itd., kiedy możemy je ponownie przeżywać bez pośrednictwa ich realizacji językowej, która w tym przypadku jest niepotrzebna. Nawet w literaturze, która usiłuje opisać nieuchwytne przeżycia, ich rozumienie wymaga włączenia wyobraźni czytelnika.

Te empirycznie niezaprzeczalne fakty stawiają nas w trudnej sytuacji metodologicznej, kiedy usiłujemy opisywać obserwowalne procesy mentalne za pomocą języka. Niestety, nie mamy innego wyjścia, ale ta konieczność nie stanowi dowodu, że te procesy są ze swojej natury całkowicie zależne od wybranego systemu językowego. Tak samo jak wskazanie za pomocą języka na jakiś przedmiot rzeczywistości nie przesądza o jego zależności od tego wskazania. Będzie on istniał niezależnie od tego, czy opiszemy go językowo czy nie, ponieważ był on i będzie obserwowany i rozpoznany nawet bez językowego nań wskazania. Procesy umysłowe, które jesteśmy w stanie zaobserwować u siebie, przed tym, jak usiłujemy je opisać w wybranym języku, też mają status takiego niezależnego przedmiotu opisu.

Taką najbardziej pierwotną myślą jest uświadomienie sobie stanu fizjologicznego (czucie przejawów własnego ciała). Do tego typu myśli należą także: monitorowanie przeżywania otoczenia, uświadomienie sobie różnych własnych stanów emocjonalnych (np. przygnębienie, podniecenie itd.). Tego rodzaju przejawy mają charakter powszechny, mogą towarzyszyć wszystkim innym stanom świadomości. Jak podkreślają niektórzy badacze świadomości, tego rodzaju pierwotne przejawy są bardzo trudne i niewygodne do opisu językowego, z trudem ulegają werbalizacji. Na szczęście niektórym stanom emocjonalnym towarzyszą określone symptomy zewnętrzne, które pozwalają obserwatorom na określenie tych wewnętrznych przeżyć przez porównanie do obserwowanych przez nich swoich własnych symptomów. Oprócz tych stale towarzyszących nam przeżyć, jesteśmy w stanie uświadomić sobie różne działania mentalne: od bardzo prostych, np. przypomnienia sobie czegoś, czego wcześniej nie mogliśmy sobie przypomnieć, do bardziej złożonych refleksji – planowania przyszłości czy próby zrozumienia jakichś złożonych relacji. Można powiedzieć, że różne kierunki uświadomionego myślenia w umyśle człowieka mają charakter mieszany i złożony – od reagowania na prostsze fizjologiczne przeżycia (np. ból, chłód, gorąco itd.) do złożonych konfiguracji intelektualnych. Jesteśmy w stanie skoncentrować nasze myślenie na najważniejszym kierunku refleksji, wyciszając wszystkie inne, uświadomione poziomy

myślenia i przeżywania. Jak podkreśla John Searle (1999), ten charakter fokusowy świadomości pozwala nam na skupienie toku myśli w pożądanym kierunku, na koncentrację na jakimś konkretnym jego elemencie. Taki wybór kierunku myślenia następuje przed decyzją o werbalizacji, powiedzeniu o nim w wybranym języku.

Samemu procesowi percepcji wewnętrznej i zewnętrznej człowieka towarzyszy odwołanie się w swej wyobraźni do własnego doświadczenia życiowego. To daje mu możliwość interpretowania w sposób twórczy obserwowanej rzeczywistości. Człowiek w swoich myślach jest w stanie zmieniać odległość od obiektu, jego szerokość, obszar, rozdzielczość obserwacji. Ma zdolność sterowania swoimi myślami, może o czymś nie chcieć myśleć i wtedy ogranicza sam proces myślenia. Myślenie ma charakter polimorficzny, co oznacza, że da się o różnych rzeczach myśleć jednocześnie. Arkadiusz Gut (2009) twierdzi, że myśl może być bodźcem dla innej myśli. Można zgodzić się z tym, że tekst, który rozumiemy, może również być bodźcem dla innych, wcześniej nie zwerbalizowanych myśli, ale żeby przedstawić te myśli w postaci nowego tekstu, musimy rozpocząć nowy proces ich werbalizacji.

Uważamy, że **odrębna myśl (jednostka sensu) może wchodzić w różne relacje z innymi konfiguracjami sensu**. Można mówić o tematycznie zorganizowanym systemie relacji w procesie refleksji, kiedy zauważamy zależności między różnymi komponentami sensu, wynikanie jednego sensu z drugiego, łączenie lub odróżnienie jednych myśli od drugih. Myślenie jest monitorowane i modyfikowane przez podmiot mentalny. Powstaje zorganizowany obszar, z naszego punktu widzenia, relewantnych, czyli odpowiednich poszerzeń jakiegoś sensu, jeśli jest on sensem wiodącym. Może się też zdarzyć, że dana myśl jest porzucana, a przywołana nowa, która dotyczy dla myślącego czegoś bardziej istotnego – wówczas następuje wybór najbardziej odpowiedniego sensu. Następuje przejście na inny poziom refleksji.

Jak powiedzieliśmy wcześniej, cały proces myślenia wykorzystuje odniesienie do tego, co nazywamy wyobraźnią – specyficznego bloku operacyjnego człowieka, który pozwala mu na twórczą modyfikację całego procesu myślenia i przewyciężenia sztywnych

ograniczeń realności. Do specyfiki tego złożonego procesu modyfikacji myślenia wrócimy później; obecnie wystarczy powiedzieć, że wykorzystanie wyobraźni pozwala człowiekowi na tworzenie własnej rzeczywistości i przebywanie w świecie własnej fantazji. Rodzi to wspaniałe możliwości uprawiania sztuki i tworzenia dowolnych nowych światów filozofii, ale naraża również człowieka na osłabienie związku procesu myślenia z fizyczną realnością. Dlatego uważamy, że w procesie mentalnym człowieka, gdy chodzi o planowanie realnych działań, powinien on zawsze stosować **kryterium realności**, czyli sposób określenia tego, czy kierunek jego rozumowania ma jakieś potwierdzenie w obserwowanej rzeczywistości, czy jest po prostu dowolną fantazją.

Powstaje przy tym niezmiernie trudne zagadnienie dotyczące treści myślenia. Odpowiadając na pytanie: *O czym myślisz?*, Odbiorca zazwyczaj wskazuje na temat myślenia, czyli tylko na obszar sensu, który jest objęty myśleniem. Należy więc w tym przypadku zadać dodatkowe pytanie: *I co o tym myślisz?* Tylko te dwie odpowiedzi na pytania zbliżają nas do przedstawienia treści danego kierunku myślenia. Jak podkreśliliśmy wcześniej, żeby uchwycić treść danej myśli, nie musimy jej koniecznie zwerbalizować w jakimś języku. Możemy własną myśl zrozumieć i wyobrazić sobie w oderwaniu od jakiegokolwiek procesu werbalizacji. Trudność polega na tym, że często jesteśmy w stanie zrozumieć, ale nie jesteśmy w stanie dokładnie przekazać naszej własnej myśli innym bez jakiegoś sposobu komunikacji. Zakładamy więc, że kiedy ktoś mówi: *Chcę ci coś powiedzieć*, Nadawca już dobrze zrozumiał treść swojej myśli i rozpoczyna proces jej werbalizacji. Odbiorca ma więc szansę poznać tę treść pod warunkiem, że ta werbalizacja z punktu widzenia Nadawcy będzie skuteczna. Istnieją też różne sposoby w komunikacji, by sprawdzić, że ta pierwotna treść została adekwatnie zinterpretowana i zrozumiana, a Nadawca może zastosować różne parafrazy, wskazujące na tę samą treść, żeby uzyskać efekt adekwatnego zrozumienia.

Trudność metodologiczna określenia treści myśli i wyobrażeń zmusza nas do użycia metody introspekcji, czyli obserwacji komponentów sensu naszej własnej świadomości. Taka obserwacja

następuje na poziomie metaświadomości. Istnieje naturalna możliwość człowieka, by obserwować swoje procesy mentalne jakby z boku, wychodząc z hermetycznego kręgu własnych przeżyć. Kiedy ktoś nam mówi: *Wczoraj uświadomiłem sobie, że nie zapłaciłem jeszcze za prąd*, jesteśmy w stanie uwierzyć, że ta myśl, o której ten ktoś nam mówi, pojawiła się w jego świadomości wczoraj jako konkretny, mający swoje granice, sens, treść którego pozostała w jego pamięci do dzisiaj. Ten fakt wskazuje na niezmiernie ważną zdolność ludzkiego umysłu do uświadomienia sobie powstającej w świadomości konfiguracji sensu i możliwość zatrzymania tej konfiguracji w pamięci na dowolny czas, z perspektywą wydobycia tej treści w każdym momencie, jeśli powstanie taka potrzeba.

Filozofowie zajmujący się badaniem świadomości narzekają na skąpy zasób wiedzy o opisanym wyżej fenomenie (patrz np. Klawiter 2012: 353–354). Ograniczona wiedza na ten temat jest, naszym zdaniem, wynikiem tego, że cała tradycja opisu naukowego ma charakter trzecioosobowy, kiedy badacz analizuje zjawiska z zewnątrz. Właśnie dlatego sam język dyskursu naukowego jest wykształcony w formie trzecioosobowej, a wszystkie relacje subiektywne są odrzucane jako pozbawione obiektywizmu. Gdybyśmy w naszej metodologii przyjęli tę sztywną postawę pozytywistyczną, musielibyśmy stwierdzić, że takie naturalne zjawiska, jak świadomość, rozumienie, przeżycia itd. powinny być wykluczone z zakresu badań naukowych i zawsze pozostaną niepoznawalne. Można się zgodzić z krytykami metody samoobserwacji, że wprowadza ona dość niebezpieczne komponenty subiektywizmu i zwiększa możliwość błędnych rozumowań. Staramy się więc robić wszystko, co jest możliwe, by osiągnąć bardziej obiektywny poziom intersubiektywizmu, czyli stosować metodę **interspekcji**, która zakłada wymianę i porównywanie samoobserwacji całej grupy badaczy. Rozwijamy pojęcia introspekcji, czyli obserwacji własnej świadomości z boku, z zachowaniem należytej dyscypliny wyciągania odpowiednich wniosków i uogólnień.

Na podstawie propozycji fenomenologicznych Edmunda Husserla (2011) zakładamy, że świadomość człowieka można podzielić na akty **świadomości fenomenologicznej** (odrębne, zwarte

wyobrażenia) oraz na refleksyjne akty **świadomości konstytuującej**, kiedy człowiek jest w stanie formować nowe, złożone scenariusze z innych, wcześniej przeżytych, odrębnych jednostek rozumienia. Zauważamy, że pojęcia świadomości i rozumienia są spokrewnione. Bez świadomości nie powstaje rozumienie, a bez rozumienia nasza świadomość ulega ograniczeniu. Z tego powodu do jednostkowych (elementarnych) aktów świadomości (obserwowanych lub wyobrażonych) odnosimy rozumienie odrębnych stanów rzeczy czy sytuacji, które w modelu gramatyki komunikacyjnej stanowią **elementarne jednostki sensu**. Na tej podstawie pokażemy później naszą typologię standardów społecznych, które zaliczamy do pierwotnych przejawów świadomości fenomenologicznej oraz sposoby łączenia i organizacji tych jednostek w bazach interpretacyjnej i generatywnej uczestników komunikacji, kiedy wchodzi one na poziom refleksji, czyli znajdują się na poziomie świadomości konstytuującej.

We wszystkich znanych nam teoriach językowych przyjęty jest schemat, w którym na początku procesu werbalizacji pojawia się tajemniczy obszar mentalny, nazywany zazwyczaj konfiguracją kognitywną, polem wyjściowym, którego sens osoba mówiąca chce przekazać. Każdy badacz zajmujący się procesem komunikacji przyjmuje założenie, że składnikiem wyjściowym mówienia jest coś, co nazywamy sensem i bez uświadomienia tego, o czym myślimy, nie byłibyśmy w stanie cokolwiek powiedzieć. Jeśli ktoś mówi: *Nie jestem w stanie nic o tym powiedzieć*, to rozumiemy to w ten sposób, że albo nie chce nam czegoś powiedzieć, albo nie uświadamia sobie wyjściowego komponentu sensu potrzebnego do werbalizacji. Jeśli przyjmujemy zasadę, że uświadomienie jakiegoś obszaru sensu jest niezbędne do utworzenia przekazu komunikacyjnego, to najważniejszym problemem metodologicznym staje się odpowiedź na pytanie, czym jest ten tajemniczy obszar sensu.

Psychologowie wskazują na fakt, że człowiek czuwający myśli bez przerwy, ale nie zawsze uświadamia sobie, o czym myśli. Żeby cokolwiek powiedzieć, człowiek musi wyodrębnić z tego chaotycznego procesu czuwania taki sens, który, jego zdaniem, byłby z różnych powodów istotny i wartościowy do przekazania innym.

Na poziomie rozwoju współczesnej nauki nie jesteśmy w stanie określić, w jaki sposób powstaje i jaką postać przyjmuje to, co można nazwać pierwotnym (wyjściowym) pomysłem. Wszystkie ustalenia organizacji tego zjawiska mentalnego są możliwe tylko z wykorzystaniem dalszych etapów jego uświadomienia przez mówiącego. Sens pojawia się w naszej świadomości w postaci mglistej, nieokreślonej, nieposiadającej sztywnej strukturalizacji „chmurki umysłowej”. Dalszy proces jej uświadomienia, jak się wydaje, nie jest możliwy bez odniesienia tego nowego obrazu mentalnego do już istniejącego w pamięci osoby mówiącej typu, standardu, wypracowanego w procesie ustawicznej komunikacji w danej wspólnotie. O takim zbiorze jednostek pamięci, które będziemy nazywać **standardami społecznymi**, będziemy mówić dalej, w części poświęconej opisowi **bazy generatywnej**. Obecnie ograniczymy się do hipotetycznego twierdzenia, że bez takiego odniesienia człowiek nie jest w stanie uświadomić sobie, o czym konkretnie myśli, nie powstanie zatem żadna świadoma konfiguracja mentalna, którą jest w stanie zapamiętać i użyć w razie potrzeby jako składnika wyjściowego werbalizacji.

Pierwotne obrazy mentalne, pojawiające się w świadomości mówiącego, nie są oczywiście tożsame w treści z sensem jakichś pamięciowych standardów społecznych, które występują jako wyobrażenia różnych stanów rzeczy otaczającej rzeczywistości. Te pierwotne obrazy mają treść niepowtarzalną i nie do końca uporządkowaną. Żeby tę treść uporządkować i do końca zrozumieć, Nadawca musi ją odnieść do odpowiedniego typu już znanych mu standardów społecznych. Jednostki te mają sens trywialny, znany wszystkim uczestnikom wspólnoty komunikacyjnej, a pierwotne pomysły komunikacyjne odnoszą się zazwyczaj do niepowtarzalnych (nietrywialnych) zdarzeń i obrazów rzeczywistości. W tym momencie odniesienie pierwotnego pomysłu do typu standardu społecznego ma charakter pomocniczy – ma na celu określenie z grubsza obszaru sensu, w którym mówiący ma zamiar się poruszać. Jak pokażemy później, **detrywializacja** standardowego przekazu jest osiągana przez aktualizację danego schematu, a więc wprowadzenie do niego unikalnych indywiduów i parametrów rzeczywistości (czasu i przestrzeni)

wskazujących na przeżywany przez mówiącego konkretny stan rzeczy. Kiedy sens w ten sposób ulega względnej strukturalizacji, przybiera formy i staje się myślą (uświadomionym sensem). Myśl zawsze jest o czymś, nie może być atematyczna, zaś może być obrazem, typem sytuacji, scenariuszem itd. Uświadomiona myśl zawiera w sobie treść **ideacyjną** (obraz przedstawiony) i treść emocjonalną (to, co fenomenologowie nazywają przeżywaniem). Przeżycie emocjonalne, zawarte w myśli, może być osłabione, albo odwrotnie – dominujące. W takim przypadku, jak pokazuje analiza komunikacyjna, mówiący na dalszych etapach werbalizacji dąży do skonstruowania aktu emotywno-oceniającego, który odzwierciedla stosunek Nadawcy do przedstawionego stanu rzeczy i ma na celu wpływ na postawę Odbiorcy.

Standardy społeczne to modele mentalne, których uporządkowany zbiór znajduje się w bazie generatywnej Nadawcy i które są wykorzystywane przed procesem werbalizacji. Pierwotne obrazy mentalne, jak już powiedzieliśmy, mają charakter słabo uporządkowany i dlatego nie poddają się wyraźnej klasyfikacji. Żeby uchwycić i utrwalić te słabo uporządkowane obrazy, stosujemy proces **typologizacji**, czyli odniesienia pierwotnego obrazu do najbardziej odpowiadającego mu uporządkowanego standardu społecznego. Dlatego do typologii modeli mentalnych wybieramy zbiór **standardów społecznych**, bardziej ustrukturalizowanych i posiadających wyraźne cechy typologiczne. Próby typologizacji schematów mentalnych (ICM¹) znajdujemy również w metodologii lingwistyki kognitywnej, uważamy jednak, że te schematy mają charakter zbyt szeroki i uogólniony, by uznawać je za składnik wyjściowy procesu naturalnej werbalizacji.

Zakładamy, że standardy społeczne powstają w miarę gromadzenia doświadczeń przez jednostkę, która należy do danej wspólnoty komunikacyjnej. Ta wspólnota komunikacyjna wymienia się doświadczeniami, wskutek czego następuje standaryzacja

¹ ICM – *Idealized Cognitive Models*, pol. wyidealizowane modele poznawcze (w tłumaczeniu Elżbiety Tabakowskiej).

i typologizacja tych doświadczeń, mają one charakter wspólny. Standardy społeczne to wynik obserwacji powtarzających się, typowych stanów rzeczy, które chociaż same w sobie nie są powtarzalne, ale z pewną tolerancją nadają się do odniesienia do określonego typu. Powstanie i rozwój komunikacji w znacznym stopniu zależy od wiedzy o świecie danej wspólnoty, a standardy społeczne można uznać za przyswojone jednostki tej wiedzy.

Obserwacja rzeczywistości umożliwia zdobycie doświadczenia, pozwala na jej fragmentaryzację, ponieważ jest ona niedyskretna (nie dzieli się), jest ciągle płynna w czasie i przestrzeni oraz ulega dynamicznym zmianom. Ta obserwacja sprzężona jest z możliwościami ludzkiej pamięci i wyobraźni. Jeśli nauczyliśmy się obserwować rzeczywistość, umiemy stawiać jej pewne granice; tworzymy takie jej fragmenty, stany rzeczy (zdarzenia), które jesteśmy w stanie wyodrębnić, typologizować i zapamiętać jako momenty przeżycia. Możemy je odtwarzać w pamięci już nie tu i teraz, tylko później (tam i wtedy) – i w ten sposób przeżywać je ponownie. Wchodzimy wtedy na poziom odtworzenia przeżyć w pamięci i wyobraźni. Ten mechanizm wymiany wspólnych doświadczeń umożliwia powstanie i utrwalenie takich jednostek wiedzy, które nazywamy standardami społecznymi.

Istnieje bezpośredni i pośredni kontakt z rzeczywistością. Bezpośredni kontakt w procesie komunikacji powstaje w przypadku wskazywania na jej określony fragment TU I TERAZ. Takie wskazywanie ma charakter indeksalny, w jego przypadku nie ma potrzeby użycia jakiejś nazwy, która mogłaby później stać się leksykalnym składnikiem systemu językowego. Taka nazwa staje się niezbędna, kiedy chcemy określić dany fragment rzeczywistości, który już nie jest obserwowany bezpośrednio, lecz jest obecny w naszej pamięci czy wyobraźni. Komunikacja językowa w tym przypadku pozwala na uzyskanie pośredniego kontaktu z przeżytą obserwacją rzeczywistości. Jeśli wspominamy coś, co było wczoraj albo co mamy zamiar zrobić jutro, to mamy do czynienia z takim pośrednim odniesieniem. Potwierdza to również rozwój systemu czasów, który jest odmienny w różnych językach. Najpierw najczęściej wykorzystywany był czas

teraźniejszy, z jego najbardziej pierwotną postacią indeksalną (wskazywania). Na dalszym etapie rozwinęły się wskaźniki czasu przeszłego, a czas przyszły powstawał zazwyczaj w końcowym etapie rozwoju całego systemu danego języka. Chociaż czas przyszły powstał najpóźniej w języku, to nie znaczy, że w naszej wyobraźni nie istniał przedtem – po prostu nie miał jeszcze odpowiednich wyznaczników językowych. Standardy społeczne powstają wcześniej niż jednostki językowe, które na nie wskazują. W niektórych sytuacjach nasza wyobraźnia odchodzi od rzeczywistości, kiedy zaczynamy konstruować jakieś obrazy, o których wiemy, że nie mogą istnieć, a możemy je sobie wyobrazić. W tych przypadkach jednostki wiedzy (standardy społeczne) służą jako konstrukty wymyślonych obrazów, ponieważ mają one charakter uniwersalny, oderwany od czasu i przestrzeni. Możemy sobie na przykład założyć, że człowiek może być równocześnie jakimś zwierzęciem, jak w pierwotnej mitologii.

Fragmentacja rzeczywistości ma charakter pragmatyczny (wyodrębniamy z niej to, co jest dla nas użyteczne). Wszystkie parametry, takie jak czas, przestrzeń, odległość, aktywność człowieka, mają granice: początek – koniec. Wszystko to jest weryfikowane w kontaktach z innymi. Fragmentacja rzeczywistości jest sprawdzana kolektywnie za pomocą wymiany doświadczeń. Wybór fragmentów rzeczywistości ma charakter określony – co jest użyteczne, co jest niebezpieczne, a co bezpieczne, czego należy unikać, a do czego trzeba dążyć. W językach pierwotnych sam sposób przekazywania sensu miał charakter bardziej syntetyczny – poszczególny term (jednostka znacząca) wskazywał od razu na konkretny typ sytuacji, nie wyodrębniając wyraźnie poszczególnych jej składników. Znajdujemy w tych językach, jak podają etnolodzy, takie złożone termy, których znaczenie można przedstawić opisowo jako „idzie człowiek kulejący”, „siedzi matka karmiąca dziecko” itd. Takie złożone jednostki językowe stanowiły ekwiwalent do gestu wskazywania, który odnosił się do sensu całej obserwowanej sytuacji. Złożone termy przestają być operatywne, kiedy ilość przedstawionych sytuacji w rzeczywistości staje się zbyt liczna. Wtedy następuje zasadnicza zmiana w rozwoju systemu językowego, która powoduje wzrost analityczności

jednostek znaczących. Poszczególne term zaczyna być bardziej uniwersalny, ponieważ może on uczestniczyć w różnych sytuacjach i wskazuje w sposób analityczny jedynie na określony składnik tych sytuacji. W języku polskim ślady znaczenia syntetycznego znajdujemy w takich predykatkach, jak *kopnąć* (uderzyć kogoś/coś nogą), *całować* (zbliżyć swe wargi do warg, powierzchni ciała, powierzchni przedmiotu fetyszyzacji) itd., które, jak w językach pierwotnych, bardziej wskazują na całą sytuację, niż na przedstawioną relację między składnikami tych sytuacji. W językach nowoczesnych przekaz językowy ma przeważnie charakter analityczny – na wyobrażoną sytuację wskazuje kilka jednostek leksykalnych. W wyniku tego nazywanie jakiegoś jednego składnika sytuacji nie ma często sensu komunikacyjnego, ponieważ nie obejmuje wszystkich składników sytuacji przedstawionej.

Cały zbiór standardów społecznych, które stanowią pierwotne wyobrażalne jednostki konfiguracji sensu, nie jest jakimś hierarchicznie zorganizowanym systemem. Ma on budowę modułarną – każdy **moduł tematyczny** (zbiór powiązanych ze sobą jednostek sensu) posiada swą własną strukturę. Każda jednostka sensu, wskazująca na określony typ sytuacji, jest od razu wbudowana w pewną sieć skojarzeń tematycznych, które łączą ją z innymi jednostkami sensu w obrębie danego modułu. Jest ona zanurzona w określony obszar, który wraz z nią jest uświadamiany jako wspólna przestrzeń sensu. Te możliwości wynajdywania i określania spójności sensu tworzą zorganizowane pole poznawcze każdego uczestnika komunikacji, co pozwala mu na racjonalne ujęcie rzeczywistości i jej zrozumiałe dla innych przedstawianie.

Wszystkie typy standardów społecznych istniały wcześniej niż zostały zwerbalizowane. Zwierzęta też mają swoje standardy wyobrażeniowe, chociaż nie mają języka symbolicznego – jak pokazuje obserwacja ich zachowania, rozpoznają one sytuacje zagrożenia i w swej świadomości schematyzują rzeczywistość. W schematyzacji rzeczywistości przez człowieka i w sposobach jej przedstawienia w językach obserwujemy mocną antropomorfizację. System językowy w swej budowie koncentruje się na potrzebach i możliwościach

testowania świata przez człowieka. Zakładamy zatem, że istnieje obszar świadomego myślenia niejęzykowego, którego wyniki w razie potrzeby człowiek może werbalizować w każdym dostępnym mu języku. Powstaje jednak poważny problem metodologiczny uchwycenia i przedstawienia tego obszaru mentalnego, który tworzy się niezależnie od jakiegokolwiek systemu językowego. Jak twierdzą niektórzy filozofowie umysłu, jesteśmy agnostykami jeśli chodzi o treść wyobrażeń pozajęzykowych, ponieważ nie mamy żadnych sposobów ich instrumentalnego opisu. Jediną możliwością jest zanotowanie sensu tych komponentów mentalnych w jakimś dostępnym języku, ale to pozostaje w sprzeczności z naszym pierwotnym założeniem, że takie jednostki sensu istnieją jeszcze przed jakimkolwiek wyborem ich werbalizacji.

Standardy społeczne nie mają konstrukcji linearnej, rozumiemy je całościowo. Przedstawiając standardy społeczne w postaci formuły linearnej, nie mamy innego wyjścia, ponieważ staramy się zbliżyć je do procesu werbalizacji, chociaż mamy świadomość, że jest to znaczne uproszczenie. Człowiek myśli obrazami i schematami, a obraz nie ma struktury linearnej. Można przedstawiać sytuację wyobrażoną, nielinearną, ale nie ma możliwości przekazania tego obrazu Odbiorcy, jeśli nie będzie on identyczny z typem standardu społecznego. Wyobrażenie nieistniejących przedmiotów, nieżyjących osób nie przywraca ich istnienia, umożliwia nam jednak pozorną obserwację. W swojej wyobraźni stawiamy się w pozycji pozornego obserwatora i obserwujemy to, co już kiedyś przeżyliśmy albo co możemy przeżyć; przewidujemy, co będziemy przeżywać. Możemy na przykład wyobrazić sobie rozmowę z osobą zmarłą. Musimy wtedy zastosować kryterium realności i uświadomić sobie, że obserwujemy coś, co nie istnieje. Jest to niesamowita, mało opisana możliwość ludzkiego umysłu – wyobrażanie sobie czegoś, co nie istnieje, ale jest zrozumiałe i ma sens. Mamy świadomość obrazu wyobrażanego, który możemy nawet opisać werbalnie lub namalować jako realny obraz. Na przykład kłamstwo to opis obrazu urojonego, kiedy nie stosujemy kryterium realności. Jeśli nie ma możliwości sprawdzenia, czy mówiący stosuje kryterium realności czy nie, to uznajemy to za

prawdopodobne, a nawet prawdziwe i w to wierzymy. Nie możemy być uczestnikami cudzej pamięci, ale możemy wierzyć w to, czego sami nie przeżyliśmy. Ludzie wierzą zazwyczaj na zasadach myślenia życzeniowego. Dlatego trzeba odróżniać wiarę od wiedzy, czyli od sytuacji realnie przeżytych. W naszym zbiorze standardów społecznych mogą się pojawiać i takie, które nie są oparte na realnej wiedzy, tylko na przekonaniach danej grupy społecznej. Prawda jest w tym przypadku operatywną fikcją. W komunikacji prawdą dla nas jest to, co subiektywnie przeżyliśmy, a w pozostałych przypadkach weryfikacji nie mówimy o prawdzie, ale o akceptowalności.

Człowiek uświadamia sobie i rozumie sens, chociaż nie jest on jeszcze zwerbalizowany. Jedynym wyjściem, naszym zdaniem, jest wprowadzenie tutaj rekonstrukcji albo analizy śladowej. Zakładamy, że sens zwerbalizowany w postaci wypowiedzenia zachowuje ślady sensu pierwotnego. Sam proces werbalizacji umożliwia wyprodukowanie w języku docelowym całego zbioru parafraz – wypowiedzi, które w różny sposób wskazują na zbliżony sens wyjściowy. Żadna ze zbioru tych parafraz nie może być uznana za podstawową reprezentację sensu wyjściowego. Każda z nich wskazuje na jego dodatkowe, ale istotne komponenty. Sens pierwotny w procesie werbalizacji podlega różnym sposobom adaptacji do danego języka, wyboru środków językowych, redukcji itd. Nie jest on do końca ustrukturalizowany, ma granice rozmyte i musi zostać zredukowany do tego, co Nadawca jest w stanie zwerbalizować. Wynik takiej werbalizacji ma charakter tylko śladowego odzwierciedlenia obszaru pełnego sensu. Samego pierwotnego wyobrażenia nie da się w pełni zwerbalizować. Zawsze mamy do czynienia tylko z jednym z wariantów werbalizacji.

Możliwości parafrazowania w jakimkolwiek języku nie były na razie w sposób szczegółowy zbadane i opisane przez lingwistów. Istniało przeświadczenie, że każdy tekst jest dostatecznie rozumiany, a sam sposób jego tworzenia nie jest przekazem jakiegoś mentalnego stanu Nadawcy, lecz bezpośrednim wyborem i uporządkowaniem jednostek językowych. Sama motywacja takiego wyboru nie interesowała badaczy, ograniczali się oni do analizy jednostek tekstu

i ich uporządkowania. Sam proces rozumienia tekstu był przedstawiony jako pewne objawienie niewymagające wyjaśnienia.

Jak pisaliśmy wcześniej, podstawowym punktem wyjścia w procesie schematyzacji świata i komunikacji jest uświadomienie sobie określonej, przeżytej lub przeżywanej sytuacji (stanu rzeczy). Powstaje przy tym w świadomości pewna konfiguracja sensu, którą będziemy nazywać **obrazem mentalnym**. Jest to określony stan umysłu, który daje możliwość jego dalszego wykorzystania w procesie myślenia, przechowania w pamięci i – jeśli powstanie taka potrzeba – przekazania innym. Ten obraz mentalny ma charakter unikalny, niepowtarzalny i niedostępny dla zewnętrznego obserwatora. Wymaga zatem pewnej strukturalizacji, uporządkowania, żeby przekazać innym jego sens. Spostrzeżenie pewnego stanu rzeczy rozpoczyna mechanizm obserwacji, nazywany **percepcją**. Na początku zakłada określone profilowanie zauważonego fragmentu rzeczywistości, czyli zredukowanie niepotrzebnych komponentów tła i skoncentrowanie uwagi na wyodrębnionej z niego konfiguracji. Ten zabieg można nazwać **pierwszą redukcją fenomenologiczną**. W jej wyniku w naszej świadomości wyodrębnia się istotna konfiguracja stanu rzeczy z osłabionym tłem, którego treść jest nieistotna do jego uświadomienia. W ten sposób utrzymujemy w świadomości, a później w pamięci obraz zauważonego stanu rzeczy, do którego możemy w przyszłości wielokrotnie powracać. W tym momencie powstaje możliwość dalszego zabiegu strukturalizacji tego obrazu, za pomocą porównania go do innych, podobnych obrazów (okazów), żeby stworzyć z nich zbiór określonego typu obrazów mentalnych. W tym momencie mamy do czynienia z operacją, którą można nazwać **drugą redukcją fenomenologiczną**, kończącą cały mechanizm percepcji. Dochodzimy tu do ostatecznego wyniku strukturalizacji, doprowadzającego do powstania w świadomości typu obrazu, który nazywamy **standardem społecznym**.

Przedstawiliśmy tutaj naturalny przebieg percepcji fragmentu rzeczywistości przez człowieka, który może być odtworzony, jeśli trzeba, przez każdego za pomocą introspekcji. Powstaje następujący schemat: spostrzeżenie obrazu mentalnego → (pierwsza redukcja)

profilowanie podstawowych parametrów stanu rzeczy → identyfikacja **okazu**, do którego należy spostrzegany obraz mentalny → (druga redukcja) ustalenie **typu**, do którego należy spostrzegany okaz obrazu mentalnego. Przyjmujemy założenie, że przedstawiony mechanizm percepcji odgrywa decydującą rolę w tworzeniu motywacji i treści procesów myślowych człowieka. Cały proces typologizacji różnorodnych zdarzeń otaczającego nas świata uruchamia w naszej świadomości możliwość przewidywania jego typowych przemian i tworzenia prawdopodobnych scenariuszy optymalnego zachowania. Tego rodzaju scenariusze tworzą rozległe połączenia w pamięci interlokutorów i uruchamiają odpowiednie operacje myślowe.

Zdajemy sobie sprawę, że powyższe rozważania mogą być zbyt abstrakcyjne w stosunku do naturalnych procesów percepcji codzienności. Spróbujmy na konkretnym przykładzie wyjaśnić te ukryte procesy określania typu sytuacji i ustalenia standardu społecznego. Wyobraźmy sobie, że spostrzegamy na ulicy sytuację, kiedy ktoś usiłuje wyrwać torebkę kobiecie. Pierwszy etap percepcji (profilowanie) przejawia się w tym, że redukujemy całą perspektywę tła i koncentrujemy się na obserwacji wrywania torebki. Zaczynamy rozumieć (identyfikować okaz), że ktoś ma zamiar zabrać kobiecie torebkę. Następny etap percepcji (ustalenie typu stanu rzeczy – druga redukcja) doprowadza nas do rozumienia, że mamy do czynienia z przestępczym aktem (typ kradzieży, rozboju). Od tego momentu na podstawie naszej wyuczonej wiedzy społecznej (typowego scenariusza standardów społecznych) potępiamy obserwowany czyn i – w zależności od naszej kondycji fizycznej w porównaniu z kondycją przestępcy – wkraczamy lub nie wkraczamy do normatywnej akcji zapobiegania aktowi rozboju. Istota drugiej redukcji polega na tym, że stosujemy tutaj rachunek prawdopodobieństwa i odrzucamy możliwe sytuacje, iż na przykład kobieta może być żoną lub matką przestępcy albo sama kobieta skradła tę torebkę komuś innemu, zatem kwalifikujemy tę sytuację zgodnie ze statystycznym prawdopodobieństwem kradzieży. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że wszystkie powyższe rozważania oraz podany przykład znajdują się w strefie przedjęzykowej, gdzie żaden proces myślowy nie potrzebuje użycia języka.

Powyższe rozważania wymagają pewnego bardzo ważnego uzupełnienia. Bardzo często w literaturze naukowej cały proces obserwacji i percepcji sprowadza się do identyfikacji poszczególnego obiektu, przedmiotu lub osoby. Naszym zdaniem, poszczególne, wyrwane z obserwowanej sytuacji obiekty nie stanowią zazwyczaj naturalnych celów obserwacji. Mogą być identyfikowane tylko po uświadomieniu sobie przez obserwatora całego stanu rzeczy, w którym biorą udział. Jest to więc proces wtórnej obserwacji, która nie zawsze uczestniczy w normalnym toku komunikacji. Poza tym w różnych sytuacjach określone obiekty pełnią różnorodne funkcje, a ich identyfikacja wymaga uwzględnienia konkretnego typu analizowanej sytuacji. Zakładamy zatem, że **obiektem obserwacji naturalnej są stany rzeczy, które w sposób całościowy są typologizowane i odkładane w pamięci obserwatora.**

Powróćmy teraz do zabiegów umysłowych redukcji, które na samym początku percepcji pozwalają na identyfikację obserwowanego okazu, a potem na odniesienie tego okazu do szczególnego typu sytuacji, który określamy jako standard społeczny. Nie wykluczamy przy tym możliwości, że każdy człowiek obserwujący świat jest w stanie dokonywać swojej własnej, indywidualnej typologizacji i w ten sposób tworzyć typy sytuacji odmiennych od przyjętych w danym społeczeństwie standardów. Ten sposób rozumienia świata wchodziłby w konflikt z przyjętymi normami komunikacji społecznej i utrudniałby skuteczny kontakt z pozostałymi członkami wspólnoty komunikacyjnej. W praktyce każdy uczestnik komunikacji poznaje przyjęte w danym społeczeństwie standardy i niezależnie od własnej typologizacji jest zmuszony do używania tych standardów, żeby osiągnąć skuteczne porozumienie. Jego własne, indywidualne rozumienie świata przejawia się wówczas jako wyraz preferencji, które mogą być tolerowane lub potępiane przez otoczenie.

Przedstawiony wyżej mechanizm umysłowej redukcji nie musi się kończyć na określeniu typu obserwowanych okazów, ale może być kontynuowany w celu uogólnienia zjawisk rzeczywistości i uzyskania w procesie rozumowania bardziej abstrakcyjnych schematów. Powstaje przy tym poważny problem określenia stopnia abstrakcyjności tych

jednostek, które ujmujemy jako standardy społeczne. Zakładamy, że każdy typ standardu społecznego, żeby mógł być skutecznie używany w naturalnej komunikacji, powinien spełniać warunek względnej **wyobrażalności**, czyli w razie potrzeby mógłby powstać jako obraz mentalny okazji reprezentującego dany typ sytuacji.

Spróbujmy pokazać to na przykładzie. Jeśli obserwujemy sytuację, którą możemy zwербalizować w postaci wypowiedzi: *Człowiek karmi gołębie*, jesteśmy w stanie zapamiętać ten obraz i zachować go w naszej pamięci jako okaz należący do typu KARMIC [KTOŚ, coś: GOŁĘBIE]. Jak się wydaje, dalsza redukcja tego typu do ogólnej formuły KARMIC [KTOŚ/COŚ, KOGOŚ/COŚ] doprowadza do zablokowania warunku wyobrażalności, ponieważ realizacja tego schematu wskazuje na różnorodne okazy, które można przedstawić w postaci wypowiedzi typu: *Matka karmi dziecko*; *Suka karmi szczenięta*; *Pielęgniarka karmi chorego* itd. Każdy z tych okazów należy do innych typów standardów społecznych i tworzy inny obraz mentalny. Dlatego ogólna formuła KARMIC [KTOŚ/COŚ, KOGOŚ/COŚ] nie występuje bezpośrednio w wyobraźni, a stanowi jednostkę potrzebną do użycia na metapoziomie rozumowania logicznego, kiedy w sposób ogólny omawiamy schematy organizacji świata. Przyjmujemy zatem, że uzyskanie standardu społecznego wymaga ograniczonego mechanizmu redukcji, żeby nie utracił on możliwości odtworzenia jego sensu w wyobraźni.

Zdajemy sobie sprawę, że w tym procesie typologizacji mogą być stracone pewne komponenty pierwotnego wyobrażenia. W tym przypadku standard społeczny pełni rolę pewnej zastępczej, uogólnionej struktury, którą można w procesie werbalizacji wzbogacić i zbliżyć do wyobrażenia pierwotnego. Ten typ ograniczenia pozwala na pierwotną klasyfikację standardów społecznych. Wykorzystując wcześniej przedstawioną klasyfikację stanów rzeczy (zamierzony – niezamierzony; dynamiczny – statyczny), potrzebujemy dodać do niej istotne, naszym zdaniem, parametry typu obserwacji (obserwator wewnętrzny – zewnętrzny; uczestniczący – nieuczestniczący).

Najtrudniejszym zadaniem dla nas jest opis i typologizacja wyobrażeń obserwacji wewnętrznej. Taką obserwację można nazwać

samoobserwacją. Wyobrażenia takie mają charakter hermetyczny, zamknięty w umyśle i nieobserwowalny z zewnątrz. Dotyczą przeżywania różnych stanów fizjologicznych człowieka oraz jego przeżyć emocjonalnych, a także wewnętrznych operacji umysłowych. W większości, jeśli nie brać pod uwagę przypadków patologicznych, są to przeżycia niezamierzone i zawierające obserwację z założenia uczestniczącą. Przeżycia zamierzone obejmują tylko sferę wewnętrznych operacji umysłowych lub ulegających kontroli funkcji fizjologicznych, nieobserwowalnych na zewnątrz. Są to przykłady akcji, które można znaleźć w wypowiedzeniach typu: *Przemyślałem to jeszcze raz; Usiłowałem zrozumieć rozmowę za ścianą; Wstrzymałem oddech* itd. lub pozycji: *Długo o tym myślałem; Trzymam się swego planu; Zaciśnąłem zęby* itd.

Pozostałe typy przeżywania wewnętrznego można odnieść do procesów i stanów niezamierzonych, objętych obserwacją uczestniczącą. Wyeliminowanie z tego zakresu parametru nieuczestniczenia w przeżywaniu wynika ze specyfiki niepodzielności stanów fizjologicznych, emocjonalnych i samoświadomości tych stanów. Wszystkie wyobrażenia tego typu można zatem podzielić na przeżycia fizjologiczne (dyskomfort: ból, głód, smród, zimno, duszność itd.; komfort: ustanie bólu, nasycenie, przyjemny zapach, ciepło, powrót do normalnego oddychania itd.) oraz emocjonalne (negatywne: gniew, złość, lęk, obrzydzenie, nienawiść, zazdrość itd.; pozytywne: zadowolenie, uspokojenie, poczucie bezpieczeństwa, zachwyt, miłość, uznanie itd.). Nie wchodzimy tutaj w zawile problemy klasyfikacji przeżyć emocjonalnych i fizjologicznych; naszym celem jest określenie tych specyficznych wyobrażeń, które przeżywający te zjawiska człowiek jest w stanie sobie uświadomić, zredukować do określonego typu, co daje możliwość umieszczenia ich w pamięci i odtworzenia tych przeżyć w swej wyobraźni.

Niemożliwość obserwacji tych przeżyć z zewnątrz jest częściowo kompensowana przez obserwację ich symptomów (śmieje się, więc jest zadowolony; chwyta się za rękę i jęczy, więc odczuwa ból ręki; drży, więc odczuwa zimno; ziewa, więc jest śpiący itd.) oraz przez prognozowanie wewnętrznych stanów innych osób wynikające

z porównania ze swoimi własnymi przeżyciami. Zauważyliśmy, że te przeżycia są tak różnorodne i złożone, iż dla ich opisania brakuje często środków w języku naturalnym. Subtelność i skomplikowany charakter tych stanów często lepiej jest przedstawiany formalnie w różnych gatunkach sztuki, w malarstwie, literaturze, muzyce, filmie i teatrze. Usiłujemy jedynie pokazać specyfikę tych przeżyć, by później, kiedy będziemy omawiać mechanizm werbalizacji, zaprezentować możliwości ich przedstawienia w języku naturalnym.

Można zauważyć, że wszystkie przeżycia wewnętrzne dzielą się na krótkotrwałe impulsy – procesy (dynamiczne, niezamierzone, uczestniczące), na przykład wyrażone w możliwych wypowiedzeniach typu: *Zabolało/zakłuło mnie w boku; Dziecko mnie kopnęło* (u ciężarnej kobiety); *Oparzyłem rękę; Poczułem obrzydzenie; Ucieszyłem się* itd. oraz długotrwałe stany (statyczne, niezamierzone, uczestniczące), na przykład: *Boli mnie głowa; Jestem najedzona; Zimno mi; Jestem szczęśliwa; Nienawidzę ich* itd. Do długotrwałych stanów wewnętrznych można odnieść również powtarzające się przez jakiś czas uświadomione przeżycia, które wyrażają takie wypowiedzenia, jak: *Pobolewa mnie głowa; Ciągłe mi przeszkadza ten hałas; Cieszę się, jak go widzę; Męczą mnie te głupie pytania* itd.

Ponieważ sam przeżywający jest w tym przypadku jedynym gwarantem prawdziwości tych stanów mentalnych, ich zanegowanie przez zewnętrznych obserwatorów wprowadza konflikt logiczny. Dlatego wypowiedzenia typu: **Nie, nie boli cię głowa; *Nie, nie jesteś głodna* itd. są określane jako niedorzeczne.

Jak już powiedzieliśmy, niektóre nieobserwowalne bezpośrednio procesy i stany wewnętrzne mogą być obserwowane przez analizę zauważalnych symptomów. Takie przeżycia impulsywne, jak ból, swędzenie lub łaskotanie są łatwo rozpoznawalne przez obserwację doznającego (jęk, drapanie, nerwowy śmiech). Uświadomienie sobie tych przeżyć tworzy typy jednokrotnych standardów społecznych, opartych na okazach przeżyć trudnych do językowego ujęcia, ale dobrze rozpoznawanych w społeczeństwie. Z kolei długotrwałe stany fizjologiczne i emocjonalne można prognozować, analizując symptomy zewnętrzne i zachowania przeżywającego je człowieka.

Dlatego takie standardy społeczne, jak: CHOROWAĆ [KTOŚ, NA COŚ], NIENAWIDZIĆ [KTOŚ, KOGOŚ], są w praktyce rozpoznawane przez analizę typowych symptomów i zachowań przeżywającej te stany osoby. Dlatego te standardy społeczne będziemy nazywać **hiperstandardami społecznymi**, ponieważ wskazują na dość złożone scenariusze zachowań tworzących różnorodne konstelacje sensów. Z tego punktu widzenia rozumienie takich zjawisk społecznych, jak **lenistwo, chamstwo, zarozumialstwo, fanatyzm** itd. daje możliwość odtworzenia w wyobraźni specyficznych scenariuszy zachowania i przeżyć wewnętrznych, typowych dla osób, którym przypisujemy te cechy. Takie hiperstandardy mają więc charakter hybrydowy: obejmują zarówno nieobserwowalne stany i procesy wewnętrzne, jak i bezpośrednio obserwowalne zachowania opisywanych osób.

Typologia zewnętrznie obserwowanych stanów rzeczy uwzględnia ponadto parametr nieuczestniczenia w obserwowanej sytuacji. Zakładamy, że przy uczestniczeniu obserwatora w obserwowanej sytuacji występują zarówno obserwacja zewnętrzna stanu rzeczy, jak i wewnętrzna – do zewnętrznego obrazu mentalnego jest dodawany obraz przeżywania wewnętrznego. Dobrze to widać przy porównaniu dwóch wypowiedzi typu: *Ogrodzenie pomalowano na zielono* vs *Ogrodzenie pomalowano na przyjemny/ohydny kolor zielony*. Pierwsze z nich przedstawia niezaangażowaną (zobiektywizowaną) obserwację zewnętrzną, drugie natomiast zawiera komponent oceny obserwatora, który wyraża zaangażowanie w sam proces obserwacji. W gramatyce komunikacyjnej taki moment zaangażowania emocjonalnego jest analizowany na poziomie interakcyjnym. Nie wiemy, czy mówiąc: *Ogrodzenie pomalowano na zielono*, Nadawca przeżywa wewnętrznie jakąś emocję, czy z kolei mówiąc: *Ogrodzenie pomalowano na przyjemny/ohydny kolor zielony*, nie jest szczery w przekazywaniu swojej oceny. Nie ma możliwości rozstrzygnięcia tego faktu bez obserwacji dodatkowych symptomów wyrażenia emocji. Stwierdzamy jedynie, że jest możliwa obserwacja zewnętrzna bez jakiegokolwiek wyrażenia przeżywania wewnętrznego. W zależności od różnych przyjętych w społeczeństwie reguł oceny takie

przeżywanie może być standardowo przypisywane określonym typom sytuacji (E–: nieszczęśliwy wypadek, kłótnia, bójka; E+: oświadczenia, wygrana w meczu, awans itd.). Komponent uczestnictwa w obserwacji zewnętrznej nie może być jednoznacznie utożsamiony z wewnętrznym przeżywaniem. Przedstawiona w wypowiedzeniu scena uczestnictwa: *Jadę pociągiem do Warszawy* może nie zawierać komponentu przeżywania. W zaproponowanej typologii przeżywanie emocjonalne będziemy uwzględniać tylko w przypadku odniesienia do obowiązkowej reguły społecznej.

Dość trudnym problemem jest określenie zależności odróżnienia sensu obserwowanego stanu rzeczy od sensu tego samego stanu rzeczy, w którym obserwator uczestniczy. Wprowadza to chwiejną granicę między obserwacją wewnętrzną i zewnętrzną. Dochodzimy jednak do wniosku, że na poziomie standardu społecznego typ stanu rzeczy (w postaci zobiektywizowanej) nie ulega zmianie w zależności od tego, czy bierzemy w nim udział czy nie. Samo występowanie JA w obserwowanej scenie nie zmienia ogólnej organizacji tej sceny. Inaczej mówiąc, dwa różne okazy obserwowanej rzeczywistości, przedstawione w wypowiedzeniach: *Gram w piłkę z chłopakami* vs *Chłopaki grają w piłkę*, ulegają redukcji do standardu: GRAC [KTOŚ, w coś: W PIŁKĘ]. Zdajemy sobie sprawę, że taki zabieg jest pewnym uproszczeniem, nie możemy jednak przedstawić żadnej czytelnej typologii obserwowanych stanów rzeczy bez tego uproszczenia.

Jeśli każde wypowiedzenie w konkretnym języku przekazuje ślady pierwotnej konfiguracji sensu, która powstała w umyśle Nadawcy, to jesteśmy w stanie, analizując te ślady, odtworzyć w przybliżeniu hipotetyczną typologię przedjęzykowych wyobrażeń człowieka, które mogą być przez niego uświadomione i w razie potrzeby wyrażone w wybranym języku. Jak podkreśliliśmy wcześniej, w procesie uświadomienia sobie jakiegokolwiek pomysłu, człowiek odnosi go do już wypracowanego w ustawicznej komunikacji standardu społecznego. Zakładamy, że takie odniesienie gwarantuje ostateczne zrozumienie przez niego tego, w jaki sposób jego na początku amorficzny **okaz** obrazu myślowego odnosi się do **typu** wypracowanego standardu społecznego.

Chcemy od razu zaznaczyć, że proces rozumienia, naszym zdaniem, obejmuje nie jakieś odrębne pojęcie, które w istocie jest tylko komponentem sytuacji przedstawionej (stanu rzeczy), lecz całą pomyślaną sytuację. Tak zwane pojęcia jako twory myślowe, bardzo popularne w filozofii języka, zostały odkryte i opisane w wyniku postkomunikacyjnej analizy tekstu, która utożsamiała znaczenie odrębnych słów (denotacje) ze wskazywaniem na rzekome obiekty rzeczywistości. Pomijając fakt, że nie każdy obiekt rzeczywistości ma granice fizyczne, co utrudnia takie wskazywanie, to każdy leksem, uczestnicząc we wskazywaniu na różne sytuacje, jako ich komponent, w zależności od całego sensu danej sytuacji znacznie modyfikuje swoje znaczenie i nie może występować jako stały reprezentant jakiegoś „pojęcia”. Z tego powodu typologia pierwotnych wyobrażeń człowieka musi się trzymać granic sytuacji (stanów rzeczy), które są rozumiane jako niepodzielne całości, a dopiero w procesie werbalizacji są przedstawiane jako zestawienia znaczących terminów danego języka.

W modelu gramatyki komunikacyjnej rozpoczęliśmy od typologii sytuacji (stanów rzeczy), które w języku naturalnym są przedstawiane jako układy predykatowo-argumentowe. Zgodnie z logiczną teorią sytuacji predykat w takim układzie wskazuje na relacje, jakie zachodzą między argumentami, występującymi jako komponenty tworzące całość sytuacji przedstawionej. Pierwotne obrazy wyobrażeń mają charakter sensoryczny, stanowią wyodrębnione momenty takiego przeżywania rzeczywistości przez człowieka i mogą być w takiej postaci zapamiętane oraz włączone do obszaru pamięci głębokiej. W tej pamięci ulegają one redukcji i schematyzacji, co pozwala na ich szybszą aktywizację w obszarze pamięci operacyjnej, która – jak już powiedzieliśmy – odgrywa zasadniczą rolę w procesie werbalizacji i interpretacji wypowiedzi.

Nasza typologizacja sytuacji przedstawionych wychodzi z funkcjonalnej gramatyki Simona Dika (1989), który wyodrębnia dwa parametry: dynamiczny – statyczny i zamierzony – niezamierzony. W procesie percepcji człowiek rozróżnia sytuacje dynamiczne, które pozwalają mu wyodrębnić postępujące zmiany stanu otoczenia oraz

sytuacje statyczne, które on rejestruje w swojej świadomości jako coś niezmiennego. Oprócz tego człowiek odróżnia sytuacje powstające w wyniku jego świadomego działania od sytuacji niezależnych od jego woli. Zastosowanie tych parametrów pozwala na wyodrębnienie czterech typów sytuacji (stanów rzeczy):

1) **akcje** – dynamiczny przebieg zmian rzeczywistości, spowodowany zamierzonym działaniem wykonawcy. Taki obserwowany i zapamiętany przebieg może być uświadomiony przed werbalizacją lub wyrażony w dowolnym języku w postaci wypowiedzi typu:

*Marysia pracuje w ogrodzie.
Piotrek gra na komputerze itd.*

2) **pozycje** – zamierzone utrzymanie przez wykonawcę pewnej sytuacji, a jej uświadomienie i zapamiętanie umożliwia werbalizację w postaci wypowiedzi typu:

*Kowalski siedzi na zebraniu.
Ciocia leży na kocu itd.*

3) **procesy** – zauważona przez obserwatora dynamiczna zmiana rzeczywistości. Uświadomienie i zapamiętanie tego zjawiska umożliwia jego werbalizację za pomocą wypowiedzi typu:

*Ptaki latają nad domem.
Pada deszcz itd.*

4) **stany** – obserwowany lub pomyślany niezmienny (statyczny) stan rzeczy, niezależny od woli mówiącego, który może go przedstawić, tworząc wypowiedzenia typu:

*Ogrodzenie jest wysokie.
Janek pracuje na poczcie itd.*

Wszystkie opisane powyżej typy fragmentów rzeczywistości mogą być zarówno obserwowane, jak i wyobrażane albo wspominane.

Ich uświadomienie przez człowieka następuje przed procesem werbalizacji, mogą one być wyrażone w dowolnym języku lub za pomocą rysunków, rzeźb i innych dostępnych środków wyrazu, na co wskazują pozostałości archeologiczne lub twórczość dziecięca. Bardzo ważnym dla nas założeniem jest podkreślenie niezależności uświadomienia sobie przez człowieka wszystkich przedstawionych typów sytuacji od możliwości ich wyrażenia w postaci językowej lub innej. Brak werbalizacji takich obrazów nie eliminuje ich obecności w świadomości i pamięci człowieka, który jest w stanie je zwerbalizować lub w ogóle zrezygnować z jakiegokolwiek ich przedstawienia, pozostawiając je w swojej pamięci.

Zauważamy tutaj różny stopień kontaktu świadomości z rzeczywistością. Bezpośrednia styczność ze światem następuje w procesie realnej obserwacji otoczenia. W procesie werbalizacji Nadawca tworzy ramę wskazującą na ten typ obserwacji, np.: **Widzę**, że samochód podjeżdża; **Popatrz**, jakie piękne kwiaty itd., lub używa różnych środków komunikacji indeksalnej, np.: **To drzewo jest najwyższe; Idziemy w tamtą stronę** itd.

Wydobycie kiedyś obserwowanych obrazów z pamięci ma charakter **pośredniego** kontaktu z rzeczywistością. Obrazy odtwarzane w pamięci, jak już mówiliśmy, ulegają pewnej schematyzacji, unifikacji, zbliżając się do postaci jednostek mentalnych, które nazywamy standardami społecznymi. Wydobycie obrazów z pamięci tworzy w werbalizacji odpowiednią ramę wspomnieniową, np.: *Kiedyś siedzieliśmy w restauracji; W zeszłym miesiącu zepsuł mi się zegarek* itd. W tym przypadku zasadniczym składnikiem ramy jest użycie czasu przeszłego, który informuje Odbiorców, że obrazy przedstawione są wydobywane z pamięci Nadawcy i zdarzyły się w przeszłości. Oprócz pamięci mówiący posiada również wyobraźnię, w której jest w stanie nie tylko modyfikować przeżyte obrazy rzeczywistości, lecz tworzyć dowolne konfiguracje, coraz bardziej odchodzące od rzeczywistości lub całkiem nierzeczywiste. Jest w stanie również zachowywać te twory w pamięci i próbować przekazać je innym za pomocą werbalizacji lub innych dowolnych środków wyrazu. Do obrazów tworzonych w wyobraźni można odnieść wszystkie wyobrażenia przyszłościowe, które w werbalizacji przyjmują ramę czasu przyszłego lub

różne typy trybu przypuszczającego, np.: *W przyszłości Janek rzuci palenie; Chciałbym być dyrektorem* itd.

Rozróżniamy inne rodzaje obserwacji w zależności od stopnia zaangażowania obserwatora. Niezaangażowana obserwacja rzeczywistości ma charakter bardziej obiektywny i pozwala na minimalizację jej przeżywania emocjonalnego. Ten typ obserwacji można nazwać **obserwacją zewnętrzną nieuczestniczącą**. W przypadku, gdy obserwator uczestniczy w zdarzeniu, które obserwuje, jego sprawozdanie ulega subiektywizacji w wyniku osobistego przeżycia, emotytywizacji, co może znaleźć wyraz w ewentualnej werbalizacji. Taką obserwację nazywamy **obserwacją zewnętrzną uczestniczącą**. Różnica między charakterem tych obserwacji jest widoczna w późniejszej werbalizacji, np. w wypowiedziach typu: *Chłopcy grają w piłkę i Gram z chłopcami w piłkę*.

Specyficznym typem percepcji jest obserwacja wewnętrzna, kiedy człowiek obserwuje sam siebie, swoje stany fizjologiczne, emocjonalne i mentalne. Można to nazwać samoobserwacją, w której człowiek występuje jako **obserwator wewnętrzny**. Ta niedostępna dla innych strefa ujawnia się w procesie komunikacji z innymi ludźmi, którzy w swoim własnym życiu wewnętrznym mają podobne przeżycia. Analizując wypowiedzi typu: *Boli mnie głowa; Nie pamiętam, gdzie położyłem książkę*, zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o wewnętrzne procesy lub stany mentalne, dostępne tylko dla mówiącego. Obserwator wewnętrzny występuje również w opisach obrazów, które pojawiają się w jego wyobraźni. Mogą one być w różnym stopniu zbliżone lub oddalone od rzeczywistości, lecz ich stopień oddalenia nie może być zbyt duży, żeby ich uzewnętrznienie było w miarę rozumiane. Przykłady realizacji różnych obrazów wyobraźniowych znajdujemy w bajkach i powieściach *science-fiction*.

Im większa jest „odległość” uświadomionego obrazu od rzeczywistości, tym bardziej wzrasta stopień jego schematyzacji. Jak już powiedzieliśmy, pierwszym stopniem oddalenia się od przeżywania rzeczywistości jest wywołanie obrazu w pamięci. Ten zabieg pozwala na uzyskanie najważniejszej operacji myślowej – **typologizacji rzeczywistości**. Porównując w pamięci różne obserwowane

i przeżywane obrazy oraz przekazując swoje wrażenia innym uczestnikom komunikacji, mówiący jest w stanie przyswoić sobie cały zbiór standardów społecznych, funkcjonujących w danej wspólnotcie komunikacyjnej. Stopień odległości uświadamianego obrazu od rzeczywistości przejawia się również w podanej wyżej typologii sytuacji. Obserwowanie akcji, pozycji i procesu może mieć formę zewnętrzną lub wewnętrzną, natomiast stan może być obserwowany albo niedostępny obserwacji (schematyzowany). Potwierdza to analiza wypowiedzi wskazujących na stany, np.: *Drzewa rosną w ogrodzie* (niezaangażowana obserwacja zewnętrzna) vs *Drzewa zazwyczaj rosną w ogrodach* (operator powtarzalności *zazwyczaj* wskazuje na brak bezpośredniej obserwacji). Obrazy sytuacji tego typu istnieją w naszej wyobraźni tylko jako schematy, które możemy porównywać do sytuacji obserwowanych w rzeczywistości. Schemat, który spotykamy w wypowiedzi: *Drzewa zazwyczaj rosną w ogrodach*, możemy porównać z aktem rzeczywistej obserwacji stanu, na który wskazuje wypowiedź: *Drzewa rosną w ogrodzie*.

W tym momencie dotykamy najważniejszego procesu mentalnego człowieka, który da się skrótkowo przedstawić w postaci formuły: **obserwuję – zapamiętuję – schematyzuję**. Ostatnia część tej formuły stanowi ostateczny cel testowania rzeczywistości – tworzenia systemowej konfiguracji swych własnych doświadczeń, bez której całe rozumienie ciągle zmieniającego się świata byłoby niemożliwe. Zakładamy istnienie takiej konfiguracji doświadczeń, wypracowanej przez całą wspólnotę komunikacyjną, która umożliwia schematyzację i rozumienie rzeczywistości oraz werbalizację jej przeżywanych fragmentów w dostępnym języku. Cały ten proces przedstawiamy w postaci następujących etapów:

- a) przeżywanie określonej sytuacji,
- b) pojawienie się potrzeby komunikacyjnej przekazania sensu,
- c) znalezienie odpowiedniego schematu (standardu) społecznego w systemowej konfiguracji danej wspólnoty komunikacyjnej,
- d) na bazie tego schematu werbalizacja sensu sytuacji wyjściowej.

Ścisłe powiązanie między sobą różnych stanów mentalnych obserwacji i wspomnienia umożliwia powstanie najprostszej konstrukcji

życzeniowej – powtórzenie w przyszłości tego, co już było przeżyte w przeszłości. Nie przypadkiem we wszystkich znanych nam językach tryb przypuszczający jest wyrażany za pomocą formy czasu przeszłego. Cała konstrukcja planowania przyszłości ściśle wiąże się ze schematami wypracowanymi w danej społeczności, co zwiększa wiarygodność takiego planowania, na zasadzie: co się sprawdziło, to się stanie.

Każdy standard społeczny, jak powiedzieliśmy wcześniej, jest wynikiem schematyzacji określonego przeżywania fragmentu rzeczywistości i – co za tym idzie – wiąże się z określoną funkcją aksjologiczną (oceną przeżycia sytuacji przedstawionej). Intensywność oceny sytuacji przedstawionej ma charakter stopniowalny. Niektóre sytuacje zbliżają się do poziomu oceny neutralnej, kiedy mamy do czynienia z niezaangażowaną obserwacją rzeczywistości, w odróżnieniu od życiowych sytuacji krytycznych związanych z chorobą, śmiercią, niepowodzeniem itd., do których w konfiguracji standardów społecznych przypisujemy ocenę negatywną (źle jest, że... (E–)) lub sytuacji sprzyjających przeżywaniu szczęścia, powodzenia, osiągnięcia zamierzonych celów życiowych (dobrze jest, że... (E+)). Ta ocena społeczna, podzielana zazwyczaj przez większość członków wspólnoty komunikacyjnej, może być naruszana z woli przeżywającego daną sytuację w procesie werbalizacji, co może powodować sprzeciw jako naruszenie normy społecznej. Niestandardowa ewaluacja stanów rzeczy w procesie komunikacji jest odbierana jako prezentacja osobliwej postawy mówiącego i może wywoływać odrzucenie takiej ewaluacji jako niesłusznej. Z tego powodu uczestnicy komunikacji często maskują swoje rzeczywiste postawy aksjologiczne, żeby uniknąć sytuacji konfliktowych.

W naturalnej komunikacji każdy przekaz aksjologiczny wywołuje solidarność przeżywania. W społeczeństwie ta solidarność ma charakter normatywny. Jeśli słyszymy narzekania interlokutora na ból, brak pieniędzy czy na inne kłopoty życiowe, od razu uświadamiamy sobie potrzebę współczucia i udzielenia mu pomocy w celu minimalizacji szkód. Jest to typowy przejaw solidarności społecznej. Parametr aksjologiczny można włączyć jako składnik towarzyszący do

typologii standardów społecznych. W sferze pozajęzykowej może on być rozpoznawany jako odpowiedni przejaw emocjonalny. Emocja występuje jako ocena standardu społecznego. Emocja negatywna towarzyszy takim standardom społecznym, które przez ogół społeczeństwa są uznawane za sytuacje krytyczne. Z kolei emocja pozytywna łączy się z przeżywaniem sytuacji szczęścia, radości, sukcesu. Jak już podkreśliliśmy, naruszenie tej normy wywołuje sprzeciw społeczny.

Obszerny zbiór standardów społecznych, znajdujący się w naszej pamięci, jest w istocie zbiorem schematów uzyskanych w procesie obserwacji rzeczywistości, jej typologizacji, uogólnienia i oceny. Znajdujemy się tu na metapoziomie testowania rzeczywistości, kiedy już mamy gotowe wyniki jej typologizacji, sprawdzone we wspólnych kontaktach z innymi uczestnikami wspólnoty. Bardzo rzadko opisujemy rzeczywistość bezpośrednio obserwowaną; zwykle opisujemy ją nie TU i TERAZ, lecz przedstawiamy jej przejawy już przeżyte lub oczekiwane (KIEDYŚ, GDZIEŚ). Nie mamy narzędzi, by opisywać te schematy, siedząc w wyobraźni kogoś, ale możemy wykrywać je za pomocą analizy komunikacyjnej, rozpatrując różne sposoby przedstawienia sytuacji w wypowiedziach. Wiele środków w nich użytych pośrednio lub bezpośrednio wskazuje na te wszystkie komponenty schematów.

System językowy rozwija się wraz z rozwojem zbioru standardów społecznych. Sam język nie odkrywa rzeczywistości, tylko porządkuje to, co zostało już odkryte przez doświadczenie obserwatorów. Zaleta języka polega więc na tym, że jest w stanie owo odkryte doświadczenie przekazać innym. Standardy społeczne wskazują na obowiązujące w danym społeczeństwie normy zachowania się, wymagania etyczne i estetyczne. **Podzbiór standardów społecznych wskazujących na normy zachowania i odczucia estetyczne można określić jako opis kultury danej wspólnoty komunikacyjnej.** Zdajemy sobie sprawę, że granica między standardami ponadkulturowymi a kulturowymi jest trudna do ustalenia. Nie jest to jednak naszym zadaniem. Najważniejsze dla nas jest to, że każdy standard społeczny stanowi punkt odniesienia w procesie werbalizacji oraz w procesie interpretacji przekazanych wypowiedzi. Uważamy, że bez możliwości takiego

odniesienia zarówno przekaz werbalny, jak i jego interpretacja byłyby niemożliwe. W procesie komunikacji naturalnej nie przekazujemy sensu standardów społecznych, który jest znany wszystkim członkom wspólnoty, trywialny, zatem komunikacyjnie bezwartościowy. Przekazujemy sensy nietrywialne, wcześniej niespotykane, dotyczące niepowtarzalnych sytuacji życiowych lub nieznanymi faktów i odkryć naukowych. Standardy społeczne w tym przypadku pełnią rolę **pomocniczą**, protetyczną. Ich rozpoznanie i uświadomienie stanowi początek rozumienia każdej nieoczekiwanej sytuacji. Schemat standardu ulega detrywializacji przez wzbogacenie go nowymi niestandardowymi składnikami, aktualizatorami i innymi dostępnymi w danym języku unikalnymi wskaźnikami. W ten sposób dostosowujemy sens standardu społecznego do wskazania na nową, wcześniej niespotykaną, sytuację. Tę kwestię będziemy szczegółowo omawiać w części poświęconej mechanizmom werbalizacji.

Zgodnie z przyjętymi wyżej typami sytuacji dzielimy sposoby zewnętrznej obserwacji na percepcje akcji, pozycji, procesów i stanów. Percepcje akcji można podzielić na analizę działań jednokrotnych oraz scenariusze. Mechanizm takiej percepcji obejmuje przedstawienie dynamicznych zmian rzeczywistości, ocenę społeczną tego działania oraz – w przypadku dodania komponentu uczestnictwa – prognozowanie dalszego postępowania obserwatora. W tym przypadku przedstawienie dynamicznych zmian rzeczywistości ma charakter obiektywny, niezależny od woli obserwatora; ocena społeczna na mocy umowy w ramach wspólnoty komunikacyjnej jest przypisywana danej sytuacji także w sposób niezależny od jego woli. Natomiast prognozowanie dalszego postępowania może również zależeć od przyjętych w danym społeczeństwie norm lub mieć charakter subiektywny, w zależności od preferencji zewnętrznego obserwatora.

Uwzględniając wszystkie przedstawione parametry typologiczne, można zaproponować ogólny schemat określenia typu standardu społecznego:

- a) odniesienie obserwowanego okazu do zobiektywizowanego typu;
- b) przypisanie do tego typu komponentu oceny;

c) prognozowanie przyjętego w danej społeczności komunikacyjnej dalszego postępowania interlokutorów.

Największą trudnością metodologiczną jest określenie różnych standardów obserwowanych w stadium przedjęzykowym, kiedy nie wystąpiła jeszcze decyzja komunikującego o werbalizacji wyników swojej obserwacji w jakimś konkretnym języku. Podając przykłady standardów społecznych w postaci wypowiedzeń w języku polskim, zdajemy sobie sprawę, że te wyniki obserwacji mogłyby być zrealizowane za pomocą innych parafraz, w innym języku, albo mogłyby być rozpoznane pozajęzykowo. Odrzucamy więc dość powszechnie przyjętą opinię, że bez werbalizacji w jakimś konkretnym języku człowiek nie jest w stanie rozpoznać i zrozumieć obserwowanego stanu rzeczy. Wynika z tego również nasze założenie, że zorganizowany zbiór standardów społecznych istnieje poza językiem i rozwija się niezależnie od sposobów jego przedstawiania leksykalnego w danym języku.

Zbiór standardów społecznych rozwija się w sposób dynamiczny w zależności od potrzeb i organizacji danego społeczeństwa, i zazwyczaj wyprzedza sposoby jego przedstawiania w danym języku. To język, a właściwie możliwości komunikacyjne, usiłują nadążyć za tymi dynamicznymi zmianami. Zakładamy, że każda obserwacja zewnętrzna ma charakter polimodalny – uczestniczą w niej wszystkie zmysły człowieka, ale ich udział w komunikacji językowej ulega znacznej redukcji. Przedstawiając sytuację w wypowiedzeniu: *Marysia dostała piękne kwiaty*, zauważamy dominację uogólnionej percepcji wzrokowej, natomiast nie ma tu informacji o kolorze, zapachu, dotyku i rodzaju roślin. Odbiorca, który przyswoił sobie rytuał wręczania kwiatów, bez trudu uzupełnia w swojej wyobraźni brakujące komponenty tej sytuacji, która stanowi dość rozwinięty scenariusz postępowania. Jest w stanie ocenić ten scenariusz jako standard pozytywny i w zależności od sytuacji zaplanować swoje własne postępowanie w stosunku do wyróżnionej w ten sposób *Marysi*. Mamy więc następujące typy standardów społecznych, oparte na wyróżnionych wcześniej typach sytuacji, określonych w wyniku obserwacji zewnętrznej.

Akcje (zamierzone działania dynamiczne):

1. Jednokrotne obserwacje nieuczestniczące.

Przykładem tego typu jest zwerbalizowane wypowiedzenie: *Janek nalewa wino do kieliszków*. Zauważamy tutaj redukcję takich komponentów sytuacji, jak: kolor wina, dźwięk lanego płynu, zapach wina, brak wskazania pojemnika, z którego wino jest nalewane, obecność więcej niż jednej osoby itd. Wypowiedzenie to ma sens komunikacyjny, ponieważ wskazuje na znany standard społeczny, którego brakujące komponenty można z łatwością zrekonstruować, a ich werbalizacja byłaby uznana za trywializm. Nie mamy tutaj również wskazania na okoliczności kulturowe, dla których picie wina jest uznawane za typowe. Dołączamy do tego komponent oceny, w tym przypadku pozytywnej (E+) oraz komponent planowanego postępowania: wypicia nalanego wina.

Formuła: NALEWAĆ [KTOŚ, coś: WINO, do czegoś: KIELISZKI]
(E+) → PIĆ [KTOŚ, coś: WINO]

2. Jednokrotne obserwacje uczestniczące.

Jako przykład tego standardu może posłużyć wypowiedzenie typu: *Janek nalewa wino do mojego kieliszka*. Zauważamy tutaj również redukcję takich komponentów sytuacji, jak: kolor i zapach wina, dźwięk lanego płynu, brak wskazania pojemnika, z którego wino jest nalewane, obecność więcej niż jednej osoby itd. Dochodzą tutaj dodatkowe komponenty własnej obserwacji: znajdowanie się przede mną kieliszka i nalewającego wina, oczekiwanie przyjemności ze spożywanego wina itd. W tym przypadku również mamy komponent pozytywnej oceny sytuacji (E+) i planowane działanie: wypicie wina przeze mnie.

Formuła: NALEWAĆ [KTOŚ, coś: WINO, do czegoś: MÓJ > KIELISZEK] (E+) → PIĆ [ktoś: JA, coś: WINO]

3. Scenariusz, obserwacja nieuczestnicząca.

Jako przykład można podać zewnętrzną obserwowaną sytuację, przedstawioną w możliwym wypowiedzeniu: *Ktoś posadził jabłoń*, która wskazuje na kilka jednokrotnych akcji, stanowiących scenariusz:

- (t-5) DOSTAĆ/KU PIĆ [KTOŚ, coś: JABŁOŃ],
- (t-4) A-LOC: W OGRODZIE > WYKOPAĆ [KTOŚ, coś: DÓŁ,
czyms: ŁOPATA],
- (t-3) WŁOŻYĆ [KTOŚ, coś: JABŁOŃ, gdzieś: DO DOŁU],
- (t-2) ZAKOPAĆ [KTOŚ, coś: DÓŁ, z czymś: Z KORZENIAMI
JABŁONI],
- (t-1) PODLAĆ [KTOŚ, coś: KORZENIE JABŁONI, czymś; WODĄ,
z czegoś/ czymś: Z KONEWKI/Z WIADRA/WĘŻEM].

Przedstawiony w sposób minimalny typ standardu społecznego zawiera w wyobraźni o wiele więcej komponentów sensu (kupowanie u ogrodnika lub w sklepie ogrodniczym, przyniesienie drzewka do ogrodu, wybór miejsca do posadzenia itd.). Całą ocenę sytuacji można określić jako pozytywną (E+), natomiast celem działania jest oczekiwanie na spożycie jabłek z tego drzewa.

Formuła: POSADZIĆ [KTOŚ, coś: JABŁOŃ] (E+) → SPOŻYWAĆ [KTOŚ, coś: JABŁKA]

4. Scenariusz, obserwacja uczestnicząca.

W tym samym scenariuszu wprowadzenie kategorii uczestnictwa zmienia odniesienie do agensa wykonującego działanie: *Posadziłem jabłoń*, które również wskazuje na kilka jednokrotnych akcji, stanowiących scenariusz:

- (t-5) DOSTAĆ/KUPIĆ [ktoś: JA, coś: JABŁOŃ],
- (t-4) A-LOC: W OGRODZIE > WYKOPAĆ [ktoś: JA, coś: DÓŁ,
czyms: ŁOPATA],
- (t-3) WŁOŻYĆ [ktoś: JA, coś: KORZENIE JABŁONI, gdzieś: DO
DOŁU],
- (t-2) ZAKOPAĆ [ktoś: JA, coś: DÓŁ, z czymś: Z KORZENIAMI
JABŁONI],
- (t-1) PODLAĆ [ktoś: JA, coś: JABŁOŃ, czymś; WODĄ, z czegoś/
czyms: Z KONEWKI/Z WIADRA/WĘŻEM].

Własne uczestnictwo w przedstawionym scenariuszu, jak podkreśliliśmy wcześniej, zmienia cały charakter obserwacji, poszerzając go

o elementy przeżywania wewnętrznego. Standardowo całą ocenę sytuacji można określić jako pozytywną (E+), natomiast celem działania jest moje oczekiwanie na spożycie jabłek z tego drzewa.

Formuła: POSADZIĆ [ktoś: JA, coś: JABŁOŃ] (E+) → SPOŻYWAĆ [ktoś: JA, coś: JABŁKA]

Procesy (niezamierzone dynamiczne zmiany rzeczywistości):

1. Jednokrotne obserwacje nieuczestniczące.

Jedną z sytuacji zewnętrznie obserwowalnych jest stan rzeczy, który można odtworzyć, interpretując wypowiedzenie typu: *Woda zalała czyjeś podwórko*. Przedstawiona sytuacja, zgodnie z negatywną oceną (E-), formułuje planowanie postępowania, którego celem jest niesienie komuś pomocy, w tym przypadku pozbycie się niepożądanego wody.

Formuła: ZALAĆ [coś1: WODA, coś2: PODWÓRKO] (E-) → USUWAĆ [KTOŚ, coś: WODE, skądś: Z PODWÓRKA]

2. Jednokrotne obserwacje uczestniczące w przedstawionej sytuacji zakładają własne uczestnictwo w kłęsce żywiołowej, które można przedstawić w możliwym wypowiedzeniu: *Woda zalała moje podwórko*. Następuje tutaj intensyfikacja przeżywania wewnętrznego, a celowość postępowania jest niezmienna.

Formuła: ZALAĆ [coś1: WODA, coś2: MOJE > PODWÓRKO] (E-) → USUWAĆ [ktoś: JA/STRAŻACY, coś: WODE, skądś: Z MOJEGO > PODWÓRKA]

Przedstawione przykłady procesów dotyczą zjawisk ingerujących w normalne życie ludzkie, dlatego wymagają działań zabezpieczających przed ich skutkami. Bardzo dużo procesów naturalnych, na które wskazują wypowiedzenia typu: *Drzewo kwitnie; Słońce wschodzi* itd. ma charakter nieingerujący, w takich przypadkach nie są potrzebne jakiegokolwiek działania zabezpieczające.

Zewnętrznie obserwowane procesy, jako niezamierzone zjawiska przyrody, mogą mieć charakter scenariuszy, kiedy obserwujemy zmiany stanów. Nie są to jednak zmiany, które jesteśmy w stanie zaobserwować jednokrotnie TU i TERAZ. Wymagają zaangażowania pamięci, która zachowuje stan poprzedzający i daje możliwość porównania go z nowym, obecnie obserwowanym stanem, na przykład kiedy obserwujemy typowe fazy rozwoju roślin – od stanu kwitnienia do stanu owocowania. W tym przypadku możemy również mieć do czynienia ze zmianami wymagającymi zabezpieczających działań lub procesów nieszkodliwych, niewymagających żadnego działania.

Nasza typologia dotyczy na razie obserwacji doraźnych w ograniczonym odcinku czasu TU i TERAZ. Dalsza analiza scenariuszy obserwowanych zmian z wykorzystaniem pamięci następuje na wyższym poziomie schematyzacji materiału obserwacji.

Pozycje (zamierzone statyczne sytuacje).

1. Jednokrotne obserwacje nieuczestniczące.

Dotyczą zamierzonych przez człowieka statyzacji (unieruchomienia) obserwowanych sytuacji. Na podobne przypadki wskazują takie wypowiedzenia, jak: *Matka trzyma dziecko na kolanach*; *Janek leży na kanapie* itd. Przedstawione typy pozycji oceniamy jako pozytywne i możemy przedstawić je w postaci formuł:

Formuły: A-LOC: NA KOLANACH > TRZYMAĆ [ktoś1: MATKA, kogoś2: DZIECKO] (E+) → OCHRONIAĆ [ktoś1: MATKA, kogoś2: DZIECKO],

A-LOC: NA KANAPIE > LEŻEĆ [ktoś: JANEK] (E+) → ODPOCZYWAĆ [ktoś: JANEK]

Niektóre typy pozycji są oceniane w społeczeństwie negatywnie, np. takie, na które wskazują wypowiedzenia typu: *Synek całą noc siedzi przy komputerze* lub *Sąsiad pije drugi tydzień* itd. Takie specyficzne przykłady pozycji naruszają przyjęte normy społeczne i wymagają działań zabezpieczających. Ich sens można przedstawić w postaci następujących formuł:

Formuły: A-TEMP: CAŁĄ NOC > SIEDZIEĆ [ktoś: SYNEK, gdzieś: PRZY KOMPUTERZE] (E-) → ZABRONIĆ [ktoś: RODZICE, coś: CAŁĄ NOC > SIEDZIEĆ (ktoś: SYNEK, gdzieś: PRZY KOMPUTERZE)],

A-TEMP: DRUGI TYDZIEŃ > PIĆ [ktoś: SĄSIAD, coś: ALKOHOL] (E-) → SPOWODOWAĆ [KTOŚ1, coś: PRZESTAĆ [ktoś2: SĄSIAD, coś: PIĆ (ktoś2: SĄSIAD, coś: ALKOHOL)]]

2. Jednokrotne obserwacje uczestniczące.

W tym przypadku obserwator, oprócz wrażeń zewnętrznych, przeżywa również wrażenia wewnętrzne. Analizując możliwe wypowiedzenia typu: *Trzymam dziecko na kolanach; Leżę na kanapie*, zauważamy właśnie tego rodzaju modyfikację. Ocena tych sytuacji również jest pozytywna (E+).

Formuła: A-LOC: NA KOLANACH > TRZYMAĆ [ktoś1: JA, kogoś2: DZIECKO] (E+) → OCHRONIAĆ [ktoś1: JA, kogoś2: DZIECKO] & BYĆ ZADOWOLONY [ktoś: JA],

A-LOC: NA KANAPIE > LEŻEĆ [ktoś: JA] → ODPOCZYWAĆ [ktoś: JA] (E+) & BYĆ ZADOWOLONY [ktoś: JA]

W tym przypadku także można zauważyć, że ocena osoby, która powoduje powstanie pozycji, nie zawsze jest zgodna z oceną innych uczestników zaistniałej sytuacji. Dość egzotyczna sytuacja, na którą wskazuje wypowiedzenie: *Policjant trzyma demonstrantkę* nie może w systemie standardów społecznych uzyskać oceny pozytywnej, chociaż z punktu widzenia policjanta i jego przełożonych taką ocenę posiada. Jeszcze większy kontrast powstaje, kiedy mamy do czynienia z typem obserwacji uczestniczącej: *Policjant trzyma mnie*, gdzie w grę wchodzi również komponenty wrażeń wewnętrznych. Porównajmy te dwie formuły:

TRZYMAĆ [ktoś1: POLICJANT, kogoś2: DEMONSTRANTKĘ] → UNIERUCHAMIAĆ [ktoś1: POLICJANT, kogoś2: DEMONSTRANTKĘ] & BYĆ ZADOWOLONY [ktoś: POLICJANT] (E+) & CIERPIEĆ [ktoś: DEMONSTRANTKA] (E-),

TRZYMAĆ [ktoś1: POLICJANT, kogoś2: MNIE] → UNIERUCHAMIAĆ [ktoś1: POLICJANT, kogoś2: MNIE] & BYĆ ZADOWOLONY [ktoś: POLICJANT] (E+) & CIERPIEĆ [ktoś: JA] (E-).

Stany (niezamierzone statyczne sytuacje).

Określenie typologii stanów jako niezamierzonych, obserwowanych sytuacji statycznych wymaga specjalnego omówienia. Stany jako specyficzny typ standardów społecznych mają zasadnicze znaczenie w schematyzacji świata. Obserwacja stanów dostarcza najważniejszego materiału poznawczego i dlatego wymaga maksymalnej obiektywności, żeby stanowić sprawdzony w praktyce system odniesienia do rzeczywistości. W tym przypadku wprowadzony przez nas parametr obserwacji uczestniczącej (zaangażowanej) stwarza poważny kłopot metodologiczny. Zakładamy więc, że obiektywność jest osiągnięta przez obserwację grupową i wielokrotną, i tylko wyniki takiej obserwacji, zaakceptowanej przez grupę, może stanowić bazę opisywanych przez nas standardów społecznych. Wykluczamy więc tutaj parametr obserwacji uczestniczącej, który jako element aksjologiczny będziemy analizować na poziomie interakcyjnym gramatyki komunikacyjnej. Z tego powodu wszystkie typy stanów podzielimy na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą grupę stanowią sytuacje rozpoznawane jako zjawiska jednokrotne w momencie obserwacji TU i TERAZ. Ilustrują to możliwe wypowiedzenia typu: *Na stole leży książka; Ściana jest biała; Pociąg stoi na stacji* itd. Nie przypisujemy tym stanom jakiegokolwiek oceny, ponieważ nie naruszają one przyjętej powszechnie normy. Na zupełnie inną sytuację wskazują wypowiedzenia typu: *Książka leży na podłodze; W ścianie jest dziura; Pociąg stoi w polu* itd. Mamy tu do czynienia z naruszeniem przyjętych norm. Tego rodzaju typy stanów można określić jako stany nienormatywne, w które człowiek powinien ingerować. Można to przedstawić w postaci formuł:

Formuły: A-LOC: NA PODŁODZE > LEŻEĆ [coś: KSIĄŻKA] (E-) → A-LOC: NA MIEJSCE > KŁAŚĆ [KTOŚ, coś: KSIĄŻKĘ],

BYĆ [coś: DZIURA, w czymś: W ŚCIANIE] (E-) → A-LOC: W ŚCIANIE > ZAMUROWYWAĆ [KTOŚ, coś: DZIURĘ],
 A-LOC: W POLU > STAĆ [coś: POCIĄG] (E-) → A-LOC: DO STACJI > DOPROWADZAĆ [KTOŚ, coś: POCIĄG]

Druga grupa stanów jest zjawiskiem bardziej złożonym i stanowi uogólnienie wielokrotnej obserwacji różnych zdarzeń, cech i symptomów, które pozwalają na uogólnienie i odniesienie do stałego, powtarzającego się stanu rzeczy oraz do schematu standardu społecznego. Porównajmy stany, na które wskazują wypowiedzenia typu: *Janek jest dyrektorem; Marysia pisze książki; Janek ma dwójkę dzieci* itd. Zakładamy, że określenie stanu: BYĆ DYREKTOREM [ktoś: JANEK] wynika z uogólnionych wielokrotnych obserwacji zachowań Janka oraz dodatkowych informacji o nim, zwerbalizowanych przez otoczenie. Są to obserwacje różnych zdarzeń typu: *Janek przydziela zadania i wydaje polecenia podwładnym; Janek decyduje o rozwoju przedsiębiorstwa; Janek planuje import i eksport* itd. Stan PISAĆ [ktoś: MARYSIA, coś: KSIĄŻKI] jest wynikiem uogólnienia zaobserwowanych zdarzeń typu: *Książki Marysi są sprzedawane; Marysia występuje przed czytelnikami; Marysia opowiada o planach nowej książki* itd. Stan MIEĆ [ktoś: JANEK, kogoś: DWÓJKA > DZIECI] jest uogólnieniem poszczególnych obserwacji typu: *Janek wychodzi na spacer z dwójką dzieci; Janek kupuje ubrania dla dwójki dzieci; Janek zawozi do szkoły dwójkę dzieci* itd.

Jak już mówiliśmy wcześniej, podstawą do stworzenia systemu poznawczego człowieka jest proces percepcji, czyli bezpośredniej obserwacji świata. Mamy tu do czynienia z trzema poziomami działania poznawczego – jest to:

- 1) bezpośrednia obserwacja stanu rzeczy, której wynikiem jest uzyskanie **reprezentacji naocznej**,
- 2) wspomnienie aktu percepcji, w wyniku którego w wyobraźni pojawia się reprezentacja nienaoczna, która jest **wizualizacją** przeżytego aktu percepcji bezpośredniej, albo
- 3) działanie na poziomie wyobraźni, gdzie w wyniku porównania różnych wcześniej obserwowanych podobnych stanów rzeczy

powstaje nowy poziom: uogólnienie reprezentacji wspomnień i uzyskanie **modelu mentalnego** danego typu stanu rzeczy.

Mamy tu schemat: percepcja → wspomnienia → model mentalny.

W naszym ujęciu model mentalny, jako ostateczny wynik procesu poznawczego, utożsamiamy z pojęciem standardu społecznego. Różnica między wspomnieniem a modelem mentalnym danego stanu rzeczy ma charakter ilościowy i jakościowy. Wspomnienie jako takie ma charakter określony i konkretny, możemy je profilować w różny sposób. Możemy wywoływać je w sposób ogólny, nie zagłębiając się w szczegóły, nie odtwarzając odpowiednich momentów przeżywania, albo wchodząc w szczegóły i odtwarzając wszystkie niuanse. W ten sposób postępują autorzy biografii lub pisarze, którzy sami tworzą quasi-wspomnienia, w których ilość szczegółów zwiększa efekt prawdziwości. Na poziomie modelu mentalnego zachodzi redukcja komponentów stanów rzeczy do niezbędnego minimum. Wówczas ten konstrukt staje się reprezentacją nieokreśloną, w której moment przeżywania jest zminimalizowany. Jeśli na przykład idziemy ciemną ulicą i przeżywamy lęk w oczekiwaniu napadu, którego nigdy nie doświadczyliśmy, mamy w wyobraźni nieokreślony, ale dobrze rozumiany model mentalny, w sposób bardzo schematyczny przedstawiający taki napad.

Cała baza pojęciowa człowieka to zorganizowany modularnie i tematycznie zbiór takich nieokreślonych, ale możliwych w wyobraźni modeli mentalnych, które pozwalają mu na rozumienie zdarzeń rzeczywistości i określenie swojej roli w życiu i we wspólnocie społecznej. Chcemy podkreślić, że cała ta baza mentalna istnieje w naszej świadomości niezależnie od języka, którym posługujemy się na co dzień – ma ona charakter przedkomunikacyjny. Jednakże bez tej bazy, zbliżonej dla całej wspólnoty, nie mielibyśmy możliwości zrozumienia rzeczywistości i przekazania tego rozumienia innym członkom społeczności. Wykazano eksperymentalnie (Johnson-Laird 1983, 2010), że obserwacja bezpośrednia zdarzeń rzeczywistości szybciej umożliwia tworzenie ich modeli mentalnych niż ich opis językowy, który wymaga rozumienia i wizualizacji. Zakładamy, że człowiek posługujący się kilkoma językami nie musi zmieniać za

każdym razem swojego przedjęzykowego systemu poznawczego, a tylko wybierać różne sposoby formalne dla każdego języka, żeby zrealizować swoje wyjściowe konfiguracje sensu. Chcemy podkreślić, że system poznawczy jest tworzony w ramach określonej kultury i przyjmuje wszystkie jej tradycyjne normy i schematy. Jest też możliwe, że człowiek dobrze znający kilka kultur jest w stanie modyfikować swój pierwotny układ poznawczy, żeby głębiej wejść w procesy komunikacyjne danej społeczności. Takie możliwości istnieją, lecz wymagają dużej regularności i wysiłku mentalnego. Zazwyczaj obcokrajowiec jest łatwo rozpoznawalny w procesie komunikacji, ale na poziomie codziennego kontaktu jego posługiwanie się obcym językiem jest akceptowalne.

Poruszyliśmy tutaj bardzo poważny i trudny problem badawczy, wymagający obszernych studiów porównawczych. Powracając do przedjęzykowego charakteru bazy poznawczej, możemy stwierdzić, że wiele modeli mentalnych ma charakter uniwersalny oraz istnieją w wielu kulturach, a najważniejszym problemem w komunikacji jest skuteczny wybór formalnych środków danego języka w procesie werbalizacji wyjściowych konfiguracji sensu.

Najważniejszym źródłem tworzenia modeli mentalnych jest wyobraźnia, dzięki której człowiek jest w stanie, za pomocą pamięci, rekonstruować, analizować i porównywać różne typy obserwowanych wcześniej sytuacji. Uzyskane modele mentalne człowiek zatrzymuje w pamięci, co pozwala mu na wydobycie ich stamtąd i używanie do analizy różnych zjawisk rzeczywistości. Zakładamy, że ta analiza jest utrudniona, jeśli za obserwowanym fragmentem rzeczywistości nie stoi odpowiedni model mentalny, który pomaga odnieść ten fragment do określonego typu sytuacji odpowiadającej wybranemu modelowi. Obszerny, zorganizowany zbiór modeli mentalnych w bazie poznawczej człowieka umożliwia zrozumienie całej architektury rzeczywistości. Co więcej, człowiek ma zdolność w procesie twórczym kreować nowe, wcześniej niespotykane sytuacje, rekonstruując już znane standardy społeczne. Takie twórcze, a nawet nierealne stany rzeczy spotykamy w mitologii, bajkach, fikcji literackiej. Rozumienie tych produktów wyobraźni jest zależne

od ich bliskości do istniejących w pamięci modeli mentalnych. Jeśli takie pomysły są zbyt odległe od tych modeli, naruszają one przyjęte reguły logiczne i utrudniają ich rozumienie. Jednakże tworzenie w wyobraźni nowych, niespotykanych wcześniej sytuacji umożliwia najważniejszą zdolność ludzi do przetwarzania rzeczywistości. Ta zdolność człowieka jest używana przy planowaniu przyszłości oraz tworzeniu nowych, wcześniej niewykorzystanych, źródeł przeżycia estetycznego. Można śmiało powiedzieć, że cała literatura i sztuka w sposób aktywny wykorzystuje siłę wyobraźni. Nie jest naszym celem analiza tych bardzo złożonych procesów twórczych, w tej monografii skupiamy się na zwykłych, standardowych procesach komunikacyjnych, chociaż nawet w zjawiskach codziennej komunikacji można znaleźć przejawy wysiłków twórczych.

ROZDZIAŁ 2

ORGANIZACJA JEDNOSTEK SENSU

W modelu gramatyki komunikacyjnej są wprowadzone trzy typy jednostek sensu: modele mentalne, standardy społeczne i standardy semantyczne.

Modele mentalne to uogólnione, spójne przestrzenie sensu, które powstają w świadomości człowieka w procesie poznawczym. Obserwując rzeczywistość i porównując, za pomocą pamięci, jej odrębne fragmenty, testująca otoczenie jednostka łączy powtarzające się zjawiska w zwarte sensowne całości. Nie są to konkretne przeżyte sytuacje, lecz uogólnione, powtarzające się typowe zjawiska rzeczywistości, które w jej świadomości są zarejestrowane jako uogólnione modele tych zjawisk. Pozwalają one na konceptualizację świata, której celem jest jego zrozumienie za pomocą odniesienia każdej obserwowanej sytuacji do określonego typu tego modelu. Zakładamy, że stanowi to podstawowy krok do zrozumienia całej organizacji rzeczywistości w umyśle człowieka. Każdy człowiek od momentu urodzenia testuje swoje otoczenie i uczy się rozpoznawać typowe sytuacje, które przeżywa. Pozwala mu to na zrozumienie (rozpoznanie) tych sytuacji i uczenie się przewidywania powtarzających się scenariuszy zdarzeń. Już w wieku dziecięcym człowiek jest w stanie rozpoznać sytuacje komfortowe i dąży do uruchomienia warunków, które pozwolą mu na tworzenie oraz utrzymywanie takich sytuacji. Jednocześnie dziecko jest w stanie rozpoznać sytuacje niekomfortowe i uczy się ich unikać. Ta konceptualizacja tworzy indywidualne preferencje jednostki, które mogą pozostać do końca życia lub zmieniać się w procesie dalszego poznawania świata.

Standardy społeczne są, naszym zdaniem, specyficznym typem modeli mentalnych, które zostały wybrane w procesie wspólnego poznawania rzeczywistości przez wspólnotę komunikacyjną. Tworzą one bazę poznawczą danej grupy oraz całego społeczeństwa. Dzielą się na dwie podstawowe kategorie.

Pierwszą kategorię standardów społecznych można nazwać **kategorią ontologiczną**. Obejmuje ona uogólnione fragmenty rzeczywistości o różnej ziarnistości, zapamiętane w wyniku powtarzającej się obserwacji. Uogólnienie to może mieć różne poziomy. Na najwyższym poziomie nie odnosimy się do jakichś konkretnych obiektów rzeczywistości, przedstawiamy jedynie typ relacji między tymi obiektami (np. IŚĆ [KTOŚ, GDZIEŚ]; SPADAĆ [COŚ, GDZIEŚ]; GRAĆ [KTOŚ, NA CZYMŚ] itd.). Na niższym poziomie abstrakcji takie obiekty rzeczywistości ulegają większej konkretyzacji i w ten sposób specyfikują przedstawioną sytuację (np. IŚĆ [ktoś: DZIECI, gdzieś: DO SZKOŁY]; SPADAĆ [coś: KSIAŻKA, gdzieś: NA PODŁOGĘ]; GRAĆ [ktoś: MUZYK, na czymś: NA INSTRUMENCIE] itd.).

Podobne poziomy abstrakcji ma typ standardów społecznych, który można nazwać **standardami aksjologicznymi**. Zawierają one część ontologiczną – materialny opis fragmentu rzeczywistości, który ulega określonej ocenie: DOBRZE JEST (E+) lub ŻLE JEST (E–). W tym przypadku nie chodzi nam o jakąś ocenę subiektywną, lecz o standardową ocenę społeczną, przyjętą w analizowanej grupie komunikacyjnej (np. (E+) WYGRYWAĆ [KTOŚ, COŚ], (E–) PRZEGRYWAĆ [KTOŚ, COŚ]; (E+) ZDROWIEĆ [KTOŚ], (E–) CHOROWAĆ [KTOŚ] itd.). Jak widzimy, niektóre sytuacje ontologiczne w sposób automatyczny przyjmują określoną ocenę z różną intensywnością (np. (E–!) UMIERAĆ [KTOŚ]; (E+) ZDROWIEĆ [KTOŚ] itd.). Na niższym poziomie abstrakcji takie oceny mogą ulegać wzmocnieniu lub osłabieniu z różnych powodów (np. (E+?) PRACOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] vs (E+) PRACOWAĆ [KTOŚ, gdzieś: NA UCZELNI] itd.).

Do kategorii standardów aksjologicznych wchodzi podgrupa **standardów postulatycznych**, które wskazują na pożądane lub niepożądane zachowania. Nazywamy je również **regułami heurystycznymi**, specyficznymi wyobrażeniami o organizacji rzeczywistości i normatywnym zachowaniu się w danej grupie społecznej. Ten proces poznawczy tworzy podzielaną przez wspólnotę komunikacyjną **społeczną konceptualizację świata**. Powstaje przy tym

pewna rozbieżność między modelami mentalnymi, wypracowanymi w procesie indywidualnej konceptualizacji świata jednostki, a całym systemem standardów społecznych grupy, w której określona jednostka żyje. Musi ona, komunikując się, dokonać pewnej adaptacji swoich preferencji indywidualnych, bez której wspólne porozumienie członków grupy byłoby utrudnione. Ta adaptacja stanowi podstawowy element socjalizacji, czyli uczenia się, jak należy funkcjonować i komunikować się w danej społeczności. Jednostka musi zharmonizować swoje preferencje z preferencjami pozostałych członków społeczeństwa, żeby uniknąć konfliktów społecznych i komunikacyjnych. Dostosowania się do ogólnie przyjętych reguł człowiek codziennie uczy się w ustawicznej komunikacji, gdzie takie reguły są ciągle eksponowane. Swoje indywidualne preferencje może on realizować tylko w życiu prywatnym, wśród swoich, ponieważ nie ingeruje przy tym w preferencje innych członków społeczeństwa. Relacje społeczne wymagają więc stałego dostosowywania się do ogólnych norm, co wymaga nieustannej kontroli własnych oczekiwań, uwzględniając społeczne porozumienie. Preferencje społeczne można określić jako przeważające oczekiwania danej grupy komunikacyjnej; mają one tendencje do powolnych zmian. W społeczeństwie rozwijającym się niewykształcone grupy społeczne często przyjmują preferencje grup wykształconych i dlatego opis standardów społecznych musi uwzględniać granice grupowe oraz dynamikę tego procesu. Można powiedzieć, że normy i oczekiwania społeczne znajdują się w stałej konkurencji, a ich opis wymaga uwzględnienia ich przynależności do danej grupy. W naszych badaniach standardy społeczne są podstawowymi jednostkami opisu, ponieważ mają charakter powszechny i uniwersalny dla danej kultury. Opisy preferencji indywidualnych, chociaż możliwe, wymagają obszernych badań idiolektów, co spotkałoby się z poważnymi trudnościami metodologicznymi, ponieważ człowiek ciągle zmienia swoje role komunikacyjne. Główne pole badawcze stanowi dla nas dyskurs potoczny, w którym biorą udział wszyscy członkowie wspólnoty komunikacyjnej, niezależnie od uczestnictwa w innych dyskursach specjalistycznych. Zakładamy, że każdy uczestnik

dyskursu potocznego ma niezbędną ku temu kompetencję i łatwo rozpoznaje cały zbiór standardów społecznych, potrzebnych do rozumienia i interpretacji.

Standardy semantyczne to sformalizowane w systemie językowym standardy społeczne, nie można ich jednak, naszym zdaniem, utożsamiać. Po pierwsze, realizacje standardów społecznych w formie językowej odnoszą się do różnych momentów historycznych rozwoju komunikacji, a więc niektóre z nich mają charakter archaiczny (por.: *wyjść za mąż, wziąć za żonę, nająć się do pracy, trzymać dziecko na ręku* itd.). Po drugie, te same standardy społeczne mogą być reprezentowane w języku za pomocą różnych parafraz (por.: *dać komuś coś do jedzenia, nakarmić kogoś, zaspokoić głód kogoś* itd.). Standardy semantyczne, tak samo jak standardy społeczne, mają charakter uogólniony i w procesie komunikacji ulegają różnym specyfikacjom, wskazującym na daną, niepowtarzalną sytuację.

Analizując realne wypowiedzenia, jesteśmy w stanie wyodrębnić z nich ten uogólniony standard semantyczny, który stanowi podstawowy sens. Wypowiedzenie typu *Matka dała dziecku do jedzenia supę pomidorową* w modelu gramatyki komunikacyjnej jest analizowane w postaci formuły ogólnej: (t-1) KARMIC [ktoś: MATKA, kogoś: DZIECKO, czymś: POMIDOROWĄ > ZUPĄ], której podstawę stanowi uogólniony standard semantyczny: KARMIC [KTOŚ, KOGOŚ, CZYMŚ], ulegający dalszej specyfikacji. Uważamy przy tym, że formuła: *dać ktoś, coś komuś do jedzenia* ma charakter metonimiczny, w którym brakuje odniesienia do samego procesu jedzenia. Natomiast formuła: *karmić ktoś, kogoś czymś* bardziej zbliża się do sensu przyjętego standardu społecznego, zbliżonego do obserwowanej sytuacji, gdzie podawanie komuś jedzenia wiąże się z procesem jego spożywania. Analizując standard semantyczny *gościć ktoś kogoś*, wyodrębniamy z niego odniesienie do standardu społecznego GOŚCIC [KTOŚ, KOGOŚ], który wprowadza cały zbiór podstandardów społecznych, uruchamiających w naszej świadomości cały scenariusz i odpowiadających w języku bardzo licznym opisom goszczenia (por. *zaprosić kogoś do swojego domu, przyjąć kogoś do swego domu, zapewnić mu nocleg i pożywienie, prowadzić z nim*

rozmowy, wspólne zabawy itd.). Chcemy zwrócić uwagę, że te opisy mają charakter trywialny, są rozumiane bez żadnej realizacji językowej, są dostępne w świadomości po zrozumieniu standardu semantycznego *gościć ktoś kogoś*. Chcemy jeszcze raz nadmienić, że sensy tych wszystkich rozumianych pod- czy też substandardów mogą być realizowane w komunikacji za pomocą różnych parafraz, z których żadnej nie można utożsamiać ze standardem społecznym, istniejącym w naszej świadomości w postaci przedjęzykowej. Rozumiemy dobrze sens każdego z tych substandardów, nie możemy jednak przewidzieć, w jakiej postaci językowej może być on przedstawiony w trakcie komunikacji.

Jak podkreśliliśmy wcześniej, sens standardu społecznego ma charakter uogólniony i nie wskazuje na jakąś konkretną rzeczywistą sytuację, lecz występuje w postaci schematu odnoszącego się do typu rozpoznanej sytuacji. Jeśli chcemy w procesie werbalizacji wskazać na jakiś rzeczywisty, niepowtarzalny okaz obserwowanej sytuacji, musimy, używając naturalnego języka, wprowadzić unikalne komponenty takiej sytuacji: czas, przestrzeń oraz niepowtarzalne indywidua – osoby i obiekty zaistniałe w momencie uświadomienia danej sytuacji. Na przykład formuła przedstawiająca standard społeczny JEŚĆ [KTOŚ, COŚ] musi ulec detrywializacji, jeśli stanowi podstawowy sens obserwowanej sytuacji, na który może wskazywać wypowiedzenie typu: *Marysia z chęcią jadła lody w kawiarni*. Detrywializacja w tym przypadku polega na wprowadzeniu czasu (*jadła*) i miejsca (*w kawiarni*) oraz unikalnych indywiduów (osoby: *Marysia* i potrawy: *lody*). Odbiorca w tym przypadku, rozumiejąc podstawowy sens standardu społecznego, jest w stanie zobrazować (przedstawić sobie w szczegółach) konkretną sytuację w postaci obrazu, który jest, naszym zdaniem, wynikiem rozumienia przekazu.

Wracając do podstawowej trudności metodologicznej, czyli problemu przedstawienia językowego niejęzykowych wyobrażeń standardów społecznych, szukamy pewnych innych możliwości niejęzykowego ujęcia rozpoznawanych sytuacji. Jesteśmy w stanie ukazać je w postaci nagranych filmów, cyklu fotografii, komiksów lub tańca. Każdy z tych środków przekazu zawiera wskazania odpowiedniego

standardu społecznego, a jego uniwersalność pozwala na zrozumienie podobnych standardów w różnych kulturach i strefach językowych. W naszym przypadku zastosowania języka polskiego do opisu standardów społecznych oczekujemy na tolerancję czytelników, którzy ze zrozumieniem przyjmą naszą tezę o odrębnym charakterze tych standardów od standardów semantycznych.

Definiując standardy społeczne jako jednostki powszechne i uniwersalne, przedstawiamy je jako komponenty systemu wyobrażeniowo-poznawczego, niezwiązane z konkretnymi potrzebami komunikacji, lecz jako szablony gotowe do rozpoznawania treści komunikacyjnych w procesie generowania i odbioru komunikatów. Ich względna uniwersalność polega na możliwości rozpoznawania śladu sensu bez uwzględnienia wymagań jakiegokolwiek konkretnej specyficznej sytuacji. Ten ślad sensu ujawnia się w procesie umysłowym, który można nazwać **typologizacją** i który jest naturalną umiejętnością każdego umysłu. Jeśli sens wypowiedzenia *Janek wyjechał z Krakowa* ma charakter konkretny i uruchamia przeróżne dopełnienia sensu związane z wiedzą o konkretnym obiekcie i konkretnej sytuacji wyjazdu, to uogólniona formuła standardu społecznego: WYJEŹDŻAĆ [KTOŚ, SKĄDŚ] wyraża odpowiedni ślad sensu, który będzie rozpoznawany jako podstawowy predykat przy interpretacji różnych konkretnych wypowiedzi typu: *Sportowcy wyjechali z Tokio*; *Kowalski wyjechał z miasta*; *Dyrektor wyjeżdża z zakładu* itd.

Zauważamy, że opis standardu społecznego jako maksymalnie uogólnionego śladu sensu jest pozbawiony jakichkolwiek aktualizacji czasu, miejsca, powtarzalności (iteratywności) i długości trwania (duratywności), które są wprowadzane w celu konkretyzacji przedstawionej sytuacji. Jest różnica między rozumieniem śladu sensu typu WYJEŹDŻAĆ [KTOŚ, SKĄDŚ] a konkretnego sensu, który wskazuje na realnie zaistniałą sytuację w rzeczywistości lub w wyobraźni. Procesy wprowadzenia różnych aktualizacji omówimy w dalszej części monografii, kiedy będziemy analizować procesy **detrywializacji**, czyli przetwarzania ogólnego śladu sensu w konkretny sens przedstawionej sytuacji. Wychodząc z tych założeń, przedstawiamy formuły standardów społecznych za pomocą predykatów

niedokonanych, które łączą argumenty wyrażone zaimkami nie-określonymi, na przykład: KUPOWAĆ [KTOŚ, COŚ]; SPRZEDA-
WAĆ [KTOŚ, COŚ]; CHOROWAĆ [KTOŚ, NA COŚ]; UCZYĆ
SIĘ [KTOŚ, CZEGOŚ]; JECHAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] itd. Korzysta-
jąc z tych zapisów standardów w języku polskim, jesteśmy zmuszeni
uwzględniać gramatyczne wymagania predykatów w stosunku do
argumentów, żeby zachować rozumienie śladów sensu w przedsta-
wionych standardach.

Chcemy od razu zaznaczyć, że formuły standardów społecz-
nych są skrótami wskazującymi na powszechnie znane scenariusze
zachowań społecznych. Każdy zgodzi się z tym, że ślad sensu w for-
mule KUPOWAĆ [KTOŚ, COŚ] wskazuje na scenariusz, który nie
jest umieszczony w konkretnym czasie, lecz w którym występuje we-
wnętrzna kolejność zdarzeń: (t-2) NIE MIEĆ [KTOŚ, CZEGOŚ]
& CHCIEĆ [KTOŚ, COŚ: MIEĆ (KTOŚ, COŚ)]; (t-1) KUPOWAĆ
[KTOŚ, COŚ]; (t0) MIEĆ [KTOŚ, COŚ]. Świadomie dopuściliśmy
się redukcji tego scenariusza do niezbędnych i wystarczających kom-
ponentów, żeby rozbudować ślad sensu, na który może wskazywać.
Zakładamy, że każdy uczestnik komunikacji jest w stanie dobudo-
wać w tym śladzie sensu dodatkowe komponenty dotyczące samego
procesu kupowania: posiadanie pieniędzy, przekazanie pieniędzy
sprzedającemu, odebranie towaru itd. Mając taką świadomość, uwa-
żamy jednak, że przedstawienie standardów społecznych za pomocą
scenariuszy byłoby zbyt uciążliwe i mało czytelne, dlatego w naszej
analizie będziemy używać skrótów, które w razie potrzeby będziemy
w stanie przedstawić w postaci scenariuszy.

Niektóre standardy społeczne, będące śladem określonego sen-
su, nie mogą być w pełni zrozumiałe bez ich dodatkowej konkretyza-
cji. Są one albo zbyt ogólne (np. BYĆ [KTOŚ/COŚ], ŻYĆ [KTOŚ/
COŚ], ROBIĆ [KTOŚ, COŚ], DZIAŁAĆ [KTOŚ] itd.), albo mają
zbyt słabe dopełnienie sensu (np. BRAĆ [KTOŚ, COŚ], TRZY-
MAĆ [KTOŚ, COŚ] – zawierające komponent ‘ręce’, PATRZEĆ
[KTOŚ/COŚ, NA COŚ], WIDZIEĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ] – zawie-
rające komponent ‘oczy’ itd.). Specyficzną klasę standardów tworzą
predykaty mówienia typu: MÓWIĆ [KTOŚ, COŚ], OPOWIADAĆ

[KTOŚ, COŚ, KOMUŚ], INFORMOWAĆ [KTOŚ, KOGOŚ, O CZYMŚ] itd., które przedstawiają nie sam sens, lecz tylko tryb jego przekazania. Istnieje więc w procesie przekazywania sensu widoczna reguła: im więcej konkretyzacji, tym lepsze zrozumienie sensu. Formalnie konkretyzacja polega na zastąpieniu abstrakcyjnych predykatów i argumentów w układzie predykatywnym realnymi działaniami, osobami, przedmiotami lub obiektami. Na przykład abstrakcyjny predykat ROBIĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ] przy zastąpieniu go konkretnymi działaniami typu BUDOWAĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ], JEŚĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ], GRAĆ [KTOŚ, W COŚ] itd., otwiera znacznie bogatsze dopełnienie sensu i ułatwia rozumienie. Wszystkie standardy społeczne można zatem podzielić na trzy podstawowe typy.

Pierwszy rodzaj standardów społecznych opiera się na **relacjach przestrzennych**. W tych relacjach można wyodrębnić dwa rodzaje: odległość i współwystępowanie w przestrzeni. Pierwszy rodzaj to określenie stopnia bliskości: BLISKO > BYĆ [KTOŚ, COŚ] i DALEKO > BYĆ [KTOŚ, COŚ]. Ślady sensu tych standardów znajdziemy w różnych przykładach standardów prymarnych, np. BRĄĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ], UDERZYĆ [KTOŚ, KOGOŚ/COŚ], CIĄGNAĆ [KTOŚ/COŚ, KOGOŚ/COŚ] itd. zawiera komponent przestrzenny BLISKO > BYĆ [KTOŚ/COŚ, KOGOŚ/CZEGOŚ], natomiast prymarne standardy typu JECHAĆ [KTOŚ, DO KOGOŚ], PISAĆ [KTOŚ, COŚ, DO KOGOŚ], PRZEKAZYWAĆ [KTOŚ, COŚ, KOMUŚ] itd. zawierają standardowy komponent przestrzenny DALEKO > BYĆ [KTOŚ/COŚ, OD KOGOŚ/CZEGOŚ]. Standardowe współwystępowanie przestrzenne obejmuje różne rodzaje przedmiotów, osób i obiektów, które w obserwowanej rzeczywistości tworzą typowe wzajemnie powiązane grupy. Są to takie standardy społeczne, jak: ZNAJDOWAĆ SIĘ [coś: LEKI, gdzieś: W APTECE], ROSNAĆ [coś: KWIATY, gdzieś: W OGRODZIE], CHODZIĆ [ktoś: UCZNIOWIE, gdzieś: DO SZKOŁY] itd. W bazie wyobraźniowej tego rodzaju relacje przestrzenne stanowią stały ślad i pojawienie się danego typu przedmiotów, osób lub obiektów natychmiast wywołuje przestrzenne skojarzenia współwystępowania.

Do drugiego typu standardów społecznych możemy odnieść **konfiguracje jakościowe**. Chodzi tu o stałe wyobrażenia określonych jakości w stosunku do pewnych przedmiotów, osób i obiektów. Relacje jakościowe typu BYĆ [COŚ, JAKIEŚ] stanowią podstawę do konkretnych standardów społecznych typu: BYĆ [coś: CUKIER, jakiś: SŁODKI], BYĆ [coś: TRAWA, jakaś: ZIELONA], BYĆ [coś: OGIEŃ, jakiś: GORĄCY] itd. Do tego samego typu można odnieść standardy powiązania przedmiotów, osób, obiektów z typowymi właściwościami, na przykład: PŁYNAĆ [coś: RZĘKA], PIEĆ [ktoś: PIEKARZ, coś: CHLEB], UCZYĆ [ktoś: NAUCZYCIEL, kogoś: UCZNIÓW] itd.

Te dwa rodzaje relacji mogą występować jako ślady sensu w podstawowym typie standardów społecznych, który można nazwać **standardami prymarnymi**. Na te standardy wskazuje największa liczba predykatów w języku naturalnym, które, jak podkreśliliśmy wcześniej, otwierają w naszym wyobrażeniu typowe scenariusze zdarzeń rzeczywistości. W każdym z takich scenariuszy możemy wykryć ślady sensu wskazującego na relacje przestrzenne i jakościowe. Analizując scenariusz, na który wskazuje predykat prymarny ODDAWAĆ [KTOŚ1, COŚ, KOMUŚ2], znajdujemy pierwotne ogniwo tego scenariusza: (t-3) NALEŻEĆ [COŚ, DO KOGOŚ2], co zawiera relację właściwości. Następne ogniwo scenariusza (t-2) DAĆ [KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1] zakłada komponent sensu bliskości BLISKO > BYĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2]. Analizując dalsze ogniwa scenariusza (t-1) KORZYSTAĆ [KTOŚ1, Z CZEGOŚ], odkrywamy czasową właściwość potrzeby używania tego CZEGOŚ, przez KOGOŚ1. Wobec stałej właściwości przynależności CZEGOŚ do KOGOŚ2 powstaje potrzeba powrotu tego CZEGOŚ do jego właściciela KOGOŚ1: (t0) ODDAWAĆ [KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1]. Sam okres korzystania KOGOŚ1 z CZEGOŚ zakłada relację odległości między KIMŚ1 i KIMŚ2. Natomiast sam moment oddawania pożyczonego CZEGOŚ wprowadza ślad sensu relacyjnego bliskości.

Analizując sens tego scenariusza zauważamy wewnętrzny porządek następujących zdarzeń, których kolejność oznaczamy znakami czasowymi (t-3, t-2, t-1, t0). Nie mają one nic wspólnego

z przebiegiem czasu chronologicznego (realnego), oznaczają tylko kolejność przebiegu zdarzeń. Cały ten uogólniony scenariusz można w razie potrzeby umieścić w dowolnym momencie czasu chronologicznego (przeszłości, teraźniejszości i przyszłości), nie zmieniając przebiegu jego wewnętrznego sensu. W tym przypadku umieszczenia zdarzeń w czasie realnym dostosują się one do przebiegu realnych momentów czasu chronologicznego. Możemy więc mówić w przypadku scenariuszy o wewnętrznym przebiegu zdarzeń jako o wewnętrznym czasie uogólnionym, wyjętym z przebiegu czasu realnego.

Koncentrując się w tej pracy na analizie prymarnych standardów społecznych, które, jak pokazaliśmy, obejmują również jako komponenty pomocnicze pierwotne relacje przestrzenne i jakościowe, będziemy o nich mówić tylko wtedy, gdy obecność ich sensu w sposób zasadniczy wpływa na przebieg analizowanych scenariuszy.

Podstawą do opisu standardów społecznych, oprócz uświadomienia sobie w pamięci własnych wyobrażeń, jest analiza dekonstrukcyjna komunikatów. Mając na przykład wypowiedzenie: *Janek codziennie chodził do pracy*, musimy dokonać jego dekonstrukcji, odrzucając aktualizatory krotności (*codziennie*) i czasu (*chodził*) oraz uogólniając niezbędną w tym przypadku lokalizację (*do pracy*). W wyniku tego zabiegu otrzymujemy uogólnioną formułę standardową CHODZIĆ [KTOŚ, GDZIEŚ], która, chociaż stanowi podstawowy komponent sensu, jest w istocie tylko jego śladem i wymaga uszczegółowienia drugiego argumentu, żeby uzyskać pełny sens odpowiedniego standardu społecznego CHODZIĆ [KTOŚ, gdzie: DO PRACY].

Widzimy, że ten podstawowy komponent sensu jest używany w wielu standardach społecznych typu: CHODZIĆ [KTOŚ, gdzie: NA KONCERTY], CHODZIĆ [KTOŚ, gdzie: NA BASEN], CHODZIĆ [KTOŚ, gdzie: DO SKLEPU] itd. Możemy więc mówić o różnych poziomach uogólnienia sensu. Podstawowy ślad sensu CHODZIĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] ma formę atemporalną i jest pozbawiony jakichkolwiek konkretów, co jest zrozumiałe, ponieważ jako początkowy ślad sensu używany jest w nieprzewidywalnych

wcześniej przypadkach interpretacji. To coś w rodzaju uniwersalnego półfabrykatu, który można wykorzystać w wielu standardach społecznych. Te standardy stanowią średni poziom uogólnienia sensu, który wymaga w komunikacji dalszego konkretnego dopełnienia. Bez takiej konkretyzacji sens standardów pozostaje trywialny, znany wszystkim użytkownikom danego języka i dlatego nie posiada żadnej wartości komunikacyjnej. Ten **brak wartości komunikacyjnej stanowi podstawową cechę wszystkich standardów społecznych**. Mówiąc *Ktoś chodzi gdzieś; Ktoś pracuje gdzieś; Ktoś robi coś* itd., w zasadzie nie mówimy nic, nie przekazujemy żadnej pożytecznej informacji. Możemy przedstawić, przykładowo, stopniowy wzrost wartości informacyjnej wypowiedzi, na przykład: *Ktoś mieszka gdzieś* – brak wartości informacyjnej; *Ktoś mieszka w mieście* – sens bardziej konkretny, ale nieodnoszący się do żadnego obiektu rzeczywistości (Odbiorca nie wie, o kim mowa i o jakim mieście), z tego powodu nadal mamy brak pełnej wartości komunikacyjnej. Dopiero po wprowadzeniu znanego Odbiorcy obiektu rzeczywistości wypowiedzenie staje się informacyjnie wartościowe: *Janek mieszka w Krakowie*, ponieważ wprowadza dodatkową informację o znanym Odbiorcy *Janku*, jeśli jest to dla Odbiorcy nową informacją.

Naturalna komunikacja językowa ma charakter modułarny – cały obszar przekazywanego sensu jest zorganizowany tematycznie. Opis modułu tematycznego spotyka się z dużymi trudnościami, ponieważ nie ma wyraźnych (twardych) granic. Poza tym cały zbiór modułów tematycznych nie tworzy wspólnej całości: niektóre standardy pojawiają się w odrębnych modułach na różnych poziomach hierarchicznych organizacji tych modułów. Sam proces komunikacji jest zazwyczaj zmienny i przeskakuje w razie potrzeby z jednego modułu na drugi. Uczestnicy kontaktu komunikacyjnego nie uświadamiają sobie zakresu tematycznego jako z góry określonej całości, ale zazwyczaj dobrze reagują, kiedy przechodzą do innego modułu tematycznego. Wstępne rozumienie modułu tematycznego jest nawykiem komunikacyjnym wypracowanym w długotrwałej praktyce kontaktów i powoduje aktywizację przewidywanego zbioru standardów, które będą potrzebne w interpretacji komunikatów. Są

to procesy umysłowe słabo zbadane, wymagające eksperymentalnego sprawdzenia i uściślenia. Jest oczywiste, że uczestnik komunikacji już na samym początku kontaktu jest w stanie zazwyczaj od razu odpowiedzieć na pytanie typu: „o czym rozmawiacie?”. To uświadomienie sobie obszaru tematycznego jest przejawem tzw. **kompetencji tematycznej**, która zakłada aktywizację potrzebnych standardów i gotowość interpretacji wypowiedzi w obrębie niezbędnej w tym przypadku **wiedzy tematycznej**. Ta wiedza stanowi dorobek całego procesu poznawczego człowieka i jego uczestniczenia w ustawicznej komunikacji. W przypadku braku odpowiedniej wiedzy tematycznej, np. w rozmowie na temat nieznanego Odbiorcy, ma on prawo zapytać interlokutora: „o czym mówisz?” i przejść na metapoziom komunikacji, żeby określić zakres modułu tematycznego i zaktywizować w swojej pamięci zbiór niezbędnych do interpretacji standardów społecznych. Wynika z tego, że pojęcie wiedzy tematycznej można utożsamić ze zbiorem zaktywizowanych standardów, potrzebnych do interpretacji możliwych wypowiedzi, jakie mogą się pojawić w aktualnym module.

Te dość złożone założenia wymagają konkretyzacji i wyjaśnienia na prostych przykładach procesu komunikacji. Każda rozmowa, dyskusja na konkretny temat przebiega na różnych poziomach przekazywania sensu. Omówienie dotyczy zazwyczaj konkretnej sytuacji życiowej, znanej lub nieznannej wszystkim uczestnikom rozmowy. Cały scenariusz omawianych zdarzeń można określić jako **poziom ontologiczny**, czyli obiektywny, niezależny od woli rozmówców, możliwy do obserwacji ciąg sytuacji. Towarzyszy temu ocena omawianych przypadków, którą można nazwać **poziomem aksjologicznym**. Rozmówcy również budują różne prognozy dotyczące konsekwencji zachowań w danej sytuacji, jej pożądaných i niepożądanych skutków. Rozpoczynając rozmowę, uczestnicy konwersacji muszą na początku „wejść w temat”, czyli zbudować w swojej wyobraźni moduł tematyczny (zbiór standardów społecznych), który pozwoli im na właściwe zrozumienie interlokutorów oraz interpretację ich wypowiedzi. Cała ta operacja rozbudowy pola interpretacyjnego wymaga szczegółowych badań i opisu – jest ona,

naszym zdaniem, dostępna i zrozumiała dla każdego użytkownika języka. Spróbujemy przedstawić sposoby takiej rozbudowy wyobraźni na przykładzie krótkiej realnej rozmowy. Oto przykład:

- *Grzegorz?! A wy nie na urlopie? Wróciliście z działki?*
- *Musiałem przywieźć Ulę do domu, bo przez ten tydzień pracuje. A ja po słoiki przyjechałem, żeby zabrać. Bardzo dużo grzybów jest.*
- *A na rynku też są grzyby? Nie wiesz?*
- *Nie wiem, ale dla ciebie też Ula ma wiaderko grzybów.*
- *Ooo, dziękuję. A w tym tygodniu ma padać, to może nie żal do pracy wrócić.*
- *Grzyby bardzo czekają na deszcz, usychają zanim podrosną. Ja zaraz wracam na działkę.*

Spróbujemy prześledzić cały proces interpretacji i dochodzenia Odbiorcy do pełnego obszaru sensu po każdym wysłuchanym wypowiedzeniu.

(1) *Grzegorz?! A wy nie na urlopie? Wróciliście z działki?*

Nasz opis poszerzenia pola interpretacji i przekazywania sensu, z wyjątkiem jakichś nieznanych nam informacji osobistych, jest dostępny dla każdego obserwatora władającego językiem polskim. Wnioskujemy, że rozmówcy znają się i jeden z nich jest mężczyzną o imieniu Grzegorz. Nadawca z obserwacji zewnętrznej jest kobietą. Pytanie: *A wy nie na urlopie?* pozwala się domyślać, że Grzegorz ma partnerkę (możliwe, że małżonkę) i oboje pracują w instytucjach, w których udziela się urlopu, a czas rozmowy przypada (co później będzie potwierdzone) na drugą połowę lata. Wnioskujemy z tego również, że rozmówczyni wiedziała o planowanym urlopie tej pary. Następne pytanie: *Wróciliście z działki?* daje do zrozumienia, że para ta posiada działkę i tam zaplanowała spędzenie urlopu i że teraz razem wróciła (samochodem?) z działki.

Te trzy wypowiedzi otwierają niewielki zbiór standardów społecznych w module tematycznym:

ZNAĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2] → jak: PO IMENIU > ZWRACAĆ SIĘ
 [KTOŚ1, DO KOGOŚ2],
 PRACOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ],
 MIEĆ PRAWO [KTOŚ, do czegoś: DO URLOPU],
 kiedyś: NA URLOPIE > ODPOCZYWAĆ (NIE PRACOWAĆ)
 [KTOŚ],
 CZĘSTO > LATEM > BYĆ [coś: URLOP],
 MIEĆ [KTOŚ, coś: DZIAŁKĘ],
 ZNAJDOWAĆ SIĘ [coś: DZIAŁKA, gdzieś: ZA MIASTEM],
 ODPOCZYWAĆ [KTOŚ, gdzieś: NA DZIAŁCE],
 JECHAĆ [KTOŚ, gdzieś: NA DZIAŁKĘ], WRACAĆ [KTOŚ, skądś:
 Z DZIAŁKI] itd.

Wydobycie na podstawie usłyszanych wypowiedzi zbioru standardów społecznych w module tematycznym może wzbudzać pewne kontrowersje, ponieważ cały ten proces w umyśle interlokutorów jest zautomatyzowany i, co za tym idzie, nie jest do końca uświadamiany. Poza tym zostawiamy w tym zbiorze tylko samą podstawę relewantnych śladów sensu, bez których analizowane wypowiedzi nie mogłyby być zrozumiane, odrzucając dodatkowe nierelewantne ślady typu: KUPOWAĆ [KTOŚ, coś: DZIAŁKĘ, OD KOGOŚ] lub DZIEDZICZYĆ [KTOŚ, coś: DZIAŁKĘ, PO KIMŚ]; JEŹDZIĆ [KTOŚ, czymś: SAMOCHODEM, gdzieś: NA DZIAŁKĘ] itd.

Musimy jeszcze raz podkreślić to, o czym pisaliśmy wcześniej, że ślady sensu, przedstawione w naszym module tematycznym, mają charakter uniwersalny i mogą być wybrane do budowy każdego modułu, w którym ich relewantność będzie potwierdzona. Ślady te nie dotyczą tylko sytuacji omawianej w przytoczonym dialogu, lecz, jak podkreśliliśmy wcześniej, stanowią uniwersalną podstawę do zrozumienia sensu w procesie interpretacji aktualnych wypowiedzi, niezależnie od aktualnego sensu omawianej sytuacji. Służą więc jako półfabrykaty dla budowania aktualnego obszaru sensu.

(2) *Musiałem przywieźć Ulę do domu, bo przez ten tydzień pracuje. A ja po słoiki przyjechałem, żeby zabrać. Bardzo dużo grzybów jest.*

Dowiadujemy się z tej wypowiedzi, że partnerka Grzegorza ma na imię Ula i zgodnie z obowiązkiem musi przerwać urlop i wrócić na tydzień do pracy. Sam charakter wypowiedzi *Musiałem przywieźć Ulę do domu...* sugeruje dopełnienie sensu, że Grzegorz robi to niechętnie i raczej zostałby na działce, ale musi przy okazji przywieźć z domu słoiki, żeby zamarynować grzyby, których o tej porze roku jest bardzo dużo.

Ta analiza sensu pozwala na określenie zbioru standardów tworzących moduł tematyczny:

PRACOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ],
 WRACAĆ [KTOŚ, gdzieś: DO PRACY],
 PRZYWOZIĆ [KTOŚ, KOGOŚ, gdzieś: DO DOMU],
 POTRZEBOWAĆ [KTOŚ, COŚ], PRZYJEŹDŻAĆ [KTOŚ, PO COŚ], ZABIERAĆ [KTOŚ, COŚ],
 A-LOC: JESIENIĄ > ROSNAĆ [coś: GRZYBY, gdzieś: W LESIE],
 ZBIERAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY, gdzieś: W LESIE] lub KUPOWAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY], MARYNOWAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY].

(3) *A na rynku też są grzyby? Nie wiesz?*

To pytanie interlokutorki dotyczy możliwości kupienia grzybów na rynku o tej porze roku, sugeruje również, że Grzegorz może o tym wiedzieć.

Ten sens poszerza zbiór standardów społecznych w module tematycznym o następujące jednostki:

SPRZEDAWAĆ [KTOŚ₁, COŚ, gdzieś: NA RYNKU] & KUPOWAĆ [KTOŚ₂, COŚ, gdzieś: NA RYNKU],
 POTRZEBOWAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY],
 NIE WIEDZIEĆ [KTOŚ, coś: SPRZEDAWAĆ (KTOŚ, coś: GRZYBY, gdzieś: NA RYNKU)].

(4) *Nie wiem, ale dla ciebie też Ula ma wiaderko grzybów.*

Odpowiedź Grzegorza informuje, że on sam nie wie, czy na rynku już sprzedają grzyby, ale jeśli interlokutorka potrzebuje grzybów,

to nie musi kupować ich na rynku, ponieważ jego partnerka Ula zebrała dla niej całe wiaderko.

Spróbujmy określić zbiór niezbędnych śladów sensu, które pojawiają się w świadomości interlokutorów w procesie interpretacji tych wypowiedzi:

NIE WIEDZIEĆ [KTOŚ, czegoś: SPRZEDAWAĆ (KTOŚ, coś: GRZYBY, gdzieś: NA RYNKU)],
 PRZYJAŻNIC SIĘ [KTOŚ1, Z KIMŚ2] & ROBIĆ [KTOŚ1, COŚ, DLA KOGOŚ2],
 MIEĆ [KTOŚ, COŚ] & NIE MUSIEĆ [KTOŚ, coś: KUPOWAĆ (KTOŚ, CZEGOŚ)].

(5) *Ooo, dziękuję. A w tym tygodniu ma padać, to może nie żal do pracy wrócić.*

Interlokutorka dziękuje za odłożone dla niej wiaderko grzybów i pociesza Grzegorza, że w następującym tygodniu, zgodnie z prognozami, będzie padał deszcz i z tego powodu powrót do pracy nie będzie czymś przykrym.

Naszym zdaniem w procesie interpretacji tych wypowiedzi w wyobraźni interlokutorów powinny pojawić się następujące standardowe ślady sensu:

ROBIĆ [KTOŚ1, COŚ, DLA KOGOŚ2] → DZIĘKOWAĆ [KTOŚ2, KOMUŚ1],
 NIE SPRZYJAĆ [coś: DESZCZ, czemuś: ODPOCZYWAĆ (KTOŚ, GDZIEŚ)].

(6) *Grzyby bardzo czekają na deszcz, usychają zanim podrosną. Ja zaraz wracam na działkę.*

Grzegorz przedstawia ogólnie znaną tezę, że porost grzybów wymaga wilgoci. Informuje również, że wraca na działkę, gdzie będzie prawdopodobnie zajmował się marynowaniem zebranych grzybów w przywiezionych słoikach. Poszerza w ten sposób zbiór standardów wchodzących do modułu tematycznego o następne jednostki:

SPRZYJAĆ [coś: DESZCZ, czemuś: ROSNAĆ (coś: GRZYBY)],
WRACAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ].

W trakcie rozmowy, jak można zauważyć w proponowanej analizie, interlokutorzy zatrzymują w pamięci operacyjnej informacje, które są niezbędne dla właściwego zrozumienia wypowiedzi. Niektóre z nich mają charakter subiektywny, np. wiedza o interlokutorach i ich mikroświecie. Inne wynikają z zastosowania aktywowanych (relevantnych) śladów sensów w module tematycznym.

Następnym zadaniem jest określenie pokrewieństwa różnych standardów społecznych, ponieważ standard nie występuje samodzielnie, lecz wprowadza całą grupę standardów powiązanych z nim w obszarze sensu. Jak podkreśliliśmy wcześniej, wprowadzenie wątku tematycznego powoduje aktywizację w naszym umyśle całej grupy standardów, które będą potrzebne do interpretacji i rozumienia przekazu, w którym rozpoznajemy ten wątek tematyczny.

Porównując sens różnych standardów, zauważamy, że między nimi może zachodzić relacja stopnia uogólnienia (CHODZIĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] → CHODZIĆ [KTOŚ, gdzieś: DO LASU] → CHODZIĆ [KTOŚ, gdzieś: DO LASU] & ZBIERAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY]).

Oprócz relacji uogólnienia między standardami może zachodzić relacja przynależności do tego samego scenariusza zdarzeń. W każdym scenariuszu sens pewnego standardu może występować przed nim lub po nim, tworząc spójny ciąg sensu. Na przykład w scenariuszu:

- (t-3) CHCIEĆ [KTOŚ, coś: MIEĆ (KTOŚ, COŚ)],
- (t-2) IŚĆ [KTOŚ, gdzieś: DO SKLEPU],
- (t-1) KUPIĆ [KTOŚ, COŚ],
- (t0) MIEĆ [KTOŚ, COŚ]

każdy z występujących w nim śladów sensu wykazuje pokrewieństwo ze wszystkimi standardami tworzącymi poszczególne ogniwa tego ciągu sensu. Pokrewieństwo to zapewnia trwałą związek tych śladów sensu w naszej świadomości. Z tego powodu aktywacja

standardów w wyniku uświadomienia przez Odbiorcę modułu tematycznego ma charakter zbiorowy: aktywują się nie poszczególne standardy, lecz cała ich grupa tworząca odpowiedni scenariusz.

Z tego wynika, że rozpatrując każdy standard, możemy analizować go na trzech poziomach: na poziomie odrębnej przestrzeni śladu sensu, na którą wskazuje dany standard, na poziomie jego uczestnictwa w różnych scenariuszach (jako odrębne ogniwo całego ciągu sensu) oraz na poziomie całego modułu tematycznego, w którym on występuje jako niezbędny komponent całego obszaru tego modułu.

Stoimy na stanowisku, że występując w różnych modułach, standard społeczny nie posiada stałego odniesienia sensu, lecz jego sens ma charakter elastyczny, w zależności od organizacji całego modułu tematycznego. Znaczna trudność metodologiczna polega na tym, że istnieje nieskończona ilość modułów tematycznych. Nie mają one wyraźnych granic, chociaż każdy z interlokutorów jest w stanie zauważyć w rozmowie nagłą zmianę tematu. Ta reakcja następuje prawdopodobnie z uświadomienia sobie, że zastosowane odniesienie sensu nie jest adekwatne do scenariusza występującego po nim. W takim przypadku Odbiorca wykorzystuje wszelkie możliwe sposoby, żeby dobudować w swej wyobraźni potrzebny obszar sensu, by uzyskać spójność całego modułu. Słuchając na przykład narracji typu: *Chłopcy pojechali do lasu na grzyby, a ja mam jutro egzamin*, możemy wyodrębnić dwa moduły tematyczne: (POJECHAĆ [ktoś: CHŁOPCY, gdzieś: NA GRZYBY] oraz JUTRO > MIEĆ EGZAMIN [ktoś: JA]), które może połączyć ciąg sensu w postaci domniemanej wypowiedzi typu: *Chciałem z nimi pojechać, ale nie mam czasu, bo muszę się uczyć do egzaminu*. W ten sposób uzyskujemy spójność sensu między tymi dwoma odrębnymi modułami tematycznymi, budując swoisty pomost spójności. Spójność ta jest wynikiem rozumowania, że przedstawione dwa wydarzenia (ZBIERAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY] & ZDAWAĆ [KTOŚ, coś: EGZAMIN]) nie mogą się odbywać w tym samym czasie, jeśli na pozycji KTOŚ występuje ta sama osoba.

Przyjęte przez nas założenia doprowadzają do nieprzewidywanych wniosków, że nie istnieje jakaś uniwersalna hierarchia ważności

poszczególnych standardów. Zależy to od ich występowania w określonych modułach tematycznych. **Ogólną zasadę komunikacji możemy sformułować w następujący sposób: komunikacja ma charakter modularny, a sens każdego przekazu zależy od wewnętrznej organizacji każdego modułu tematycznego.**

Zakładamy, że zrozumienie każdego komunikatu wymaga zbudowania w wyobraźni odpowiedniej bazy tematycznej, która zostaje uruchomiona po rozpoznaniu przez Odbiorcę pierwszych odniesień znaczeniowych leksemów w tekście komunikatu. W ten sposób powstaje gotowość Odbiorcy do jego interpretacji i zrozumienia. Ważność tych odniesień jest całkowicie zależna od sposobu interpretacji przez Odbiorcę danego modułu tematycznego, w którym niektóre komponenty sensu zajmują pozycję centralną, a inne schodzą na drugi plan. **Nie ma więc w danym języku słów ważniejszych i mniej ważnych. Ich wartość całkowicie zależy od tematu konwersacji i nie posiada ważności uniwersalnej poza tym tematem.** Wszelkie próby ustalenia hierarchii ważności leksemów danego języka w oderwaniu od procesów komunikacji można uznać za jałowe. Nie możemy przecież przewidzieć z góry potrzeb tematycznych uczestników komunikacji. Nie możemy też z tego powodu przedstawić opisu uniwersalnej bazy tematycznej z ustaloną na zawsze hierarchią jednostek leksykalnych. Możemy jedynie, korzystając z własnej kompetencji komunikacyjnej, w sposób przybliżony przedstawić strukturę danego (aktualnego) modułu tematycznego i zbioru standardów społecznych, które w nim uczestniczą.

Słyszac na przykład wypowiedzenie: *Czy możesz do mnie wpaść wieczorem, pokażę ci nową grę komputerową*, uruchamiamy dwa zbiory standardów, tworzących dwa moduły tematyczne:

- 1) OSOBNO > MIESZKAĆ [KTOŚ1 i KTOŚ2] & (t+1) IŚĆ/JECHAĆ [KTOŚ1 DO KOGOŚ2], (t+2) WIECZOREM > WPADAĆ [KTOŚ1, DO KOGOŚ2],
- 2) KUPOWAĆ/DOSTAWAĆ [KTOŚ2, coś: GRĘ KOMPUTEROWĄ] & CHCIEĆ [KTOŚ2, coś: POKAZAĆ (KTOŚ2, coś: GRĘ KOMPUTEROWĄ, KOMUŚ1)].

Taka rekonstrukcja dwóch modułów jest możliwa pod warunkiem, że interlokutorzy są w stanie odtworzyć z doświadczenia odpowiednie sytuacje odwiedzenia kogoś i wspólnego grania w gry komputerowe (wiedza dyskursywna). Pozostałe peryferie sensu:

BYĆ MŁODYM [KTOŚ],
 PRZYJAŹNIC SIĘ [KTOŚ1 Z KIMŚ2],
 INTERESOWAĆ SIĘ [KTOŚ1 i KTOŚ2, czymś: GRAC (KTOŚ,
 w coś: W GRY KOMPUTEROWE)],
 RANO/W DZIEŃ > UMAWIAĆ SIĘ [KTOŚ2, Z KIMŚ1], na coś:
 WIECZOREM > SPOTKAĆ SIĘ [KTOŚ1, Z KIMŚ2] itd.

mają charakter domyslny, chociaż bez ich uwzględnienia całe rozumienie komunikatu staje się niespójne. Właśnie taka możliwość odtworzenia w wyobraźni podstawowych komponentów modułu tematycznego wykazuje posiadanie kompetencji komunikacyjnej. Chcemy zarówno podkreślić, że takie odtworzenie zdarzeń w przyszłości będzie zachodziło nawet wtedy, gdy analizowany komunikat będzie parafrazą wskazującą na tę samą sytuację, chociaż będzie zawierał inne jednostki leksykalne (np. *Przyjdź do mnie o 20.00, pogramy w nową grę; Mam coś nowego, przyjdź po zajęciach, to zagramy* itd.).

Powstanie i rozwój języka zakłada na początku minimalizację środków komunikacyjnych, które zapewniają skuteczne przetrwanie społeczności. Języki pierwotne miały charakter dosyć ograniczony, ponieważ ograniczona była sfera kontaktów z rzeczywistością i kontaktów w społeczeństwie, zatem schematyzacja świata (zbiory standardów) w tym czasie miała charakter dosyć zubożony w stosunku do stanu nowoczesnych języków. Schematyzacja (standaryzacja), mimo ograniczonego charakteru stosunków i różnych preferencji tego społeczeństwa, miała charakter wystarczający dla przetrwania. Bez komunikacji nie byłoby możliwości wymiany doświadczeń między członkami społeczności, a bez nich – wypracowania standardów umożliwiających interpretację otaczającego świata.

ROZDZIAŁ 3

PROCESY WERBALIZACJI

Werbalizacja jest podstawowym procesem komunikacyjnym, który umożliwia stworzenie tekstu, wskazującego na obszar sensu odpowiadającego fragmentowi rzeczywistości powstałej w świadomości Nadawcy. Wybór i sposób przedstawienia wybranego obszaru rzeczywistości jest motywowany potrzebą komunikacyjną Nadawcy, który w ten sposób wyraża swoje preferencje i relacje społeczne.

Ten proces zawiera dwa kierunki realizacji celu komunikacyjnego: (1) jaki fragment rzeczywistości wybrać (o czym powiedzieć) oraz (2) jakich środków językowych użyć, żeby to wyobrażenie przedstawić w postaci tekstu. Zakładamy, że samo wyobrażenie fragmentu rzeczywistości ma charakter złożony i trudny do uchwycenia, wymaga pewnej redukcji i wewnętrznej organizacji. Żadnej sytuacji czy stanu rzeczy nie jesteśmy w stanie opisać w sposób wyczerpujący, możemy jednak wybrać i przedstawić w określonej relacji jej konieczne i wystarczające komponenty. Wówczas powstaje zorganizowana całość, schemat protetyczny przedstawionej sytuacji w świadomości Nadawcy, który można nazwać **myślą**.

W odróżnieniu od nieokreślonego, surowego wyobrażenia wybranego fragmentu rzeczywistości, myśl jest już bardziej zorganizowaną całością, która tworzy dogodną konfigurację mentalną do możliwych werbalizacji. Ma wszystkie niezbędne do uchwycenia komponenty sensu – predykat podstawowy (P), wskazujący na relacje między zbiorem argumentów ($a_1, a_2, a_3 \dots a_n$) tej sytuacji i jej aktualizatory (A), które umieszczają ją w czasie (A-TEMP) i przestrzeni (A-LOC) oraz określają inne parametry jej istnienia (np. powtarzalność (A-ITER) lub trwanie (A-DUR) itd.). Zakładamy, że podobny schemat wewnętrznej organizacji sensu można uzyskać za pomocą

analizy wybranych wypowiedzeń metodą uogólniania i dopełniania komponentów sensu, na które te wypowiedzenia wskazują. Pozwala to na dojście do tzw. śladów sensu, czyli do zbioru omawianych wcześniej standardów społecznych. Ta metoda uogólniania i uzupełniania wyrażanego sensu pozwala na uzyskanie pierwotnej, zredukowanej struktury wyjściowej, która z grubsza odpowiada strukturze wyobrażenia, umożliwiającej rozpoczęcie procesu werbalizacji.

Spróbujmy przeprowadzić eksperyment mentalny w stosunku do wybranego wypowiedzenia, żeby uzyskać taką strukturę pierwotną. Jeśli mamy np. wypowiedź: *Wczoraj dostałem list od siostry*, co, jak się wydaje, jest wypowiedzią zrozumiałą dla każdego użytkownika języka polskiego, to jesteśmy w stanie odtworzyć obszar sensu, na który ta wypowiedź wskazuje. Ten obszar sensu można podzielić na dwie podstawowe części: część tła i część merytoryczną. W części tła aktywizuje się nasza ogólna wiedza o działaniu mechanizmu poczty, która w różny sposób dostarcza korespondencję pod wskazanym na przesyłce adresem. Jest to zazwyczaj to, co nazywamy listem, czyli kartka papieru, na której jest napisany tekst przeznaczony dla Odbiorcy (tu: Nadawcy wypowiedzi) itd. Cała ta obszerna informacja nie znajduje się w analizowanym wypowiedzeniu, jest domniemana, lecz treść wypowiedzi nie byłaby bez niej zrozumiana przez Odbiorcę. Część merytoryczna tego wypowiedzenia również zawiera komponenty domniemane: Nadawca wypowiedzenia ma siostrę wystarczająco dorosłą, by napisać do niego list, włożyć go do koperty i wysłać go pocztą. Komponenty te w gramatyce komunikacyjnej nazywamy **dopełnieniem sensu**, które nie ulegają werbalizacji, ponieważ są oczywiste dla interlokutorów, a ich werbalizacja byłaby niepotrzebnym pleonazmem. Do tych domniemanych komponentów możemy w tym przypadku dołączyć oczywiste fakty, że list dotarł do Nadawcy wypowiedzenia, który zapewne go przeczytał itd. Aktywizowany sens całego tła określa zakres **rozumowania** – wstępnego procesu uświadomienia sobie całego obszaru sensu koniecznego do rozumienia. Jak już powiedzieliśmy, bez takiego uświadomienia Odbiorca nie jest w stanie rozpocząć interpretacji sensu merytorycznego. Zredukowany merytoryczny sens

tego wypowiedzenia odnosi się do określenia momentu otrzymania przesyłki, określenia stopnia pokrewieństwa respondentów oraz do samego faktu odbioru listu przez Nadawcę wypowiedzenia.

Materiałem do metody uogólnienia będą jednostki językowe, które zostały użyte w analizowanym komunikacie. Indeksalny leksem *wczoraj* jest aktualizatorem czasu i nie ulega uogólnieniu, jeśli chcemy uzyskać strukturę standardów społecznych, która jest bezczasowa. Fragment *dostałem list od siostry* ulega dwuetapowemu uogólnieniu do standardu: DOSTAĆ [KTOŚ, coś: LIST] → DOSTAĆ [KTOŚ, COŚ]. Pozostałe części wypowiedzenia to wyniki procesu werbalizacji, które nazywamy **detrywializacją**. Polega ona na wprowadzeniu unikalnych osób, obiektów i aktualizatorów, które odnoszą wyrażony standardowy sens wypowiedzenia do niepowtarzalnego momentu rzeczywistości, który jest prawdziwym (zaistniałym) lub wyobrażonym (możliwym do zaistnienia) obrazem. Inaczej mówiąc, uogólnione wypowiedzenia typu: *Ktoś dostał coś*, chociaż posiada ślady sensu, nie mają konkretnego znaczenia komunikacyjnego, ponieważ nie zawierają elementów detrywializacji, niezbędnych do zakotwiczenia ich w realnej lub wyobrażonej rzeczywistości. W analizowanym wypowiedzeniu takimi elementami będą unikalne osoby JA (*dostałem*) i siostra JA oraz niepowtarzalny moment (*wczoraj*) otrzymania unikalnego obiektu – konkretnego *listu*. Właśnie te elementy detrywializacji wprowadzają konkretny, komunikacyjnie wartościowy sens zakotwiczenia w rzeczywistości.

Operacja uogólnienia sensu doprowadza nas do uzyskania zbioru standardów określających wyjściowy stan rozumowania, który umożliwia rozpoczęcie werbalizacji. W tym przypadku mamy do czynienia z jednym standardem: DOSTAĆ [KTOŚ, coś: LIST], który przedstawia ślad sensu, umożliwiający dalszą werbalizację. Ten wybrany standard to wynik redukcji i arbitralnej organizacji przez mówiącego wybranego fragmentu rzeczywistości.

Samo zrozumienie przez Odbiorcę wypowiedzenia *Wczoraj dostałem list od siostry* nie kończy całego procesu rozumowania, które włącza również rozpoznanie **celu komunikacyjnego**, czyli uzyskanie odpowiedzi na pytanie: dlaczego Nadawca uznał za stosowne

powiadomić Odbiorcę o fakcie otrzymania listu od siostry? Strefa rozumowania w tym przypadku obejmuje również różnego rodzaju reguły heurystyczne, przyjęte w danej wspólnocie komunikacyjnej. W tym przypadku Odbiorca prawdopodobnie ma prawo zapytać o treść tego listu, jeśli uznaje, że zawiera on ważne dla niego informacje. W tym momencie Nadawca jest zobowiązany do tego, żeby powiadomić Odbiorcę o zawartości listu.

Cała operacja interpretacji przekazu werbalnego dzieli się więc na trzy etapy. Po uświadomieniu sobie ogólnego zakresu sensu (rozumowania) i określeniu modułu tematycznego, Odbiorca rozpoznaje unikalne komponenty detrywializacji i uświadamia sobie sens merytoryczny przekazu. Następnie próbuje ustalić cel komunikacyjny zinterpretowanego przekazu, co może być nawet ważniejsze od jego zrozumienia.

Natomiast proces werbalizacji zaczyna się od wyboru standardu (zbioru standardów), które stanowią ślady sensu, jaki chce Nadawca przekazać, zbliżając go – za pomocą detrywializacji – do realnego wyobrażenia wybranego obrazu rzeczywistości.

Spróbujmy pokazać jeszcze jeden przykład metody uogólnienia i dopełnienia sensu, żeby dojść do pierwotnego zbioru wybranych standardów i opisać cały proces werbalizacji. Analizując wypowiedzenia typu *Janek wreszcie zdał egzamin*, odkrywamy, że Nadawca otwiera moduł tematyczny studiowania. Moduł ten zawiera zbiór uogólnionych standardów:

STUDIOWAĆ [KTOŚ, COŚ]:

- (t-4) SŁUCHAĆ [KTOŚ, czegoś: WYKŁADÓW] & NOTOWAĆ [KTOŚ, coś: WYPOWIEDZI, czyjeś: WYKŁADOWCY] & CZYTAĆ [KTOŚ, coś: PODRĘCZNIKI] & ZAPAMIĘTYWAĆ [KTOŚ, coś: MATERIAŁ],
- (t-3) PRZYGOTOWYWAĆ SIĘ [KTOŚ, do czegoś: DO EGZAMINU],
- (t-2) ZDAWAĆ [KTOŚ, coś: EGZAMIN],
- (t-1) OTRZYMAĆ [ktoś: STUDENT, coś: NEGATYWNĄ > OCENĘ, od kogoś: OD EGZAMINATORA].

W przypadku niezdania egzaminu konieczne jest ponowne przystąpienie do niego i wówczas powtarzają się standardy od (t-3) do (t-1): OTRZYMAĆ [ktoś: STUDENT, coś: POZYTYWNA > OCENĘ, od kogoś: OD EGZAMINATORA].

Poruszając się w tym ogólnie znanym module, Nadawca aktualizuje wybrane zdarzenie za pomocą wprowadzenia unikalnego indywiduum *Janek* oraz operatora *wreszcie*, który sugeruje wspomniane w schemacie powtórzenie, zakończone pozytywnym wynikiem egzaminu. Pozostałe aktualizatory czasu i miejsca (KIEDYŚ i GDZIEŚ oraz TU i TERAZ), dotyczące powtarzających się prób zdania egzaminu, są domniemane. Określając cel komunikacyjny tego przekazu zakładamy, że Nadawca, o ile lubi Janka, przekazuje w nim interakcyjną funkcję wyrażenia zadowolenia (solidarności z Jankiem) i liczy na podobną solidarność emocjonalną u Odbiorcy.

W podobny sposób można przeanalizować każdy sensowny przekaz werbalny, ustalając zasięg modułu tematycznego za pomocą zbioru występujących w nim uogólnionych standardów społecznych, na który ten moduł wskazuje. Następnie ten zbiór standardów społecznych, przedstawiających ślady sensów ogólnie znanych, ulega detrywializacji – inaczej mówiąc, wprowadzeniu indywiduów i aktualizatorów, które umiejscawiają te ślady sensu w konkretnych obserwowanych lub domniemanych warunkach rzeczywistości. W ten sposób uogólniony, trywialny sens staje się konkretnym obrazem wybranego przez Nadawcę fragmentu rzeczywistości. Te wszystkie niezbędne dla werbalizacji procesy mentalne mają charakter wyuczonych nawyków i są dostępne dla każdego uczestnika komunikacji.

Przedstawione powyżej sposoby analizy: uogólnienia i dopełnienia sensu nie wyjaśniają oczywiście całego procesu werbalizacji, stanowią jednak zdecydowany krok metodologiczny do jego adekwatnego opisu. Na podstawie tego kroku możemy hipotetycznie zaproponować schemat analityczny werbalizacji. Zakładamy, że zaczyna się ona od mentalnego procesu wyboru (redukcji) fragmentu rzeczywistości w postaci wyobrażonego obrazu lub schematu, który Nadawca chciałby jako swoją konfigurację sensu przekazać Odbiorcy za pomocą doboru i organizacji jednostek językowych.

Ten wyobrażony obraz lub schemat, jak już mówiliśmy wcześniej, można nazwać myślą – zredukowaną i zorganizowaną konfiguracją kognitywną. Nie jesteśmy w stanie opisać, w jaki sposób odbywa się proces mentalny redukcji rzeczywistości i organizacji jej wybranych komponentów w postaci myśli. Tutaj z pomocą przychodzi teoria standardów społecznych, które są w istocie wyobrażanymi i powszechnie znanymi śladami sensów, mającymi zazwyczaj korelacje z jednostkami językowymi, używanymi do wskazywania na te ogólnie znane ślady sensu. W istocie każda jednostka językowa wskazuje na redukcję mentalną rzeczywistości i jest gotowym półfabrykatem do kreatywnej werbalizacji. Zakładamy, że na tym poziomie ta językowa redukcja nie przewiduje zabiegu detrywializacji, który leży w obrębie twórczego użycia języka przez Nadawcę i pozwala na tworzenie przekazów werbalnych, wskazujących na nietrywialne i niepowtarzalne obrazy oraz schematy rzeczywistości.

Cały proces werbalizacji możemy przedstawić w postaci następującego schematu:

- 1) wybór zredukowanego fragmentu rzeczywistości, uświadomienie sobie **myśli** – odpowiedniego zorganizowanego obrazu lub schematu;
- 2) wybór zbioru odpowiednich standardów społecznych (śladów sensu), określających moduł tematyczny wypowiedzenia;
- 3) dopasowanie wybranych jednostek sensu do istniejących w języku standardów semantycznych;
- 4) kreatywne detrywializowanie tego zbioru standardów – wprowadzenie nazw unikalnych, realnie istniejących jednostek, wyznaczenie czasu i miejsca wydarzenia;
- 5) ostateczne wyprowadzenie parafrazy językowej odpowiedniej do zamiaru komunikacyjnego Nadawcy.

Cały opisany proces ma charakter optymalnego wyboru jednostek językowych bez niepotrzebnego wprowadzania dodatkowych komponentów sensu, które są albo domniemane, albo już pojawiły się wcześniej w aktualnym dyskursie.

Sama konfiguracja kognitywna Nadawcy (obszar sensu, który powstał w jego świadomości) jest zjawiskiem nieobserwowalnym

i może być odtworzona tylko za pomocą wstecznej analizy wypowiedzenia, przedstawionej metodą uogólnienia i dopełniania sensu. Hipotetycznie możemy założyć, że konkretna myśl wyjściowa Nadawcy, już aktualnie zdetrywializowana, wyświetla zbiór czasowo zorganizowanych śladów sensu typu:

- (t-5) POTRZEBOWAĆ [KTOŚ2, COŚ] & MIEĆ [KTOŚ1, COŚ],
- (t-4) PROSIĆ [KTOŚ2, KOGOŚ1, o coś: NA JAKIŚ CZAS > POŻYCZYĆ (KTOŚ1, COŚ, KOMUŚ2)],
- (t-3) NA JAKIŚ CZAS > POŻYCZYĆ [KTOŚ1, COŚ, KOMUŚ2],
- (t-2) CZEKAĆ [KTOŚ1, na coś: ODDAĆ (KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1)],
- (t-1) ODDAĆ [KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1],
- (t0) MIEĆ [KTOŚ1, COŚ].

Standardowe rozumienie całego tego scenariusza jest niezbędne do werbalizacji każdego jego ogniwa. Wtedy każde wypowiedzenie częściowo zdetrywializowane, np. *x potrzebuje pieniędzy – y ma pieniądze – x prosi y o pożyczenie pieniędzy – y pożycza pieniądze x-owi na jakiś czas – y czeka na oddanie pieniędzy przez x-a – x oddaje pieniądze y-owi – y znów ma pieniądze*, znajduje swoje miejsce w tym scenariuszu.

Jak stwierdziliśmy wcześniej, wyobrażenie tego standardowego scenariusza jest niezbędnym warunkiem zaistnienia rozumowania w każdej przedstawionej w czasie sytuacji i rozumienia każdego odrębnego wypowiedzenia. Cała komunikacja w obrębie tego scenariusza zależy od tego, w jakim momencie jego realizacji znajdują się interlokutorzy. Proces detrywializacji tego standardowego schematu polega na wprowadzeniu do wypowiedzeń konkretnych osób i obiektów oraz odcinka realnego czasu. W naszym przykładzie mogą występować indeksalne określenia osób (JA, TY), niepowtarzalne obiekty pożyczenia (pieniądze, książki, notatki itd.) oraz konkretny odcinek czasu przeznaczony do zwrotu pożyczonych obiektów. Możemy przewidzieć różne etapy komunikacji na bazie tego scenariusza.

- (t-5) POTRZEBOWAĆ [KTOŚ2, COŚ] & MIEĆ [KTOŚ1, COŚ]

Warianty parafrazowania: *Zabrakło mi pieniędzy, a wiem, że ty masz pieniądze; Nie mam pieniędzy, a wiem, że ty masz oszczędności* itd. *Nie mam tej książki, a wiem, że ty ją masz; Potrzebna mi jest ta książka, a wiem, że niedawno ją kupiłeś* itd. *Nie zdążyłem zrobić notatek, a wiem, że ty zrobiłeś; Nie było mnie na wykładzie, a ty masz notatki* itd.

(t-4) PROSIĆ [KTOŚ2, KOGOŚ1, o coś: NA JAKIŚ CZAS > POŻYCZYĆ (KTOŚ1, COŚ, KOMUŚ2)]

Realizacja tego ogniwa scenariusza następuje na poziomie interakcyjnym w postaci prośby. Warianty parafrazowania: *Pożycz mi do jutra stówę; Czy mógłbyś mi pożyczyć do jutra sto złotych?* itd. *Czy mógłbyś mi na tydzień dać tę książkę?; Pożycz mi tę książkę na tydzień* itd. *Możesz mi pożyczyć notatki do wtorku?; Proszę, pożycz mi notatki do wtorku* itd.

Musimy uwzględnić sytuację, kiedy może nastąpić odmowa spełnienia prośby zainteresowanego i w tym momencie cały scenariusz standardowy zostaje przerywany. Wybierzemy jednak opcję udanego zakończenia.

(t-3) NA JAKIŚ CZAS > POŻYCZYĆ [KTOŚ1, COŚ, KOMUŚ2]

Realizacja tego ogniwa odbywa się zazwyczaj behawioralnie, w postaci akcji, a na interakcyjnym poziomie werbalizacji występują krótkie sygnały. Warianty: *y: Bardzo proszę, x: Dziękuję; y: Masz, x: Zwróć na czas* itd.

(t-2) CZEKAĆ [KTOŚ1, na coś: ODDAĆ (KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1)]

To ogniwo scenariusza nie wymaga zazwyczaj werbalizacji, jeśli warunki czasowe pożyczenia nie zostały naruszone. W przypadku naruszenia umowy obydwie strony układu realizują różne cele komunikacyjne. Warianty: *y: Kiedy mi oddasz pieniądze? x: Jak będę miał; y: Czy pamiętasz, że jesteś mi winien stówę? x: W najbliższym*

czasie ci oddam itd.; y: Miałeś mi zwrócić książkę! x: Spokojnie, jutro będziesz ją miał; y: Gdzie ta książka, którą ci dałem? x: Oj, przepraszam, już ci ją przynoszę itd.; y: Notatki, pamiętasz? x: Ja piernicze! Zapomniałem zabrać z domu; y: Miałeś mi zwrócić notatki, x: Już zwracam! itd.

(t-1) ODDAĆ [KTOŚ2, COŚ, KOMUŚ1]

To bardzo ważne ogniwo układu kończy przebieg całego scenariusza. Jego werbalizacja nawiązuje do dotrzymania obowiązku zwrócenia pożyzonego obiektu. Warianty: *x: Zwracam ci stówę i dziękuję, y: nie ma sprawy!; x: Masz swoją stówę! y: Dobra, dobra! itd.; x: Oddaję ci książkę. Dzięki! y: Fajnie. Przeczytales?; x: Dziękuję za książkę, y: Bardzo proszę! itd.; x: Tu są twoje notatki. Dziękuję! y: Zawsze możesz na mnie liczyć!; x: Zwracam ci notatki. Dobry z ciebie kumpel, y: Nie przesadzaj! itd.*

(t0) MIEĆ [KTOŚ1, COŚ]

Ostatnie ogniwo tego scenariusza zazwyczaj nie ulega werbalizacji. Pozostaje w świadomości interlokutorów jako sens domniemany. Tylko w niektórych sytuacjach, kiedy w układ wchodzi postronni osoby, możemy się spodziewać określonych aktów werbalizacji typu: *x: Janek przekazał ci stówę, którą mi pożyczyłeś? y: Tak. W porządku itd.; x: Czy twoja książka dotarła do ciebie? y: Tak, tak. Dziękuję! itd.; x: Zostawiłem ci notatki na półce. Odebrałeś? y: Na jakiej półce? itd.*

Widzimy, że racjonalna organizacja komunikacji w tym scenariuszu zakłada jego standardową ogólną wiedzę (rozumowanie) oraz orientację, na jakim etapie jego przebiegu ten werbalny kontakt się odbywa.

Cały dynamiczny proces rozumowania zawiera również standardową (najczęściej przewidywaną) motywację przeżywania emocjonalnego. Kiedy powstaje potrzeba pożyczania, potrzebujący przeżywa napięcie i pewien dyskomfort w obawie o odmowę. Powoduje to motywację aktów komunikacyjnych typu: *Nie wiem, czy ktoś mi*

pożyczę. Wstyd mi prosić itd. W samym momencie prośby o pożyczanie proszący może przeżywać zaniepokojenie możliwą odmową, a pożyczający z kolei może przeżywać niechęć do pożyczania w obawie o niedotrzymanie przez pożyczającego warunków umowy. Albo rodzaj zadowolenia, że może pomóc człowiekowi, którego lubi, nawet przewidując, że nie będzie mógł otrzymać zwrotu pożyczki. Te przeżycia emocjonalne również stanowią motywację do dodatkowych aktów komunikacyjnych ze strony proszącego, typu: *Jestem w trudnej sytuacji finansowej... Wiem, że chętnie pomagasz ludziom... Wstyd mi prosić, ale nie mam wyjścia...* itd. oraz ze strony pożyczającego, typu: *O cholera, zaskakujesz mnie, bo właśnie nie posiadam wolnej gotówki... No cóż, w takiej sytuacji pomogę ci...* itd. Po zawarciu umowy ten, który otrzymał pożyczkę, czuje się zobowiązany do wywiązania się z umowy i zaniepokojenie, czy zdoła jej dotrzymać, a ten, który pożyczył, w zależności od sytuacji, przeżywa oczekiwanie na zwrot lub niepokój, czy doczeka się tego zwrotu. Ten czas oczekiwania może tworzyć motywację do pojawienia się takich aktów komunikacji ze strony wierzyciela, jak: *Czy pamiętasz o swoim długu? Kiedy mi oddasz pieniądze?* itd., a ze strony dłużnika takich, jak: *Pamiętam, pamiętam o długu... Już wkrótce ci oddam...* itd. W przypadku zerwania umowy następuje burza emocjonalna u obydwu stron umowy, która motywuje komunikację konfliktu, a moment zwrócenia długu jest przeżywany u obydwu stron jako zadowolenie i ulga. Następuje zazwyczaj podziękowanie wierzycielowi i wyrażenie komplementów dla dłużnika. Każdy standardowy scenariusz, w zależności od ról interlokutorów, przewiduje takie oczekiwane zachowania komunikacyjne i całe spektrum przeżywania emocjonalnego, wyrażonego zazwyczaj na poziomie interakcyjnym.

Jednym z najtrudniejszych problemów dotyczących analizy w obrębie gramatyki komunikacyjnej jest opis możliwości **parafrazowania**, czyli poszukiwania w procesie werbalizacji odpowiednich środków językowych, które wskazywałyby na ten obszar sensu (myśl), który Nadawca miał zamiar przekazać. Chcemy jeszcze raz podkreślić, że obszar sensu na poziomie mentalnym (wyobraźni) nie ma sztywnego połączenia z inwentarzem jednostek systemu

językowego. Wskazują na to obserwacje empiryczne. Po pierwsze, zawsze można znaleźć kilka parafraz, które mają na celu wskazanie na ten sam zintegrowany umysłowo obszar sensu. Po drugie, dość często Nadawca ma trudności, żeby zwerbalizować dość niespodziewaną dla niego myśl, poszukując odpowiednich do tego środków językowych. Znowu wracamy do przyjętego przez nas założenia, że proces werbalizacji jest procesem twórczym, ponieważ system językowy jest ograniczonym zbiorem jednostek i nie może przewidzieć potrzeby wskazywania na nowe, wcześniej niespotykane, sytuacje życiowe. W tym sensie przypomina on sławetne „łóż Prokrusta” z mitologii greckiej, na którym ten bandyta „dostosowywał” przybyłych do długości tego łóża: zbyt niskie osoby „rozciągał” na siłę, a zbyt wysokim okrutnie obcinał kończyny. Możemy się częściowo zgodzić z kognitywistami, którzy twierdzą, że żadna parafraza nie jest identyczna znaczeniowo i wyraża nieco inny sens. Twierdzimy jednak, że zrozumienie przekazu jest tylko początkiem **rozumowania**, czyli dojścia do umysłowego objęcia granic całego obszaru sensu, na który wskazuje Nadawca.

Najważniejszym sposobem komunikacji werbalnej jest łatwo obserwowalne dążenie do **aproksymacji**, która polega na ujawnianiu zamierzonego sensu z dużą oszczędnością użycia środków językowych. Deirdre Wilson nazywa to zjawisko efektem komunikacyjnym (Sperber, Wilson 1995). W naszym ujęciu tendencja ta polega na wzbogaceniu sensu przekazu werbalnego o różne relewantne **dopełnienia sensu**, które umożliwiają Odbiorcy zbliżenie się wyobrażeniowe do wyjściowego obszaru sensu Nadawcy. Możliwość takiego zbliżenia zależy nie tylko od wypracowanej umiejętności Odbiorcy w zakresie znalezienia tych niezbędnych dopełnień sensu, lecz także od treningu komunikacyjnego kontaktu z danym Nadawcą i kompetencji dyskursywnej, niezbędnej do łatwiejszego rozumienia jego przekazu. Widzimy, że odbiór pierwotnego sensownego przekazu wymaga całego procesu dalszej interpretacji, która znacznie wzbogaca mentalnie cały proces odbioru i buduje to, co nazywamy rozumowaniem, czyli pełniejszego uświadomienia sobie celu i obszaru działania komunikacyjnego Nadawcy. Bardzo często

obserwator, przysłuchując się nawet sensownej rozmowie innych ludzi, rozumiejąc odrębne przekazy, nie do końca rozumie ten mentalny obszar sensu, w którym się oni obracają. Potrzebuje więc dłuższego kontaktu i poznania celów komunikacyjnych tych ludzi, żeby bardziej zbliżyć się do treści ich rozumowania.

Zakładamy, że Odbiorca dochodzi do rozumowania przekazu, korzystając z obszernej wiedzy dyskursywnej oraz z przewidywania celu komunikacyjnego Nadawcy, wypracowanego w długim doświadczaniu kontaktów werbalnych. Wyuczone znaczenia leksykalne użyte w przekazie jednostek językowych w sposób oszczędny wskazują na obszar sensu, który zamierza przekazać Nadawca. Jednakże takie wskazanie powinno być w miarę precyzyjne i jednoznaczne, żeby Odbiorca nie miał trudności ze znalezieniem takich dopełnień sensu, które są niezbędne dla ostatecznego zamknięcia sensu, na który wskazuje przekaz.

Jak zaznaczyliśmy wcześniej, Nadawca dokonuje wyboru środków językowych, żeby skonstruować parafrazę, która jego zdaniem byłaby najbardziej odpowiednia dla odbioru i zrozumienia konkretnego komunikatu przez Odbiorcę. Wynika z tego, że Nadawca musi posiadać wiedzę o kompetencji komunikacyjnej Odbiorcy, żeby wybrać odpowiednie sposoby przekazania nie tylko zamierzonej treści (co), lecz także wyboru adekwatnych środków przekazu (jak). Inaczej się mówi do dziecka, do obcokrajowca lub do nieznanego Odbiorcy, kiedy jesteśmy przekonani, że jego możliwości znalezienia dopełnień sensu są ograniczone. Wówczas aproksymacja przekazu zostaje zredukowana – mówimy wolniej, dobieramy odpowiednie słownictwo i składnię, artykułujemy nawet pewne trywialne treści, na które nie wskazujemy, kiedy mamy przekonanie, że Odbiorca posiada zbliżoną do naszej wiedzę dyskursywną i treści te są dla niego domniemane.

Jest rzeczą zadziwiającą, że językoznawcy w ciągu bardzo długiego czasu badania języka nie stworzyli żadnej gramatyki parafrazowania. W naszych czasach, kiedy powstają przeróżne sztuczne komunikatory, taka gramatyka byłaby bardzo potrzebna, żeby tzw. sztuczna inteligencja miała możliwość dostosowania komunikatów werbalnych do konkretnego Odbiorcy i posiadała program

poszukiwania środków językowych oraz konstruowania standardowych parafraz w dowolnym języku. Dotychczas analizą wyboru parafraz zajmowali się literaturoznawcy, śledząc twórcze męki poetów i pisarzy, którzy zostawiali brudnopisy ze śladami wariantów swoich tekstów. Wydaje się, że przyszła pora na to, by badacze żywej komunikacji zajęli się analizą naturalnych procesów poszukiwania przez Nadawców parafraz adekwatnych do zamierzonego przekazu sensu. Nie dziwimy się, że gramatyka parafrazowania jeszcze nie powstała, ponieważ byłby to opis **działania twórczego** Nadawcy, a wiemy, że takie działania nie są przewidywalne, zatem nie mogą być wprowadzone do sztywnego układu gramatycznego. Można jednak, w naszym przypadku, zredukować taką analizę do statystycznie standardowych rozwiązań, obserwując procesy komunikacyjne, w których poszukiwanie sposobów, „jak inaczej powiedzieć” jest działaniem naturalnym. Mało tego, każdy użytkownik języka, korzystając z kompetencji komunikacyjnej, jest w stanie bez wysiłku odnaleźć kolejną standardową parafrazę, która wskazuje na zbliżony sens. Dla każdego języka parafrazowanie jest ściśle związane z repertuarem formalnym danego systemu językowego, a więc wymaga w każdym przypadku odmiennego procesu poszukiwania środków. Język polski ma pod tym względem obszerną przestrzeń poszukiwania, ponieważ oprócz bogatych środków leksykalnych posiada różnorodną morfologię (słowotwórstwo i fleksję) oraz w miarę swobodną składnię. Do tego dochodzą bogate środki prozodyczne (akcent, intonacja, barwa głosu itd.), które w gramatyce komunikacyjnej są uważane za sensotwórcze (są w stanie wskazywać na komponenty sensu). Tradycyjny podział strukturalnych poziomów języka na prozodię, morfologię, składnię i leksykę zaburza naturalny mechanizm kreowania parafraz, ponieważ każda zmiana na jednym poziomie powoduje dostosowanie strukturalne na jakimś innym poziomie. Inaczej mówiąc, wybór parafrazy ma charakter kompleksowy, powoduje modyfikację struktury od razu na kilku poziomach. Przedstawiając ten złożony mechanizm, jesteśmy jednak zmuszeni trzymać się tradycyjnych poziomów języka, żeby ten opis był bardziej przejrzysty dla czytelników.

Najbardziej wygodnym sposobem parafrazowania jest wykorzystanie możliwości słowotwórczych. Zakładamy, że najczęściej wyjściową formą sensotwórczą jest czasownik, a jego różne derywaty wskazują na zbliżony sens. Na standard społeczny PRZYJECHAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] wskazują nie tylko podstawowe formy leksykalne: *przyjechać, przyjeżdża, przyjechała, przyjedzie*, lecz także takie derywaty odczasownikowe, jak formy nieodmienne: *przyjechawszy, przyjeżdżając*, formy o odmianie przymiotnikowej: *przyjezdny, przyjeżdżający* oraz rzeczownik *przyjazd* z odpowiednią fleksją. Widzimy, że każda z tych form, wskazując na ten sam standard społeczny, w użyciu wymaga zastosowania odpowiednich struktur fleksyjnych i składniowych, zaczynając od zaktualizowanej podstawowej struktury predykatywnej (zdarzenia) typu: *Kowalska przyjechała do Łodzi; Kowalska przyjedzie do Łodzi; Kowalska przyjeżdża do Łodzi* itd., a następnie do rozmaitych konstrukcji z użyciem derywatów: *Przyjechawszy do Łodzi, Kowalska...*; *Przyjeżdżając do Łodzi, Kowalska...*; *Przyjeżdżająca do Łodzi Kowalska...* itd. Forma *przyjezdna* funkcjonuje wtórnie, wskazując na wcześniejszy termin *Kowalska* w konstrukcji anaforycznej typu: *Kowalska przyjechała do Łodzi. Przyjezdna obejrzała festiwal światła*.

Wreszcie, odczasownikowy derywat *przyjazd* wymaga stosownej organizacji składniowej: *Przyjazd Kowalskiej do Łodzi*, która umożliwia umieszczenie tego sensu w zdaniu o dwóch predykatach typu: *Przyjazd Kowalskiej do Łodzi wymagał długich przygotowań*, z których jeden (*przyjazd*) jest nieizomorficzny, nie występuje w podstawowej dla predykatu formie czasownikowej.

Te przykłady udowadniają, że mechanizm parafrazowania na poziomie słowotwórczym wymaga uczestnictwa w nim innych poziomów języka, w tym przypadku składni i fleksji. Można się zgodzić, że wszystkie te konstrukcje, zachowując wskazanie na podstawowy ślad sensu PRZYJECHAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ], przyjmują różne komponenty dopełnienia sensu. Podstawowa konstrukcja *Kowalska przyjechała do Łodzi* wprowadza dodatkowy sens domniemany typu: *Kowalskiej nie było w Łodzi. Kowalska jest w Łodzi*, który pozostaje we wszystkich innych derywatach. Natomiast każdy z nich wprowadza swoje własne

dopełnienia sensu. Na przykład derywat *przyjechawszy* wskazuje na komponent rozpoczęcia działania, a derywaty *przyjeżdżając, przyjeżdżająca* – na iteratywność (powtarzalność) czynności itd. W różnych derywatach w odmienny sposób wyraża się zakotwiczenie tego zdarzenia w czasie, a derywat *przyjazd* w ogóle nie ma takiego zakotwiczenia.

Podstawowe mechanizmy parafrazowania słowotwórczego polegają na przetwarzaniu trzech głównych części mowy: czasownika, rzeczownika i przymiotnika. Takie przetwarzania są nieregularne – nie z każdego rzeczownika lub przymiotnika można utworzyć czasownik, natomiast podstawowa forma predykatywna jest najbardziej elastyczna pod względem słowotwórczym. Poniżej przykłady.

V (verbum)

Podstawowa forma czasownika – bezokolicznik może być także użyta jako wariant parafrazowania. Zachowuje ona istotny ślad sensu w konstrukcjach metapredykatywnych, np.:

STUDIOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ],
JEŚĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ],
GRAĆ [KTOŚ, NA CZYMŚ] itd.

Marysia chciała studiować w Łodzi.

Piotrek lubi jeść banany.

Janek musi grać codziennie na skrzypcach itd.

V → N (nomen)

STUDIOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] → STUDIOWANIE {KOGOŚ, GDZIEŚ},
JEŚĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ] → JEDZENIE {CZEGOŚ, PRZESZ KOGOŚ/COŚ},
GRAĆ [KTOŚ, NA CZYMŚ] → GRA/GRANIE {KOGOŚ, NA CZYMŚ} itd.

Formy pochodne w tych przykładach zapisujemy kursywą, żeby odróżnić standard myślowy od jego ekwiwalentu w tekście, gdzie

ten standard zachowuje tylko ślad sensu podstawowego i jest przedstawiony w konstrukcjach wielopoziomowych:

*Studiowanie Janka na uniwersytecie było dość długie.
Jedzenie przez mojego psa kości z drobiu szkodzi jego zdrowiu.
Gra Marysi na fortepianie wszystkim się spodobała itd.*

Jak pisaliśmy wcześniej, tego rodzaju operacje słowotwórcze pozwalają na uzyskanie wypowiedzi zawierających więcej niż jeden predykat domyslny. Pozwalają też na skonstruowanie wypowiedzi ogólnych bez wskazania na agensa, typu:

*Studiowanie na uniwersytecie może być długie.
Jedzenie kości drobiowych przez psy może być niebezpieczne.
Gra na fortepianie wymaga długich ćwiczeń itd.,*

które występują jako sentencje ogólne.

V → Part (participium)

Imiesłowy czynne:

*Studiujący na uniwersytecie Janek dostaje stypendium.
Mój jeżdzący pies robi się agresywny.
Grająca na fortepianie Marysia myślami była gdzie indziej itd.*

Imiesłowy bierne:

*Kierunek studiowany przez Janka bardzo mu odpowiadał.
Drobiowe kości jedzone przez mojego psa szkodzą jego zdrowiu.
Grany przez Marysię na fortepianie utwór wszystkim się spodobał itd.*

Imiesłowy współczesne:

*Studiując na uniwersytecie, Janek prowadził bogate życie towarzyskie.
Jedząc kość, mój pies zazwyczaj warczy.
Grając na fortepianie, Marysia była szczęśliwa itd.*

Imiesłowy uprzednie (tworzone tylko od predykatów dokonanych):

*Przestudiowawszy na uniwersytecie jeden kierunek, Janek rozpoczął kolejny.
Zjadłszy kość, mój pies zasnął.
Zagraawszy na fortepianie trudny utwór, Marysia poczuła ulgę itd.*

Łatwo zauważyć, że nieodmienne formy czasowników nie zawierają realnych wykładników czasu, są zależne (uzgadniane) z realnymi wykładnikami czasu w głównym zdaniu wypowiedzenia.

V → Adj (adjectivum)

Model takiej derywacji jest ograniczony, wykorzystuje formant *-liw-*, chociaż jego produktywność zależy od potrzeb komunikacyjnych, np.:

KŁÓCIĆ SIĘ [KTOŚ, Z KIMŚ] → KŁÓTLIWY [KTOŚ],
SZKODZIĆ [KTOŚ/COŚ, KOMUŚ/CZEMUŚ] → SZKODLIWY [COŚ],
PAMIĘTAĆ [KTOŚ, COŚ] → PAMIĘTLIWY [KTOŚ] itd.

N → V

Taka derywacja jest dosyć ograniczona ze względu na sens powtarzalności, który – w przypadku pewnych rzeczowników – nie zawsze można uzyskać. Przykłady:

DYREKTOR → DYREKTOROWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ],
ŻART → ŻARTOWAĆ [KTOŚ],
ŚNIEG → ŚNIEŻYĆ [COŚ] itd.

N → Adj

PRZÓD → PRZEDNI [COŚ],
ŻART → ŻARTOBLIWY [COŚ],
ŚNIEG → ŚNIEŻNY [COŚ] itd.

Adj → V

ZIELONY → ZIELENIĆ SIĘ [COŚ],
 DŁUGI → DŁUŻYĆ SIĘ [COŚ],
 WESOŁY → WESELIĆ SIĘ [KTOŚ] itd.

Adj → N

CZERWONY → CZERWIENĆ,
 GŁUPI → GŁUPOTA,
 CICHY → CISZA itd.

Derywacja słowotwórcza przymiotników ma często charakter nieregularny w tym sensie, że znaczenie derywatów może tracić związek ze znaczeniem bazy. Ten rozdzwitek znaczeniowy najczęściej jest spowodowany łączeniem się przymiotnika z rzeczownikiem, którego sens wpływa na całe połączenie. W gramatyce klasycznej istnieje rozróżnienie między przymiotnikami jakościowymi i względnymi. W tym przypadku zostało zastosowane rzadko używane w analizie formalnej kryterium semantyczne. Przymiotniki jakościowe, według tego kryterium, wskazują na wartość, która jest integralną częścią określonego przez przymiotnik rzeczownika. Połączenia typu *mokre włosy*, *słodka herbata*, *głośnie radio* itd. zawierają przymiotniki jakościowe, określające dominującą cechę rzeczownika. Z kolei zestawienia typu *studencka gazeta*, *domowa cisza*, *kobiety strój* itd. nie wskazują bezpośrednio na integralną cechę określanego rzeczownika, wskazują natomiast na okoliczności lub warunki, w których dany rzeczownik występuje. Interpretacja sensu tych połączeń wymaga nawiązania do tych warunków, np. *studencka gazeta* otwiera ślad sensu predykatywnego: REDAGOWAĆ [ktoś: STUDENCI, coś: GAZETĘ]; *domowa cisza* nawiązuje do sensu: SIEDZIEĆ [KTOŚ, gdzieś: W DOMU] & NIE SŁYSZEĆ [KTOŚ, czegoś: DŹWIĘKÓW]; *kobiety strój* określa ubranie w danej kulturze przeznaczone do noszenia przez kobietę. Widzimy, że sam termin *gazeta* nie zawiera bezpośrednio cech studenckich, *cisza* nie wiąże się bezpośrednio z domem, a *strój* nie zawiera cech kobiety.

W gramatyce komunikacyjnej takie przymiotniki nazywamy **przymiotnikami nieizomorficznymi**, ponieważ nie pełnią one w istocie funkcji przymiotników – są skrótami informacyjnymi, które odnoszą się do szerszego obszaru sensu niż sam rzeczownik, z którym się łączy przymiotnik. Jednakże to kryterium znaczeniowe nie zostało do końca wyjaśnione. Granica rozróżnienia między przymiotnikami jakościowymi i względnymi często ulega zakłóceniom. Zestawienie typu *życie studenckie*, naszym zdaniem, wskazuje jednak na integralną cechę uogólnionego rzeczownika *student*, z kolei *domowe jedzenie* zawiera w sposób bezpośredni istotne cechy posiłku przypominającego smakiem ten przygotowany w (rodzinnym) domu, a połączenie *kobięcy głos* wskazuje na sposób mówienia lub śpiewu kobiety i staje się integralną jej cechą. Z tego powodu takie przymiotniki zaliczamy do klasy termów **izomorficznych**, a ich klasyfikacja formalna ulega korekcie.

Najbardziej znanym sposobem uzyskania parafrazy jest zastąpienie leksemów wyrażeniami tradycyjnie nazywanymi synonimami. Jak pokazuje analiza naturalnej komunikacji, nie jest to sposób najbardziej rozpowszechniony. Najczęściej wykorzystywane w tym celu są **peryfrazy**, czyli frazy opisowe, które Odbiorca z łatwością w danej sytuacji komunikacyjnej odnosi do sensu podstawowego termu. Peryfrazując prośbę typu: *Daj mi długopis!*, Nadawca może użyć następujących wariantów:

Masz coś do pisania?

Nie mam czym pisać.

Nie wziąłem ze sobą długopisu itd.

Tego rodzaju frazy będziemy nazywać **ekwiwalentami komunikacyjnymi**. Dobrze posługujący się językiem polskim Nadawca w sytuacji, kiedy musi coś podpisać, z łatwością zastosuje rozmaite wypowiedzi ekwiwalentne do standardu: NIE MIEĆ [KTOŚ1, czegoś: DŁUGOPISU] & PROSIĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2, O COŚ: DAĆ (KTOŚ2, coś: DŁUGOPIS, KOMUŚ2)]. Trudno jednak przedstawić dokładne reguły tworzenia takich parafraz, żeby mieć możliwość

sprowadzenia ich do podstawowego standardu. Analizując podane ekwiwalenty komunikacyjne, musimy zastosować dość szerokie pole takiego sprowadzenia do standardów.

Masz coś do pisania?

Analiza: Sytuacja komunikacyjna wskazuje na potrzebę Nadawcy podpisania jakiegoś dokumentu. Interpretacja tego pytania na mocy kompetencji codziennego kontaktu wskazuje na fakt, że Nadawca nie posiada „czegoś do pisania” oraz ma nadzieję, że Odbiorca „ma coś do pisania”. Wchodzi tu w grę prosta **reguła argumentacji**:

Reguła ogólna (RO): Jeśli ktoś potrzebuje czegoś i tego nie posiada, to prosi kogoś, kto to ma, o pożyczenie tego czegoś.

Sąd kwalifikujący (SK): X nie posiada czegoś do pisania, a Y to ma.

Konkluzja (K): X prosi Y o pożyczenie czegoś do pisania.

Konkluzja ta na mocy reguły współpracy społecznej powoduje, że Y traktuje tę peryfrazę jako prośbę i pożycza X-owi długopis, co zbliża nas do podanego wcześniej standardu: NIE MIEĆ [KTOŚ1, czegoś: DŁUGOPISU] & PROSIĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2, O COŚ: DAĆ (KTOŚ2, coś: DŁUGOPIIS, KOMUŚ2)].

Nie mam czym pisać.

Analiza: Ta parafraza jest werbalizacją pierwszego ogniwa standardu: NIE MIEĆ [KTOŚ1, czegoś: DŁUGOPISU], a Odbiorca z łatwością odtwarza jego pozostałą część.

Nie wziąłem ze sobą długopisu.

Analiza: Sens tego oświadczenia także pokrywa się z pierwszym ogniwnem ogólnego standardu i również w ramach podanej argumentacji umożliwia Odbiorcy odtworzenie ukrytej prośby.

Jak pokazuje analiza, **reguły parafrazowania są ściśle związane z mechanizmem argumentacji**, dlatego zastąpienie czegokolwiek, co Odbiorca uzna za ekwiwalent komunikacyjny, można z łatwością

sprowadzić do odpowiedniej reguły argumentacji. Właśnie argumentacja jako naturalny mechanizm ustalenia tożsamości lub przeciwieństwa pozwala na poszukiwanie ekwiwalentów komunikacyjnych. Umożliwia to – potrzebna w tym przypadku – kompetencja dyskursywna, czyli kompetencja komunikacyjna wymagana do uczestniczenia w odpowiednim dyskursie. Jeśli w tekście literackim znajdziemy peryfrazę typu: *autor „Dziadów”*; *największy polski poeta XIX wieku*; *poeta uważający Litwę za swoją ojczyznę*; *oponent Juliusza Słowackiego* itd., wykształcony Polak z łatwością rozpozna w nich odniesienie do Adama Mickiewicza. W tym przypadku autor tekstu zastosował chwyt stylistyczny (peryfrazę), unikając powtórzeń. Prosta analiza argumentacyjna wygląda w tym przypadku następująco:

RO: Jeśli ktoś napisał jakiś utwór, to jest jego autorem.

SK: Adam Mickiewicz napisał utwór *Dziady*.

K: Adam Mickiewicz jest autorem utworu *Dziady*.

Ta konkluzja pozwala uznać peryfrazę *autor „Dziadów”* za ekwiwalent komunikacyjny nazwy osobowej *Adam Mickiewicz*. W ten prosty sposób można udowodnić argumentacyjnie wszystkie podane wcześniej peryfrazy do tej nazwy.

RO: Jeśli specjaliści uznają kogoś za największego poetę, to ta opinia staje się akceptowalną regułą.

SK: Specjaliści uznają Adama Mickiewicza za największego poetę.

K: Opinia, że Adam Mickiewicz był największym poetą, stała się akceptowalną regułą.

RO: Jeśli ktoś deklaruje, że jakiś kraj jest jego ojczyzną, to przyjmuje my to za prawdę.

SK: Adam Mickiewicz deklaruje w swoich utworach, że Litwa jest jego ojczyzną.

K: Przyjmujemy, że Litwa jest ojczyzną Adama Mickiewicza.

RO: Jeśli ktoś się z kimś spiera, to jest jego oponentem.

SK: Adam Mickiewicz spierał się z Juliuszem Słowackim.

K: Adam Mickiewicz był oponentem Juliusza Słowackiego.

Bardzo często frazy opisowe są wykorzystywane w tym samym celu w dyskursie potocznym, tworząc peryfrazy typu: *Ktoś do ciebie przyszedł; Jakiś facet do ciebie; Masz gościa* itd. w dość częstej sytuacji przybycia kogoś nieznanego mówiącemu.

Jak widzimy, uzyskanie ekwiwalentów komunikacyjnych odbywa się na różnych poziomach języka: leksykalnym, składniowym i morfologicznym. Nie można tego procesu zredukować tylko do poszukiwania tzw. synonimów, obejmuje on znacznie szersze pole działania. Można się zgodzić z tym, że każdy znaleziony przez Nadawcę ekwiwalent komunikacyjny, chociaż wskazuje na zbliżony sens, jest formalnie inaczej skonstruowany i zakłada inny typ interpretacji. W tym przypadku najważniejszym celem interpretacji jest dotarcie do zrozumienia zbliżonego sensu. A więc uznanie każdej frazy za ekwiwalent komunikacyjny wymaga porównania obszarów sensu, na który ta fraza wskazuje. Jeśli te obszary są zbliżone pod względem sensu, to można uznać je za parafrazy. Oczekujemy tutaj krytyki kognitywistów, którzy dość sztywno trzymają się zasady: zmiana środków językowych oznacza zmianę docelowego sensu, ponieważ zmienia się proces jego „profilowania”. Naszym zdaniem, cały proces komunikacyjny zakłada szeroko tolerowaną **aproxymację** wskazywania na sens. Nadawca może używać dowolnych środków formalnych, jeśli osiąga w kontakcie rozumienie przez Odbiorcę z grubsza tego, co chciał przekazać. Dobrym przykładem jest analiza sensu stosowanej w różnych językach strony czynnej i biernej. Można się zgodzić z tym, że frazy:

Robotnicy zbudowali dom – Dom został zbudowany przez robotników

nie są całkiem synonimiczne ze względu na inne akcenty logiczne, natomiast w dyskursie potocznym bardzo często to wskazywanie na agensa występuje jako jednoznacznie domniemane i w końcowym obszarze sensu zawsze jest obecne. Dlatego nawet takie frazy, jak:

Dom został zbudowany – Zbudowano dom – Budowa domu została zakończona – Pojawił się nowy dom itd.

w różny sposób wskazują na celowy obszar sensu, który można przedstawić za pomocą formuły sensu: BUDOWAĆ [ktoś: ROBOTNICY, coś: DOM] & SKOŃCZYĆ [ktoś: ROBOTNICY, coś: BUDOWAĆ (ktoś: ROBOTNICY, coś: DOM)]. Różnice formalne w akcentach logicznych można odnieść do poziomu prozodii, która wyodrębnia jednostki leksykalne wymagające dalszej specyfikacji informacyjnej. Ten efekt komunikacyjny można uzyskać za pomocą intonacji logicznej lub stosowania zaimków wskazujących:

Jacyś/ci robotnicy zbudowali ten/jakiś dom – Ten/jakiś dom został zbudowany przez tych/jakichś robotników

Zakładamy, że wszystkie takie formalnie zrealizowane akcenty logiczne w procesie komunikacji pełnią funkcję zapowiedzi informacyjnej (podkreślamy, że o wyodrębnionym termie będzie jeszcze mowa). Często te podkreślenia realizują postawę Nadawcy na poziomie interakcyjnym.

Problematyka parafrazowania czeka na bardziej szczegółowe badania, żeby ustalić podstawowe reguły tego procesu i produktywność językowych paradygmatów w danym czasie użycia języka. Obecnie możemy jedynie przedstawić ogólne zasady użycia formalnych jednostek danego języka do przekazywania zbliżonego sensu.

Wyćwiczona możliwość interlokutorów w zakresie odtwarzania brakujących, lecz domyślnych komponentów sensu w procesie komunikacji pozwala na znaczną oszczędność użycia środków językowych. To są nie tylko skróty formalne, lecz również mamy tu do czynienia z brakiem werbalizacji takich elementów, które są domniemane i z łatwością dołączane do zwербalizowanej części przekazu. Aproksymacja przekazu pozwala na wstępne (protetyczne) rozumienie wypowiedzi, ponieważ Odbiorca, który osiągnął rozumowanie modułu tematycznego, jest w stanie dołączyć do niego wszystkie niewystępujące, ale domniemane formalnie dopełnienia sensu. Takie **protetyczne rozumienie** powstaje, kiedy Odbiorca słyszy wypowiedź typu: *Spotkałem Marysię*, mimo braku specyfikacji osoby, miejsca, czasu i typu kontaktu. Wszystkie

te brakujące komponenty sensu Odbiorca aktywizuje ze znanej mu standardowej formuły: KIEDYŚ, GDZIEŚ > SPOTYKAĆ SIĘ [KTOŚ1, Z KIMŚ2] & ROZMAWIAĆ [KTOŚ1, Z KIMŚ2] / NIE ROZMAWIAĆ [KTOŚ1, Z KIMŚ2]. Jeśli Odbiorca potrzebuje specyfikacji tych wszystkich komponentów formuły, może to osiągnąć przez zadawanie odpowiednich pytań (Kiedy? Gdzie? Co mówiła? itd.). W przypadku większego zainteresowania Odbiorcy spotkaną osobą cała konwersacja może być poświęcona wynikom jej obserwacji (Jak wyglądała? Jaka była pogoda? Jak była ubrana? Co tu robi? Co tam robiła? itd.), a nawet sprawozdaniu z tego, co mówiła o swoim życiu prywatnym i pracy. Chociaż te komponenty sensu leżą poza granicą ogólnej formuły, są z nią styczne ze względu na statystyczną częstość poruszania tych tematów podczas spotkań.

Jeśli chodzi o tematykę komunikacji w dyskursie potocznym, można ją podzielić na dwie podstawowe strefy. Pierwszą można nazwać **strefą ogólną (typologiczną)**, w której Nadawca werbalizuje ogólnie znane standardy typu: *Uczniowie chodzą do szkoły; Lekarze leczą pacjentów; Samochód wymaga regularnych napraw* itd. i dlatego wobec swojej trywialności nie przekazują żadnego użytecznego sensu. Pełnią one rolę uogólnionych wypowiedzi, potrzebnych do możliwych procesów myślowych. Nie przedstawiają jakichś konkretnych sytuacji życiowych, lecz ułatwiają typologizację tych realnych sytuacji. Nie zawierają komponentów czasu i miejsca. Są bardzo użyteczne w podręcznikach języków obcych i turystycznych rozmówkach. **Drugą i podstawową strefą tematyczną w dyskursie potocznym są rozmowy „o życiu”.** Ich celem jest przedstawienie Odbiorcom konkretnych przeżytych sytuacji i bieżących problemów codziennej działalności, które, ich zdaniem, są ważne i wymagają omówienia. Jak wcześniej pisaliśmy, do urealnienia danej sytuacji potrzebna jest konkretyzacja czasu, miejsca, długości trwania i powtarzalności przedstawionej akcji, pozycji, procesu i stanu. Drugim ważnym elementem jest wskazanie na unikalne i znane Odbiorcy indywidua, występujące w danej sytuacji. Dalsze urealnienie jest osiągalne w wyniku elaboracji wszystkich występujących w sytuacji komponentów, przedstawienie ich cech i właściwości,

historii ich trwania, wykazania ich użyteczności itd. Im więcej szczegółów, tym więcej realności. Tego rodzaju wypowiedzi obejmują wspomnienia, opisy obecnego stanu rzeczy oraz zapamiętane obrazy przyszłości. Rozbudowywanie opisów przeszłości jest ograniczone nietrwałością i wybiórczością pamięci, a przedstawianie obrazów dotyczących przyszłości nie zawiera nieprzewidywalnych szczegółów. Powiązanie pamięci z uświadamianymi sytuacjami przeszłości i przyszłości wymaga specjalnych badań, ponieważ sam stan pamięci jest strefą dynamiczną – ulega zmianom pod wpływem zdarzeń codziennego życia i rozwoju samoświadomości każdego człowieka.

Wchodzimy tutaj w bardzo złożoną **problematykę weryfikacji logicznej**. Zakładamy, że o prawdziwości możemy mówić tylko w przypadku przeżytych lub przeżywanych obecnie sytuacji. Powstaje tutaj bardzo ważna kwestia związana z przeżywaniem subiektywnym lub obserwacją grupową. Granica między przeżyciem indywidualnym a weryfikacją tego przeżycia jest dość niejasna. Werbalne relacje o subiektywnych przeżyciach mogą być uznane za prawdziwe lub zmyślane w zależności od stopnia wiarygodności narratora, istniejących obiektywnych dowodów albo typologicznej standardowości przeżytej sytuacji. Wówczas, naszym zdaniem, należy mówić nie o prawdziwości, ale o akceptowanym prawdopodobieństwie przedstawionej sytuacji. W potocznej komunikacji utrzymujemy pewną dyscyplinę, która jest niezbędna do skutecznego wzajemnego rozumienia. Zakładamy, że nasi interlokutorzy trzymają się wiarygodności, stosują podobną do nas logikę potoczną i dążą do tego, żeby mówić to, co uważają za prawdziwe lub wysoce prawdopodobne. Unikają natomiast mówienia rzeczy wątpliwych i niesprawdzonych. Istnieje coś, co nazywamy odpowiedzialnością komunikacyjną, gdzie reguła „mów to, co uważasz za prawdę i unikaj mówienia nieprawdy” jest powszechnie stosowana, a celowe kłamstwo może być zaskarżone urzędowo. Przedstawione rozważania ukazują ogromną złożoność problematyki funkcji prawdy. Nie mamy oczywiście zamiarów rozwiązywania wszystkich tych problemów, na razie przyjmujemy, że tematyka ogólna w komunikacji posługuje się pojęciem **prawdopodobieństwa**, a funkcję prawdy możemy

przypisywać tylko do realnie przeżytych lub właściwie zinterpretowanych, obserwowanych sytuacji. Od razu należy powiedzieć, że ustalenie prawdziwości faktów przedstawionych jako wspomnienia wprowadza określone trudności, ponieważ relacja wspomnień jest mocno uzależniona od postawy narratora w momencie relacji.

W logice tradycyjnej wszystkie operacje ustalenia prawdziwości są regułami wykorzystującymi racjonalne myślenie człowieka. Daniel Dennett słusznie wskazuje na różnice między obiektywnym istnieniem świata a wiedzą człowieka o tym istnieniu (Dennett 2021). **W naszym modelu komunikacyjnym prawdziwość wypowiedzi jest bezpośrednio związana z wiedzą o standardach społecznych, które w doświadczeniu całej wspólnoty komunikacyjnej są uważane za jednostki sensu o charakterze prawdopodobnym**, tzn. o charakterze powtarzającym się w naszym doświadczeniu i oczekiwaniach. Inaczej mówiąc, jeśli sens wypowiedzenia będzie można za pomocą uogólnienia sprowadzić do znanego nam standardu społecznego, to zaistnieje wtedy warunek umożliwiający uznanie sensu tego wypowiedzenia za prawdopodobny. Oczywiście nie znaczyłoby to, że zrozumiany przez Odbiorcę sens jest prawdziwy, ponieważ ten schemat logiczny nie jest zaktualizowany. **Schematy tylko tworzą warunek ustalenia prawdziwości, a bezpośrednie wskazywanie na prawdziwość pojawia się w odniesieniu do sytuacji realnej, udokumentowanej, która w sposób jawny ukazuje rzeczywistość.** Następuje przy tym weryfikacja wiedzy o rzeczywistości na podstawie realnie zaistniałego faktu.

Taka weryfikacja wymaga obiektywnych dowodów: bezpośredniej, niczym niezakłóconej, wielosensorycznej obserwacji, ujawnienia zjawiska w czasie i przestrzeni, obiektywnej dokumentacji itd. Wielu naukowców ma tendencję do odrzucania sądów subiektywnych jako niewiarygodnych, co, jak się wydaje, jest sprzeczne z przyjęciem przez nas obiektywności istnienia świata. Odrzucenie metody introspekcji i samoobserwacji uniemożliwia w zasadzie przekroczenie granic badania funkcjonowania hermetycznego umysłu. W naszej metodzie badanie niedostępnego bezpośredniej obserwacji mentalnego działania można poszerzyć przez **interspekcję**,

czyli porównanie skutków takiego działania w procesie komunikacji u wielu interlokutorów oraz w ujawnieniu ich samoobserwacji na poziomie metakomunikacyjnym, kiedy człowiek usiłuje odpowiedzieć na pytania: dlaczego ja tak to rozumiałem/powiedziałem? Zgadza się z Henrim Bergsonem, że stale zmieniająca się rzeczywistość jest nieuchwytna dla jej zrozumienia i dlatego człowiek wykorzystuje możliwość jej chwilowego zatrzymania w pamięci, żeby mieć czas na odniesienie obserwowanego zjawiska do określonego typu standardu, co zapewnia zakończenie procesu rozumienia (Bergson 2016).

Dobrym przykładem tej możliwości jest obserwacja procesu uzyskania dopełnienia sensu w procesie rozumienia komunikatu. Można założyć, że po zrozumieniu wypowiedzi: *Dziecko zachorowało* każdy statystyczny użytkownik języka polskiego uruchomi w swej świadomości moduł choroby, leczenia się, troski o dziecko itd., a wielu z nich może zapytać: *Czy już byłeś u lekarza? Z powodu trudności określenia funkcji prawdziwości wypowiedzeń w naturalnej komunikacji wykorzystujemy różne sposoby ustalania ich wiarygodności. Pytamy: Sam to widziałeś? Skąd to wiesz? Kto ci to powiedział? Dobrze to pamiętasz? Jesteś pewien?* itd. Z tego powodu lepiej mówić nie o stopniu prawdziwości wypowiedzeń, lecz o stopniu ich akceptowalności przez Odbiorców.

Zakładamy, że pojęcia sensowności i prawdopodobieństwa nie są tożsame. Opowiadając dziecku bajkę, rozumiemy razem z nim, że nie chodzi tu o prawdziwość, lecz o sensowność i spójność narracji. Można powiedzieć, że pierwszorzędym warunkiem akceptacji wypowiedzi jest jej sensowność, czyli takie uporządkowanie konfiguracji sensu, kiedy każdy jej komponent nie wchodzi w sprzeczność z pozostałymi. Prawdopodobieństwo natomiast jest innym warunkiem akceptacji, który z jednej strony wymaga kompetencji tematycznej, a z drugiej – wystarczająco dużego stopnia zaufania do rozmówcy. Wchodzimy tutaj w **sferę społecznego wzajemnego zaufania uczestników komunikacji**. Ta sfera ma dość szeroką przestrzeń. Są tacy Nadawcy, którym nikt nie wierzy, ponieważ są dowody na ich wcześniejszą kłamliwość, a na drugim końcu tej

przestrzeni znajdują się uznane i lubiane autorytety, których prawie każda wypowiedź jest akceptowana. Można mówić o pewnej skali zaufania: od dość niskiego jego poziomu, kiedy Odbiorcy wymagają dodatkowych, obiektywnych dowodów prawdziwości, do wysokiego poziomu zaufania, kiedy żadne takie dowody nie są potrzebne.

Nie wchodząc w dość złożone problemy praktycznego ustalenia wiarygodności w procesie komunikacji, przyjmujemy pewną redukcję tego procesu do kilku podstawowych założeń. Niewątpliwym warunkiem przyjęcia prawdziwości jest wspólna i zgodna obserwacja danej sytuacji (wykluczamy tutaj np. działanie iluzjonisty) równocześnie przynajmniej przez kilka osób. Reszta warunków ustalenia wiarygodności sensu wypowiedzi jest ściśle związana z rozmaitymi regułami społecznymi w danej wspólnocie komunikacyjnej. Istnieje na przykład ogólne zaufanie do mediów (zwłaszcza do telewizji), gdzie na mocy umowy społecznej jesteśmy skłonni odbierać przekazywaną informację jako przynajmniej prawdopodobną. Nie wykluczamy jednak przy tym możliwości manipulacji opinią publiczną przez osoby mające wpływ na przekazywane treści. Zgodnie z modelem analizy w gramatyce komunikacyjnej przyjmujemy różne sposoby ustalania prawdopodobieństwa.

Przyjmujemy założenie, że akceptacja wypowiedzi jako prawdziwych jest zależna od trzech czynników: od stopnia zaufania do Nadawcy, od statystycznej wiarygodności odbieranej informacji oraz od preferencji (oczekiwań) Odbiorcy. W gramatyce komunikacyjnej na poziomie interakcyjnym wyodrębniamy różne stopnie wiarygodności przekazu. Jeśli Nadawca formułuje wypowiedź w postaci asercji, to jej akceptowalność, na mocy przyjętej reguły odpowiedzialności za zaistnienie przedstawionej sytuacji, wzrasta. Nadawca również może wykorzystać przy tym różne funkcje modalne: pewność, prawdopodobieństwo, wątpliwość i wykluczenie, które w różny sposób oznaczają stopień prawdopodobieństwa lub jego wykluczenia. Ustalenie prawdy w potocznej komunikacji może mieć złożony i trudny do przewidzenia charakter. Bardzo często nie posiadamy możliwości zweryfikowania wiarygodności przedstawionych sytuacji, a jednocześnie wspólnie

z interlokutorami dążymy do jej wykrycia. Bez tego nie jesteśmy w stanie planować i wykonywać zamierzonych działań. Trzeba zaznaczyć, że przyjęcie prawdopodobieństwa dotyczy zazwyczaj określonego, zredukowanego odcinka rzeczywistości. W życiu społeczeństwa nie istnieje coś, co można nazwać prawdą absolutną. Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie przyjąć, że wobec niestałości i dynamiczności otaczającej nas rzeczywistości dane zjawisko można na zawsze określić jako prawdziwe, a po drugie, potrzeba określenia prawdziwości czegokolwiek ewoluuje wraz ze zmianą celów życiowych jednostki.

Analizując rozmaite odniesienia wypowiedzi w komunikacji, dochodzimy do wniosku, że najwygodniej podzielić je na wypowiedzi **akceptowalne** lub **nieakceptowalne** dla Odbiorcy z różnych, nie zawsze przewidzianych, powodów. Taka akceptowalność zależy od wielu obiektywnych czynników i stopnia życzeniowości Odbiorcy. Jednym z takich czynników jest treść tematyczna wypowiedzi. Mówiąc o sobie, swoich przeżyciach, obserwacjach i działaniu, Nadawca staje się najpoważniejszym gwarantem prawdziwości swoich wypowiedzi. Jeśli ktoś mówi: *Boli mnie głowa*, Odbiorca nie ma możliwości odrzucenia tej wypowiedzi jako nieprawdziwej, nawet jeśli nie jest ona w rzeczywistości prawdziwa. Natomiast kiedy Nadawca mówi o Odbiorcy, musi ostrożniej formułować kategorię sądy, aby nie osłabić ich akceptowalności. Mówiąc do koleżanki: *Mówiłaś przecież, że nie lubisz zupy pomidorowej*, unikamy sądu kategorięcznego typu: *Ty nie lubisz zupy pomidorowej*, narażonego na odrzucenie, ponieważ w tym przypadku wchodzimy bezceremonialnie w prywatną strefę interlokutora. Relacjonując sytuacje życiowe osób trzecich, musimy zdawać sobie sprawę, że akceptowalność wypowiedzi Nadawcy zależy od stopnia zaufania do niego Odbiorcy i jego kompetencji. Staje się to aktualną formułą: akceptuję wszystko to, co wydaje mi się prawdopodobne z racji wcześniejszych obserwacji. W komunikacji społecznej nie jesteśmy w stanie sprawdzać wiarygodności każdej usłyszanego asercji, zatem oceniamy w sposób racjonalny, czy dana informacja jest prawdopodobna i przyjmujemy ją lub odrzucamy. Można powiedzieć, że w praktyce

kontaktów społecznych, jeśli wcześniej nie było powodów podejrzenia Nadawcy o przekazywanie nieprawdziwych informacji, wykazujemy dość powszechną tolerancję w stosunku do akceptacji treści wypowiedzi. Istnieją tutaj pewne ograniczenia. Wszystkie wypowiedzenia o przyszłości, niezależnie od ich tematyki, nie mogą się mierzyć funkcją prawdopodobieństwa, najwyżej jesteśmy w stanie formułować je w postaci funkcji modalnych.

W szczególnej sytuacji znajdujemy się, gdy analizujemy **sądy aksjologiczne** (oceniające), czyli opinie. Takie sądy pojawiają się na poziomie interakcyjnym, kiedy **interlokutorzy ustalają w konwersacji swoją pozycję aksjologiczną w stosunku do omawianych sytuacji**. Analizując wypowiedź typu: *Podoba mi się ta książka*, nie mamy możliwości określenia stopnia jej prawdziwości, ponieważ jej sens nie dotyczy funkcji prawdziwości, lecz stopnia akceptacji aksjologicznej tego sformułowania przez Odbiorcę. Ten stopień akceptacji może się różnić w sferze wewnętrznej Nadawcy i Odbiorcy. Możemy więc przyjąć założenie, że Nadawca, jeśli jest szczerzy, traktuje wyrażoną przez siebie opinię jako **śluszną**. Jeśli Odbiorca akceptuje ten sąd aksjologiczny, to w ten sposób zgadza się z Nadawcą w ocenie wyrażonego sądu jako słusznego.

Jeszcze jednego typu wypowiedzeń nie jesteśmy w stanie mierzyć funkcją prawdziwości. Są to **wypowiedzi performatywne** typu: *Otwórz okno! Czy mógłbyś podać mi książkę? Może pójdziemy do kina?* itd. Zgodnie z propozycją Johna Austina (1993) można je mierzyć stopniem funkcji **fortunności**, w zależności od tego, czy te żądania, prośby, propozycje zostały zaakceptowane i wykonane przez Odbiorców.

Widzimy, że ogólniejsza funkcja akceptowalności może mieć wyspecjalizowane warianty: **prawdopodobieństwa**, **śluszości** i **fortunności**. W zależności od akceptacji tych wartości interlokutorzy inaczej planują dalsze prowadzenie komunikacji: przyjmują prawdopodobieństwo wypowiedzi, zgadzają się z wyrażoną opinią, wykonują usłyszane żądania, prośby lub reagują na propozycje.

Jak widzimy, mechanizm werbalizacji na poziomie interakcyjnym ma własną specyfikę i wymaga uwzględnienia dodatkowych komponentów sytuacji komunikacyjnej.

Jeśli na poziomie ideacyjnym (przedstawieniowym) szczerzy Nadawca dąży do prawdziwości swoich wypowiedzi, zapewnia to ich akceptację w komunikacji, o ile jest w stanie przedstawić dowody tej prawdziwości lub posiada autorytet u Odbiorcy. Wówczas uświadomienie prawdopodobieństwa odebranej wypowiedzi stanowi podstawę do modyfikacji lub poszerzenia wiedzy Odbiorcy, co może wpłynąć na jego przyszłe zachowanie.

Na poziomie interakcyjnym stosowanie wypowiedzi modalnych (pewność, przypuszczenie, wątpliwość, wykluczenie) pełni podobną funkcję modyfikacji i poszerzenia wiedzy, jak na poziomie ideacyjnym. Zasadnicza różnica polega tutaj na niejednakowym stanie wiedzy interlokutorów i dążeniu do jego wyrównania. Dotyczy to przede wszystkim sfery wiedzy partykularnej (osobistej), niedostępnej do weryfikacji przez Odbiorcę. Słyszac wypowiedź: *Kowalski na pewno kupił samochód*, rozumiemy, że Nadawca nie przekazuje sprawdzonej informacji, lecz domyśla się, że może ona być prawdopodobna. Ten poziom wiedzy osobistej może być zakwestionowany przez Odbiorcę (*Skąd o tym wiesz?*) lub ostatecznie zweryfikowany (*Tak, widziałem go*). Ta negocjacja modalna, która miała na celu ustalenie prawdziwości przedstawionej sytuacji, zostaje w ten sposób skutecznie zakończona przez wzajemną akceptację przedstawionej sytuacji jako prawdopodobnej.

Na poziomie interakcyjnym również przyjęcie wyrażonej opinii jako słusznej łączy Odbiorcę z Nadawcą w sferze wspólnej oceny. Z kolei nieprzyjęcie wyrażonej opinii tworzy wyraźną granicę aksjologiczną między Nadawcą a Odbiorcą, co w przyszłości może powodować ich wzajemną nieufność. Z tego powodu przed wyrażeniem opinii Nadawca powinien umieć przewidzieć, czy ma szansę na jej przyjęcie przez Odbiorcę jako słusznej, ponieważ jej odrzucenie może w skrajnych przypadkach spowodować zerwanie kontaktu. W podręcznikach perswazji społecznej uznanych specjalistów sugeruje się przed wyrażeniem oceny uzyskanie wiedzy o preferencjach Odbiorcy, żeby przewidzieć jego reakcje. Taka wiedza jest potrzebna do skutecznego formułowania opinii, żeby zachować stały kontakt komunikacyjny z Odbiorcą. Podobną strategię należy kontynuować

przy wypowiedziach nakłaniających do działania. Uwzględnia się przy tym istniejący kontakt społeczny między Nadawcą a Odbiorcą (Habrajska 2010). Zupełnie inaczej formułujemy na przykład prośbę do przyjaciół czy krewnych niż do osób postronnych. Każda realizacja funkcji działania (żądanie, prośba, propozycja itd.) wymaga dobrej orientacji Nadawcy, czy w danej sytuacji komunikacyjnej będzie ona skuteczna.

Jak powiedzieliśmy wcześniej, **wyjściowym składnikiem procesu werbalizacji jest moment uświadomienia sobie sensu obrazu lub zdarzenia w postaci nielinearnej (syntetycznej), a następnie wybór odpowiednich termów (leksemów znaczących), wskazujących na różne komponenty uświadomionej sytuacji.** Wybór termów znaczących jest wyborem „części puzzla” – razem z tym termem wybieramy sposób łączenia komponentów, żeby uzyskać porządek linearny, umożliwiający stworzenie tekstu. Najważniejszym zadaniem w tym przypadku jest wybór odpowiedniego predykatu, który określa podstawowe relacje między wszystkimi komponentami sytuacji. Jeśli ta sytuacja jest niestandardowa, to właśnie wybór predykatu będzie operacją najtrudniejszą. W wielu przypadkach przychodzi tu z pomocą zastosowanie metafory lub metonimii. Metafora pozwala na przedstawienie sytuacji w porównaniu do już znanych nam standardów społecznych. Mówiąc: *Uciekła mi podstawowa idea tej książki*, w sposób bezpieczny określamy sytuację niezrozumienia jej treści. Metonimia z kolei umożliwia ukazanie jakiejś części przedstawionej sytuacji z nadzieją, że Odbiorca dobuduje w swej wyobraźni jej całość. Jeśli ktoś mówi: *Myszę, że wystarczy nam pieniędzy*, to zakładamy, że ktoś zamierza coś kupić, lecz nie wie dokładnie, jaka jest cena, jednak sądzi, że nie przewyższa ona sumy pieniędzy, którą posiada.

Mając w wyobraźni całość sytuacji wyjściowej, możemy zastosować różne **strategie wyboru odpowiednich termów i środków gramatycznych**. W języku polskim, gdzie szyk linearny jest w miarę swobodny, mamy tutaj dużą liczbę wariantów takiego wyboru. Na poziomie ideacyjnym wybór często zależy od typu przedstawionej sytuacji. Werbalizując akcję, na przykład: *Janek poszedł do szkoły*;

Marysia kupuje książkę itd. naturalnym pierwszym wyborem wydaje się nazwa agensa, a potem opis czynności, gdzie główną rolę odgrywa predykat. Podobny sposób wyboru możemy zaobserwować w przypadku werbalizacji aktu pozycji, na przykład: **Matka** *siedzi przed telewizorem*; **Uczeń** *stoi przy tablicy* itd., gdzie na pierwszym miejscu umieszczamy osobę, a później wybieramy terminy opisujące otoczenie. W przypadku werbalizacji procesów głównym wyborem okazuje się obiekt ulegający dynamicznej zmianie, na przykład: **Woda** *się gotuje*; **Ptak** *leci* itd., a w drugiej kolejności wybieramy predykat przedstawiający tę zmianę. Wybór pierwszego terminu w przypadku stanu obejmuje obiekt lub osobę, która znajduje się w tym stanie, na przykład: **Staszek** *śpi*; **Książka** *leży na stole* itd. Pozostałe wybory dotyczą opisu statycznego otoczenia, w którym znajduje się ten obiekt.

Przedstawiony mechanizm wyboru ukazuje tzw. wybór standardowy. Wszelkie zmiany porządku wyboru w języku polskim mają konsekwencje prozodyczne: zmieniają akcent logiczny lub specjalnie wyodrębniają, podobnie jak intonacja, odpowiedni fragment wypowiedzi. Przykładowo, niestandardowy wybór: **Do szkoły** *poszedł Janek* (a nie na mecz); **Przed telewizorem** *siedzi matka* (a nie gdzie indziej); **Gotuje się woda** (cel został osiągnięty); **Na stole** *leży książka* (a nie gdzie indziej) itd. modyfikuje sam sens wypowiedzi, wprowadzając metonimię – niepełny przekaz wymagający uzupełnienia. Tego rodzaju efekty zmiany standardowej kolejności wyboru terminów w procesie werbalizacji wymagają szczegółowych badań, ponieważ wiążą się ze zmianą samego sensu przekazu, co w gramatyce komunikacyjnej zasługuje na szczegółową analizę.

Na poziomie interakcyjnym, gdzie podstawowymi jednostkami wypowiedzi są akty mowy, a nie zdania, wybór kolejności terminów jest mocno zrytualizowany. Istnieją określone formuły wyrażenia **prośby** (*Czy mógłby pan... ; Proszę panią, żeby... itd.*), **obietnicy** (*Obiecuję pani, że... ; Będzie pan miał... itd.*), **radę** (*Radzę ci... ; Byłoby dobrze, gdybyś... itd.*). Wybór każdej konwencjonalnej formy w tych przypadkach wiąże się z przyjętym w danej społeczności sposobem wyrażenia taktu i grzeczności. Naruszenie tych warunków

może spowodować nieskuteczność zastosowanych aktów mowy. Po wybranej formule pojawia się treść propozycyjna, czyli ideacyjny opis pożądanej sytuacji. Na przykład **prośba**: formuła (F) *Bar-dzo proszę* + treść propozycyjna (P) *otworzyć okno*; **obietnica**: (F) *Obiecuje ci* + (P) *posprzątać w pokoju*; **rada**: (F) *Byłoby dobrze* + (P) *żebyś przeczytał tę książkę*.

Problem kolejności wyboru termów w procesie werbalizacji wymaga, jak już powiedzieliśmy, szczegółowych badań. Ten proces jest uwikłany w różne relacje komunikacyjne: stopień znajomości interlokutorów, temat konwersacji, wypracowane sposoby porozumiewania się, poziom emocjonalny itd. Z tego powodu można mieć wątpliwość, czy w ogóle da się opracować regularną gramatykę wyboru termów i frazemów w trakcie werbalizacji. Ta ostatnia powstaje bowiem w wyniku współpracy komunikacyjnej między interlokutorami, a motywacja tworzenia tekstów jest mocno uzależniona od stopnia rozumienia przekazów.

Motywacja wyboru środków językowych dzieli się na dwie części. Pierwsza to rozpoznanie, czy istnieją w danym języku środki adekwatne lub niezbędne do werbalizacji wybranego obrazu rzeczywistości. Druga zaś to dyspozycja językowa, która może być ograniczona poziomem kompetencji językowej. Składają się na nią: z jednej strony – dyspozycja systemowa, polegająca na znajomości i umiejętności wykorzystania standardów semantycznych, gdzie pojedyncze wybrane słowo jest tylko fragmentem modułu tematycznego; a z drugiej strony – kompetencja tematyczna, która ciągle się zmienia, wciąż powstają nowe tematy, nowe informacje. Jeśli jakiś nurt tematyczny jest przez kogoś preferowany, to pojawia się także element emocjonalny, który musimy w werbalizacji uwzględnić. Jeśli kompetencja systemowa i kompetencja tematyczna jest niemal taka sama u Nadawcy i u Odbiorcy, to wtedy wybór strategii w mechanizmie werbalizacji nie będzie miał ograniczeń i specyfikacji. Natomiast jeśli zaistnieje różnica w kompetencjach, to komplikuje to wybór sposobów werbalizacji.

ROZDZIAŁ 4

ROZUMOWANIE I ARGUMENTOWANIE

4.1. Przestrzenna teoria sensu

Podstawową jednostką sensu w gramatyce komunikacyjnej jest **uświadomiona konfiguracja sensu**, posiadająca określone granice, które wyodrębniają ją z płynnej rzeczywistości. Taką wyodrębnioną jednostkę sensu nazywamy **stanem rzeczy** lub **sytuacją**. W języku naturalnym takiej jednostce odpowiada **układ predykatowo-argumentowy**. Całość sytuacji rozumiemy wtedy, kiedy w przekazie komunikacyjnym wszystkie niezbędne komponenty takiego układu zostały zwerbalizowane lub domyślane przez Odbiorcę.

Analiza sposobów przekazywania sensu i jego rozumienia w języku nie jest możliwa bez przyjęcia zaproponowanej przez nas teorii **standardów społecznych**. Słyszac na przykład w sytuacji odwiedzin gości pytanie: *Kawa? Herbata?*, dobrze rozumiemy, że gospodyni proponuje nam wypicie kawy lub herbaty, ponieważ w naszej pamięci istnieją standardy społeczne **PIĆ** [KTÓŚ, coś: **HERBATĘ/KAWĘ**] i jesteśmy wdrożeni w polskie zwyczaje częstowania gości. Przedstawiona sytuacja jest wyodrębniona ze scenariusza przyjmowania gości, który istnieje wraz z innymi, dobrze znanymi, scenariuszami codzienności (pobyt w restauracji, teatrze, kinie, sklepie, odwiedzin, świętowanie itd.). Ma określone granice w ustalonym czasie i przestrzeni, które go różnią od innych scenariuszy. Scenariusz, jak wiadomo, to uporządkowany ciąg czasowy poszczególnych stanów rzeczy, odpowiadających zwyczajowym, określonym standardom społecznym.

Wymienione standardy społeczne nie istnieją w naszej pamięci jako odrębne, niezależne konfiguracje sensu. Chociaż mają one

określone granice, w momencie ich aktywizacji w naszej wyobraźni mają wyraźne powiązania z innymi jednostkami sensu. Te relacje można przestawić w kierunku pionowym i poziomym. Relacja pionowa to ukazanie zbliżonego sensu na różnych poziomach specyfikacji. Im wyższy poziom przedstawienia sensu, tym jest on ogólniejszy, pozbawiony dodatkowych specyfikacji, na przykład uogólniony sens standardu JEŚĆ [KTOŚ, COŚ] można umieścić na wyższym poziomie w stosunku do standardów typu: JEŚĆ [ktoś: DZIECKO, coś: KASZKĘ], JEŚĆ [coś: PIES, coś: KIEŁBASE], z kolei standard ŻUĆ [KTOŚ, COŚ] znajduje się na niższym poziomie w stosunku do standardu JEŚĆ [KTOŚ, COŚ] i otwiera nowy zbiór, bardziej specyfikowany, standardów typu: ŻUĆ [ktoś: CHŁOPCZYK, coś: GUMĘ] lub ŻUĆ [ktoś: STARUSZEK, coś: MIĘSO]. Takie zbiory pokrewnych standardów wiąże relacja rozdzielczości, czyli relacja sposobu uszczegółowienia obrazu rzeczywistości. W procesie werbalizacji wybór sposobu uszczegółowienia jest związany z możliwościami leksykalnej elaboracji wypowiedzi. Analizując przykłady typu: *Łysy staruszek z apetytem żuł soczyste mięso*, zdajemy sobie sprawę, że podstawowy ślad sensu, pozwalający na ogólne zrozumienie tej wypowiedzi, to znajdujący się na samym wierzchu standard JEŚĆ [KTOŚ, COŚ], a dodatkowa rozbudowa sensu obejmuje metonimiczny wariant standardu ŻUĆ [KTOŚ, COŚ] oraz arbitralne, dodane komponenty: *łysy, z apetytem, soczyste*, które detalizują obraz przedstawionej sytuacji, dzięki czemu staje się ona bardziej plastyczna i lepiej ujawnia się w naszej wyobraźni.

Tego rodzaju relacje pionowe aktualizowanych standardów powstają w wyobraźni Nadawcy, kiedy on sam w procesie werbalizacji wybiera sposób uszczegółowienia sytuacji. Należy podkreślić, że możliwości elaboracji wypowiedzi są ściśle powiązane z uświadomieniem przez mówiącego takich pionowych relacji sensu, które pozwalają mu na bardziej ogólne lub bardziej uszczegółowione przedstawienie stanu rzeczy.

Najciekawszymi jednak relacjami między standardami i komponentami sensu są relacje poziome. Odrębne jednostki sensu wchodzą w takie relacje w każdym aktywizowanym scenariuszu.

Podstawowym komponentem takich relacji jest uporządkowanie jednostek sensu w czasie i przestrzeni. Zauważone przez Marviną Minsky'ego (1985) takie uporządkowanie scenariusza „w restauracji” przedstawiamy z grubsza w naszej notacji:

WCHODZIĆ [KTOŚ, gdzieś: DO RESTAURACJI],
SIADAĆ [KTOŚ, gdzieś: PRZY STOLIKU],
ZAMAWIAĆ [KTOŚ, coś: JEDZENIE],
PRZYNIEŚĆ [ktoś: KELNER, coś: JEDZENIE, KOMUŚ],
JEŚĆ [KTOŚ, coś: JEDZENIE],
PŁACIĆ [KTOŚ, za coś: ZA JEDZENIE, komuś: KELNEROWI],
WSTAWAĆ [KTOŚ, od czego: OD STOLIKA], WYCHODZIĆ
[KTOŚ, skądś: Z RESTAURACJI].

Czasowe uporządkowanie opisanego scenariusza jest dość sztywne – każda jednostka sensu pojawia się w określonym porządku, którego naruszenie zakłóciłoby standardowe rozumienie tego scenariusza. Zmiany przestrzenne dla każdej jednostki tego scenariusza (wchodzenie, siadanie przy stoliku, wstawanie od stolika, wychodzenie) również mają ustalony porządek i w ten sposób układają się w naszej wyobraźni. Elaboracja ogólnego scenariusza ma duże możliwości (wybór restauracji, sposób wchodzenia do niej, poszukiwanie i wybór stolika, zachowanie się kelnera, wybór posiłku z menu, czekanie na posiłek, sposób jego jedzenia, ocena jego jakości, sposób płacenia itd.). Jeśli mamy do czynienia z tekstem literackim, opisującym pobyt w restauracji bohatera narracji, następuje gwałtowny przyrost możliwości elaboracji przekazu (opis wnętrza restauracji, wewnętrzznego stanu bohatera, obecnych klientów, oświetlenia, zapachu, wyglądu kelnera itd.). Rozumiemy, że każdy Nadawca dąży do maksymalnej oszczędności opisu, chociaż zdaje sobie sprawę, iż zbyt ogólne czy zbyt szczegółowe przedstawienie takiego scenariusza byłoby przyczyną nieosiągnięcia celu komunikacyjnego. Należy dodać, że każda narracja – potoczna czy literacka – jest zależna od intencji komunikacyjnej Nadawcy co do uszczegółowienia lub uplastycznienia przekazu, a właściwe z jego punktu widzenia rozumienie narracji powinno się zbiegać z zaplanowanym celem komunikacyjnym.

Nawiązując do naszej analizy scenariusza restauracji, zakładamy, że czytelnicy odbierają tę analizę jako racjonalnie uzasadnioną niezależnie od swoich własnych doświadczeń odwiedzania restauracji. Ten bardzo ciekawy efekt zgodności interpretacyjnej można nazwać wspólnym dla całej wspólnoty komunikacyjnej **efektem spójności**. Ilustruje to cudowną możliwość wzajemnego rozumienia interlokutorów w procesie komunikacji. Efekt spójności powstaje w trakcie ustawicznego poznawania otoczenia wspólnego dla wszystkich uczestników komunikacji. Od najwcześniejszych lat dzieciństwa każdy człowiek posiadający głód poznawczy przyswaja sobie architekturę świata, jednocześnie wzmacniając tę wiedzę przez jej wymianę z innymi w komunikacji. Powstają przy tym obszerne wspólne schematy przestrzenno-czasowe, pozwalające na właściwe umieszczenie każdej jednostki sensu w odpowiedniej sieci relacji z innymi jednostkami. Jak podkreśliliśmy wcześniej, proces rozumowania polega nie tylko na uświadomieniu sobie danej jednostki sensu, lecz także na właściwym umiejscowieniu jej w sieci relacyjnej. Następuje przy tym wzajemne oddziaływanie sensu danej jednostki na inne w obrębie tej sieci, a te inne jednostki określają pozycję jednostki wyjściowej. W ten sposób w świadomości interlokutora powstaje wcześniej wymieniony efekt spójności. Ten nieco zawikłany wywód można zilustrować analizą przykładu. Jeśli słyszymy wypowiedzenie: *Spotkałam starą znajomą*, to aktywizuje ono w naszej świadomości podstawowy standard społeczny SPOTKAĆ [KTOŚ, KOGOŚ] oraz otwiera kierunek interpretacji w odpowiednim scenariuszu czasowo-przestrzennym:

- (t-3) POZNAWAĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2],
- (t-2) JAKIŚ CZAS > NIE SPOTYKAĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2],
- (t-1) SPOTKAĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2].

Ten uproszczony schemat pozwala na wstępne, uogólnione rozumowanie tego wypowiedzenia. Nie mamy tutaj bardzo istotnych specyfikacji związanych z okolicznościami poznania Nadawcy z inną kobietą, wiekiem starej znajomej, długością przerwy czasowej

owego braku kontaktu itd. Do tego dochodzą również nieujawnione w wypowiedzeniu informacje o wyglądzie starej znajomej i jej kondycji, o miejscu i czasie spotkania, o treści ewentualnej rozmowy, o relacji, co się działo w czasie braku kontaktu, o planowaniu przyszłości itd. Każdy Odbiorca może na swój sposób specyfikować te szczegóły i zauważyć różnice między komponentami sensu o charakterze standardowym, pasującym do wszystkich możliwych przypadków podobnych spotkań oraz możliwymi indywidualnymi elaboracjami, tworzącymi nieobligatoryjne szczegóły, które nie są konieczne do właściwego rozumowania tej sytuacji.

Chcemy powiedzieć, że w pamięci każdego interlokutora znajduje się w postaci obrazowo-schematycznej cała usensowiona i uporządkowana architektura świata, w którym on żyje. W momencie kontaktu językowego zrozumienie jakiegokolwiek jednostki sensu uruchamia cały złożony proces interpretacji. Można go przedstawić w postaci następujących kroków:

1) uświadomienie sobie sensu wyrażonego w wypowiedzeniu podstawowego standardu społecznego;

2) uaktywnienie całego modułu tematycznego, czyli powiązanych w granicach tego modułu wszystkich stycznych scenariuszy i innych komponentów sensu;

3) konstruowanie rozumowania na podstawie modułów tematycznych potrzebnych do uzyskania całości konfiguracji sensu.

Należy zaznaczyć, że ta złożona operacja interpretacyjna nie obejmuje wszystkich komponentów poznanego świata, lecz koncentruje się na określonym module tematycznym, określenie którego leży w kompetencji Odbiorcy. W komunikacji spotykamy błędy rozumowania, kiedy Odbiorca niewłaściwie wybiera moduł tematyczny, który różni się od wyjściowego modułu tematycznego Nadawcy. Potrzebna jest wtedy niezbędna korekta wyboru modułu, spowodowana odpowiednimi reakcjami Odbiorcy typu: *O czym ty mówisz? Czy możesz powtórzyć? Nie rozumiem cię* itd., po czym następuje określenie przez Nadawcę właściwego modułu tematycznego, umożliwiające dalszą skuteczną komunikację.

Jak wynika z zaproponowanej przez nas teorii standardów społecznych, możemy mówić o poziomie morfologicznym tych jednostek sensu, kiedy każda jednostka tworzy powtarzalny autonomiczny obraz sensu oraz o poziomie syntaktycznym organizacji sensu, kiedy te jednostki tworzą uporządkowany szereg nazywany scenariuszem. Poszczególne jednostki, uczestnicząc w różnych scenariuszach, nie traci swojej autonomiczności sensu i w procesie analizy może być wyodrębniona z każdego dowolnego scenariusza. Jej podstawowy sens, który zaznaczamy za pomocą ogólnej formuły sensu, niewątpliwie w obrębie każdego scenariusza ulega pewnej szczegółowej modyfikacji, ale nie na tyle, żeby zakłócić jej rozpoznanie jako danej autonomicznej jednostki. Podstawowy sens formuły PIĆ [KTOŚ, COŚ] pozostaje niezmienny przy każdej szczegółowej modyfikacji argumentów w tym układzie. Jego uogólniony sens można opisać za pomocą dość niezgrabnego określenia: „wprowadzać jakiś płyn do jamy ustnej i połykać go”. Ten ogólny sens nie zmienia się, kiedy analizujemy wypowiedzenia typu: *Dziecko pije mleko; Profesor pije whisky; Lekarz pije koniak; Pies pije wodę* itd., ponieważ wszystkie szczegóły dotyczące sposobów picia i połykania są wprowadzane do naszej świadomości przy uzmysłowieniu sobie treści wprowadzonych argumentów: kto pije i co pije. Inaczej mówiąc, zastosowanie standardu społecznego jest procesem złożonym, w którym określenie ostatecznego sensu zależy od treści argumentów, które wchodzi do układu predykatywnego w formule ogólnej. Kiedy autonomiczny standard społeczny uczestniczy w scenariuszu, jego sens ostateczny w procesie interpretacji dopasowuje się do innych autonomicznych jednostek w tym samym scenariuszu. Łatwo zrozumieć, że główna formuła PIĆ [KTOŚ, COŚ] ulega pewnemu złożonemu uszczegółowieniu przy każdym ponownym jej użyciu. Przy ontologicznym założeniu, że każda sytuacja rzeczywistości jest niepowtarzalna, a analizując ją używamy pewnych wyrobionych schematów, dochodzimy do wniosku, że każde wypowiedzenie użyte w procesie komunikacji wymaga dostosowania jego sensu do komponentów sytuacji TU i TERAŻ. Same schematy używane w procesie analizy są tylko narzędziami do uchwycenia nieustannie zmieniającej się

rzeczywistości i nie można ich utożsamiać z realnymi zdarzeniami opisywanymi w komunikacji. W naturalnej komunikacji środki językowe we współpracy z analizą komponentów sytuacji tworzą coraz to nowe konfiguracje sensu, uświadamiane przez interlokutorów.

Można w tym przypadku mówić o różnych poziomach wyboru i elaboracji przekazywanego sensu. Na najwyższym poziomie tego wyboru znajdują się ogólne formuły standardów społecznych. Te uogólnione formuły, jak pokazaliśmy wcześniej, jesteśmy w stanie wyodrębnić z każdego wypowiedzenia. Na niższych poziomach elaboracja sensu następuje, gdy przedstawiamy poszczególne komponenty opisywanej sytuacji, które w formułach pośrednich występują jako predykaty sekundarne (P-SEC) i metapredykaty sekundarne (MP-SEC) oraz różne aktualizatory (AC). Ich treść rozbudowuje sens ogólny przekazu. Cała konfiguracja sensu ulega przy tym ukonkretnieniu i wzbogaceniu. Następny, niższy poziom elaboracji sensu dotyczy dodawania do wybranych argumentów typowych lub nietypowych atrybutów. W uproszczonej analizie schematycznej staramy się ograniczyć do przedstawienia atrybutów typowych, które, naszym zdaniem, występują jako najczęstsze.

W analizach etnologicznych spotykamy zjawisko stereotypów, które w naszym podejściu są rozumiane jako stałe cechy wybranych argumentów. W praktyce werbalizacji do każdego wybranego argumentu te atrybuty wchodzić jako towarzysząca sieć każdego układu tematycznego. Tworzą one typowe zbiory określeń, które zaistnieją w świadomości Odbiorcy, niezależnie od tego, czy pojawiły się one materialnie w tekście wypowiedzenia. Na przykład mówiąc o trawie, dołączamy do tego atrybut (predykat sekundarny): *zielona*, zaś mówiąc o wodzie, dołączamy atrybut *mokra* itd. Atrybuty predykatów (metapredykaty sekundarne) specyfikują podstawowy sens predykatu, określając intensywność działania lub procesu, różne inne właściwości relacji między argumentami, a czasem wyznaczając miejsce, czas, powtarzalność czy trwanie. Każdy z tych atrybutów może nie tylko zmodyfikować, ale i zasadniczo zmienić sens przedstawionej sytuacji. Na przykład w formule IŚĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] na standardowe atrybuty w wypowiedzeniu nakładają się metapredykaty

sekundarne typu: *szybko, powoli, kulejąc, jak czołg, jak żółw, ścieżką, przez pole* itd. Metapredykaty prymarne (MP-PRIM), na przykład: MP-PRIM: **CHCIEĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM]; MP-PRIM: **ROZPOCZĄĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM]; MP-PRIM: **LUBIĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM] itd., określają sytuację wyrażoną przez predykat prymarny (P-PRIM) w czasie. A zatem MP-PRIM: **CHCIEĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM] odnosi się do przyszłości, MP-PRIM: **ROZPOCZĄĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM] do teraźniejszości, MP-PRIM: **LUBIĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM] wskazuje na czas nieokreślony. Mogą one też mieć swoje atrybuty sensu w postaci metapredykatów sekundarnych (MP-SEC), na przykład: MP-SEC: **BARDZO** > MP-PRIM: **CHCIEĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM]; MP-SEC: **LEDWO** > MP-PRIM: **ROZPOCZĄĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM]; MP-SEC: **OGROMNIE** > MP-PRIM: **LUBIĆ** [KTOŚ, coś: P-PRIM].

Atrybuty występujące wraz z argumentami wyrażonymi formalnie przez rzeczowniki mogą nie tylko zmodyfikować sens całej sytuacji, ale również spowodować powstawanie w wyobraźni Odbiorcy różnych dopełnień sensu, np. wypowiedzenie *Głupi student pisze pracę* powoduje w procesie interpretacji powstawanie dodatkowego sensu: jego praca będzie słaba. W wypowiedzeniu *Dobry mechanik naprawia mi samochód* powstaje dodatkowy sens sugerowany: mój samochód będzie sprawny itd.

Wpływ atrybutów na proces interpretacji i rozumowania przekazów językowych wymaga szczegółowych badań. Pokazaliśmy tylko kilka przykładów takiego wpływu, żeby udowodnić potrzebę takich badań.

4.2. Rozumowanie i racjonalność

Pojęcie racjonalności jest ściśle związane z reagowaniem organizmu na niespodziewane zmiany otoczenia. Niektórzy uczeni, zajmujący się problemami ewolucji twierdzą, że każda żywa istota posiada właściwość, którą można nazwać racjomorfizmem (por. Pleszczyński 2020). Właściwość ta pozwala każdemu organizmowi na przetrwanie w nowych, wcześniej niespotykanych warunkach i zawiera

dwie podstawowe możliwości adaptacji. Po pierwsze, wymaga realistycznej oceny zmian rzeczywistości (oceny racjonalnej), a po drugie, pozwala na wypracowanie odpowiednich zmian zachowawczych, które są niezbędne do przetrwania w nowych warunkach. W ciągu ewolucji na różnych poziomach rozwoju biologicznego te procesy adaptacyjne miały charakter nieświadomy: nieprzystosowane organizmy obumierały, a przystosowane mogły trwać dalej. W wypadku racjomorfizmu człowieka mamy do czynienia ze świadomą analizą zauważanych zmian i z poszukiwaniem możliwości adaptacji do nowych warunków istnienia. Ta świadoma analiza rzeczywistości oraz poszukiwanie dogodnych form adaptacji opiera się właśnie na tym, co nazywamy rozumowaniem i racjonalizacją.

Przedstawiona przez nas teoria rozumowania związana jest przede wszystkim ze standardowością widzenia świata. Ta standardowość pozwala na ciągle odwoływanie się do przyswojonych schematów rzeczywistości jako realnego ciągu powtarzających się zdarzeń. Owa powtarzalność nie jest w istocie dokładną powtarzalnością sytuacji, ale istnieje w naszej świadomości w postaci schematów (jako uogólniona powtarzalność typów). Każde obserwowane przez nas zdarzenie lub stan, w wyniku typologizacji (odniesienia do klasy typów) zapamiętujemy w postaci schematu (standardu i scenariusza), wskazującego na „typowość” powtarzających się realnych zjawisk. Takie uświadomienie sobie standardowości otaczającego nas świata pozwala na „rozumowanie” obserwowanych zjawisk przez odniesienie ich do odpowiednich typów oraz na przewidywanie możliwości powstawania kolejnych zjawisk oczekiwanych w odpowiednich scenariuszach. Jeśli typologizacja z jakichś powodów nie jest możliwa, to nie jesteśmy w stanie do końca zinterpretować i „zrozumieć” obserwowanego zdarzenia. Musimy w tym przypadku zmienić taktykę rozumowania i poszukać innych sposobów typologizacji, żeby znaleźć powtarzające się (już znane) komponenty nowej sytuacji i określić jej typowość, czyli standardowość.

Przedstawione wyżej pojęcia standardów i scenariuszy społecznych umożliwiają określenie wewnętrznej struktury **modułów tematycznych**, czyli zbiorów jednostek sensów powiązanych ze

sobą w określonej sieci typologicznej. Zgodnie z teorią D. Sperbera i D. Wilson (1995) taka styczność sensów jest nazywana **relevancją**. Jej istota polega na wyuczonej umiejętności umysłu łączenia różnych sensów w większe konfiguracje, zgodnie z wynikającą z typologizacji świata ich stycznością. Ta umiejętność, naszym zdaniem, stanowi podstawę procesu **rozumowania**, czyli odniesienia analizowanej jednostki sensu do całego zbioru innych stycznych sensów. **Rozumowanie jest podstawowym instrumentem badania świata, a dzielenie się jego wynikami jest głównym celem komunikacji międzyludzkiej.** W procesie ustawicznej komunikacji uczestnicy wspólnoty dochodzą do stabilnego i ujednolitego widzenia schematów rzeczywistości i umieją oddzielić sens prawdopodobny od sensów nieprawdopodobnych. Pojęcie **racjonalizacji epistemicznej** jest, jak się wydaje, oparte na wspólnym wyobrażeniu interlokutorów o styczności sensów w omawianym świecie. To wspólne wyobrażenie zapewnia obiektywne spojrzenie na świat, które można określić terminem **rozumowania**: rozumiem to, bo to tak jest. Wspaniała możliwość standaryzacji świata i ujawnianie tej standaryzacji w procesie komunikacji pozwala na prognozowanie przyszłości, co w zasadzie jest najważniejszym i najbardziej cennym produktem umysłu. Nie byłoby to możliwe bez przekonania, że w przyszłości rzeczywistość nie utraci swojej powtarzalności, którą wykrywamy za pomocą właściwej typologizacji. Z tego punktu widzenia utożsamiamy typologizację z **racjonalizacją**, przedstawiając ją jako realną zdolność człowieka do odróżnienia prawdopodobieństwa zaistnienia zjawisk od ich wykluczenia (nieprawdopodobieństwa). Należy podkreślić, że wszystkich schematów organizacji sensu (standardów i scenariuszy) nie można mierzyć funkcją prawdziwości. Tę funkcję można bowiem stosować tylko w przypadku konkretnych, zaistniałych sytuacji, których realność jest empirycznie dowiedziona. Schematy natomiast mogą być tylko prawdopodobne i służą do rozumowania, czyli do ustalenia wiarygodności analizowanych zjawisk. Z tego powodu myślenie racjonalne jest schematyczne i przewidywalne dla wszystkich uczestników tej samej wspólnoty komunikacyjnej.

Każdy człowiek w procesie komunikacji stosuje coś, co można nazwać **kryterium realności**. Interpretując wypowiedzenie typu: *Wypiłem wczoraj morze piwa*, odnosimy je do hiperboli, która nadaje mu znaczenie emocjonalne, a swoje rozumowanie ograniczamy do sensu: „wypiłem wczoraj bardzo dużo piwa”. Takie właściwe rozumowanie osnute jest na odniesieniu do normy istniejącej w świadomości społecznej. Ponieważ komunikacja werbalna dopuszcza dużą aproksymację (przybliżenie) w opisie rzeczywistości, kryterium realności pozwala na korygowanie wszystkich nieścisłości w przekazie.

Przyswojone schematy opisu rzeczywistości dotyczą nie jakiegoś abstrakcyjnego ciągu zdarzeń. Rozumiana rzeczywistość to rzeczywistość przeżywana w teraźniejszości lub przeszłości, bezpośrednio obserwowana, a potem przez określony czas przechowywana w naszej pamięci. Oprócz tego jesteśmy w stanie odtworzyć i zrozumieć rzeczywistość przeżywaną przez innych, odtwarzając ich relacje. W ten sposób wszyscy uczestnicy wspólnoty komunikacyjnej tworzą wspólne wyobrażenie o rzeczywistości. Dlatego właśnie, zgodnie z sugestią Jerzego Kmity (1997: 24), **w analizie rzeczywistości trzeba uwzględniać komponent kulturowy, determinujący proces racjonalizacji epistemicznej jako wspólnej interpretacji rzeczywistości**.

Pojęcie racjonalności epistemicznej jest jednak, jak się wydaje, zbyt szerokie. W obrębie tej racjonalizacji wyróżniamy **racjonalizację ontologiczną**, która ma charakter obiektywny i niezależny od woli człowieka oraz **racjonalizację aksjologiczną**, która jest bezpośrednio związana z preferencjami człowieka i nie może być od niej odizolowana. Jej opis wskazuje na różnice w postępowaniu i rozumowaniu rzeczywistości w zależności od oczekiwań danej grupy społecznej lub nawet danej jednostki. Mamy tu do czynienia z racjonalizacją subiektywną, która może nie mieć obiektywnych, uniwersalnych kryteriów. To, co dla jednych wydaje się racjonalne i słuszne, dla innych może wydawać się nieracjonalne, a nawet szkodliwe. Wiąże się to z dość niejasno określonym pojęciem **racjonalności teleologicznej** (racjonalności celu). Ze względu na różnorodność i nieprzewidywalność ustalonych celów postępowania możemy tylko

częściowo prognozować wybór środków, które w określonej sytuacji zastosuje przedstawiciel danej grupy społecznej, a szczególnie nienormatywna jednostka. Dla ściślejszego prognozowania wyboru musimy posiadać większą wiedzę o preferencjach i motywacjach interlokutorów, dążących do osiągnięcia założonego celu. Rozbieżność założonych celów często doprowadza do konfliktów społecznych i kardynalnych zmian w określeniu racjonalności rozumowania i postępowania. Wynika z tego, że w procesie historycznym racjonalność może się zmieniać i ulegać różnym modyfikacjom. W ten sposób zmienia się również społeczne widzenie świata.

Wolfgang Welsch (1997) sugeruje, że podstawowym dążeniem racjonalności jest kryterium sprawiedliwości i wprowadza dodatkowe odmiany racjonalności aksjologicznej. Stosuje pojęcia **racjonalności moralnej** (etycznej) i **racjonalności estetycznej**. Proponuje również wprowadzenie **paradygmatów racjonalności**, za pomocą których człowiek w nieuporządkowanych schematach rzeczywistości wybiera możliwy sposób rozumowania. Akceptując te odmiany, dochodzimy do wniosku, że każda racjonalność aksjologiczna jest w istocie **racjonalnością oceny**, która – w odróżnieniu od racjonalności ontologicznej – zawiera czynnik preferencji społecznej i indywidualnej. W tej sytuacji każda ocena racjonalności oparta jest na głębokiej wiedzy o preferencjach analizowanej grupy społecznej i wymaga szczególnej uwagi w procesie określenia sposobu rozumowania.

Proces rozumowania uznajemy za najważniejszy w procesie komunikacji, jest on powiązany nie tylko z interpretacją i argumentacją, lecz także z całą strategią działania komunikacyjnego. Można wyodrębnić trzy podstawowe etapy rozumowania. Pierwszy z nich następuje w momencie rozumienia sensu komunikatu i jego wynikiem jest aktywizacja wszystkich połączeń sensu w określonym module tematycznym. Rozumiejąc na przykład komunikat typu: *Dzisiaj wyrwałem ząb*, aktywizujemy całe pole rozumowania powiązane tematyką pielęgnowania zębów, pracy dentystów, przeżywania i leczenia jamy ustnej. Ten moment uświadomienia sobie pola tematycznego umożliwia dalszą refleksję dotyczącą faktu wyrwania zęba. Drugi etap rozumowania zakłada autokreatywny proces

interpretacji. Zależy on od wybrania przez Odbiorcę sposobu i paradygmatu poszukiwania styczności sensów. W całym polu tematycznym dostrzegamy nieograniczone możliwości zmian kierunku analizy. Na tym właściwie polega autokreatywność tego procesu. Stosując paradygmat ontologiczny, mamy dość zawężony scenariusz rozumowania: *Miałem ząb. Wyrwano mi ząb. Nie mam zęba*. Wybierając aksjologiczny paradygmat oceny, mamy szersze możliwości, gdyż rozumowanie pozwala tutaj na dialektyczne podejście do oceny tego faktu: *Dobrze, że wyrwano mi ząb, bo już nie boli* vs *Źle, że wyrwano mi ząb, bo już go nie mam*. Wybór paradygmatu estetycznego otwiera styczność z oceną negatywną: *Bez zęba będę źle wyglądał*. Paradygmat moralny jest tu nie relewantny, ponieważ nie pokazuje żadnych dodatkowych styczności sensu. Na tym przykładzie widzimy, że kierunki rozumowania zależą bezpośrednio od intencji Odbiorcy w granicach racjonalnego wyboru. Granice te są określane przez przyswojoną przez Odbiorcę wiedzę o świecie w danej wspólnocie komunikacyjnej i ustalone oczekiwania aksjologiczne. Każdy podmiot uczestniczący w komunikacji jest w istocie podmiotem intersubiektywnym, ponieważ jego subiektywne wybory interpretacyjne są regulowane przez heurystyczne ograniczenia obecne w danej grupie społecznej. Te reguły nie ograniczają jednak kreatywnego charakteru interpretacji i dają Odbiorcy prawo do wyboru swego własnego toku rozumowania. Dlatego trzeci, ostatni etap rozumowania, który Nadawca może ujawnić w procesie komunikacji, może mieć charakter niestandardowy i otwierać nowe, niespodziewane kierunki styczności sensów.

Niestandardowość rozumowania bardzo często ujawnia się w tekstach humorystycznych. Na przykład analiza wypowiedzenia:

W małżeństwie mi się nie powiodło, bo pierwsza żona mnie rzuciła, a druga nie

pokazuje wielotorowość zastosowania paradygmatów. Paradygmat ontologiczny w tym przypadku jest najprostszy: *Miałem żonę. Nie mam żony. Mam drugą żonę*. Rozumowanie z zastosowaniem

paradygmatów aksjologicznych wprowadza bardziej różnorodne powiązania sensów. Standardowo związek małżeński w paradygmacie oceny przedstawia się jako zjawisko pozytywne. Jednakże w procesie rozumowania stosujemy podejście dialektyczne, czyli zakładamy, że każde wydarzenie może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Rozróżniamy małżeństwo szczęśliwe, zgodne i nieszczęśliwe, niezgodne. W podanym przykładzie wykorzystano zestawienie tych dwóch przypadków małżeństwa. Dalsze refleksje otwierają kreatywne stosowanie paradygmatów racjonalności. W paradygmacie moralnym porzucenie małżonka nabiera oceny negatywnej, a pozostanie przy małżonku pozytywnej. W tym przypadku następuje paradoksalne zderzenie sensów, kiedy w ocenie autora tego tekstu drugi związek jest kwalifikowany jako nieudany. Pozwala to na uzyskanie efektu komicznego w paradygmacie estetycznym, gdyż następuje odrzucenie standardu małżeństwa jako zjawiska pozytywnego.

Badanie procesu rozumowania (refleksji) w komunikacji wymaga szczegółowej analizy. W naszym przypadku ograniczymy się tylko do wskazania na jego twórczy charakter i kreatywne zachowanie się Odbiorcy przy stosowaniu różnych paradygmatów racjonalności. W tym przypadku racjonalność jest rozumiana jako sposób porządkowania styczności sensów w ramach wybieranych przez Odbiorcę paradygmatów.

Jürgen Habermas (1997: 51–77) wprowadził pojęcie **racjonalności komunikacyjnej**, która zapewnia skuteczność kontaktu komunikacyjnego. Skuteczność ta polega na takich sposobach komunikacji, które umożliwiają właściwe rozumienie przekazów i ich akceptowalność. Wymaga to racjonalnego uwzględnienia wszystkich możliwych warunków skuteczności w komunikacji, przewidywania postaw i preferencji interlokutorów, umiejętności stosowania perswazji i strategii komunikacyjnej.

W modelu gramatyki komunikacyjnej, gdzie wprowadziliśmy trzy poziomy komunikacji: ideacyjny, interakcyjny i dyskursu, każdy z nich wymaga – w zależności od kompetencji Odbiorców – różnych sposobów racjonalnej organizacji przekazu. Na poziomie

ideacyjnym i dyskursu Nadawca musi uwzględnić tematyczną kompetencję Odbiorców, jeśli dąży do wystarczającego rozumienia nadawanego komunikatu. Akceptacja wszystkich przekazów na tym poziomie bazuje na przekonaniu Odbiorcy, że przekazany sens jest wiarygodny (prawdziwy lub prawdopodobny). Wydaje się, że w tym przypadku najważniejszą rolę odgrywa racjonalizacja ontologiczna. Z kolei poziom interakcyjny wymaga uwzględnienia wielu czynników zapewniających akceptację wszystkich realizowanych aktów mowy (klasyfikacja aktów mowy została wyczerpująco opisana w: Awdiejew 2005). Na przykład racjonalny wybór postępowania komunikacyjnego w przypadku aktów mowy, jakimi są prośba lub obietnica, wymaga uwzględnienia nie tylko warunków fortunności (możliwości wykonania itd.), lecz także postawy Odbiorcy i jego gotowości do współpracy. Ta racjonalna wiedza została zdobyta wskutek wielokrotnych skutecznych i nieskutecznych prób realizacji interakcyjnych aktów mowy w danej wspólnotcie komunikacyjnej. Wiemy dobrze, jak skutecznie sformułować prośbę lub obietnicę w stosunku do naszego przełożonego (np. *Czy byłby pan dyrektor tak uprzejmy i...*), do przyjaciela (np. *Mógłbyś mi kupić...*), członka rodziny (np. *Kochanie, czy mogłabyś...*) lub do bliżej nieznanego nam osoby (np. *Bardzo pana proszę, żeby pan...*). W zależności od sytuacji komunikacyjnej, opierając się na naszym doświadczeniu, wybieramy odpowiednią – w naszym rozumieniu racjonalną – strategię porozumiewania się. Jeśli polityk w kampanii wyborczej formułuje jakieś obietnice, musi mieć racjonalne przekonanie, że jego elektorat będzie wierzył w możliwość ich spełnienia. Musi więc przedstawić istnienie niezbędnych środków do ich realizacji. Jeśli tego nie zrobi, jego obietnice nie będą akceptowane jako takie, lecz jako nierealne życzenia.

Jak wynika z przedstawionych rozważań, najważniejszym procesem umysłowym w komunikacji jest **proces rozumowania**. Jak już powiedzieliśmy, zaczyna się on od momentu zrozumienia przekazu, które ma charakter obrazowy – Odbiorca jest w stanie wyobrazić sobie przekazaną treść w postaci określonej konfiguracji sensu. Ostrość tej konfiguracji może być bardziej lub mniej precyzyjna, ale

najważniejsze jest to, że Odbiorca może odnieść tę treść do określonego typu standardu lub scenariusza społecznego. Następuje to w momencie zakończenia procesu interpretacji, kiedy Odbiorca konstruuje obszar sensu, na który wskazywał tekst przekazu. Od tego momentu Odbiorca pozostawia tekst (nie trzyma go w pamięci) i przemieszcza się do określonego obszaru treści, uświadamiając sobie pierwotny etap rozumienia. Samo rozumienie sensu przekazu nie jest wystarczające – po nim rozpoczyna się dość złożony **proces rozumowania**, który w istocie stanowi najważniejszy kierunek uświadamiania sobie przez Odbiorcę intencji interlokutora. Tutaj właśnie przejawia się to, co w filozofii komunikacji nazywa się racjonalnością. Jest to możliwość poszerzenia całego pola rozumowania przekazu dzięki umieszczeniu jego sensu w kontekście wszystkich stycznych konfiguracji. Ta możliwość powstaje w świadomości interlokutorów w wyniku ustawicznej interpretacji zjawisk otaczającego świata i osiągnięcia potrzebnego poziomu rozumności. W tradycji filozoficznej Platona i Arystotelesa rozumność była przedstawiana jako osiągnięcie uporządkowania i jedności zjawisk obserwowanego świata. W naszej interpretacji pojęcie uporządkowania jest zgodne z racjonalnym umieszczeniem sensu przekazu w kontekście innych stycznych sensów, a pojęcie jedności to uświadomienie sobie granic modułu tematycznego. Zakładamy, że sam proces rozumowania przekazu tego uporządkowanego modułu utrzymuje się w jego granicach, czyli ma charakter modularny (częściowy). Inaczej mówiąc, pojęcie jedności przejawia się w określeniu granic modułu tematycznego. W praktyce każdy uczestnik komunikacji uświadamia sobie, że przekazy typu *Pada deszcz* i *Janek kupił samochód* należą do różnych niestycznych modułów tematycznych. Podsumowując te rozważania, możemy stwierdzić, że moment rozumienia przekazu powoduje rozpoczęcie procesu rozumowania, czyli umieszczenia jego sensu w kontekście stycznych treści. To umieszczenie ma charakter racjonalny (standardowy), nabyty w procesie komunikacji, odpowiadający realnemu uporządkowaniu zjawisk rzeczywistości.

Całe rozumowanie nie następuje w sposób automatyczny, lecz jest procesem twórczym, zależnym od wyboru Odbiorcy kierunku

(paradygmatu) myślowego. Jak wynika z dostępnych źródeł teorii racjonalności, te paradygmaty podążają w trzech podstawowych kierunkach: ontologicznym, etycznym i estetycznym. Kierunek ontologiczny, jak już powiedzieliśmy, wykorzystuje obiektywną, niezależną od naszej woli, wiedzę o świecie (każdy to widzi). Kierunek etyczny opiera się na określonych preferencjach interlokutora (pojęciu dobra i zła), jego przekonaniach moralnych i sposobach oceny obserwowanych zjawisk. Podejście estetyczne (pojęcie piękna i brzydoty) jest również związane z preferencjami interlokutorów. Należy podkreślić, że cały proces rozumowania ma charakter mieszany – może jednocześnie, w zależności od potrzeb, przebiegać w różnych kierunkach.

Punktem wyjścia procesu rozumowania, jak podkreśliliśmy wcześniej, jest sens odebranego i zrozumianego komunikatu. Ten sens wyjściowy pozwala na uświadomienie sobie modułu tematycznego i konstruowanie zbioru sensów stycznych (przestrzeń relewancji). Sam zbiór sensów stycznych jest dość obszerny i różnorodny, i w zależności od intencji Odbiorcy może być poszerzany w różnych kierunkach. Spróbujemy ten mechanizm pokazać na konkretnym przykładzie. Analizując wypowiedzenie typu: *Marysia uszkodziła sobie stopę*, nawet nie znając tej Marysi, możemy rozpocząć cały proces rozumowania. Jest rzeczą zadziwiającą, że każdy uczestnik komunikacji, mając doświadczenie kontaktu językowego, jest w stanie wskazać na styczne (relewantne) sensy do każdego zrozumianego komunikatu. Wybierając paradygmat ontologiczny, Odbiorca jest w stanie podać możliwe (typowe) przyczyny uszkodzenia stopy: zwichnięcie, upadek, uderzenie itd. oraz konsekwencje tego zdarzenia: trudności z chodzeniem, utykanie, uczucie bólu w stopie itd. Na tej zasadzie może wyprodukować różne formuły rozumowania (argumentacji):

Marysia nie może chodzić, bo zwichnęła sobie stopę.

Marysia uszkodziła sobie stopę, więc utyka.

Marysię boli noga, gdyż upadła na nią skrzynka itd.

Czytelnik może samodzielnie podać inne przyczyny uszkodzenia stopy Marysi, korzystając z dyskursywnej wiedzy o świecie, jest jednak rzeczą zadziwiającą, że większość interlokutorów przyznaje naturalną styczność podanych wyżej sensów (nie kłóci się to z tzw. zdrowym rozsądkiem). Zauważmy, że ten kierunek rozumowania może zapewnić wyprowadzenie właściwej argumentacji, która tworzy następny etap rozumowania. Cały ciąg argumentacyjny zawiera trzy podstawowe komponenty: regułę ogólną, sąd kwalifikujący i konkluzję. W naszym przypadku dla wypowiedzenia: *Marysia uszkodziła sobie stopę* powstaje reguła ogólna:

RO: Człowiek, który uszkodził sobie stopę ma trudności z chodzeniem.

Ta reguła ogólna jest styczna z sensem wypowiedzenia, które jest punktem wyjścia dla ciągu argumentacyjnego. Jeśli sens wypowiedzenia jest prawdopodobny (akceptowalny), to styczna reguła ogólna mierzy się funkcją prawdopodobieństwa i uruchamia ciąg argumentacyjny, który doprowadza do konkluzji:

K: Marysia nie może chodzić.

Powstają więc wypowiedzenia zawierające argumentację:

*Marysia nie może przyjść, bo skrzyła sobie stopę.
Marysia ma trudności z chodzeniem, gdyż boli ją noga.
Marysia ma uszkodzoną stopę, dlatego kuleje itd.*

Ta cała rekonstrukcja obszaru stycznych sensów opiera się na uświadomionym przez Odbiorcę zbiorze standardów i scenariuszy tworzących dany moduł tematyczny, który powstał po zrozumieniu komunikatu: *Marysia uszkodziła sobie stopę*, a cały pokazany wyżej proces rozumowania wykorzystuje istniejącą w tym module racjonalną relację między pokrewnymi sensami.

Na podstawie standardowego rozeznania możemy skierować takie rozumowanie w kierunku rad i ostrzeżeń:

*Bądź ostrożna, bo skręcisz sobie nogę i nie będziesz mogła chodzić.
Radzę ci nie biegać, bo uszkodzisz sobie stopę i będziesz kulala itd.*

Całe rozumowanie, które uznajemy za adekwatne (racjonalne), dotyczy związku między wydarzeniem a jego konsekwencjami. Jak już podkreśliliśmy, samo wydarzenie możemy mierzyć logiczną funkcją prawdy: *Jest prawdą, że Marysia uszkodziła sobie stopę*, ponieważ mamy na to wiarygodne, empiryczne dowody. Wyprowadzanie konsekwencji tego wydarzenia w procesie rozumowania odbywa się już na poziomie hipotetycznym i nie może się mierzyć funkcją prawdy, a posiada jedynie określony stopień prawdopodobieństwa. Możemy oczywiście powiedzieć: *Jest prawdą, że Marysia kuleje, bo uszkodziła sobie stopę*, ale wtedy opisywanym wydarzeniem jest fakt, że Marysia kuleje, a nie to, że uszkodziła sobie stopę. Wówczas wyjściowym sensem do rozpoczęcia rozumowania staje się wydarzenie *Marysia kuleje*.

Wybierając paradygmat etyczny, na podstawie wypowiedzi: *Marysia uszkodziła sobie stopę*, wprowadzamy element stosunku interlokutora do wyjściowego sensu. W tym przypadku powstają takie możliwe formuły rozumowania:

*Szkoda, że Marysia uszkodziła sobie stopę i cierpi.
Marysia, niestety, uszkodziła sobie stopę i nie może przyjść na spotkanie.
Współczuję Marysi, że ma uszkodzoną stopę i kuleje itd.*

Zawężając paradygmat etyczny do paradygmatu moralnego, włączamy do rozumowania ocenę zachowania się Marysi:

*Marysia była nieuważna i uszkodziła sobie stopę.
Marysia uszkodziła sobie stopę, bo nosi nieodpowiednie buty itd.*

Jak widzimy, sam proces rozumowania ma charakter twórczy, ponieważ zależy od wyboru kierunku (paradygmatu) poszukiwania stycznych sensów i umiejętności kojarzenia Odbiorcy. W ten sposób, w zależności od intencji autora rozumowania, każdy z interlokutorów może tworzyć swoją niezależną ścieżkę myślową.

W obrębie paradygmatu etycznego właściwe rozumowanie umożliwia przejście do argumentacji:

RO: Każdy, który uszkodził sobie stopę zasługuje na współczucie.

SK: Marysia uszkodziła sobie stopę.

K: Marysia zasługuje na współczucie.

Umożliwia to powstanie wypowiedzeń argumentacyjnych typu:

Marysia zasługuje na współczucie, bo uszkodziła sobie stopę.

Marysia cierpi, bo boli ją stopa itd.

Zastosowanie w tym przypadku paradygmatu estetycznego jest utrudnione, ponieważ sens paradygmatu etycznego wchodzi w konflikt z oceną piękna i brzydoty. Ocena estetyczna przyjmuje w tym przypadku sens mieszany: *Marysia brzydko chodzi, bo kuleje* lub ironiczny: *No pięknie, Marysia kuleje*.

Z trudem znaleźliśmy wypowiedzenie, którego rozumowanie pozwala na użycie paradygmatu estetycznego, np. *Janek przyszedł na koncert w garniturze i muszce*. Czytelnik sam może skonstruować rozumowanie styczne z sensem tego wypowiedzenia.

Widzimy, że zastosowanie argumentacji nie byłoby możliwe bez poprzedzającego ją dość rozwiniętego procesu rozumowania, dlatego uważamy, że cała teoria argumentacji powinna być uzupełniona przez wprowadzenie do niej paradygmatów kierunków rozumowania.

BIBLIOGRAFIA

- Austin J.L. (1993), *Mówienie i poznawanie*, tłum. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Awdiejew A. (2004), *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Awdiejew A. (2005), *Strategie konwersacyjne*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 7, nr 2, s. 127–150.
- Awdiejew A., Habrajska G. (2004, 2006), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1–2, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask.
- Awdiejew A., Habrajska G. (2010), *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*, Primum Verbum, Łódź.
- Ayer A.J. (1965), *Problem poznania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bergson H. (2016), *Wstęp do metafizyki*, Wydawnictwo Vis-a-vis, Kraków.
- Buksiński T. (red.) (1997), *Rozumność i racjonalizm*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Burge T. (1979), *Sinning against Frege*, “Philosophical Review”, vol. 88, s. 398–432.
- Burge T. (1990), *Frege on sense and linguistic meaning*, [w:] D. Bell, N. Cooper (eds.), *The Analytic Tradition: Meaning, Thought, and Knowledge*, Blackwell, Oxford, s. 30–60.
- Dennett D. (2017), *Od bakterii do Bacha. O ewolucji umysłów*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Dennett D. (2021), *Natura umysłów. Jak zrozumieć świadomość*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Dik S. (1989), *The Theory of Functional Grammar*, cz. 1: *The Structure of the Clause*, Foris Publications, Dordrecht.
- Frege G. (1977), *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- Frege G. (1997), *Podstawy arytmetyki. Logiczno-matematyczne badania nad pojęciem liczby*, tłum. K. Rotter, [w:] K. Rotter (red.), *Próby gramatyki filozoficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 45–85.
- Gut A. (2009), *O relacji między myślą a językiem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Habermas J. (1997), *Pojęcie racjonalności komunikacyjnej w świetle teorii aktów mowy*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalizm*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 51–71.
- Habrajska G. (2010), *Sytuacja komunikacyjna w interakcji*, [w:] G. Sawicka (red.), *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry*, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 24–37.
- Husserl E. (1989), *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, tłum. J. Sidorek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Husserl E. (2011), *Logika formalna i logika transcendentna. Próba krytyki rozumu logicznego*, tłum. G. Sowiński, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Jakobson R. (1989), *W poszukiwaniu istoty języka*, tłum. M.R. Mayenowa, t. 1–2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Johnson-Laird Ph.N. (1983), *Mental Models: Towards a Cognitive Science of Language, Inference and Consciousness*, Harvard University Press, Cambridge.
- Johnson-Laird Ph.N. (2010), *Mental models and human reasoning*, “Proceedings of the National Academy of Sciences”, vol. 107, no. 43, s. 18243–18250.
- Klawiter A. (2012), *Świadomość. Wprowadzenie do współczesnych dyskusji*, [w:] M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*, Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 353–388.
- Kmita J. (1997), *Racjonalność decyzyjna a badanie kultury*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalizm*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 11–35.
- Malinowski B. (1987), *Ogrody koralowe i ich magia (Dzieła, t. 5)*, przeł. A. Bydłoń, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Minsky M. (1985), *A framework for representing knowledge*, [w:] R. Brachman, H. Levesque (ed.), *Readings in Knowledge Representation*, Morgan Kaufmann Publishers, Los Altos, s. 245–262.
- Pinker S. (1994), *The Language Instinct. How the Mind Creates Language*, William Morrow and Co., New York.

- Pinker S. (2002), *Jak działa umysł*, tłum. M. Koraszewska, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Pleszczyński J. (2020), *Współczesna komunikacja i racjomorfizacja sensu*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 58, nr 3, s. 55–76.
- Putnam H. (1998), *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ryle G. (1970), *Czym jest umysł?*, tłum. W. Marciszewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Schnädelbach H. (1997), *Racjonalność i uzasadnianie*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalizm*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 37–50.
- Searle J. (1999), *Umysł na nowo odkryty*, przeł. T. Baszniak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sperber D., Wilson D. (1995), *Relevance: Communication and Cognition*, Blackwell, Oxford.
- Welsch W. (1997), *Rozum i przejścia. O rozumie transversalnym*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalizm*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 91–110.
- Whorf B. (1956), *Language, Thought and Reality*, ed. J. Carroll, Technology Press of MIT, New York.
- Whorf B. (1982), *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

ANEKS

LEKSYKON GRAMATYKI KOMUNIKACYJNEJ

Agens

Agens to kategoria osoby, która w przedstawionych sytuacjach **akcji** lub **pozycji** uczestniczy jako główny wykonawca zamierzonego działania. W przypadku występowania liczby mnogiej formy czasownika wskazującego na akcję lub pozycję do kategorii agensa zaliczamy grupę osób, a w przypadku występowania takiego czasownika w formie pierwszej osoby utożsamiamy go z osobą Nadawcy.

Akceptacja

Akceptacja jest empirycznym potwierdzeniem skuteczności komunikatu Nadawcy ze strony Odbiorcy. W przypadku **asercji** (sądu ideacyjnego) akceptacja dotyczy przyjęcia **prawdziwości** (wiarygodności) wyrażonej w sądzie propozycji, a w przypadku **opinii** (aktu interakcyjnego) ta akceptacja dotyczy, zdaniem Odbiorcy, **słuszności** interaktywnego aktu mowy Nadawcy. Akceptacja występuje zazwyczaj jako reaktywny akt mowy Odbiorcy wyrażający potwierdzenie wiarygodności lub słuszności typu: *Zgadza się! Właśnie! Tak, tak! Masz rację!* itd.

Akceptowalność

W gramatyce komunikacyjnej pojęciem zasadniczym w interakcji jest **akceptowalność**, czyli przyjęcie przez Odbiorcę danej wypowiedzi jako prawdziwej lub słusznej. Dość często się zdarza,

że wypowiedź nie jest całkiem prawdziwa, ale Odbiorca ją akceptuje, ponieważ odpowiada ona jego oczekiwaniom. Dowodzi to, że kategoria prawdziwości nie jest uniwersalna i często w praktyce komunikacyjnej jest zastępowana kategorią **prawdopodobieństwa**. Jeszcze większe kłopoty nastręcza kategoria słuszności, ponieważ jest ona związana z aksjologicznym sensem oceny, która jest ściśle zależna od postawy społecznej Odbiorcy. W tym przypadku każda akceptowalność wymaga analizy ontologicznej (dowodów zaistnienia faktu) lub badania preferencji społecznych danego Odbiorcy.

Akcja

Akcja jest typem przedstawionej w komunikacie sytuacji (stanu rzeczy) zawierającej dwa komponenty: **dynamiczność** i **intencjonalność**. Zawiera propozycję, z treści której wynika, że zmiana rzeczywistości jest działaniem zamierzonym przez pewnego **agenta** (osobę lub osoby zmieniające stan rzeczywistości) i ta zmiana ma charakter dynamiczny.

Aktualizatory

Aktualizatory to składniki ogólnego sensu sytuacji przedstawionej, które podstawowy sens predykatywny $P(a_1, a_2 \dots a_n)$ umieszczają w aktualnych ramach **czasu, miejsca, krotkości (powtarzalności)** i **duratywności** (czasu trwania). W transkrypcji sensu w gramatyce komunikacyjnej aktualizatory te są wynoszone poza obręb sensu podstawowego. Na przykład do formuły sensu podstawowego CZYTAĆ (kto: STUDENT, co: KSIĄŻKĘ) dołączamy zewnętrzne aktualizatory czasu: A-TEMP (t-1)¹ [CZYTAĆ (kto: STUDENT, co: KSIĄŻKĘ)] = *Student czytał książkę*, miejsca: A-LOC W DOMU [CZYTAĆ

¹ (t-1, t-2, t-n) – zdarzenie mające miejsce w przeszłości; (t0) – zdarzenie odbywające się w teraźniejszości; (t+1, t+2, t+n) – zdarzenie przewidywane (które odbędzie się w przyszłości).

(kto: STUDENT, co: KSIĄŻKĘ)] = *Student czyta książkę w domu*,
krotności: FREQ CZĘSTO [CZYTAĆ (kto: STUDENT, co: KSIĄŻ-
KĘ) = *Student często czyta książkę* oraz duratywności: DUR DŁUGO
[CZYTAĆ (kto: STUDENT, co: KSIĄŻKĘ)] = *Student długo czyta
książkę*. Do jednego aktualizatora można oczywiście dołączyć inne
kompatybilne składniki i w ten sposób poszerzyć obszar przekaza-
zanego sensu, np. A-TEMP (t-1) W CZORAJ, A-LOC W DOMU,
DUR DŁUGO [CZYTAĆ (kto: STUDENT, co: KSIĄŻKĘ)] =
Wczoraj student długo czytał książkę w domu.

Akty mowy interakcyjne

Interakcyjne akty mowy występują na poziomie **interakcyjnym** gramatyki komunikacyjnej, na którym do ogólnego sensu komunikatu są dodawane **role komunikacyjne** Nadawcy i Odbiorcy w kontakcie bezpośrednim TU i TERAZ oraz odniesienie do sytuacji wyjściowej i sytuacji pożądanej. Cała klasyfikacja interakcyjnych aktów mowy została przedstawiona w osobnej publikacji (Awdiejew 2004). Dzieli się one na **modalne** – ustalające stopień prawdopodobieństwa zaistnienia przedstawionego stanu rzeczy (pewności i wykluczenia, przypuszczenia i wątpliwości), **modalno-syntagmatyczne** (pytanie, potwierdzenie, akceptacja, zaprzeczenie, przeczenie, unikanie sądu modalnego), **emotywno-oceniające** (wyrażające emocję i ocenę Nadawcy), **działania** (nakłaniania do działania, zobowiązania i ustalania sposobu działania) oraz **perswazyjne** (wzmacniające oddziaływanie Nadawcy).

Akty mowy reaktywne

Do reaktywnych aktów mowy zaliczamy takie, które powstają w wyniku wcześniejszego zastosowania określonych interaktywnych aktów pierwotnych. Tworzą one wówczas powiązane ze sobą pary funkcjonalne, np. pytanie – odpowiedź, asercja – potwierdzenie, prośba – obietnica, żądanie – gotowość itd.

Aluzja

Aluzja to sposób ukrytego wskazywania na sens w taki sposób, by Odbiorca był w stanie go odczytać, używając w procesie interpretacji racjonalnego **rozumowania**. Bodźcem do reinterpretacji wypowiedzenia jest tutaj jego rozbieżność tematyczna z zamierzonym sensem ukrytym, który dla Odbiorcy jest łatwo wykrywalny. Jeśli ktoś mówi np. *Nie wiem, czy dożyję do pierwszego*, a Odbiorca nie jest dość bogatym przyjacielem, to na mocy przyjętej reguły heurystycznej [BIEDNYM TRZEBA POMAGAĆ] Odbiorca zrozumie, że Nadawca aluzyjnie wskazuje na prośbę o pożyczanie pieniędzy.

Anafora

Anafora jest rodzajem **endofory**, czyli takiej organizacji tekstu, który pozwala na utożsamienie dwóch lub więcej termów, mających taką samą **denotację** (wskazują na ten sam obiekt lub osobę). W przypadku anafory mamy do czynienia z ruchem syntaktycznym do przodu, np. *Janek wszedł do sklepu. Młody człowiek kupił tam coś do picia*. Utożsamienie termu *Janek* z termem *młody człowiek* jest możliwe dzięki zbieżności ich kategorii gramatycznych (pojedyncza osoba rodzaju męskiego) i dzięki **regule pierwszego pojawienia się** termu *Janek*. Reguła ta pozwala na konstruowanie dłuższych wypowiedzi, w których wszystkie kategoriałnie zbieżne termy będą utożsamiane z tym termem, który się pojawił na początku. Pozwala to na unikanie powtarzalności termów i utożsamianie głównego termu z różnymi termami zastępczymi, np. *Przyszedł Janek, **który** ogłosił, że nie przyjdzie wieczorem*; *Przyszedł Janek. (On) ogłosił, że nie przyjdzie wieczorem* itd. W transkrypcji sensu w modelu gramatyki komunikacyjnej wszystkie utożsamiane termy są zastępowane pierwszym termem podstawowym, np. (t-1) PRZYJŚĆ [ktoś: JANEK, gdzieś: ?] & [(t-1) OGŁOSIĆ [ktoś: JANEK, coś: (t+1), WIECZOREM (NIE PRZYJŚĆ (ktoś: JANEK, gdzieś: ?))]]].

Analiza komunikacyjna

Analiza komunikacyjna to podstawowa metoda gramatyki komunikacyjnej, polegająca na uświadomieniu i ustaleniu, w jaki sposób zorganizowane formalnie jednostki tekstu na różnych poziomach gramatycznych wskazują na sens. Analiza ta obejmuje bardzo złożony proces **werbalizacji** sensu przez Nadawcę (wybór różnorodnych środków językowych) oraz bardziej dogodny do analizy proces **interpretacji** i uzyskania rozumienia tekstu przez Odbiorcę. Celem analizy komunikacyjnej jest uzyskanie **transkrypcji sensu**, będącej formalnym zapisem **konfiguracji sensu**, na którą wskazuje przekaz (zdanie, wypowiedź).

Aproksymacja

Aproksymacja to typowy dla naturalnej komunikacji sposób przekazywania sensu, który ma charakter metonimiczny (niepełny, rozmyty), gdy Odbiorca w trakcie interpretacji sam jest w stanie uzyskać niezbędne **dopełnienia sensu** i uzyskać pełną przekazaną przez Nadawcę konfigurację sensu.

Argumentacja

Argumentacja jest ciągiem racjonalnego rozumowania: przesłanka ogólna, przesłanka szczegółowa, konkluzja. Opiera się na wypracowanym przez umysł ludzki procesie kategoryzacji świata – uogólnienia i kategoryzacji. W roli przesłanki ogólnej występuje zazwyczaj zdanie zawierające sąd uogólniony, którego prawdziwość ma charakter aksjomatyczny (prawdziwy dla wszystkich uczestników wspólnoty komunikacyjnej), np. *Każde dziecko powinno chodzić do szkoły*. Jako przesłanka szczegółowa występuje prawdziwy sąd odnoszący się do analizowanego faktu rzeczywistości, np. *Janek jest dzieckiem*. Zestawienie tych dwóch prawdziwych sądów doprowadza do racjonalnego powstania konkluzji: *Janek powinien chodzić do szkoły*. W przypadku argumentacji aksjologicznej na pozycji uogólnionego

sądu występuje **opinia** uznawana za słuszną przez większość uczestników wspólnoty komunikacyjnej, np. *Każdy weteran wojenny zasługuje na szacunek*. Na miejscu przesłanki szczegółowej w tym przypadku występuje prawdziwy sąd dotyczący osoby, która należy do klasy weteranów wojennych, np. *Kowalski jest weteranem wojennym*, a oczekiwana konkluzja to szczegółowa opinia: *Kowalski zasługuje na szacunek*. W tekstach argumentacja w postaci pełnej (otwartej) występuje bardzo rzadko, zazwyczaj ma charakter ukryty (domniemany) i jest dość łatwo wykrywalna. Wskazują na nią różne analityczne operatory argumentacji (*bo, więc, a zatem, dlatego* itd.). Jeśli w tekście spotkamy wypowiedzenia typu: *Janek jest dzieckiem, więc powinien chodzić do szkoły* lub *Kowalski zasługuje na szacunek, bo jest weteranem wojennym*, będziemy mogli w łatwością odtworzyć ciągi argumentacji.

Argumenty

Argumenty to zależne od predykatu składniki wskazujące na osoby lub obiekty, które w danej sytuacji (S) znajdują się w relacji określonej przez **predykat**. Układ predykatowo-argumentowy może zawierać tylko jeden argument egzystencjonalny, np. UMIE-RAĆ [KTOŚ], dwa argumenty, np. PATRZEĆ [KTOŚ, NA KOGOŚ/CO] lub trzy, np. DAWAĆ [KTOŚ, KOMUŚ, COŚ].

Asercja

Asercja to wypowiedzenie (sąd) w formie twierdzenia, wskazującego na sytuację (akcję, pozycję, proces, stan), które konwencjonalnie (z punktu widzenia Nadawcy) może przyjąć logiczną funkcję **prawdziwości**. Jeśli słyszymy wypowiedzenie typu: *Janek chodzi do szkoły* i wierzymy w szczerłość Nadawcy, to konwencjonalnie traktujemy je jako stwierdzenie prawdziwego stanu rzeczy.

Asumpcje

Asumpcje to wprowadzone podczas interpretacji tekstu dodatkowe informacje, które towarzyszą podstawowemu sensowi wypowiedzenia, poszerzając jego obszar i modyfikując jego podstawową treść. Na przykład interpretując wypowiedzenie: *Marysia nie chce więcej wychodzić za mąż*, jesteśmy w stanie odtworzyć towarzyszące temu sensowi dodatkowe asumpcje typu: „Marysia już miała męża”, „Małżeństwo Marysi nie było udane”, „Powstała sytuacja, kiedy Marysia może ponownie wyjść za mąż” itd.

Atrybutywność

Atrybutywność jest funkcją komunikacyjną wypowiedzenia oceniającego. Jego sens składa się z treści **propozycjonalnej** (coś, co zostaje ocenione) i **atrybutywnej** (jak to coś zostaje ocenione). W tekście atrybutywność może być wyrażona syntetycznie, np. *Dobra praca Janka* lub analitycznie, np. *Janek dobrze pracuje*. W obydwu przypadkach treść propozycjonalna PRACOWAĆ [ktoś: JANEK] przyjmuje funkcję atrybutywną wyrażoną przez operatory oceniające *dobra/dobrze*. Oprócz wyrażenia oceny do funkcji atrybutywnej są zaliczane również odniesienia treści propozycjonalnej do różnych kategorii (klas posiadających różne określone cechy – własności). W gramatyce komunikacyjnej każde syntetyczne wyrażenie atrybucji musi mieć swój odpowiednik analityczny, np. *Mocna herbata => Herbata jest mocna*. Zatem każda atrybutywna konstrukcja syntetyczna jest uważana za skrót tekstowy jej wyrażenia analitycznego, który jest bardziej izomorficzny (odpowiedni) do konfiguracji wyrażonego sensu.

Baza generatywna

W procesie werbalizacji Nadawca korzysta ze swojej **pamięci operacyjnej**, w której aktywują się semantyczne składniki w obrębie **tematu** jego przyszłej zamierzonej wypowiedzi. Zakładamy

więc, że w świadomości (pamięci operacyjnej) Nadawcy istnieje **baza generatywna** – określony obszar zorganizowanej wiedzy o świecie i przekonań Nadawcy (zbiór **standardów społecznych**), który z grubsza pokrywa się z wyobrażeniem o świecie członków wspólnoty komunikacyjnej, do której należy. Wiedza ta ma charakter dynamiczny i zmienia się wraz z potrzebami komunikacyjnymi tej wspólnoty w zmieniającej się rzeczywistości. W przypadku generowania **opisu** powtarzających się obrazów rzeczywistości Nadawca ogranicza się do werbalizacji już gotowych, znajdujących się w bazie generatywnej, standardów społecznych. Wówczas jest skazany na tworzenie trywialnych wypowiedzi, niemających wartości komunikacyjnych, ponieważ sens znanych wszystkim standardów społecznych nie poszerza obszaru ich wiedzy. Więcej trudności powstaje w przypadku generowania opisu unikalnego obserwowanego – lub zapamiętanego – niepowtarzalnego faktu rzeczywistości. W tym przypadku Nadawca jest zmuszony do przeprowadzenia **detrywializacji** danego standardu społecznego, czyli do dopasowania już gotowego **typu** danego standardu społecznego do nowych komponentów jego **okazu** (wariantu realizacji), żeby przekazać sens niepowtarzalnego faktu historycznego. W tym przypadku może wprowadzić nowe, niestandardowe komponenty do struktury predykatywnej oraz dowolne wyznaczniki czasu i przestrzeni. Może również użyć trybu przekazu metaforycznego lub metonimicznego, by zmodyfikować przekazywany sens. Dlatego nie można standardów społecznych utożsamiać ze **standardami semantycznymi** (językowymi), utrwalonymi jako gotowe formuły w danym języku. Standardy te mają charakter konserwatywny i odnoszą się do minionych potrzeb komunikacyjnych, które w nowych warunkach mogą być już przestarzałe i nieodpowiednie do wskazywania na nową rzeczywistość. Język jako statyczny „system” warunkuje nie „sposób myślenia”, lecz „sposób werbalizacji” tego myślenia. Jesteśmy skazani na „wspólny system wyboru” już istniejących środków językowych, by przekazać za pomocą werbalizacji nie spotykany wcześniej sens. Ten „wspólny system wyboru” daje wrażenie „systemowości” języka naturalnego,

co w istocie stwarza iluzję metodologiczną. Systemowość to takie uporządkowanie, które dałoby możliwość **przewidywania** postępowania komunikacyjnego. Ponieważ w praktyce takie przewidywanie jest utrudnione, lepiej przyjąć założenie, że język naturalny, jako system nawyków komunikacyjnych, zachowuje się jak żywy, ciągle zmieniający się organizm, dla którego podstawą ontologiczną rozwoju jest zmiana w kierunku nowych potrzeb komunikacyjnych.

Baza interpretacyjna

Baza interpretacyjna zawiera dwie podstawowe części **kompetencji komunikacyjnej Odbiorcy: pamięć operacyjną**, która obejmuje zbiór standardów społecznych, wypracowanych w praktyce komunikacji danej wspólnoty oraz **blok operacyjny interpretacji**, umożliwiający wykrywanie odniesień językowych **standardów semantycznych** do sensów standardów społecznych, na których podstawie Nadawca dokonał werbalizacji. Potencjalnego wyboru takich standardów społecznych Odbiorca dokonuje w granicach wspólnego (zawężanego) **modułu tematycznego**, który umożliwia właściwe odniesienia konfiguracji formalnych tekstu do komponentów wyjściowej konfiguracji sensu Nadawcy. W tym celu powinien posiadać umiejętności wykrycia takich syntetycznych i analitycznych wyznaczników formalnych w tekście i wypracowaną zdolność odniesienia ich jako składników złożonego sensu wyjściowego. Proces interpretacji kończy się ustrukturalizowaniem i uświadomieniem przez Odbiorcę całego obszaru sytuacji (S), na którą wskazywały poszczególne analityczne (terminy i operatory) oraz syntetyczne (afiksy) wskaźniki formalne tekstu.

Beneficjent

Beneficjent to **osoba** lub **obiekt** (typ argumentu), który w sytuacji (standardzie społecznym) wskazywanej przez układ predykatowo-argumentowy, w wyniku określonej akcji osiąga określoną

korzystać. Na przykład w wypowiedzeniu *Marysia wręczyła kwiaty dyrektorowi* takim beneficjentem będzie argument *dyrektor*, a w wypowiedzeniu *Szkoła została rozbudowana* – argument *szkoła*.

Deagentyzacja

Deagentyzacja polega na transformacji zwerbalizowanej akcji w taki sposób, że **agens**, pełniący w tej akcji rolę wykonawcy, zostaje formalnie wyzerowany. Nie zmienia się przy tym sam sens akcji, który pozostaje zrozumiały mimo braku odniesienia do potencjalnego wykonawcy. Typowe przykłady: *Szkoła została wybudowana na jeśień* (forma passivum) lub *Dziś pracowało się cały dzień*.

Detrywializacja

Detrywializacja to werbalizacja standardu społecznego w taki sposób, że jego trywialny sens zaczyna wskazywać na niepowtarzalnie obserwowane lub wyobrażone zdarzenie w rzeczywistości. Efekt ten jest osiągnięty przez wprowadzenie do argumentów układu predykatywnego realnych indywiduów (osób lub obiektów), aktualizacji czasowej lub przestrzennej, czasu trwania oraz powtarzalności. Taki sam efekt osiąga się przez wprowadzenie do wypowiedzi różnych operatorów interakcyjnych, których funkcją jest określenie postawy Nadawcy do przedstawionej sytuacji.

Dictum

Dictum to część wypowiedzi złożonej zawierająca podstawową informację w odróżnieniu od **modus** – ramy wskazującej na źródło tej informacji, np. *Jak podaje agencja* (modus), *rozmowy zakończyły się porozumieniem* (dictum); *Dyrektor oświadczył* (modus), *że w sobotę zajęć nie będzie* (dictum).

Dopełnienie sensu

W procesie interpretacji wypowiedzi Odbiorca, żeby uzyskać pełną konfigurację sensu, na którą ta wypowiedź wskazuje, jest często zmuszony do dodania tych komponentów treści, które nie pojawiły się bezpośrednio w formalnej strukturze wypowiedzi, co tradycyjnie jest nazywane znaczeniem dosłownym. W ogóle przekaz formalny ma zazwyczaj charakter minimalistyczny, aproksymacyjny, dąży do przekazania maksimum sensu przy zastosowaniu minimum środków językowych. Z tego powodu sam proces interpretacji wymaga od Odbiorcy dołączenia do komponentów sensu, na które bezpośrednio wskazuje tekst, pewnego **dopełnienia sensu**, żeby uzyskać pełny obszar rozumienia. Skąd się biorą te dodatkowe komponenty sensu? Można wskazać na dwa źródła relewantnych dodatkowych komponentów sensu. Po pierwsze, sam proces mówienia jest zanurzony w określonej sytuacji komunikacyjną, której komponenty są dostępne interlokutorom i nie wymagają specyfikacji w tekście. Jednakże w opisie interpretacji, a szczególnie w tekście sprawozdań (np. w reportażach), takie komponenty wymagają takiej specyfikacji. Prośba przy stole typu: *Podaj mi tamto!* przy eksplikacji sensu wymaga specyfikacji nazwy, na którą wskazuje zaimek *tamto*. W komunikacji potocznej takich uzupełnień jest wiele, co nie wymaga zbędnych wyjaśnień. Drugim źródłem dodatkowych komponentów sensu jest znajomość przez mówiących typowych scenariuszów wydarzeń życiowych. Jeśli w wypowiedzi pojawia się jedno ogniwo takiego scenariusza, jesteśmy w stanie z łatwością odtworzyć jego typowy przebieg. Jeśli słyszymy, jak się mówi: *Marysia czuje się lepiej*, jesteśmy w stanie odtworzyć scenariusz choroby rzekomej Marysi – że zachorowała, lecz się i nie do końca się wyliczyła. Takie scenariusze mogą być bardziej rozbudowane. Wypowiedzenie typu: *Spłoszyłem ptaki* wymaga w procesie interpretacji włączenia do obszaru sensu ogniwa scenariusza zbliżenia się do ptaków lub wydania jakiegoś głośnego dźwięku, a potem sensu kończącego ten scenariusz, mówiącego o tym, że ptaki odleciały.

Duratywność

Duratywność to kategoria sensu wskazująca na trwanie w czasie przedstawionego stanu rzeczy. W układzie predykatowo-argumentacyjnym występuje jako zewnętrzny aktualizator trwania (DUR). Sam sens przedstawionego stanu rzeczy (np. PRACOWAĆ [KTOŚ]) jest już rozumiany bez wskazania na trwanie, dlatego zastosowanie aktualizatora duratywności dodaje do niego modyfikację, która może być istotna w ostatecznej interpretacji wypowiedzenia. Na przykład w wypowiedzi *Janek pracował **dwie minuty*** ten aktualizator duratywności może wskazywać na nienormatywne (za krótkie) trwanie akcji, a w wypowiedzi *Janek **długo** pracował* na trwanie akcji nienormatywnie długie.

Dyskurs

W gramatyce komunikacyjnej dyskursem nazywamy wyspecjalizowany obszar działań komunikacyjnych, który wymaga dyskursywnej **kompetencji komunikacyjnej**, nazywanej również **kompetencją tematyczną**. Zapewnia ona skuteczną komunikację w obszarze danego wyspecjalizowanego dyskursu i jego subdyskursów. Uważamy, że umiejętność takiej wyspecjalizowanej komunikacji ma charakter nabyty i jest motywowana potrzebą uczestniczenia w tego rodzaju wyspecjalizowanych kontaktach językowych. Każdy uczestnik komunikacji społecznej posiada kompetencję dyskursu **potocznego**, która umożliwia mu skuteczną komunikację codzienną z innymi bliskimi i obcymi członkami wspólnoty językowej. Uczy się tego od dzieciństwa, przyswajając sposoby kontaktów językowych i rytuałów społecznych. Uczestnictwo w innych wyspecjalizowanych dyskursach – **naukowych, urzędowych, publicystycznych i artystycznych** – wymaga od interlokutorów dodatkowej wyspecjalizowanej kompetencji i praktyki, umiejętności użycia wyspecjalizowanego słownictwa, sposobów tworzenia tekstów w stylu danego dyskursu, ich interpretacji i rozumienia. Ta kompetencja powstaje w procesie uczestnictwa w danym dyskursie i nie jest ogólnie dostępna.

Emotywizacja

Emotywizacja to zastosowanie w tekście różnorodnych operatorów emotywnych wyrażających stan emocjonalny Nadawcy. Nie jesteśmy w stanie ustalić, czy te operatory wyrażają przeżycie zgodne z rzeczywistym stanem emocjonalnym mówiącego, czy są zastosowane w celu mocniejszego oddziaływania na Odbiorcę. W kontaktach społecznych każde wyrażenie emocji zakłada efekt solidarności emotywnej. Na przykład wyrażenie radości zakłada wspólne jej przeżywanie, rozpacz wywołuje współczucie itd. Środkami formalnymi wyrażania emocji są liczne frazemy i leksemy nacechowane emotywnie (np.: *na szczęście, niestety, cholera wie, do kitu, wspaniale, harować, oblać (egzamin), zagracać* itd.). W modelu gramatyki komunikacyjnej emotywizacja pojawia się na poziomie interaktywnym, na którym te operatory są wprowadzane do wypowiedzeń o treści neutralnej, np.: *Gdzie, **do cholery**, jest ta książka?* (E-); ***Wspaniale**, że otrzymałeś wynagrodzenie!* (E+) itd.

Etykietowanie

Etykietowanie to stosowanie w tekście perswazyjnym (zazwyczaj publicystycznym) nazwy obiektu, instytucji lub osoby o charakterze komplementarnym lub uwłaczającym bez jakiejkolwiek argumentacji uzasadniającej zastosowanie takiej nazwy. Na przykład nazywanie kontrowersyjnej postaci o. Rydzyka mianem „sługi Bożego” blokuje jakiejkolwiek uwagi krytyczne pod jego adresem, a nazywanie polityka Donalda Tuska „synem żołnierza Wehrmachtu” całkowicie uniemożliwia (w oczach niektórych) poszukiwanie jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć tego byłego premiera Polski.

Frazemy

Frazemy to mocno zleksykalizowane (zrośnięte) grupy leksemów (frazy), używane zazwyczaj jako operatory **interakcyjne** (wprowadzające różne akty mowy) lub **dyskursywne** (ułatwiające organizację dyskursu). Każdy frazem posiada swoją minigramatykę użycia, która określa reguły jego prawidłowego sposobu użycia. Na przykład frazem *Nie powiedziałbym!* realizuje modalny akt mowy wątpliwości, frazem *Ale jaja!* – emotywno-oceniający akt zdziwienia, frazem *Dzień dobry!* występuje jako operator dyskursywny powitania, a frazem *To by było na tyle!* – jest standardową formułą zakończenia wypowiedzi.

Gramatyka komunikacyjna

Gramatyka komunikacyjna zajmuje się badaniem naturalnych procesów komunikacji: generowaniem przez Nadawcę przekazów (tekstu) oraz interpretacją i osiągnięciem stanu rozumienia tych przekazów przez Odbiorcę. Najważniejszym założeniem tej gramatyki jest przeniesienie uwagi badawczej z formalnej analizy organizacji tekstu na mechanizmy wskazywania na sens za pomocą jednostek tej formalnej organizacji. Podstawowe pytania badawcze tej gramatyki są następujące: Na jaką konfigurację sensu wskazuje dany tekst? W jaki sposób tę konfigurację sensu można zanotować? Czy można uzyskać wskazywanie na ten sam sens, używając różnych formalnie tekstów (parafraz)? W jaki sposób Odbiorca interpretuje tekst i uzyskuje jego rozumienie? Podstawową metodą badawczą gramatyki komunikacyjnej jest **introspekcja** (uświadomienie sobie swoich wewnętrznych stanów mentalnych, które powstają w procesie naturalnej komunikacji) oraz **interspekcja** – porównanie wyników tego indywidualnego procesu z wynikami analogicznych procesów zachodzących u innych członków wspólnoty komunikacyjnej. Celem takiej **analizy komunikacyjnej** jest uzyskanie właściwej **transkrypcji sensu** – zapisanego schematu analitycznego, który

w sposób uproszczony przedstawia **konfigurację sensu**, na którą wskazuje dany tekst.

Całą analizę produktu komunikacji (tekstu) gramatyka ta prowadzi na trzech poziomach, wymagających odrębnej metodologii (reguł wyjaśniających). Na poziomie **ideacyjnym** badamy wskazywanie na sens przedstawieniowy (propozycyjalny). Właściwe rozumienie tego sensu jest identyczne dla Nadawcy i ewentualnych Odbiorców bez uwzględnienia ich postaw subiektywnych. Jest to wskazywanie za pomocą tekstu na wybrany odcinek świata realnego lub wyobraźniowego. W wyniku tego wskazywania w świadomości Odbiorców powstaje konfiguracja sensu w postaci rozpoznawalnego dla nich, ontologicznie ograniczonego **obrazu świata**. Podstawową jednostką analizy na tym poziomie jest **wypowiedzenie**, mające w tekście postać zdania lub jego innych wariantów. Z kolei na poziomie **interakcyjnym**, gdzie podstawową jednostką analizy jest **akt mowy**, gramatyka komunikacyjna zajmuje się powstającymi w wyniku komunikacji relacjami między Nadawcą i Odbiorcą. Na tym poziomie akt mowy staje się narzędziem oddziaływania na postawę interlokutorów. Na poziomie **dyskursywnym** gramatyka komunikacyjna bada specyfikę uczestnictwa interlokutorów w określonym wyspecjalizowanym dyskursie, ich kompetencje tematyczne i cele komunikacyjne.

Hipерtermy

Hipерtermy to rodzaj termów (znaczących jednostek tekstu) wskazujących na większy obszar sensu niż taki, który występuje w przypadku użycia podstawowego układu predykatowo-argumentacyjnego, np. CZYTAĆ [KTOŚ, COŚ], STRZELAĆ [KTOŚ, DO KOGOŚ] itd. Takie hipерtermy, jak *biblioteka* lub *wojna*, oprócz sensów podstawowych wskazują na różne scenariusze i dodatkowe konfiguracje sensów tworzących dość złożone obszary treści (konstelacje sensu), czasem o strukturach słabo powiązanych.

Indeksacja

Indeksacja (wskazywanie) należy do najstarszych sposobów przekazywania sensu za pomocą języka naturalnego. Jest typowa dla komunikacji bezpośredniej (*face to face*), kiedy wszyscy interlokutorzy mają zbieżne warunki obserwowania sytuacji TU i TERAZ. W tych warunkach następuje **wskazywanie** na tę sytuację i jej komponenty zamiast jej i ich **nazywania** (nominalizacji). W tym celu stosowane są różnorodne gesty wskazywania oraz przeznaczone do tego językowe jednostki leksykalne typu: *ja, ty, on, ona, my, wy, oni, ten, tamten* itd. Do takich jednostek można odnieść również wskazywanie przestrzenne typu: *tu, tam, dotąd, w prawo, do mnie, ode mnie* itd. oraz czasowe typu: *teraz, dziś, wczoraj, jutro, przed chwilą* itd.

Inferencja

Inferencja w gramatyce komunikacyjnej jest rozumiana jako proces umysłowy pozwalający na uzyskanie nowego sensu z sensu poprzednio przekazanego. Interpretując komunikat, Odbiorca, żeby wypełnić do końca obszar przedstawiony, dołącza do niego tzw. **dopełnienia sensu**, czyli takie komponenty treści, których brakuje, by zamknąć proces interpretacji. Na przykład, by zrozumieć wypowiedzenie *Janek wyzdrowiał*, Odbiorca powinien założyć inferencyjnie, że Janek był zdrowy, że z jakiejś przyczyny zachorował, a potem się prawdopodobnie leczył i wyzdrowiał. Taką inferencję umożliwia nabyta przez interlokutorów w danej wspólnocie komunikacyjnej wiedza o świecie – baza zorganizowana tematycznie, która łączy w naszej wyobraźni typowe sytuacje życiowe w scenariusze przyczynowo-skutkowe. W odróżnieniu od starszych teorii presupozycji i implikatury inferencja w modelu gramatyki komunikacyjnej ma charakter globalny – jest to teoria uzyskiwania dopełnienia sensu z wykorzystaniem wszystkich możliwych komponentów towarzyszących procesowi komunikacji: sytuacji komunikacyjnej, wiedzy standardowej i partykularnej (dostępnej tylko danemu interlokutorowi).

Intencja

Intencją nazywamy zamiar działania komunikacyjnego, który jest motywowany potrzebą porozumienia się z innymi lub obraniem roli w określonym rytuale komunikacyjnym.

Interpretacja i rozumienie

Interpretacja jest drugim najważniejszym reaktywnym procesem komunikacji, powstającym w wyniku pierwotnego procesu generowania tekstu – **werbalizacji**. To wyuczona, nabyta w trakcie ustawicznej komunikacji międzyludzkiej umiejętność każdego członka wspólnoty komunikacyjnej. Jej celem jest **rozumienie** tekstu powstałego w wyniku werbalizacji. Rozumienie jest ostatecznym produktem całego procesu **interpretacji** tekstu, który polega na odniesieniu w umyśle Odbiorcy formalnej struktury tekstu do **stanu rzeczy**, na który ta formalna struktura wskazuje. Cały proces interpretacji wykorzystuje zasób wiedzy operacyjnej, który można nazwać **bazą interpretacji**. Ta baza zawiera tematycznie uporządkowany system standardów wskazujących na znane Odbiorcy z doświadczenia komunikacyjnego **stany rzeczy**, typy sytuacji oraz uporządkowany zbiór **reguł odniesienia** tekstowych struktur formalnych do tego uporządkowanego systemu standardów. Opanowanie owych reguł pozwala Odbiorcy na osiągnięcie **standardowej interpretacji** tekstu, czyli zbudowanie w swej świadomości **obszaru sensu**, na który ten tekst wskazuje. Ten obszar sensu może występować jako odtworzony w wyobraźni Odbiorcy sensoryczny (konkretny) **obraz rzeczywistości**, na który dany tekst wskazuje lub schematyczny opis realnego albo wyobrażonego przez Nadawcę fragmentu rzeczywistości. Takie uświadomienie obrazu rzeczywistości daje podstawę do **rozumienia** przez Odbiorcę przekazu (komunikatu) Nadawcy. Interpretacja standardowa wymaga wysiłku twórczego Odbiorcy, gdyż przekaz tekstowy ma zawsze charakter **aproksymacyjny** (nieścisły i uogólniony) w stosunku do spostrzeganego obrazu świata. Odbiorca jest w stanie samodzielnie wzbogacić zbudowany obszar

sensu o potrzebne dla jego zamknięcia szczegóły, osiągając stopień głębszego zrozumienia przekazu. Wynika z tego, że samo rozumienie może mieć charakter stopniowy: od dość powierzchownego uświadomienia sobie obszaru sensu do głębszej jego penetracji.

Rozróżniamy dwa typy interpretacji: **systemową** i **partykularną**. W przypadku tej pierwszej, odtwarzając obszar sensu, Odbiorca korzysta z ogólnie dostępnych jego dopełnień. W przypadku drugim Odbiorca korzysta z obszaru swej wiedzy indywidualnej, znacznie poszerzając obszar sensu. Jeśli wypowiedzenie dotyczy znajomych mu osób lub tematu, który stanowi dziedzinę jego działalności, jego interpretacja tego wypowiedzenia będzie o wiele bogatsza i bardziej różnorodna. Rozmawiając ze specjalistą na temat, który jest nam mało znany, oczekujemy, że poszerzy on nasze rozumienie tego tematu, czyli umożliwi nam pogłębienie naszych możliwości interpretacyjnych.

W trakcie interpretacji Odbiorca może zatem korzystać z dodatkowych, dostępnych tylko dla niego informacji, których nie uwzględnia standardowa (systemowa) interpretacja. Te dodatkowe sensory mogą znacznie zmienić końcowy obraz rozumienia. Taką zmodyfikowaną interpretację nazywamy **partykularną**. Istnieje wśród niektórych badaczy z kręgu etnometodologii przekonanie, że każda interpretacja ma taki charakter, a więc właściwe rozumienie w komunikacji naturalnej nie jest możliwe. W rzeczywistości każdy uczestnik kontaktu językowego jest w stanie odróżnić interpretację standardową od wszystkich innych jej modyfikacji. Jeśli rozmawia z bliskim mu człowiekiem, wykorzystuje wszystkie znane mu o nim informacje, by odpowiednio skorygować swoje rozumienie tego, o czym mówi. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja kontaktu z człowiekiem nieznanym lub obcokrajowcem. Wtedy w swej interpretacji świadomie ogranicza się on do interpretacji standardowej.

Kiedy rozumiemy zdanie, to uświadamiamy sobie jego **sens**. Ale sens zwerbalizowany w postaci zdania nie jest do końca izomorficzny (absolutnie tożsamy) z obszarem sensu wyjściowego (pierwotnej konfiguracji sensu), który posłużył Nadawcy jako komponent wyjściowy do werbalizacji. Ten komponent nie ma formy liniowej

i nie jest do końca ustrukturalizowany. Wybór formalny w procesie werbalizacji jest tylko wariantem wśród wszystkich możliwych parafraz, które wskazywałyby na zbliżony do wyjściowego komponentu sens. Z drugiej strony, rozumienie Odbiorcy jest wynikiem procesu jego własnej interpretacji, a więc może spowodować pewne modyfikacje wyjściowego obszaru sensu. Najlepszym sprawdzianem adekwatności rozumienia jest prośba skierowana do Odbiorcy, by stworzył swoją własną parafrazę wskazującą na obszar sensu, który sobie uświadomił. Jeśli pierwotny Nadawca uzna, że parafraza Odbiorcy jest zbliżona do jego własnego komponentu wyjściowego, cały wynik rozumienia przekazu można uznać za właściwy.

Rozumienie może mieć charakter **obiektywny**, kiedy przedstawiona w komunikacie rzeczywistość nie jest związana z osobą Odbiorcy, czyli sens przedstawionego stanu rzeczy ma charakter „zewnętrzny”, a JA Odbiorcy nie występuje w tej sytuacji w postaci jej składnika. Rozumienie **subiektywne** następuje zaś wówczas, gdy JA Odbiorcy staje się aktualnym składnikiem sytuacji przedstawionej (występuje jako jeden z argumentów układu). Ten fakt zasadniczo zmienia wynik rozumienia, gdyż następuje **indywidualizacja** odbioru. W jej rezultacie powstają różne dodatkowe dopełnienia sensu z przebicciem na poziom interakcyjny.

Interspekcja

Interspekcja to porównywanie wyników własnej introspekcji z wynikami podobnych procesów mentalnych innych członków tej samej wspólnoty komunikacyjnej.

Introspekcja

Introspekcja polega na obserwacji i uświadomieniu sobie przez człowieka własnych procesów umysłowych, niedostępnych do obserwacji zewnętrznej. Opis takich procesów, który odpowiada na pytania: *co i jak, gdzie i kiedy ja myślę?*, stanowi bezcenny materiał

dla zrozumienia całego mechanizmu działania umysłu. W gramatyce komunikacyjnej introspekcja i interspekcja są najważniejszymi instrumentami badania naturalnych procesów komunikacji (tworzenia i odbioru przekazów).

Ironia

Ironia to zamierzony tryb mówienia nieprawdy w sytuacji, kiedy Nadawca jest przekonany, że Odbiorca wie, iż jest to nieprawda. Ten tryb (sposób) komunikowania ma na celu oddziaływanie perswazyjne na Odbiorcę, żeby zmienił swoje zachowanie lub przekonanie. Przykładem może być mówienie do kogoś: *Ty przecież nigdy się nie spóźniasz!* w warunkach częstego spóźniania się Odbiorcy.

Iteratywność

Iteratywność (AC-FREQ) zaliczamy do klasy zewnętrznych aktualizatorów wypowiedzenia, które wskazują na powtarzalność danej akcji, pozycji lub procesu. W języku polskim powtarzalność może być wyrażona analitycznie (dzięki użyciu specjalnych funkcjów typu: *za każdym razem, często, regularnie* itd.) lub za pomocą syntetycznych środków morfologicznych (np. form czasownikowych: *chadzał, pisywał, odzywał się* itd.).

Izomorficzność

Izomorficzność to formalna odpowiedniość strukturalna między dwiema konfiguracjami, w których następuje zbieżność jednostek i ich umiejscowienie. W gramatyce komunikacyjnej rozpatrywana jest izomorficzność tekstu do konfiguracji sensu, na który ten tekst wskazuje. Zakładamy, że wypowiedź typu: *Papież odwiedził Erewań* jest bardziej izomorficzna do konfiguracji sensu, na który wskazuje niż wypowiedź: *Wizyta papieża w Erewaniu*, a wypowiedź typu: *Janek ma dzieci* jest bardziej izomorficzna niż *Dzieci Jacka*,

choć wskazują one na zbliżoną konfigurację sensu. W praktyce analizy komunikacyjnej stosujemy w tzw. **transkrypcję sensu** – taką odmianę realizacji tekstowej, która w sposób najbardziej adekwatny zbliża się do konfiguracji wyrażonego sensu.

Język

Język w modelu gramatyki komunikacyjnej to zbiór **nawyków** tworzenia i odbioru ze zrozumieniem przekazów językowych. Ciągłe zmieniający się zbiór tych nawyków składa się na tzw. **kompetencję językową** uczestników komunikacji w danej wspólnocie komunikacyjnej. Ta kompetencja (umiejętność) komunikowania jest przyswajana w trakcie ustawicznego kontaktu językowego w tej wspólnocie. Z grubsza można w jej obrębie wyróżnić umiejętność **generowania i interpretowania przekazów** w odpowiednich sytuacjach komunikacyjnych. Powstające i interpretowane przy tym **teksty** (rozpoznawane przez interlokutorów formy przekazów) nie ograniczają się do linearnych konstrukcji formalnych (akustycznych i graficznych) wyprodukowanych w wyniku werbalizacji pierwotnego sensu, lecz również włączają do przekazów wszystkie towarzyszące i niezależne zjawiska **ostensji** (gesty, mimikę, sposoby zachowania itd.), wskazujące na dodatkowe składniki sensu. Język jako zbiór nawyków komunikacji należy do głównych komponentów **kultury** danej wspólnoty, jest wyróżnikiem dla każdego jej członka, zawiera w sobie wszystkie elementy standardów społecznych tej grupy, wypracowane w niej **reguły heurystyczne** rozumienia i postępowania.

„System językowy” w gramatyce komunikacyjnej jest rozumiany jako zbiór środków formalnych przeznaczonych do wskazywania na sens na różne sposoby. Są dwie możliwości takiego wskazywania: po pierwsze, z wykorzystaniem konstrukcji analitycznych, w których różne leksemy bezpośrednio wskazują na odrębne komponenty ogólnego sensu; po drugie, z wykorzystaniem konstrukcji syntetycznych, w których rozmaite składniki morfologiczne pozwalają na wspólne wskazywanie docelowego sensu. Zakładamy, że wszystkie jednostki „systemu językowego” – zarówno analityczne,

jak i syntetyczne – mają funkcję wskazywania na sens i nie istnieją czysto „gramatyczne” komponenty tego „systemu”

„Znajomość języka – jak pisze Steven Pinker – to wiedza o tym, jak przełożyć język mentalny na ciągi słów i *vice versa*” (Pinker 1994: 82). Ta bez wątpienia słuszna hipoteza wymaga pewnego uściślenia. Przede wszystkim nie jest to zwykła „wiedza” pasywna, lecz dynamiczny, wyrobiony w praktyce **nawyk**. Wątpliwość wzbudza termin „język mentalny”, który w ostatnich czasach jest przedstawiany jako zbiór różnych wyjściowych konfiguracji kognitywnych, nieuchwytnych w szczegółowym opisie. Można tylko z pewnością powiedzieć, że ten zbiór nie ma uporządkowania linearnego, jak tekst językowy, jest amorficzny (łączy różne „kody syntetyczne”), a jego predyspozycja do werbalizacji uporządkowanej jest przede wszystkim motywowana potrzebą komunikacyjną Nadawcy.

Kategoryzacja

W modelu gramatyki komunikacyjnej podstawową jednostką sensu nie jest „pojęcie”, które odnosi się zazwyczaj do znaczenia jednostki leksykalnej, lecz **sytuacja** lub **stan rzeczy**. W tym ujęciu kategoryzacja dotyczy raczej **modeli mentalnych**, niezwiązanych z konkretnym językiem, lecz powstających w umyśle człowieka w procesie poznawczym w wyniku bezpośredniej percepcji świata i uogólnienia jego typowych zdarzeń. W tym przypadku wyodrębnione kategorie (modele mentalne) są tożsame ze stosowanym w tej gramatyce pojęciem **standardu społecznego** – elementarną minimalną jednostką rozumienia. Analiza każdego znaczenia leksykalnego jednostki językowej nie jest w stanie doprowadzić nas do jakiegoś rozumianego jednoznacznie sensu. Próbuując np. określić sens leksemu *herbata*, dochodzimy do wniosku, że wskazuje on na różne materialnie niespójne pojęcia „rośliny”, „spreparowanych liści tej rośliny”, „artykułu spożywczego”, „napoju” itd. Tylko w sytuacji standardowej, na którą wskazuje np. powiedzenie *Ktoś pije herbatę* (formuła: PIĆ [KTOŚ, coś: HERBATE]), jesteśmy w stanie zrozumieć, na co wskazuje leksem *herbata*. W ciągu ustawicznej komunikacji

językowej człowiek wraz z innymi członkami wspólnoty poznaje i utrwala w umyśle różne standardy społeczne, których sam, w swoim doświadczeniu, nie był w stanie skategoryzować, ale ta kategoryzacja staje się dla niego zjawiskiem pozajęzykowym – jako system modeli mentalnych, których może używać w różnych znanych mu językach.

Kauzatywność

Kauzatywność to bardzo ważna kategoria logiczna, która wskazuje na przyczynową zależność między standardami społecznymi. Najprostsza formuła tutaj to $A \rightarrow B$, co w tłumaczeniu na język potoczny oznacza: jeśli zaszło A, to na pewno zajdzie B. Językowe operatory kauzatywności wykazują różne kierunki zależności – do tyłu: *ponieważ, bo, dlatego* itd. lub do przodu: *jeśli... to, zatem, z tego powodu* itd.

Kompetencja językowa

Do kompetencji językowej odnosimy wszystkie umiejętności korzystania z poznanego systemu danego języka. Znajomość systemu można sprowadzić do **dyspozycji leksykalnej** (znajomość słów i fraz, jak również umiejętność wskazywania na sens za pomocą tych słów i fraz, a także rozumienia tego wskazywania) oraz do **dyspozycji gramatycznej** (umiejętność budowania i analizy tekstu, w którym występują gramatycznie poprawne zdania). Kompetencja ta nie ogranicza się do ogólnej znajomości danego języka, lecz także obejmuje możliwości jego praktycznego użycia w różnych dyskursach.

Kompetencja komunikacyjna

Kompetencja komunikacyjna obejmuje określony i uporządkowany system umiejętności komunikacyjnych ludzi w danej kulturze i języku. System ten stanowi wynik długotrwałego uczestniczenia

jednostki w procesie komunikacji codziennej. Jest to zbiór nawyków bardzo trudnych do opisania ze względu na ich ilość oraz stopień zautomatyzowania. Najłatwiej zrozumieć istotę kompetencji komunikacyjnej, obserwując cały proces przyswajania języków obcych. Wtedy na pewnym etapie uczenia się tego języka studiujący dochodzi do podstawowego poziomu takiej kompetencji, tzw. poziomu „turystycznego”, który zapewnia mu skuteczną „bazową” komunikację w środowisku obcego kraju. Następnie ów poziom podstawowy jest poszerzany w kierunkach przewidzianych potrzeb komunikacyjnych, tworząc coraz bardziej złożony system umiejętności. Zakładamy, że granice poszerzania kompetencji komunikacyjnej nie są ograniczone nawet dla użytkownika języka ojczystego, gdyż ciągle zmieniająca się rzeczywistość wymaga coraz to nowych, wcześniej niespotykanych umiejętności komunikacyjnych.

Komponenty sensu

Pierwotna jednostka sensu ma charakter pewnej całości – to rozumienie obserwowanej lub pomyślanej sytuacji (stanu rzeczy) w jej całości, bez jej rozbicia na części składowe, które występują w niej jednocześnie. Pojęcie komponentów sensu pochodzi z praktyki użycia języka, gdzie całość danej sytuacji przedstawiona jest zazwyczaj przy pomocy zbioru znaczących jednostek (słów) wskazujących na zorganizowaną całość sytuacji. Ich rzekoma „samodzielność” znaczeniowa to szeroko rozpowszechniony w językoznawstwie mit. Treść komponentów sensu jest całkowicie zależna od ogólnego sensu sytuacji – nie istnieje bowiem stałe znaczenie, które usiłują uchwycić słowniki językowe. Zmienia się ono często w sposób zasadniczy, kiedy ta sama jednostka występuje w różnych sytuacjach. Jednakże, znajdując się w granicach określonej sytuacji, jesteśmy w stanie wykryć podstawowy schemat, w którym te znaczące jednostki występują.

Podstawowym nośnikiem sensu jest występujący formalnie lub w postaci domniemanej **główny układ predykatywny**, czyli to, co w teorii gramatyki komunikacyjnej nazywamy **standardem**

społecznym. Ten układ zawiera ślad podstawowego sensu ogólnego, który możemy wyłonić w postaci ogólnego schematu z treści każdego wypowiedzenia, powstającego w wyniku aktualizacji (detrywializacji) tego schematu. Pojawia się on w naszej świadomości w wyniku dekonstrukcji każdego zrozumiałego przekazu. Jeśli mamy wypowiedzenie: *Janek kupił samochód w Krakowie*, to pozbawiając je aktualizacji indywiduum, czasu i przestrzeni, możemy uzyskać standard społeczny typu: KUPIĆ [KTOŚ, COŚ], co stanowi podstawowy kierunek (ślad) rozumienia tego wypowiedzenia. Zakładamy, że takie schematy abstrakcyjne, pozbawione aktualizacji jednostkowej, przestrzennej i czasowej, istnieją w naszej bazie poznawczej i ich ogólny sens jest rozumiany przez każdego użytkownika danego języka. Właśnie ich uniwersalny charakter umożliwia prawidłową interpretację każdego wypowiedzenia, którego podstawę stanowią, gdyż dalsze wprowadzanie elementów aktualizacji (indywidua, czas, miejsce itd.) nie zmienia samej podstawy rozumienia. Sam proces aktualizacji polega na rozbudowaniu ogólnego śladu podstawowego sensu, aby urzeczywistnić przedstawienie realnego momentu istnienia: określić czas, przestrzeń, krotność i duratywność, a także wprowadzić różne aktualne obiekty rzeczywistości z ich unikalnymi cechami ontologicznymi i aksjologicznymi, które przemieniają ogólny sens podstawowego standardu w opis realnie istniejącej sytuacji.

Podstawowy schemat predykatywny $P(a_1, a_2 \dots a_n)$ zawiera zbiór argumentów wskazujących na rozmaite indywidua (obiekty) uczestniczące w przedstawionej sytuacji. Znaczenie indywidualne tych obiektów łączy się ze znaczeniem głównego predykatu, który określa relacje między nimi i w ten sposób zasadniczo wpływa na sens całej sytuacji. W niektórych przypadkach znaczenie indywidualne argumentów może mocno zmodyfikować (zdominować) ogólny sens przedstawionej sytuacji. Z drugiej strony, ponieważ proces werbalizacji zachodzi w ustawicznie zmieniającej się rzeczywistości, wymaga on takiego doboru i modyfikacji argumentów, by dostosować odniesienie sensu do sensu sytuacji przedstawionej, w celu przybliżenia Odbiorcy obrazu wyjściowego zamierzonego przez Nadawcę. Elastyczność przekazywania sensu jest w tym przypadku

wzmocniona możliwością elaboracji (przypisywania dodatkowych cech) poszczególnym argumentom, co jeszcze bardziej może przybliżyć werbalne odniesienie do pierwotnego obrazu.

Każdy z występujących argumentów może ulec elaboracji (rozbudowaniu), czyli przyjmować tzw. predykcję sekundarną, która formalnie jest realizowana przez dołączanie przymiotnika lub różnych innych fraz określających. W wyniku tego daje się znacznie wzbogacić ogólny sens całej wypowiedzi.

Wreszcie, ponieważ cała komunikacja odbywa się w określonym dyskursie, sens każdego wypowiedzenia może uwzględnić również **sens dyskursywny**, czyli treść, która już pojawiła się wcześniej w tym dyskursie. Wszystkie te składniki sensu komponują się we wspólnym obszarze sensu danej wypowiedzi.

Kompresja, kondensacja

Terminem **kompresja** nazywamy sposoby skrótownego wskazywania na sens, jeśli domniemane składniki sensu są dostępne – zarówno przez Nadawcę, jak i przez Odbiorcę, czyli znajdują się w obszarze **rozumowania** danego modułu tematycznego, np. wypowiedzenia typu: *Marysia poszła do teatru; Janek wybiera się na grzyby* itd. są dlatego zrozumiałe dla Odbiorcy, ponieważ standardy W TEATRZE > OGLĄDAĆ [KTOŚ, coś: SZTUKĘ]; W LESIE > ZBIERAĆ [KTOŚ, coś: GRZYBY] są dostępne dla każdego w danej wspólnocie komunikacyjnej. Będą one rozumiane jako skróty powiadomień typu: *Marysia poszła do teatru, żeby obejrzeć sztukę; Janek wybiera się do lasu, żeby nazbierać grzybów* itd.

Termin **kondensacja** oznacza taki sposób rozumienia sytuacji, kiedy Odbiorca – po wykorzystaniu wszystkich dostępnych komponentów domniemanych – musi w sposób twórczy znaleźć dopełnienie sensu, bez którego pełne rozumienie przekazu byłoby niemożliwe. Jako przykład niech posłuży interpretacja sensu wypowiedzi *Nasz teatr zamachnął się na Szekspira*. Odbiorca, jeśli zdaje sobie sprawę z możliwości prowincjonalnego teatru, bez trudu odczyta metaforę

walki zespołu teatralnego z bardzo trudnym zadaniem i wydobędzie sens tej wypowiedzi w postaci: *Mimo skromnych możliwości naszego teatru, podjęliśmy ryzyko przygotowania dramatu Szekspira.*

Interpretacja często zmusza nas do szeroko zakrojonych poszukiwań dodatkowych dopełnień sensu, które mogłyby zamknąć cały obszar znaczeniowy i doprowadzić do pełnego zrozumienia wypowiedzi.

Komunikacja językowa

Komunikacją językową nazywamy naturalny proces wymiany sensu za pomocą tworzenia przez człowieka tekstów werbalnych i niewerbalnych (gesty, prozodia itd.), które wskazują na sens oraz umożliwiają ich interpretację i rozumienie przez innych uczestników komunikacji w danej kulturze. Przez długi czas ten tak codzienny i zautomatyzowany proces był całkowicie pomijany przez antropologów i filozofów języka. Język był rozpatrywany jako wyizolowany konstrukt, odtworzony na podstawie zarejestrowanych tekstów, wyjęty z procesu realnej komunikacji i analizowany za pomocą refleksji postkomunikacyjnych. Głównym zadaniem gramatyki komunikacyjnej jest zwrócenie się do naturalnych procesów komunikacji językowej. Ze strony Nadawcy jest to złożony proces werbalizacji swoich wyjściowych konfiguracji sensu i sformułowania przekazu. Ze strony Odbiorcy to niemniej złożony proces interpretacji, żeby osiągnąć rozumienie tego przekazu.

Konceptualizacja

Dość przestarzały pogląd, że system językowy reprezentuje prawdziwą konceptualizację świata, można podważyć na wiele sposobów. Po pierwsze, sama konceptualizacja nie może mieć charakteru stałego wobec ciągłych zmian rzeczywistości i potrzeby w komunikacji tworzenia nowych pojęć i sposobów ich wyrażenia. Po drugie, jeszcze w okresie przedjęzykowym dziecko jest w stanie osiągnąć **indywidualną konceptualizację** otoczenia, wypracować

swoje sposoby jego fragmentacji i własne preferencje, które zazwyczaj pozostają w nim na całe życie. Później, komunikując z innymi członkami wspólnoty, dziecko uczy się wspólnej **konceptualizacji społecznej**, bez której przyjęcia nie mógłby osiągnąć sukcesu komunikacyjnego. Po trzecie, używając języka, wraz z innymi przyswaja istniejącą w nim **konceptualizację językową**, czyli specyficzny idiosynkratyczny system przedstawiania świata, odmienny od innych języków. Za najbardziej wiarygodną i obiektywną można uznać w tym przypadku intersubiektywną konceptualizację społeczną, która z jednej strony nie jest usztywniona przez system językowy, a z drugiej – nie jest uzależniona od indywidualnych preferencji interlokutora.

Kontekst

W modelu gramatyki komunikacyjnej potoczne rozumienie kontekstu – towarzyszące kontaktowi odniesienia sensu – dzielimy na dwie sfery: fizyczną (**konsytuacja**), czyli realne obrazy, wydarzenia, które obserwujemy lub przypominamy sobie podczas mówienia lub interpretacji wypowiedzi oraz mentalną (**kontekst wyobrażeniowy**), która powstaje w świadomości Nadawcy i Odbiorcy w momencie rozpoczęcia procesu interpretacji wypowiedzi. Kontekst fizyczny pozwala na wskazywanie (indeksację) wspólnie obserwowanych lub wspólnie zapamiętanych obiektów, osób i rzeczy bez potrzeby ich nazywania (nominalizacji). W języku naturalnym funkcje wskazywania pełnią specjalne jednostki (indeksy), znaczenia których nie dałoby się zrozumieć bez uświadomienia sobie kontekstu fizycznego (*ja, ty, ona, my, wy, tu, teraz, tam, wczoraj* itd.). Kontekst wyobrażeniowy jest wypracowany przez wspólnotę komunikacyjną w długim procesie codziennego kontaktu językowego i tworzy podstawę wyobrażeniową dla interpretacji każdej, wcześniej nieoczekiwanej wypowiedzi. Opera się na zbiorze odpowiednich standardów społecznych, które tworzą przestrzeń mentalną nazywaną **modułem tematycznym**.

Konwersja

Konwersją nazywamy sposób uzyskania parafrazy wskazującej na tę samą sytuację za pomocą wyboru innej formuły gramatycznej lub innej perspektywy odniesienia. Najbardziej typową konwersją jest zmiana trybu (*Janek przeczytał książkę* vs *Książka została przeczytana przez Janka*). Do zmiany perspektywy wskazywania można wykorzystywać różne sposoby przedstawiania tej samej rzeczywistości (np. *Halina sprzedała samochód Jackowi* vs *Jacek kupił samochód od Haliny*; *Najpierw kupiła sukienkę, a potem buty* vs *Buty kupiła po sukience*; *Pierwszy dzień tygodnia* vs *Poniedziałek* itd.). W naturalnej komunikacji istnieje dużo możliwości stosowania konwersji, te sposoby alternatywnego wskazywania wymagają szczegółowych badań.

Metapoziom językowy

Na metapoziomie językowym znajdują się wypowiedzenia, których tematem nie jest przekaz podstawowych treści, lecz omówienie samych sposobów przekazywania tych treści lub motywacja zastosowania tych sposobów. Pytanie: *Dlaczego mówisz, że Anka nie chce przyjechać?* jest prośbą o wytłumaczenie na metapoziomie sensu wcześniejszej wypowiedzi: *Anka nie chce przyjechać*. Na metapoziomie omawiamy więc sam proces rozumienia każdego wypowiedzenia, jak gdybyśmy odpowiadali na pytanie: *Dlaczego ja/ona/on tak właśnie to zrozumiał/a?* W analizie tekstu używamy terminu **modus**, żeby określić taką jego część, która nie zawiera istotnej informacji, lecz informuje skąd pochodzi dana podstawowa wypowiedź, oznaczana terminem **dictum**. W ten sposób oddzielamy metatekst (pochodzący z poziomu metajęzykowego) od właściwego poziomu językowego. Ten podział przebiega następująco: *Jak powiedział dyrektor* (modus), *jutro mamy wolne* (dictum); *Człowiek to brzmi dumnie* (dictum), *napisał kiedyś rosyjski pisarz Gorki* (modus).

Metapredykaty

Metapredykaty (MP) to specyficzny rodzaj predykatów, które na pozycji argumentów otwierają miejsca dla zwykłych predykatów prymarnych lub sekundarnych. W ten sposób sens metapredykatu znajduje się na poziomie wyższym niż sytuacja przedstawiona w zwykłym predykanie, który występuje jako argument w złożonym układzie metapredykatu. Typowe metapredykaty można przedstawić jako złożone formuły: CHCIEĆ [KTOŚ, P/PS], ROZPOCZYNAĆ [KTOŚ, P], PLANOWAĆ [KTOŚ, P/PS] itd., gdzie zwykły predykat (P/PS) wskazuje na akcję, pozycję lub cechę i pełni rolę argumentu. Do klasy metapredykatów można również zaliczyć predykaty wskazujące na **modus**, czyli sposób przekazywania podstawowej informacji (dictum), np. MÓWIĆ [KTOŚ, COŚ: P/PS], DOWIEDZIEĆ SIĘ [KTOŚ, ŻE: P/PS], DOMYŚLAĆ SIĘ [KTOŚ, ŻE P/PS] itd. W tym przypadku na pozycji P pojawia się jakiś przekaz tożsamy z tym, co nazywamy **dictum**, a pozostałe komponenty metapredykatu możemy odnieść do **modusu** i traktować jako realizację na poziomie metajęzykowym (np. *Mówi, że pracuje w biurze; Mówi, że Marysia jest chora* itd.).

Metonimia

Metonimia w gramatyce komunikacyjnej jest rozumiana jako przekaz niepełny, częściowy, wymagający od Odbiorcy, by znalazł uzupełniające komponenty sensu dla zamknięcia całego procesu interpretacji. Ta niepełność może wynikać z dwóch możliwych sposobów kreowania wypowiedzi. Może być zbyt ogólna, np. *Marysia nie przepada za swoim sąsiadem* (sens dokładniejszy: „Marysia nie lubi swego sąsiada”) lub zawierać tylko część komponentów sensu, które po uzupełnieniu w trakcie interpretacji odtwarzają całość sensu, np. *Janusz dotknął swymi wargami ręki Marysi* (sens dokładniejszy: „Janusz pocałował Marysię w rękę”). Ponieważ cały proces werbalizacji obrazów otaczającego nas świata ma charakter przybliżony (aprosymacyjny), prawie każdy przekaz językowy, żeby go zrozumieć,

wymaga od Odbiorcy jego uszczegółowienia lub uogólnienia. Można więc powiedzieć, że cała naturalna ludzka komunikacja ma charakter metonimiczny.

Modalność

W gramatyce komunikacyjnej modalność jest wyrażeniem Nadawcy swego stosunku (przekonania) do stopnia zaistnienia przedstawionych w komunikacji faktów (akcji, pozycji, procesów i stanów). Stopnie te dzielą się na pozytywne: **pewność** (np. *Staszek na pewno przyjedzie/jedzie/przyjechał*), **przypuszczenie** (np. *Staszek prawdopodobnie przyjedzie/jedzie/przyjechał*); negatywne: **wątpliwość** (np. *Wątpię, czy Staszek przyjedzie/jedzie/przyjechał*) oraz **wykluczenie** (np. *Staszek na pewno nie przyjedzie/jedzie/przyjechał*) itd. Funkcje modalne są realizowane na poziomie interakcyjnym za pomocą różnych **operatorów modalnych**, które mogą mieć nieodmienną formę analityczną (typu: *pewnie, chyba, wątpliwie* itd.) lub występować w postaci form gramatycznie powiązanych (typu: *możliwe, że... ; jestem pewien, że... ; wątpię, czy... ; wykluczam, że...* itd.). Użycie modalnych aktów mowy rozpoczyna negocjacje między interlokutorami, mające na celu ustalenie stopnia prawdziwości przedstawionego stanu rzeczy. Często stosuje się tu formuły argumentacyjne uzasadniające właściwość zaproponowanego modalnego aktu mowy (*Myszę, że Jacek tego nie zrobił **ponieważ**... ; Marysia tego nie wie, **bo**...* itd.). Te sądy modalne dotyczą przede wszystkim sytuacji teraźniejszości lub przeszłości, ponieważ ustalenie prawdopodobieństwa faktów mających zajść w przyszłości ma charakter wyjątkowo hipotetyczny.

Modulanty

Modulantami nazywamy poszczególne jednostki leksykalne i frazemy stosowane na poziomie interakcyjnym gramatyki o funkcji dyrektywnej typu: *(nie) trzeba, (nie) należy, (nie) powinno* itd., które, podobnie jak metapredykaty, wprowadzają podstawowy układ

predykatowo-argumentowy. Niektóre z tych jednostek odmieniają się również w czasie: *(nie) trzeba (będzie/było), (nie) należało, (nie) powinno (było)* itd., określając czasowo moment realizacji podstawowego predykatu. Podobnie działają frazemy oceniające typu: *(nie)dobrze, że P; źle jest (będzie/było), że P* itd.

Moduł tematyczny

Gramatyka komunikacyjna zakłada, że rozumienie wypowiedzi aktywizuje określenie kręgu pokrewnych sensów, na który ono wskazuje. Ten proces mentalny nazywamy rozumowaniem. W praktyce komunikacji każdy jej uczestnik wykorzystuje właśnie taką wyuczoną zdolność, bez której jakiegokolwiek porozumienie byłoby niemożliwe. Ta umiejętność jest zasadniczym składnikiem **kompetencji dyskursywnej**, bez której nie mogłaby zachodzić produkcja wypowiedzi i ich interpretacja. Oczywiście nie w każdym dyskursie jesteśmy w stanie skutecznie się komunikować, ponieważ każdy dyskurs, szczególnie specjalistyczny, wymaga stosownej specyficznej kompetencji. Nawet w dyskursie potocznym, dostępnym dla większości użytkowników języka, mogą powstać trudności z orientacją tematyczną (o co właściwie chodzi?). Zazwyczaj w tych przypadkach krąg tematyczny wymaga ustalenia wraz z interlokutorem. Ten świadomy wybór potrzebnego zakresu sensu tworzy zorganizowany zbiór standardów społecznych, który nazywamy **modułem tematycznym**.

Modus

W komunikacji, jak wiadomo, na tę samą konfigurację sensu mogą formalnie wskazywać różne komponenty językowe (leksyka, składnia, prozodia itd.). **Modusem** nazywamy formalny sposób organizacji takiego wskazania, a jego wynik – uświadomienie sobie docelowej konfiguracji sensu – nazywamy **dictum**. Inaczej mówiąc, modus to odpowiedź na pytanie, jak to **coś** zostało powiedziane, a dictum to owo **coś** – treść, która została zrozumiana przez Odbiorcę.

Myśl

Myśl jest rozumiana jako wariant pierwotnej konfiguracji mentalnej (sensu), która się pojawiła w świadomości Nadawcy. Jest ona połączeniem dwóch celów komunikacyjnych: co mam powiedzieć (dictum) i jak mam powiedzieć (modus). Powstaje w procesie werbalizacji w wyniku poszukiwania takiej struktury kognitywnej, która byłaby najbardziej zbliżona (izomorficzna) do określonej struktury języka docelowego. Jeśli przyjmiemy, że ten sam sens w postaci ogólnej można ujawnić (zwerbalizować) w różnych językach, to takie poszukiwanie odpowiedniej struktury językowej można określić jako **myślenie dla danego** języka, a cały proces generowania aktu komunikacji podzielić na cztery zasadnicze fazy: 1) uświadomienie sobie ogólnego obszaru sensu przez Nadawcę; 2) powstanie intencji komunikacyjnej; 3) znalezienie odpowiedniej (dogodnej) struktury dla języka docelowego (myśli); 4) werbalizację myśli (kompozycję odpowiednich składników formalnych i powstanie tekstu). Jeśli myśl jest nastawiona na przekaz sensu wyjściowego, to jej realizacja (modus) stanowi jeden z możliwych wariantów (parafraz) przekazu tego sensu. Zakładamy, że parafrazy typu $2 + 3 = 5$ i $3 + 2 = 5$ to dwie różne realizacje tego samego sensu za pomocą innych sposobów myślenia. W języku polskim za podobne warianty można by uznać np. parafrazy typu: *Janek nigdy nie miał żony* i *Janek jest kawalerem*. W rozumieniu potocznym takie warianty są kwalifikowane wypowiedzeniem „to na jedno wychodzi”, co potwierdza wskazanie na to samo źródło sensu.

Myśl ma zawsze budowę nieliniarną, kompozycyjną – jest to konstrukcja predykatywna, w której wybrane terminy są powiązane ze sobą relacjami określonymi przez wybrany predykat. Tradycyjnie uczestniczące w kompozycji zwerbalizowanej myśli składniki, wybrane leksemy, słowa, nazywane są „pojęciami”. Nie jest to określenie właściwe, ponieważ całościowe znaczenie myśli ma charakter ogólniejszy, syntetyczny, który nie jest iloczynem znaczeń wszystkich w niej uczestniczących składników znaczeniowych. Myśl zwerbalizowana wskazuje na całość przedstawionej sytuacji (S), a nie na

jej odrębne komponenty. Podział przekazanej myśli na „pojęcia” odbywa się na poziomie analizy postkomunikacyjnej i nie jest efektem naturalnych procesów komunikacji. Wyjaśnienie „znaczenia” zastosowanego terminu występuje tylko na metapoziomie językowym, kiedy Odbiorca z jakichś powodów nie jest w stanie zinterpretować ogólnego sensu sytuacji (S), ponieważ nie rozumie znaczenia jakiegogoś występującego w niej terminu.

Nadawca

Termin „Nadawca” występuje w gramatyce komunikacyjnej jako uczestnik pary Nadawca/Odbiorca – podstawowych (modelowych) twórców procesu komunikacji. Nadawca jest inicjatorem tworzenia aktu komunikacyjnego (werbalizacji), w którym realizuje swój zamiar (intencję komunikacyjną) powstały wcześniej w jego umyśle w postaci tekstu. Złożony proces werbalizacji można podzielić na trzy etapy: 1) uświadomienie sobie przez Nadawcę pewnego (nielinearnego) obszaru sensu (myśli); 2) wybór języka docelowego i jego środków formalnych, aby skonstruować wypowiedzenie (ciąg linearny wskazujący na pomyślany obszar sensu); 3) artykulacja (ustna lub pisemna) skonstruowanego wypowiedzenia. W procesie konwersacji role Nadawcy i Odbiorcy się wymieniają: Odbiorca staje się Nadawcą i odwrotnie.

Negacja

Negacja w gramatyce komunikacyjnej dzieli się na dwie kategorie: **inicjującą i reaktywną**. Negacja inicjująca to akt komunikacyjny uznający nie(za)istnienie jakiegoś stanu rzeczy (sytuacji) lub fałszywość jakiegoś schematu, np.: *Nie zdałem egzaminu z analizy matematycznej* (niezaistnienie sytuacji mającej sens: ZDAĆ (ktoś: JA, coś: Z ANALIZY MATEMATYCZNEJ > EGZAMIN) lub stwierdzenie typu: *Mężczyźni nie rodzą dzieci*). Negacja reaktywna jest aktem komunikacyjnym zaprzeczającym poprzedzające twierdzenie, np.: *Nie*

(*ależ skąd!*), *Janek nigdy nie chorował na płuca*. Każda negacja zaprzecza wyobrażeniu, które powstało w świadomości interlokutora i zaistniało tylko tam, ale nie w rzeczywistości. Negacja może dotyczyć różnych składników sytuacji (negacja częściowa). W tym przypadku nie kasuje ona całego sensu predykatywnego, lecz unicestwia towarzyszące mu argumenty, aktualizatory i inne możliwe składniki sytuacji, np.: *Janek kupił nie książkę, a płytę; Janek kupił książkę nie wczoraj, a dziś* itd. Tak zwana **podwójna negacja** to dość mylące zjawisko gramatyczne w językach słowiańskich, gdzie formalny operator negacji występuje więcej niż w jednym składniku wypowiedzenia, np. *Nikt nigdy nie kupuje tu żadnych książek* itd. Jak widzimy, termin *podwójna negacja* nie jest tu na miejscu, bo właściwa podwójna negacja dałaby w istocie pozytywny wynik sensu, np.: *Nie jest prawdą, że tu nikt nigdy nie kupuje książek* itd. W gramatyce komunikacyjnej w procesie interpretacji zakładamy istnienie **negacji ukrytej**, która pojawia się jako obligatoryjne dopełnienie sensu. Na przykład w wypowiedzeniu *Janek odmówił zapłacenia mandatu* odkrywamy ukrytą negację: „Janek nie zapłacił mandatu” itd.

Obiekt

Za obiekt w gramatyce komunikacyjnej uznajemy każde materialne indywiduum rzeczywistości (wyłączając osoby, zwierzęta i rośliny), które występuje w układzie predykatywnym. Formalnie obiekt występuje jako argument na różnych pozycjach, np. PSUĆ SIĘ [coś: **OBIEKT**] > *Telewizor się psuje*; PSUĆ [KTOŚ, coś: **OBIEKT**] > *Janek zepsuł telewizor* itd.

Obserwator

Obserwatorem w trakcie komunikacji nazywamy Nadawcę, który, jak wynika z jego wypowiedzi, przedstawia w niej wyniki własnego doświadczenia zmysłowego. Może to być obserwacja **bierna**, np. *Widzę czerwony samochód* lub **czynna** np. *Gramy z chłopakami*

w piłkę. Czynność obserwacji zakłada uczestniczenie realne lub umysłowe w realnej lub wyobrażonej sytuacji. Zaangażowanie lub niezaangażowanie w przedstawioną sytuację zmienia zasadniczo jej sens, ponieważ obserwator staje się bezpośrednim komponentem konstruktywnym tej sytuacji.

Ocena

Ocena jest wynikiem wartościowania propozycjonalnego sensu przedstawionej sytuacji. Sam sens ideacyjny (obiektywne przedstawienie stanu rzeczy), niezależny od woli interlokutorów, ma charakter uniwersalny (tak to było/jest) i ulega logicznej funkcji **prawdy**. Ocena wyraża stanowisko Nadawcy – jego sąd aksjologiczny w stosunku do przedstawionego stanu rzeczy. Może on być kontrastowy (*dobrze, że X/źle, że X*), gdzie symbolem X oznaczamy sens obiektywnego stanu rzeczy, lub relatywny (*nieźle, w zasadzie dobrze jest itd., że X/niedobrze, nie najlepiej jest itd., że X*). Sądy aksjologiczne tego typu mają charakter subiektywny/grupowy i nie mogą się mierzyć logiczną funkcją prawdziwości. Z uwzględnieniem preferencji danej osoby czy grupy, mogą się mierzyć tylko kategoriami **słuszności** lub **niesłuszności**.

Odbiorca

Odbiorca wraz z Nadawcą tworzą podstawową funkcjonalną złożoną jednostkę komunikacji. Rolą Odbiorcy jest uzyskanie **rozumienia** znakowego przekazu Nadawcy. Samo rozumienie jest wynikiem procesu **interpretacji**, w wyniku którego w świadomości Odbiorcy powstaje **konfiguracja sensu**, na którą wskazuje przekaz Nadawcy. Odbiorca jest w stanie w toku komunikacji potwierdzić osiągnięcie stanu rozumienia za pomocą sygnałów językowych (*Aha! Zrozumiałem!* itd.), gestów lub odpowiedniego zachowania. Odbiorca należy do określonej **grupy docelowej** (płeć, wiek, zawód itd.), dla której Nadawca specjalnie przygotowuje (profiluje) sposób przekazu, by osiągnąć pożądane rozumienie.

Operator

W gramatyce komunikacyjnej wszystkie formalne (leksykalne) jednostki są podzielone na **termy** i **operatory**. Termy to jednostki znaczące, denominacyjne, wskazujące na istniejące lub wyobrażone **indywidua** – wyodrębnione i sformalizowane elementy naszego otoczenia (przedmioty, obiekty, osoby, sytuacje i schematy), a operatory to jednostki funkcjonalne, które umożliwiają konstruowanie z jednostek znaczących zdań – gramatycznie poprawnych, sensownych wypowiedzi wskazujących na zrozumiałe obszary sensu. Operatory występują jako formalne jednostki **analityczne**, czyli jako niezależne leksemy lub frazemy organizujące wypowiedzenie lub jako zależne frakcje **syntetyczne**, wchodzące w złożone połączenia w obrębie leksemów (afiksy, końcówki itd.). Typowymi operatorami analitycznymi są przysłówki (np. *bardzo, mało, długo, krótko, zawsze* itd.), przymyki (np. *przed, około, pod, w* itd.), operator negacji *nie*, operator pytajny *czy* itd. oraz wszystkie jednostki leksykalne, które mogą figurować w słownikach w postaci hasła, nie mogą jednak występować w tekście w sposób niezależny od jednostek znaczących. Operatory syntetyczne tworzą mało zbadaną klasę, która w tradycji językoznawczej nie wiązała się z jednostkami wskazującymi na jakikolwiek sens, lecz występującymi jako niezbędne do uzyskania poprawności gramatycznej. Analiza sensu leksemów *lekarz* vs *lekar-ka* naprowadza na myśl, że sufix rodzajowy *-ka* zasadniczo zmienia treść denotacji. Inaczej mówimy o osobach różnej płci. Z kolei sufix czasu przeszłego *-l* bierze na siebie funkcję przeniesienia sensu całej sytuacji przedstawionej do czasu przeszłego (*Adam pisze list* vs *Adam pisał list*). W podobny sposób można przeanalizować wszystkie istniejące w języku polskim formanty gramatyczne (prefiksy, sufiksy, końcówki itd.) zgodnie z zasadą teorii gramatyki komunikacyjnej: każda formalna zmiana w tekście modyfikuje cały sens wypowiedzenia.

Opinia

Opinia to typ wypowiedzenia zawierający sens aksjologiczny (ocenę).

Pacjens

Pacjens to osoba lub obiekt spersonalizowany, na którego jest skierowana akcja (działanie) lub który jest podmiotem procesu. Formalnie pacjens występuje w akcji na pozycji drugiego argumentu w układzie predykatowo-argumentowym: V (predykat) [agens (pierwszy argument), **pacjens** (drugi argument)]. W wypowiedzeniu *Janek pchnął Pawełka* na tej pozycji znajduje się argument *Pawełek*. W układzie procesu na funkcję pacjensa wskazuje pierwszy argument. Formuła dla wypowiedzenia *Janek choruje* wygląda następująco: CHOROWAĆ [ktoś (pierwszy argument): JANEK]. Widzimy dobrze, jak w tym przypadku pozycja gramatyczna uczestniczy jako komponent konstruowania sensu.

Pamięć

W gramatyce komunikacyjnej pojęcie pamięci rozumiemy jako zorganizowany zbiór standardów i scenariuszy, które ulegają aktywizacji tematycznej w zależności od zaproponowanego przez komunikantów obszaru sensu, tworząc tzw. **moduł tematyczny**. Nie ma ona ogólnej struktury hierarchicznej, lecz składa się z nieokreślonej ilości **modułów pamięciowych**, które służą w procesie rozumowania i interpretacji jako modele sieciowych (poziomych) konfiguracji sensu, często nazywanych jednostkami **wiedzy o świecie**. Cała modularna wiedza o świecie zawiera wszystkie przeżycia każdego człowieka od początku jego procesu poznawczego. Są one zorganizowane i tematycznie podzielone na odpowiednie moduły, zawierające skończony zbiór schematów (standardów i scenariuszy). W procesie komunikacji wszystkie te jednostki są aktywizowane (wyświetlane)

w momencie rozumienia zadanego tematu (czegoś, o czym w tym momencie mówimy), co pozwala mówiącym na wspólne swobodne poruszanie się po zbiorze standardów i scenariuszy zawartych w odpowiednim module tematycznym.

Pamięć operacyjna

Pamięć operacyjna to fragment pamięci ogólnej, która została zaktywizowana w wyniku wprowadzenia tematu i uruchomienia odpowiedniego modułu tematycznego. Ten moduł umożliwia właściwą interpretację i rozumienie sensu odebranego komunikatu w obrębie odpowiedniego zbioru standardów i scenariuszy.

Parafrazowanie

W gramatyce komunikacyjnej werbalizacja sensu wymaga uświadomienia sobie wyjściowej konfiguracji sensu (S), z kolei uświadomiona konfiguracja sensu pozwala na efekt rozumienia, czyli wyjście z konkretnego tekstu językowego do określonej jednostki sensu, którą można przechować w pamięci bez zapamiętania pierwotnego tekstu. Kiedy powstaje konieczność przekazania tej jednostki sensu w dowolnym języku, Nadawca zaczyna proces jego werbalizacji i uzyskuje nowy tekst, wskazujący na pierwotną jednostkę sensu. Jeśli Nadawca znajduje się w obszarze tego samego języka, to ten nowy tekst będzie **parafrazą** tekstu wyjściowego, którego sens Nadawca zapamiętał. W przypadku werbalizacji tej jednostki sensu w innym języku nowy tekst pełni funkcję tłumaczenia, ale w sposób zbliżony wskazuje na tę samą zapamiętaną jednostkę sensu.

Perswazja

Perswazja jest zamierzonym działaniem komunikacyjnym Nadawcy, które ma na celu akceptację przez Odbiorcę wcześniej wypowiedzianego sądu (przekonania, oceny, aktu mowy). Akceptacja

taka będzie ułatwiona, jeśli moduł tematyczny Nadawcy i Odbiorcy, który został uświadomiony w procesie rozumowania, ma zbieżną podstawę aksjologiczną (wspólne wyobrażenie o słuszności zrozumianego sądu). W przypadku gdy Nadawca i Odbiorca mają różne postawy wobec treści zrozumianego sądu, taka akceptacja nie następuje i jeśli Nadawcy zależy na przyjęciu przez Odbiorcę wyrażonej opinii lub sądu, rozpoczyna on proces perswazji, która ma na celu udowodnienie, że jego sądy są prawdziwe, a opinie słuszne. Perswazja jest wielostronnym złożonym procesem, opartym na wspólnej bazie racjonalności, jaka istnieje w danej wspólnotie komunikacyjnej.

Postawa

Postawa interlokutora jest rozumiana jako zbiór przekonań związanych z danym polem tematycznym. Obejmuje ona wymiar (paradygmat) ontologiczny (przedmiotowy) oraz aksjologiczny (oceniający). Pozwala na akceptację sądów występujących w tym polu jako prawdopodobnych i opinii jako słusznych. Jeśli postawa Odbiorcy nie jest zbliżona (identyczna) do postawy Nadawcy, mogą powstać trudności z akceptacją wypowiedzianych sądów lub opinii. W tym przypadku w celu uzyskania zgody są stosowane różne strategie perswazyjne, by maksymalnie zmniejszyć różnice w postawach interlokutorów.

Pozycja

Pozycja jest typem przedstawionej w komunikacji sytuacji, która zawiera dwa decydujące komponenty: **intencjonalność** (zamierzoność) i **statyczność**. Jest to więc zamierzone i kontrolowane przez agensa zachowanie, które może trwać w dowolnym wybranym czasie. Przykładami pozycji są standardy typu: TRZYMAĆ [KTOŚ, COŚ], SIEDZIEĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] itd.

Prawda

Pojęcie prawdy łączy się z możliwością empirycznej obserwacji przez człowieka sytuacji w sposób bezpośredni (TU I TERAZ), przechowywania tej obserwacji w pamięci lub z wiarygodną (udokumentowaną) relacją z obserwacji tej sytuacji przez innych. Zakłada to postawę realistyczną, czyli przekonanie, że nasza bezpośrednia obserwacja jest zgodna ze stanem rzeczy istniejącym w rzeczywistości. Pozostałych wyobrażeń o świecie: schematów, typów, standardów, scenariuszy itd., które istnieją w naszej wyobraźni w wyniku uogólnienia obserwowanych sytuacji, nie można mierzyć za pomocą funkcji prawdy, lecz za pomocą funkcji **prawdopodobieństwa**. Odniesienie obserwowanej sytuacji do odpowiedniego typu stanowi zabieg abstrakcji i tym samym oddziela ją od podłoża empirycznego, od realnego zdarzenia. Dlatego wypowiedzenia typu: *Prawdą jest, że kobiety rodzą dzieci* nie można zaliczyć do wypowiedzi prawdziwych, lecz tylko do modalnej funkcji prawdopodobieństwa.

W związku z trudnością osiągnięcia przez człowieka idealnego stanu wiedzy zakładamy trudność wykonania komunikacyjnego postulatu Herberta Paula Grice'a: „zawsze mów prawdę”, zastępując go postulatem: „mów to, co uznajesz za prawdziwe”. W teorii komunikacji pojęcie „prawdy” należy, naszym zdaniem, zastąpić pojęciem **akceptowalności**, ponieważ Odbiorca w komunikacji naturalnej wartościuje przekazy jako **prawdziwe** lub **ślusne** nie na podstawie teoretycznej, lecz praktycznej. Zgadza się tutaj z Hilarym Putnmem, który określił prawdę jako „wyidealizowaną racjonalną akceptowalność” (Putnam 1998: 449). Właśnie komunikat zaakceptowany jako racjonalnie prawdopodobny ma szansę na zatrzymanie się w pamięci jako **prawdziwy**, czyli wiarygodny i pożyteczny komponent wiedzy. Każde działanie poznawcze zależy od **metody** poznawania, a ponieważ jedną z tych metod jest komunikacja publiczna, to uznawanie prawdy jest decyzją publiczną zależną od **umowy społecznej**.

Zależność akceptowalności od umowy społecznej pozwala na przyjęcie dwóch rodzajów prawdy. Pierwszy, związany z klasyczną teorią prawdy, odnosi się do wypowiedzi w postaci **asercji**,

czyli twierdzeń, za prawdziwość których bierze odpowiedzialność Nadawca. Odnoszą się one do prawdziwości **faktograficznej**, wskazując na konkretną sytuację (stan rzeczy), co do której Nadawca nie ma wątpliwości, że istnieje lub zaistniała w przeszłości. Drugi rodzaj „prawdy”, a ściślej mówiąc **prawdopodobieństwa**, zauważamy w twierdzeniach, które opisują rzeczywistość jako ustalony i uporządkowany system – jako zorganizowany obraz rzeczywistości przyjęty przez daną wspólnotę komunikacyjną. Wypowiedzenia opisujące rzeczywistość mają charakter trywialny (wszyscy o tym wiedzą), obrazują standardy semantyczne i scenariusze przyjęte w danej wspólnocie jako pewniki opisu rzeczywistości z funktorem *zazwyczaj*. Ich wartość informacyjna przejawia się tylko w encyklopedycznych opisach życia dla dzieci w procesie socjalizacji (*Nauczyciele pracują w szkołach; Dzieci chodzą do szkoły; Rodzice wychowują dzieci* itd.).

Predykat prymarny

Predykat prymarny (P) jest podstawową funkcją w układzie predykatowo-argumentowym $P(a_1, a_2 \dots a_n)$, w której określa relacje między zbiorem argumentów $(a_1, a_2 \dots a_n)$. W języku naturalnym funkcję tę pełnią rozmaite formy czasowników (*verbum*), które otwierają miejsca dla argumentów najczęściej realizowanych przez formy substancjonalne (rzeczowniki). Układ predykatowo-argumentowy jest podstawową formalną jednostką sensu, wskazującą na obserwowaną lub wyobrażoną sytuację (S).

Predykat sekundarny

W gramatyce komunikacyjnej wyróżniamy predykat sekundarny (określający) (PS), który otwiera miejsce dla jednego argumentu (x), wskazując na jego istotną cechę. W języku naturalnym występuje w postaci analitycznej, kiedy pełni rolę orzeczenia w formule: x jest PS (np. *Róża jest czerwona; Wiatr jest chłodny* itd.)

lub w postaci syntetycznej, kiedy występuje w postaci określenia (zazwyczaj przymiotnika) w formule: PS + N (np. *Czerwona róża; Chłodny wiatr* itd.).

Predykatywizacja

Predykatywizacją nazywamy zabieg analityczny, który ma na celu takie przetworzenie tekstu, aby uzyskać adekwatne do struktury sensu schematy w miejsce nieizomorficznych (nieadekwatnych) konstrukcji formalnych w tekście. Na przykład nieizomorficzna fraza *występ solisty* zostaje zastąpiona bardziej adekwatnym treściowo schematem predykatywnym WYSTĄPIĆ [ktoś: SOLISTA, gdzieś: ?, przed kimś: ?]; fraza *zachwycająca książka* zostaje zapisana w transkrypcji jako scenariusz: CZYTAĆ [ktoś: ?, coś: KSIĄŻKĘ] & ZACHWYCAĆ SIĘ [ktoś: ?, czymś: KSIĄŻKĄ] itd. Istotą tego zabiegu analitycznego jest założenie, że w procesie interpretacji i rozumienia sensu Odbiorca w sposób nieświadomy (zautomatyzowany) rozkłada sens całego tekstu na prostsze składniki (sytuacje pierwotne), które tworzą złożoną konfigurację sensu.

Predykatywy

Predykatywami nazywamy jednostki leksykalne, które otwierają miejsce dla układu predykatywnego. Są to takie leksemy imperatywne, jak: *trzeba* (P), *należy* (P), *wypada*, *by* (P) itd. lub emotywnie typu: *dobrze*, *że* (+P), *szkoda*, *że* (-P), *obojętnie*, *czy* (+P), *czy* (-P) itd. Na przykład: NALEŻY ŻEBY + ROBIĆ [KTOŚ, COŚ]; DOBRZE ŻE + ROZPOCZAĆ [KTOŚ, COŚ]; ŹLE ŻE (-) ROBIĆ [KTOŚ, COŚ]; SZKODA ŻE (-) WYJECHAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ] itd.

Proces

Proces w gramatyce komunikacyjnej to typ przedstawienia sytuacji jako zjawiska dynamicznego trwającego w czasie, ale niezależnego od woli obserwatora. W ten sposób są zazwyczaj przedstawiane zdarzenia fizyczne (np. GOTOWAĆ SIĘ [coś: WODA]) lub fizjologiczne (BOLEĆ [kogoś, coś: NOGA]).

Procesualizacja

Procesualizacja jest zabiegiem komunikacyjnym, który pozwala na przedstawienie takich typów sytuacji, jak akcja czy pozycja jako procesów niezależnych od woli agensa (wykonawcy). W języku polskim ten zabieg jest możliwy do wykonania albo za pomocą partykuły *się*, np. *Jankowi pracuje się dobrze*, gdzie następuje deagentyzacja podmiotu przez przedstawienie go w formie dativum (akcja > proces), albo za pomocą zastosowania rzeczownika pochodzącego od czasownika, np. *Jankowi dobrze idzie praca* (akcja > proces). Podobnie zabieg ten jest wykonywany w przypadku pozycji, np. *Jankowi dobrze siedzi się w teatrze*.

Propozycja

W gramatyce komunikacyjnej logiczny termin „propozycja” jest tożsamy z pojęciem układu predykatowo-argumentacyjnego $P(a_1, a_2 \dots a_n)$.

Reguły heurystyczne

Reguły heurystyczne rozumiemy jako reguły postępowania przyjęte w danej wspólnocie komunikacyjnej jako wzory racjonalne. Nie mają one podłoża logicznego, lecz zwyczajowe (zazwyczaj tak się robi).

Rozumienie

Rozumienie jest wynikiem procesu interpretacji przekazu komunikacyjnego i w istocie uświadomieniem sobie sensu, na który wskazuje komunikat. W gramatyce komunikacyjnej odnosimy go do obrazu lub konfiguracji schematycznej, które powstały w świadomości Odbiorcy i które może on jako odpowiednią konfigurację sensu zatrzymać w swej pamięci. W przypadku, gdy przekaz wskazuje na rzeczywistą, obserwowalną sytuację (np. *Matka karmi dziecko*), rozumienie ma charakter bezpośredniego obrazowania (wyobrażenie obrazu sensorycznego), kiedy zaś przekaz ma charakter uogólniony (np. *Matka wychowuje dziecko*), obrazowanie ma charakter pośredni – przywołuje cały zbiór sytuacji relewantnych do przedstawionego sensu.

Rozumowanie

Rozumowanie stanowi drugi etap rozumienia, kiedy sens przekazu aktywizuje cały zbiór pokrewnych sensów w module tematycznym. Pozwala ono na uświadomienie sobie przez Odbiorcę całej bazy rozumowania i stwarza możliwość refleksji i argumentowania. Cały proces rozumowania zasługuje na szczegółowe badania, ale jego skrócony szkic można pokazać na prostym przykładzie. Jeśli zrozumieliśmy przekaz typu: *Dziecko choruje*, to z łatwością uświadomimy sobie zbiór pokrewnych sensów typu: LECZYĆ [ktoś: LEKARZ, kogoś: DZIECKO], PODAWAĆ [KTOŚ, coś: LEKI, komuś: DZIECKU], BRAĆ [ktoś: DZIECKO, coś: LEKI], ZDROWIEĆ [ktoś: DZIECKO] itd. W ten sposób przedstawiliśmy w sposób bezpośredni (praktyczny) proces rozumowania, który jest naturalnym rozwojem momentu rozumienia. Rozumienie każdego przekazu komunikacyjnego powoduje swój własny proces rozumowania, który w zależności od postawy Odbiorcy i jego bazy informacyjnej może mieć różne swoje specyficzne kierunki.

Scenariusz

Scenariusz to uporządkowany w kolejności następowania po sobie wyobrażony ciąg pokrewnych jednostek sensu. Budowanie scenariuszy w wyobraźni jest wyuczoną w procesie komunikacji umiejętnością człowieka w zakresie „przewidywania” zdarzeń i stanów rzeczy, opartego na doświadczeniu w procesie stałego obserwowania świata. Jesteśmy w stanie „przewidzieć” dalszy ciąg wydarzeń, jeśli rozumiemy obserwowany stan rzeczy. Ta umiejętność mentalna wymaga szczegółowych badań, ale możemy podać cały szereg prostych przykładów, że każdy jest w stanie przewidzieć następny krok w scenariuszu na podstawie standardowej analizy każdego wydarzenia. Analiza przyczynowo-skutkowa ujawnia takie powiązania sensów w wypowiedzeniach typu: *Marysia zachorowała, a więc nie pójdzie do pracy; Marysia źle się czuje, więc poszła do lekarza; Janek nie kupił książki, bo zabrakło mu pieniędzy* itd. Takie scenariusze mogą być krótsze i dłuższe w zależności od naszej wiedzy i doświadczenia. Po raz pierwszy na rolę scenariuszy w procesie myślenia wskazał Marvin Minsky (1985) na przykładzie standardowego zachowania się klientów w restauracji (wejść do restauracji, zająć miejsce, zamówić jedzenie, zjeść jedzenie, zapłacić i wyjść).

Sens/myśl

Sens to konfiguracja kognitywna stanu rzeczy (X), która pojawia się (aktywizuje się) jako coś nowego lub jako wcześniej zaistniały obszar pamięciowy w świadomości człowieka jako wynik działania poznawczego i jest tożsama z momentem rozumienia – uświadomienia sobie w całości określonego wybranego stanu mentalnego. Ten stan rozumienia może pozostać w pamięci jako pożyteczny produkt wyjściowy do dalszych operacji poznawczych i, w razie potrzeby (powstania intencji komunikacyjnej), może zostać zwerbalizowany oraz ujawniony w komunikacji. W modelu gramatyki komunikacyjnej rozumienie jest tożsame z **obrazowaniem**, czyli powstaniem w świadomości człowieka obrazu sensorycznego przedstawionego

stanu rzeczy (sytuacji) na podstawie przeżytych wcześniej doświadczeń poznawczych. W wyniku dobrze przeprowadzonego aktu werbalizacji powstaje **ostensja** (przekazanie sensu) w formie tekstu sensorycznie dostępnego dla Odbiorcy i następuje jego interpretacja, w wyniku czego w świadomości Odbiorcy pojawia się (aktywizuje się) obszar sensu zbliżony do pierwotnej konfiguracji w świadomości Nadawcy. Ten proces jest jedyną możliwością przekroczenia hermetycznej granicy umysłu człowieka i ujawnienia jego nieobserwowalnych wartości.

Sens pierwotny to ogólny schemat wyodrębniony w gramatyce komunikacyjnej jako szkielet prostego schematu $P(a_1, a_2 \dots a_n)$, którego komponenty mogą ulegać elaboracji. Elaboracja analityczna i syntetyczna składników sensu pierwotnego może wpłynąć na ostateczne rozumienie całej konfiguracji, ale nie kasuje jego pierwotnego sensu. Pojawiają się przy tym nowe „naddane” komponenty sensu, które na zasadzie emergencji stapiają się z sensem pierwotnym. Sens pierwotny nie ma charakteru faktualnego, nie może więc realizować funkcji prawdy, lecz tylko wyznaczać pewien stopień prawdopodobieństwa. Odpowiednikami tych schematów są zdania odpowiadające zbiorowi **standardów społecznych** – takich konfiguracji sensu, które tworzą znane wszystkim systemowe (trywialne) powiadomienia, znane jako stereotypy, szablony. Powiadomienia takie, typu: *Matka ma dziecko*; *Nauczyciel uczy w szkole*; *Trawa jest zielona*; *Starcy krócej żyją* itd., nie niosą żadnej pożytecznej informacji, gdyż przedstawiają zakonserwowany w danym języku uproszczony obraz świata.

Na sens pierwotny wskazują również **gotowce językowe** spotykane w podręcznikach i rozmówkach jako typowe przykłady użycia danego języka. Wskazują na standardowe dla danej wspólnoty komunikacyjnej sytuacje, w których uczestniczą typowe relacje, przedmioty, osoby i obiekty wyodrębnione w procesie poznawczym i zweryfikowane jako komponenty rozpoznawalne we wzajemnej komunikacji. Wyodrębnienie tych składników zbiega się z tym, co zazwyczaj nazywamy **kategoryzacją językową**.

Stan

Stan to komunikat wskazujący na sytuację obserwowaną jako statyczną i niezmienną (niezależną od naszej woli). Traktujemy ją jako zjawisko standardowe (często obserwowalne): *Słońce świeci; Deszcz pada; Ktoś trzyma ołówek; Ktoś jest nauczycielem; Sukienka jest biała* itd., zaś czas gramatyczny (przeszły lub przyszły) nie zmienia samego sensu stanu, lecz przesuwą wirtualny moment obserwacji.

Standard językowy

Standardem językowym nazywamy wskazywanie przez leksem na stereotypowe obiekty rzeczywistości oraz często powtarzające się łączenie leksemów w idiomy.

Standard społeczny

Komunikacja jest działaniem społecznym w tym sensie, że dąży do skuteczności przekazu dla wszystkich członków wspólnoty komunikacyjnej. Z tego względu odrębni uczestnicy komunikacji regulują swoją indywidualną konceptualizację i sposoby werbalizacji swych myśli w taki sposób, by nie narażać się na niepowodzenie komunikacyjne. Takiej regulacji uczą się oni w procesie naturalnej komunikacji przez całe życie, obserwując skuteczność swych działań komunikacyjnych. Niezależnie od swoich postaw oraz relacji z innymi ludźmi, dążą oni do porozumienia, które umożliwia im bezpieczeństwo i realizację swych celów życiowych. Podstawową bazą dla takiej regulacji jest zbiór **standardów społecznych** – **memów**, czyli w nomenklaturze Daniela Denneta (2017: 293–329) wypracowanych w danym społeczeństwie jednostek poznawczych oraz **reguł heurystycznych** (reguł nabytych w praktyce) rozpowszechnionych sposobów postępowania w standardowych (często spotykanych, powtarzających się) sytuacjach. Uporządkowany zbiór tych jednostek tworzy coś w rodzaju **społecznej bazy wiedzy**, która umożliwia wzajemne porozumienie. Reguły

heurystyczne, jako modele zachowania językowego, nie są „prawdziwe”, ich treść nie zawsze może być uzasadniona logicznie, są wyuczone w trakcie funkcjonowania w danej grupie społecznej i w danym czasie. Można je porównać z rytuałami społecznymi, które obowiązują, nie zawsze będąc racjonalnie uzasadnionymi. Na przykład reguła heurystyczna: *Kobiety i dzieci są słabe, więc zawsze wymagają pomocy* nie może być uniwersalna dla wszystkich sytuacji życiowych, lecz jest przyjmowana w społeczeństwie jako słuszna.

Niektórzy badacze idą o krok dalej i ogłaszają absolutną zależność interlokutorów od wymogów tej bazy komunikacji, twierdząc, że „sam dyskurs mówi człowiekiem”. Nie podzielamy tego założenia ze względu na twórczy charakter komunikacji. Jest ona w stanie tworzyć i modyfikować ten system, który nigdy nie był i nie jest sztywnym zbiorem ustalonych wcześniej reguł, lecz tylko doraźną bazą regulatywną. Nasza świadoma intencja komunikacyjna może sięgać ponad normę, czego najlepszym dowodem są przykłady literackiej twórczości językowej. Przyjmujemy normę, aby się dogadać, ale zawsze bierzemy pod uwagę, że stosowanie normy ma swoje granice. Normy się zmieniają, by osiągnąć nowe porozumienie.

W gramatyce komunikacyjnej standardy społeczne to pierwotne jednostki sensu wskazujące na znane wszystkim typowe sytuacje. Zapisywane są jako trywialne uogólnione formuły typu: IŚĆ [KTOŚ, GDZIEŚ], JEŚĆ [KTOŚ, COŚ], PATRZEĆ [KTOŚ, NA COŚ] itd., które odpowiadają stosowanym w języku naturalnym układom predykatowo-argumentowym. Formuły takie nie wskazują bezpośrednio na jakąś konkretną rzeczywistą sytuację, lecz na **typ** obserwowanej sytuacji. Wskazywanie na realną sytuację wymaga **detrywializacji** (konkretyzacji), czyli wprowadzenia takich komponentów, które pozwalają zrozumieć ją jako okaz unikalny. Takimi komponentami sensu są czas, miejsce i unikalne indywidua. Mając np. ogólną formułę: PATRZEĆ [KTOŚ, NA COŚ], możemy sformułować powiadomienie wskazujące na konkretną, niepowtarzalną sytuację: *Janek patrzył na niedawno zdobyty dyplom, gdzie mamy wyznaczony czas i miejsce oraz obecność unikalnych indywiduów (Janek, dyplom itd.)*.

Statyzacja

Statyzacja to operacja komunikacyjna, której celem jest przedstawienie każdego typu sytuacji jako **stanu**, czyli okazu niezamierzonego statycznego trwania. Aby osiągnąć taki efekt komunikacyjny, należy zneutralizować komponenty dynamiczności i intencjonalności (zamiaru). Kiedy robotnik, pytany o wyniki pracy, odpowiada: *Robi się!*, mamy właśnie do czynienia z takim przedstawieniem sytuacji, z takim zabiegiem komunikacyjnym.

Strategie

Strategiami komunikacyjnymi nazywamy przemyślane sposoby oddziaływania na Odbiorcę, żeby osiągnąć zamierzony efekt perswazyjny. Najważniejszym warunkiem sukcesu zastosowanej strategii jest rozpoznanie preferencji i postawy Odbiorcy w stosunku do tych zaproponowanych przez Nadawcę. Taka wiedza pozwala na wybór określonych kroków perswazji mających na celu osiągnięcie porozumienia z Odbiorcą i uzyskanie jego zgody na zaproponowane działania.

Subdyskurs

Subdyskurs to tematycznie powiązany z jakimś głównym kierunkiem wiedzy szczegółowy obszar komunikacji. Na przykład, jeśli wyodrębniamy obszar komunikacji jako dyskurs medyczny, to możemy z niego wydzielić również poszczególne subdyskursy – obszary komunikacyjne – poświęcone tematyce okulistycznej, urologicznej itd. Każdy taki obszar posiada wspólną ogólną terminologię medyczną oraz swoją specyficzną terminologię specjalistyczną. Skuteczne uczestnictwo w każdym subdyskursie wymaga nie tylko znajomości odpowiedniej terminologii, lecz także rozeznania (wiedzy specjalistycznej) w określonym kierunku rozwoju danej dziedziny.

Substytucja

W gramatyce komunikacyjnej substytucja (zamiana) jednego termu (formalnej jednostki znaczeniowej) lub operatora (formalnej jednostki wprowadzającej relacje) na inny ma znaczenie dwojakie. Jeśli taka zamiana nie powoduje żadnych zmian w procesie wskazywania na sens, to zaliczamy obie te jednostki w danym fragmencie tekstu do klasy ekwiwalencji komunikacyjnej. Natomiast jeśli taka wymiana powoduje zmianę sensu, to zaliczamy ją do wymiany nieadekwatnej. Jeśli np. mój sąsiad nazywa się Piotrkim, to dla mnie wypowiedzenia: *Piotrek zachorował* i *Mój sąsiad zachorował* będą wskazywać na ten sam sens. Zamiana operatora *bo* na operator *ponieważ* nie będzie naruszała wskazywania na sens w wypowiedziach typu: *Janek nie przyjdzie, bo jest chory* i *Janek nie przyjdzie, ponieważ jest chory*.

Sytuacja komunikacyjna

Sytuacja komunikacyjna to uświadomiony przez Nadawcę lub Odbiorcę obszar informacyjny, który umożliwia im podjęcie skutecznego działania werbalnego. Obszar ten zawiera potrzebną wiedzę o celach i intencjach interlokutorów, o warunkach fizycznych i wymaganiach społecznych prowadzonej interakcji itd. Wobec niezliczonej ilości komponentów występujących w sytuacji komunikacyjnej interlokutorzy wybierają z niej tylko takie, które uważają za relewantne (ważne dla prowadzenia skutecznego kontaktu) ze względu na wymienione cele i intencje uczestników oraz na tematykę konwersacji.

Świadomość

Świadomość jest unikalną zdolnością umysłu człowieka do właściwego monitorowania i analizy rzeczywistości oraz do samopoznania. Jest to kontrolowany i niekontrolowany stan czuwania wszystkich zmysłów w procesie spostrzeżenia i percepcji otoczenia.

Ze względu na to, że percepcja obejmuje tylko określony, wybrany fragment rzeczywistości, który jest zapamiętywany jako jednostka sensu, zakładamy, że świadomość ma charakter modularny. Za Zygmuntem Freudem przyjmujemy również istnienie **nieświadomości** jako nieaktywowanego olbrzymiego zbioru jednostek pamięci (dorobku całego życia) oraz **przedświadomości** jako zbioru aktywowanych, wybranych z nieświadomości (uświadamianych) w procesie rozumowania jednostek sensu.

Tekst

Tekst jest produktem werbalizacji wyjściowej konfiguracji sensu, która powstała w świadomości Nadawcy jako pewna nie do końca skonfigurowana **myśl** i on w procesie werbalizacji w wybranym języku, wybierając odpowiednie środki językowe, tworzy **tekst** (formalny ciąg jednostek danego języka), który, jeśli został właściwie zrozumiany i zinterpretowany przez Odbiorcę, **wskazuje** na tę pierwotnie pomyślaną konfigurację sensu. W tradycyjnej lingwistyce istnieje złudne przekonanie, że tekst sam w sobie zawiera jakiś sens. Nic podobnego – tylko jego właściwa interpretacja przez Odbiorcę wskazuje na coś, co można nazwać sensem, bez ostatecznej gwarancji, że jest on zbliżony do wyjściowej konfiguracji sensu pochodzącej od Nadawcy. Teksty, które powstały w różnych epokach historycznych, wymagają przywołania dodatkowych informacji historycznych i biograficznych, ważnych dla wydobycia właściwego sensu autorskiego.

Tematyzacja

Procesem tematyzacji w gramatyce komunikacyjnej nazywamy uświadomienie sobie przez Odbiorcę całego modułu tematycznego, który został zaktywizowany w jego świadomości w wyniku rozumienia sensu przekazu. Stanowi on pierwotny krok **rozumowania**, czyli ustalenia wszystkich stycznych sensów tworzących pole modułu tematycznego.

Termy

Termy to wszystkie formalne znaczące i syntagmatyczne jednostki, które Nadawca wybiera w procesie generowania wypowiedzi jako odpowiednie składniki kompozycyjne myśli, żeby ona została zwerbalizowana w postaci tekstu wypowiedzi. Dzielimy je na **termy znaczące**, wskazujące na komponenty sytuacji oraz **termy operacyjne** (operatory), które organizują w różny sposób formalną strukturę wypowiedzi.

Transkrypcja sensu

Transkrypcja sensu w gramatyce komunikacyjnej to formuła werbalna (schemat), która w jedyny możliwy sposób może unaocznić strukturę analizowanego sensu. Nie jesteśmy w stanie przedstawić takiego schematu bez użycia znanych nam jednostek językowych, ponieważ w żaden inny sposób nie uda się uchwycić i przedstawić jakiejkolwiek konfiguracji sensu wyrażonej w wypowiedzeniu. Znaczenie poszczególnych leksemów danego języka jest rozmyte i nieregularne, ale sens najważniejszego składnika sensu **predykatu** jest uściślany przez towarzyszące mu argumenty, a cały zbiór tych składników sensu (układ predykatowo-argumentowy) wskazuje na konfigurację sensu, którą jesteśmy w stanie zobrazować, odnieść do odpowiedniego standardu społecznego, czyli zrozumieć. Zapisana formuła ogólna PIĆ [KTOŚ, COŚ] jest przez nas odbierana jako schemat, który jesteśmy w stanie zaakceptować jako podstawę do bardziej uściślonych wariantów wskazujących na konkretne (wyobrażalne) sytuacje typu: PIĆ [ktoś: CHŁOPIEC, coś: PIWO], PIĆ [ktoś: KOTEK, coś: MLEKO], PIĆ [ktoś: PROFESOR, coś: KONIAK] itd. Jeśli w wypowiedzeniu znajdujemy wyrażony w sposób bezpośredni predykat i jego argumenty (np. *Profesor pije koniak*), to uznajemy, że ten sens został wyrażony w sposób izomorficzny (bezpośredni). Wszelkie nieizomorficzne wyrażenia sensu w tekście, typu *picie koniaku przez profesora, koniak profesora, profesorski koniak* itd., są sprowadzane do tej samej formuły: PIĆ [ktoś: PROFESOR, coś: KONIAK] i w ten sposób uświadamiane.

Trywialny sens

Sens trywialny to taki, który wskazuje standard społeczny w ogólnej formule typu PRACOWAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ], MÓWIĆ [KTOŚ, COŚ], MYĆ [KTOŚ, COŚ] itd. Każdy mówiący rozumie ten sens ogólny bez odniesienia go do jakiejś konkretnej sytuacji, co właśnie pozwala go nazwać sensem trywialnym (każdy wie, że (X)).

Typologizacja

Typologizacja to podstawowy sposób odniesienia obserwowanej sytuacji do klasy już poznanych i sklasyfikowanych typów. W procesie spostrzeżenia ten proces można utożsamić z aktem **rozumienia** obserwowanego fragmentu rzeczywistości: rozumiem to, bo już to widziałem, dotykałem, czułem itd. Typologizacja umożliwia powstanie w umyśle zorganizowanej i przewidzianej architektury realnego otoczenia oraz określenia swej pozycji w tym otoczeniu.

Umysł

Umysł to zewnętrznie niedostępny do bezpośredniej obserwacji mentalny blok operacyjny człowieka, który za pomocą **świadomości** jako narzędzia samoobserwacji i **typologizacji** rzeczywistości umożliwia mu rozumowanie pozycji własnego JA oraz pozwala na projektowanie i wykonanie własnych lub wspólnych z innymi działań w kierunku pożądanых zmian otoczenia i zachowania bezpieczeństwa dla siebie i najbliższych. Podstawową bazą mentalną umysłu jest **pamięć**, w której człowiek zachowuje wszystkie życiowe doświadczenia (**wiedzę**) oraz zdolność logicznego (racjonalnego) **rozumowania** (wnioskowania), pozwalającą na uporządkowanie całego zasobu wiedzy, a także umiejętność korzystania z jej scenariuszów w planowaniu i działalności praktycznej.

Werbalizacja

Werbalizacją nazywamy proces uzewnętrznienia zamiaru kognitywnego Nadawcy w postaci tekstów wybranego języka. Proces ten wymaga szczegółowych badań i opisu. Nie istnieje jak na razie wiarygodna metodologia takiego opisu. Jego podstawową zasadą jest przyjęcie założenia niezależności myśli (uświadomienia stanu rzeczy) od sposobów jej językowego uzewnętrznienia.

Zamiar komunikacyjny bazuje się na wyborze treści, którą Nadawca uzmysławia sobie, zanim rozpocznie proces werbalizacji. Kalejdoskopowy strumień wrażeń rzeczywistości oraz własnych prze-myśleń Nadawcy jest kategoryzowany w sposób elastyczny przedjęzykowy (syntetyczny). Następnie staje przed nim dość trudne zadanie dostosowania przekazu do możliwości systemowych języka, w którym ma zamiar zwerbalizować ten obszar treści. Ten etap werbalizacji jest nazywany „myśleniem dla języka” (*thinking for saying*), kiedy Nadawca swój zamiar komunikacyjny przystosowuje do możliwości danego języka docelowego. Powstała w wyniku tego procesu **myśl** jest już bardziej związana z możliwościami realizacji w danym systemie językowym. Pewne kategorie językowe, które Nadawca usiłuje przystosować do przekazu werbalnego, mają w tym przypadku charakter archaiczny, zbyt sztywny, by wskazać na nowy, jak dotąd niespotykany, obraz rzeczywistości. Nie znaczy to jednak, że jesteśmy skazani na rozumienie świata tylko przez system językowy. Obrazy rzeczywistości ulegają dynamicznym zmianom znacznie szybciej niż system językowy, lecz cały proces interpretacji bardziej zależy od rozumienia rzeczywistości niż od sposobu wskazywania nań przez kombinacje z użyciem istniejących środków językowych. Zasada holistycznego wskazywania na treść z wykorzystaniem wszystkich „klasycznych” poziomów języka daje duże możliwości takich zmodernizowanych przekazów. Nosiciele danego języka, werbalizując swe zamiary komunikacyjne i komunikując się ze sobą, w sposób naturalny „tworzą na nowo” jego cały system, niestandardowo wykorzystując już istniejące kategorie, a w razie potrzeby dodając do systemu języka nowe, wcześniej nieistniejące środki leksykalne i strukturalne.

Kreując wypowiedź, Nadawca wybiera spośród dwóch możliwości. Pierwsza to **wskazywanie** na realną (historyczną), niepowtarzalną sytuację rzeczywistości – w tym celu Nadawca wybiera wśród istniejących standardów językowych jakiś standard najbardziej zbliżony do nietypowego obrazu sytuacji obserwowanej. Drugą możliwością jest **opis** standardowej sytuacji, dla której Nadawca już posiada odpowiedni standard w pamięci operacyjnej (patrz Austin 1993: 162–163). W tym drugim przypadku werbalizacja jest znacznie ułatwiona, ponieważ reprezentuje znany już Nadawcy **typ** sytuacji, zbliżony do standardów społecznych i językowych.

Założenie niezależności myśli od systemu językowego pozwala na wyjaśnienie paradoksu Benjamina Whorfa (1956), który całkowicie uzależniał sposoby myślenia od przynależności do określonej kultury czy języka. Istniejące języki naturalne posiadają różne, wzajemnie nieizomorficzne (nieporównywalne) systemy. Trudno sobie wyobrazić, że człowiek mówiący w różnych językach za każdym razem zmienia sposób swojego myślenia. Powodowałoby to zakłócenie całego procesu uświadamiania myśli i utrudniałoby ich werbalizację. Niektórzy badacze wierzą w istnienie tajemniczego języka myśli (mentalese), z którego Nadawca „tłumaczy” swoje myśli na język docelowy. Trudno z tym się zgodzić, bo ten tajemniczy język musiałby posiadać swoje „teksty” powstałe w wyniku tajemniczej werbalizacji, co wydaje się niewiarygodne.

Możliwości percepcji świata znacznie przewyższają możliwości werbalizacji tych obrazów w określonym języku. Werbalizujemy tylko ten fragment rzeczywistości, który jesteśmy w stanie uporządkować i przystosować do przekazu w wybranym języku. Bardziej szczegółowy opis świata jest możliwy z zastosowaniem kombinacji środków językowych na różnych poziomach języka, z użyciem metafor i metonimii, rozległych opisów itd.

Wiedza

Wiedzę rozumiemy jako hierarchicznie (tematycznie) uporządkowany obszar elementów pamięci, gdzie jako jednostki podstawowe występują memy (standardy społeczne) (patrz Dennett 2017), czyli zwarte uogólnione standardowe konfiguracje sensu, które w świadomości podmiotu są rozumiane jako prawdopodobne i uzasadnione reprezentacje rzeczywistości. Jednostki te powstają i są umieszczane w pamięci jako schematyzowane wrażenia w procesie testowania rzeczywistości. Pamiętamy wydarzenia bez odwoływania się do pamięci wyobraźniowej jako uogólnione schematy tych wydarzeń. Im starsze są te wydarzenia, tym są bardziej uogólnione, schematyzowane (Ayer 1965: 178).

Dynamiczny obszar wiedzy to obszar ciągle zmieniających się, hierarchicznie powiązanych ze sobą konfiguracji sensów w zależności od akceptacji i umieszczania w systemie coraz to nowych memów i wymazywania lub modyfikacji memów starych, krytycznie sprawdzonych i odrzuconych do lamusa. Można by ten dynamiczny układ oznaczyć jako swoisty **język myśli** (mentalese) (patrz Pinker 1994: 72), gdyby nie fakt, że każdy język jest przeznaczony do ujawnienia sensu na zewnątrz, a rozumienie każdego przyswojonego układu ma charakter wewnętrzny – jest zrozumiany, przyswojony i nie wymaga „przekładu” na jakikolwiek inny układ zewnętrzny, może być tylko uszczegółowiony lub „rozmyty” w wyniku próby zaadaptowania nowych informacji (memów). Fakt, że wiedzę możemy adaptować z różnych języków, dowodzi, że nieizomorficzne (niedopasowane) systemy tych języków są w trakcie komunikacji przyswajane i adaptowane do już istniejących modułów tematycznych w naszym układzie pamięci.

Problem opisu wiedzy stanowi opis jej objętości, czyli w każdym procesie wspominania ustalenie jej granic. W sytuacji, kiedy ktoś mówi *wiem*, nie jesteśmy w stanie określić, o jaką objętość wiedzy chodzi. W komunikacji ten problem jest przewyżniony przyjętą zasadą **aproksymacji**, kiedy przyjmujemy wyrażenie *coś wiem* za wystarczające do utożsamienia go z wyrażeniem *wiem*, a ściślejsze ustalenie granic wiedzy wymaga dalszego omówienia i specyfikacji.

W procesie interpretacji dużą rolę odgrywa przewidywanie jako wykorzystywanie prawdopodobieństwa logicznego (Putnam 1998: 124). Najważniejszą bazą oczekiwania jest **wiedza o świecie**, rozumiana jako odniesienie komunikatu do już przeżytego wcześniej aktu porozumienia. Wiedza o świecie to uporządkowany zbiór wyobrażeń o rzeczywistości w postaci typologizowanych **stanów rzeczy** (sytuacji). Rozumienie można więc sprowadzić do: a) **rozpoznania typu sytuacji**, na którą wskazuje komunikat; b) **uszczegółowienia** zbioru argumentów (indywidualów) i relacji między nimi.

Wiedza w komunikacji stanowi podstawową bazę niezbędną do interpretacji i rozumienia przekazu. Sam przekaz (wypowiedzenie komunikacyjne) wskazuje na ten obszar wiedzy, który musimy wyświecić (zaktywizować), żeby jego rozumienie było możliwe. Ten minimalny obszar wiedzy (moduł tematyczny) pozwala na uzyskanie dopełnień sensu, które są niezbędne do zamknięcia obszaru zrozumianego sensu.

Wiedza dyskursywna

Wiedza dyskursywna obejmuje obszar sensu potrzebny do komunikacji w obrębie wyspecjalizowanego dyskursu (np. potocznego, naukowego, urzędowego, artystycznego) lub różnych subdyskursów (np. technicznego, medycznego, historycznego itd.). Taka wiedza jest niezbędna do interpretacji i rozumienia przekazów w różnych wyspecjalizowanych kontaktach komunikacyjnych – pozwala ona na uświadomienie sobie odpowiednich modułów tematycznych i swobodne poruszanie się w każdym specyficznym temacie. Ogólnodostępny jest zazwyczaj dyskurs potoczny, w którym większość nosicieli języka znajduje się od dzieciństwa. Wyspecjalizowane dyskursy wymagają wypracowania odpowiedniej wiedzy i nawyków komunikacyjnych.

Znaczenie

Bardzo trudne do zdefiniowania pojęcie **znaczenia** odnosiśmy do dość mglistego obszaru wyobraźniowego, który powstaje w świadomości mówiącego danym językiem, kiedy rozpoznaje w tekście **słowo** (formalny reprezentant **termu ideacyjnego**) jako formalny składnik zdania wskazującego na określony stan rzeczy (S). Tak zwane „znaczenie” każdego leksemu w języku naturalnym jest mocno rozmyte (niedookreślone) z dwóch powodów. Po pierwsze, wybór leksemu w procesie generowania wypowiedzi często ma charakter ryzyka pojęciowego, kiedy mamy do czynienia ze wskazywaniem na jakąś nową, wcześniej nieistniejącą sytuację (innowacja komunikacyjna). Po drugie, sam zastosowany w wypowiedzi leksem nie zachowuje swego autonomicznego „znaczenia”, lecz jest ono zależne od występujących w kompozycji myśli innych składników (adaptacja komunikacyjna). Dlatego z grubsza można powiedzieć, że „znaczenie” słowa to pamięciowy **schemat wyobraźniowo-operacyjny** wypracowany w praktyce ustawicznej komunikacji w danym języku. Mówiący w danym języku ma nie tylko „wyobrażenie” o znaczeniu znanego mu leksemu, lecz także nawyk formalnego wprowadzania go jako półfabrykatu do wypowiedzi, wskazującego na uświadomione przez niego stany rzeczy (sytuacje). To założenie potwierdza fakt, że każdy nosiciel języka może od razu przytoczyć zdanie, w którym może wystąpić dany leksem, lecz określenie jego indywidualnego znaczenia będzie zawsze miało charakter zawężony do obszaru danego zdania. Podanie znaczenia „ogólnego” danego leksemu w postaci „słownikowej” jest zawsze utrudnione.

Zmienność znaczenia leksykalnego łatwo udowodnić, porównując różne wypowiedzenia, do których ten sam leksem wchodzi. Na przykład w wypowiedzeniu *Herbata rośnie na wzgórzu* leksem *herbata* wskazuje na roślinę, z kolei w wypowiedzeniu *Janek pije herbatę* – na znany wszystkim napój, a w wypowiedzeniu *Marysia kupiła herbatę* – na wysuszone liście tej rośliny. Inaczej mówiąc, określenie znaczenia leksemu jest możliwe tylko w przypadku jego uczestnictwa we wskazaniu na konkretną wyobraźniową sytuację. Po wyrwaniu go z kontekstu użycia jego znaczenie ulega rozmyciu.

Publikacja to interdyscyplinarny traktat lingwistyczno-filozoficzny zgłębiający złożone relacje na osi: umysł – język – społeczeństwo. Wywód jest prowadzony w sposób niezwykle zdyscyplinowany, a przy tym klarowny. Książka zawiera zupełnie nowe podejście do pragmatyki językowej. Nie jest poświęcona wyłącznie opisowi tego, czym dysponujemy – na ten temat wylano morze atramentu – lecz poszukiwaniu odpowiedzi na dużo ważniejsze pytania: „dlaczego?” i „po co?”.

Niezwykła erudycja Autorów wskazuje na inspiracje wieloma ujęciami problemu: gramatyką funkcjonalną, kognitywną, szkołą Tartu, radykalnym konstruktywizmem. Powstała publikacja bezprecedensowa, przemyślana, niemająca konkurencji. Jej niezaprzeczalny atut stanowi bardzo spójna i czytelna metodologia, rozwijana od lat w kolejnych pracach Autorów. Dawna, pierwotna „mgiełka umysłowa” sprzed kilkudziesięciu lat doczekała się werbalizacji, precyzyjnie oddającej najważniejsze idee i założenia komunikatywizmu.

Z recenzji dr. hab. Jana Pleszczyńskiego, prof. UMCS

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-336-8



9 788383 313368